

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 14. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 13 i 14 czerwca 2012 r.

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 14. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 13 i 14 czerwca 2012 r.

Porządek obrad

14. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 13 i 14 czerwca 2012 r.

1. **Debata** na temat sytuacji bieżącej i perspektyw rozwoju Grupy Wyszehradzkiej.
2. **Drugie** czytanie projektu uchwały w związku z objęciem przez Rzeczpospolitą Polską przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej.
3. **Ustawa** o ratyfikacji Porozumienia europejskiego w sprawie osób uczestniczących w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, sporządzonego w Strasburgu dnia 5 marca 1996 r.
4. **Ustawa** o ratyfikacji Protokołu w sprawie rejestrów uwalniania i transferu zanieczyszczeń do Konwencji o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r.
5. **Ustawa** o zmianie ustawy o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych.
6. **Ustawa** o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego.
7. **Ustawa** o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.
8. **Uchwała** Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych.
9. **Ustawa** o zmianie ustawy o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego.
10. **Ustawa** o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych.
11. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo bankowe, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych.
12. **Drugie** czytanie projektu uchwały z okazji obchodów 100-lecia urodzin ppłk. hm. Zygmunta Szadkowskiego (1912–1995).
13. **Informacja** o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2011 roku.
14. **Ustawa** o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw.
15. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Ambasada Republiki Czeskiej	– ambasador Jan Bechter
Ambasada Republiki Słowackiej	– ambasador Vasil Grivna
Ambasada Republiki Węgierskiej	– chargé d'affaires Peter Szaratics
Centralne Biuro Antykorupcyjne	– szef Paweł Wojtunik
Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa	– sekretarz Andrzej Kunert
Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych	– p.o. kierownik Jan Ciechanowski
Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji	– sekretarz stanu Włodzimierz Karpiński
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Mirosław Sekuła
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– podsekretarz stanu Bogdan Dombrowski
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Grzegorz Wałęjko
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	– podsekretarz stanu Roman Dmowski
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– podsekretarz stanu Janusz Cisek
Ministerstwo Środowiska	– podsekretarz stanu Beata Jaczewska
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Jakub Szulc
Członkowie rodziny płk. hm. Zygmunta Szadkowskiego	– Andrzej, Małgorzata i Grażyna Szadkowscy – Teresa, Andrzej i Helena Łakomowie

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek oraz wice-marszałkowie Jan Wyrowiński, Stanisław Karczewski i Maria Pańczyk-Pozdziej)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram czternaste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Stanisława Gorczycę oraz panią senator Beatę Gosiewską. Listę mówców prowadzić będzie pani senator Beata Gosiewska.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc.

(Rozmowy na sali)

Proszę o chwilę spokoju.

Panie i Panowie Senatorowie, w dniu 2 czerwca 2012 r. zmarł Stefan Jurczak, senator drugiej, trzeciej i czwartej kadencji, wicemarszałek Senatu trzeciej kadencji, działacz podziemnej Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”.

Uczcijmy jego pamięć minutą ciszy.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

(Głos z sali: Wieczne odpoczywanie racz mu dać, Panie.)

(Zgromadzeni odpowiadają: A światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

Dziękuję bardzo.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu dziesiątego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół jedenastego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, jest przygotowany do udostępnienia senatorom.

Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

Proponuję rozpatrzenie punktu dziewiątego oraz punktu dziesiątego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdania właściwych komisji w sprawie tych

ustaw zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określone w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Ponadto proponuję łączne rozpatrzenie punktów związanych z objęciem przez Rzeczpospolitą Polską przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej – są to punkty pierwszy i drugi projektu porządku obrad. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Proponuję też zmianę kolejności rozpatrywania punktów dziewiątego: ustawa o ratyfikacji Porozumienia europejskiego w sprawie osób uczestniczących w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, sporządzonego w Strasburgu dnia 5 marca 1996 r. – i rozpatrzenie go jako punktu trzeciego; oraz punktu dziesiątego: ustawa o ratyfikacji Protokołu w sprawie rejestrów uwalniania i transferu zanieczyszczeń do Konwencji o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r. – i rozpatrzenia go jako punktu czwartego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Proponuję również uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składzie komisji senackich – i rozpatrzenie go jako punktu czternastego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu porządku obrad?
(Senator Jan Rulewski: Tak.)

Pan senator Rulewski. Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Występuję w tej samej sprawie, ponownie, od czasu, gdy minęły...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* To znaczy w jakiej sprawie, Panie Senatorze?)

Występuję w sprawie uzupełnienia porządku...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Czyli w sprawie porządku obrad. Tak? Proszę bardzo.)

W sprawie porządku, ale ponownie. Chodzi o to, by w punkcie trzynastym umieścić punkt: drugie czytanie projektu uchwały o dalszym reformowaniu powszechnych systemów emerytalnych. Druk nr 122. Jest...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Panie Senatorze...)
Tak?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, rozmawialiśmy na ten temat przed posiedzeniem. Jeżeli komisja przedstawi sprawozdanie, to będzie możliwość uzupełnienia porządku obrad o ten punkt. Ale w tej chwili takiego uzupełnienia nie można przeprowadzić. Tak że dziękuję panu bardzo...

(*Senator Jan Rulewski:* Nie, Panie Marszałku, pozwoli pan, że uzasadnię swój wniosek. Pan mi przerwał.)

Nie, Panie Senatorze, ja prosiłem o uwagi do przedstawionego porządku obrad, więc nie może pan zgłosić tej propozycji w odniesieniu do tego porządku.

(*Senator Jan Rulewski:* Mogę, Panie Marszałku, i dlatego to robię. Dlatego że...)

Panie Senatorze, dziękuję bardzo. Odbieram panu głos.

(*Senator Jan Rulewski:* Panie Marszałku, ale pan odmawia w tej chwili nie mnie, tylko Wysokiej Izbie, odmawia pan informacji o tym, że procedura rozpatrywania tej ustawy jest blokowana, jest zatrzymana, a pan nie używa odpowiednich instrumentów do tego, żeby zmienić ten stan rzeczy. Dziękuję.)

Czy są uwagi dotyczące zaproponowanego porządku obrad? Nie ma.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad czternastego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

Panie i Panowie Senatorowie, informuję, że punkt trzynasty porządku obrad, a jest to informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2011 roku, zostanie rozpatrzony dziś w godzinach popołudniowych.

Jutro, 14 czerwca, obrady wznowimy o godzinie 10.00 i zajmiemy się rozpatrzeniem punktu dwunastego: drugie czytanie projektu uchwały z okazji obchodów 100-lecia urodzin ppłk. hm. Zygmunta

Szadkowskiego. Po zakończeniu dyskusji – w przypadku braku wniosków o charakterze legislacyjnym – zostanie przeprowadzone głosowanie w tej sprawie.

Następnie, o godzinie 10.30, zostanie ogłoszona przerwa, w trakcie której nastąpi otwarcie wystawy „Ppłk hm. Zygmunt Szadkowski – harcerz, żołnierz, społecznik, polityk”.

Wysoka Izbo, informuję, że jeżeli Sejm na rozpoczynającym się dziś posiedzeniu uchwali ustawę o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw, to Senat rozpatrzy ją jeszcze na bieżącym posiedzeniu.

Informuję państwa senatorów, że ci z państwa, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji nad określonym punktem porządku obrad, zapisują się do głosu u senatora sekretarza prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Ponadto przypominam, że głosowania odbywają się z użyciem aparatury elektronicznej i polegają na naciśnięciu przycisku aparatury oraz podniesieniu ręki.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do łącznego rozpatrzenia punktu pierwszego oraz punktu drugiego porządku obrad: debata na temat sytuacji bieżącej i perspektyw rozwoju Grupy Wyszehradzkiej; drugie czytanie projektu uchwały w związku z objęciem przez Rzeczpospolitą Polską przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej.

Witam przybyłych na dzisiejsze posiedzenie gości: Jego Ekscelencję Vasila Grivnę, ambasadora Republiki Słowackiej; pana Janusza Ciska, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych; i pana Petera Szeraticsza, chargé d'affaires Ambasady Węgier w Polsce. Witam też pozostałych gości.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana Janusza Ciska, o przedstawienie informacji na temat aktualnej sytuacji Grupy Wyszehradzkiej oraz perspektyw jej dalszego rozwoju.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Janusz Cisek:**

Wysoka Izbo!

Chciałbym przedstawić informację na temat założeń programu polskiej prezydencji w Grupie Wyszehradzkiej, która rozpocznie się 1 lipca 2012 r., a będzie trwać do końca czerwca 2013 r.

Polskie przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej przypada na czas wielowymiarowego, nie tylko fi-

(podsekretarz stanu J. Cisek)

nansowego, ale i świadomościowego kryzysu w Unii Europejskiej i na świecie, który niesie dla Europy nowe wyzwania oraz groźbę odnowienia podziałów na starym kontynencie. Państwa wyszehradzkie, podobnie jak cała Europa Środkowa, nie mogą wobec tych niebezpieczeństw pozostawać obojętne. Warunkiem przewyciężenia trudności, zarówno przez kraje wyszehradzkie, jak i całą Europę – trudności związanych ze światową rywalizacją – jest kontynuacja rozpoczętego procesu jednoczenia kontynentu.

Celem polskiego przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej jest dalsze umacnianie pozycji naszych krajów na forum międzynarodowym oraz konsolidacja efektów rozszerzenia Unii Europejskiej i sukcesów w Radzie Unii Europejskiej prezydencji krajów środkowoeuropejskich: Czech, Węgier i Polski. Angażując się na rzecz jednoczenia kontynentu, musimy zabiegać o właściwe kształtowanie agendy europejskiej, obronę osiągnięć w zakresie swobód i wolności obywatelskich, pogłębianie jednolitego rynku, a także o kontynuację polityki rozszerzenia i rozbudowę polityki sąsiedztwa.

Chcemy, aby Grupa Wyszehradzka była coraz skuteczniejszym rzecznikiem interesów nowych państw członkowskich Unii Europejskiej i umożliwiała artykułowanie stanowisk ważnych dla regionu i całej Unii Europejskiej. Grupa Wyszehradzka powinna zabiegać o to, żeby jak najwięcej rozwiązań przyjmowała cała Unia Europejska, nie tylko państwa strefy euro.

Zależy nam na możliwości eksponowania potrzeb Grupy Wyszehradzkiej podczas cypryjskiej i irlandzkiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Będziemy dążyć do tego, aby w okresie polskiej prezydencji współpraca wyszehradzka sprzyjała budowaniu regionalnej wspólnoty naszych narodów oraz wspieraniu inicjatyw wzmacniających spójność i przyczyniających się do większej integracji wewnętrznej naszego regionu. Niezbędne będzie zintensyfikowanie działań mających na celu umacnianie kontaktów między społeczeństwami naszych krajów, a także promocja i upowszechnianie kultury oraz historii Europy Środkowej za pomocą projektów edukacyjnych i naukowych, konferencji, stypendiów, grantów i wymiany młodzieży. Nieodzowną rolę w tym zadaniu ma odegrać Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki oraz szeroka promocja wiedzy o kulturze i historii państw Europy Środkowo-Wschodniej.

Powinniśmy zacząć przywiązywać jeszcze większą wagę do poprawy infrastruktury. Jej deficyt hamuje bowiem dynamikę rozwoju naszego regionu, a nawet rzutuje negatywnie na nasze bezpieczeństwo. Nowa jakość w tym zakresie jest potrzebna zarówno w celu lepszego wzajemnego poznania się naszych

społeczeństw, niejako obciążonych historycznymi stereotypami, jak i w celu wykorzystania naszego położenia geograficznego do pozyskania nowych inwestycji, przyspieszenia wzrostu gospodarczego i postępu cywilizacyjnego oraz do umacniania bezpieczeństwa narodowego. Musimy także zapewnić w regionie pełne wykorzystanie czynników, które stanowią o realności unijnego *acquis communautaire* oraz urzeczywistnieniu podstawowych wolności stanowiących filary integracji europejskiej, a więc swobodnego przepływu towarów, kapitału, usług i osób.

Priorytety. W ramach polityki zagranicznej Polska prezydencja skoncentruje się na bieżących sprawach europejskich, ukierunkowując swoją aktywność na współpracę sektorową w takich kwestiach jak przyszłość polityki spójności, polityki regionalnej i programowania strategicznego. Jednym z głównych zadań będzie wypracowanie wspólnego stanowiska państw Grupy Wyszehradzkiej w negocjacjach nad wieloletnimi ramami finansowymi w perspektywie lat 2014–2020, przede wszystkim w kwestii kluczowych elementów WRF, zwłaszcza polityki spójności. Istotna będzie także współpraca w układaniu budżetów rocznych na lata 2013–2014.

Prezydencja uważa za istotne kontynuowanie w formacie V4 dyskusji dotyczącej współpracy w zakresie rozwoju przestrzennego. Dla polskiej prezydencji istotnym tematem będzie bezpieczeństwo energetyczne, w tym zapewnienie szerokiego wsparcia politycznego dla projektu budowy korytarza gazowego Północ – Południe, podjęcie tematu wydobycia gazu łupkowego, rozwój współpracy państw Grupy Wyszehradzkiej w zakresie energetyki jądrowej, bezpieczeństwo dostaw ropy naftowej, a także kwestia współkształtowania polityki energetycznej i klimatycznej Unii Europejskiej.

Ważnym celem będzie promowanie współpracy grupy i rozszerzanie jej o działania i projekty wspierające rozwój i implementację Partnerstwa Wschodniego w ramach specjalnego programu Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego poświęconego Partnerstwu Wschodniemu, tak zwanego V4EaP. Istotne będzie także udzielenie poparcia i podzielenie się doświadczeniami z transformacji ustrojowej oraz dostosowywania prawodawstwa we wspomnianych państwach do standardów Unii Europejskiej.

Kontynuowane będzie również wsparcie dla akcesji Chorwacji do Unii Europejskiej oraz działania na rzecz wspierania prointegracyjnych aspiracji pozostałych państw Bałkanów Zachodnich. Na tym polu pomocne będzie podejmowanie współpracy w formacie V4+ w wybranych kwestiach. Ważnym zadaniem będzie także wymiana z państwami Bałkanów Zachodnich doświadczeń z procesu akcesji do Unii Europejskiej i pierwszych lat członkostwa.

(podsekretarz stanu J. Cisek)

Prezydencja podda pod rozważenie pomysł stworzenia stałej listy ekspertów państw Grupy Wyszehradzkiej z zakresu negocjacji akcesyjnych V4 – Pool of Experts. Kontynuowane będą także wysiłki na rzecz utworzenia przez państwa regionu rdzennego funduszu, na wzór Funduszu Wyszehradzkiego, wspierającego współpracę regionalną między państwami tego regionu.

W dalszym ciągu prowadzona będzie bliska współpraca w ramach uzgadniania stanowisk państw Grupy Wyszehradzkiej w obszarze wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, a w dalszej kolejności jednym z celów, jaki stawia sobie polska prezydencja w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa, jest zapewnienie sobie partnerstwa i komplementarności z NATO. Konieczne będzie również dokonanie przeglądu możliwości współpracy obronnej oraz nadanie jej odpowiedniego impulsu. W kwestii walki z terroryzmem należy konsekwentnie wzmacniać i ulepszać wewnętrzne systemy antyterrorystyczne państw Grupy Wyszehradzkiej.

Polskie przewodnictwo będzie kontynuowało dialog grupy ze Stanami Zjednoczonymi, między innymi na temat bezpieczeństwa międzynarodowego, energetyki, procesów demokratyzacji na obszarze Partnerstwa Wschodniego, a także w regionie Afryki Północnej, wykorzystania doświadczenia transformacyjnego państw Grupy Wyszehradzkiej oraz efektywnej koordynacji działań pomocowych państw V4 i USA w tym zakresie. Ważna będzie współpraca w formule Grupa Wyszehradzka plus państwa trzecie, również z państwami spoza regionu, na przykład z Japonią, w dziedzinie energetyki i na obszarze Partnerstwa Wschodniego; z Izraelem, również na płaszczyźnie dialogu Unia Europejska – Izrael; z Egiptem w dziedzinie energetyki, turystyki, środowiska i gospodarki. Rozwijane będą także kontakty grupy z Chinami, Tajwanem, Republiką Korei w celu promowania całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej, co może mieć pozytywne przełożenie na wymiany naukową, kulturalną, inwestycyjną.

Prezydencja polska zamierza również zintensyfikować współdziałanie w formacie grupy w odniesieniu do wybranych tematów na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Kolejnym priorytetem prezydencji będzie kontynuowanie inicjatyw dotyczących współdziałania państw grupy w dziedzinie współpracy rozwojowej i dzielenia się doświadczeniami transformacyjnymi, z naciskiem na współpracę z krajami Partnerstwa Wschodniego.

Zamierzamy także podjąć działania mające na celu rozwój, intensyfikację i wykorzystanie wszystkich możliwości współpracy konsularnej państw Grupy

Wyszehradzkiej, polegającej między innymi na wspólnym wynajmowaniu budynków do celów dyplomatyczno-konsularnych oraz zawieraniu porozumień o reprezentacji wizowej pomiędzy państwami grupy.

Polska prezydencja proponuje wdrożenie projektów służących wspieraniu kontaktów szeroko rozumianego społeczeństwa obywatelskiego, w tym promocji historii, kultury oraz współpracy miast. Będzie to między innymi sieć klubów wyszehradzkich, zwana z angielska Visegrad Clubs Network, powołanie projektu „Miasto kreatywne V4”, czyli Visegrad Creative City Label we wszystkich rodzajach szkół na terenie państw grupy, i Akademii Miast Wyszehradzkich, Academy of Visegrad Cities.

Ponadto prezydencja poprze działania zmierzające do stworzenia programu studiów magisterskich na kierunku: stosunki międzynarodowe; specjalizacji: integracja europejska w perspektywie wyszehradzkiej. Takie działania są już przedsięwzięte przez Uniwersytet Jagielloński w Krakowie i kilka partnerskich uczelni ulokowanych w państwach Grupy Wyszehradzkiej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze. Niech pan jeszcze przez chwilę tu pozostanie, może będą pytania.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać panu ministrowi pytania mieszczące się w ramach debaty?

Panowie senatorowie Obremski, Jackowski i Sepioł, proszę bardzo, w takiej kolejności.

Pan senator Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Panie Ministrze, jak usłyszałem, tych podstawowych kierunków działań Grupy Wyszehradzkiej w kontaktach zewnętrznych w czasie polskiej prezydencji było bardzo dużo, bo chodzi i o północ – południe, i o Partnerstwo Wschodnie, jak również o Bałkany, Chiny, Izrael, Stany Zjednoczone. Były też jeszcze jakieś cele sektorowe. Proszę mi powiedzieć, jakie są – w kontekście tego roku, kiedy Polska będzie przewodniczyć Grupie Wyszehradzkiej – dwa lub trzy takie zupełnie fundamentalne, najważniejsze dla nas cele.

Drugie pytanie...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo. A, jeszcze...)

Drugie pytanie. Na oficjalnych stronach Grupy Wyszehradzkiej jest mowa o idei powołania think tanków czwórki. I proszę mi powiedzieć, czy polskie MSZ jest w to zaangażowane, oraz czym – to przede wszystkim – miałyby się te grupy zajmować.

I trzecie pytanie, może zbyt ogólne: jakie instrumenty planujemy do realizacji tych celów? Bo

(senator J. Obremski)

Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki to 3 miliony euro, więc gdy chodzi o stypendia i inne takie rzeczy, powiedziałbym tak: wiem, bo zdarzało mi się starać o te pieniądze, że one są naprawdę mizerne w świetle próby intensyfikacji tej współpracy. Czy zatem Polska w ramach naszego przewodnictwa będzie próbowała zaproponować jakieś mechanizmy szersze niż ten element konsultacyjny – regularne spotkania prezydentów, premierów i, chyba, marszałków? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Jackowski. Proszę bardzo.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, mam dwa pytania.

Pierwsze: jaki jest stosunek rządu polskiego do nowej konstytucji Węgier, uchwalonej w 2010 r.? Przypomnę, że w tej konstytucji Węgry w sposób radykalny odcięły się od komunistycznej przeszłości, podkreślono tam również wartości chrześcijańskie w tradycji, kulturze i tożsamości węgierskiej, zwrócono także uwagę na szczególną rolę rodziny i dbałość państwa węgierskiego o rodzinę. To spowodowało, że wśród części środowisk europejskich pojawiły się głosy krytyki pod adresem Republiki Węgierskiej. Jaki jest stosunek rządu polskiego do tej konstytucji i do takich przemian na Węgrzech?

Drugie moje pytanie jest następujące: jaki jest stosunek rządu polskiego do ataków, jakie w ostatnim czasie zostały podjęte w stosunku do Republiki Węgierskiej przez niektórych przedstawicieli struktur europejskich? Myślę tutaj o czasie już po zmianach, które nastąpiły w wyniku demokratycznych wyborów, kiedy to wygrała partia Fidesz i premier Orbán przejął władzę na Węgrzech. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Sepioł, proszę.

Senator Janusz Sepioł:

Ja mam trzy pytania. Pierwsze dotyczy idei Wyszehradzkiej Grupy Bojowej – niedawno podpisano jakieś porozumienie w tej sprawie w Pradze. Chciałbym zapytać: co by to rzeczywiście miało być, w jakim celu i za jakie pieniądze?

Pytanie drugie. Chciałbym zapytać o sens i cel spotkań w formacie: Wyszehrad plus wielkie potęgi światowe, takie jak Stany Zjednoczone, Chiny czy Japonia. Czy to nie stwarza problemu albo czy, że tak powiem, nie stawia zagadnienia naszej lojalności wewnątrz struktur europejskich, tego że być może jakaś grupa krajów próbuje sobie uregulować relacje z Chinami bez porozumienia z Komisją Europejską? Czy po prostu nie ma takiego niebezpieczeństwa? Jak wygląda nasza lojalność unijna w przypadku takich spotkań?

I wreszcie trzecia kwestia, chyba najtrudniejsza. No, chyba jest tak, że polityki historyczne, które prowadzą nasze państwa, czasem antagonizują relacje wewnątrz grupy albo relacje grupy z tymi krajami, które najbardziej są dla nas pożądane w ramach V4+. Myślę w tej chwili o konfliktach między Rumunią a Węgrami, ostatnio najgłośniejsza chyba sprawa to ponowny pogrzeb pisarza Jozsefa Nyiroe, ale można podać szereg innych konfliktów. Jest więc pytanie, czy Polska zamierza prowadzić jakąś moderującą czy łagodzącą politykę w tym zakresie, aby podtrzymać spójność Grupy Wyszehradzkiej. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Janusz Cisek:**

Może w pierwszej kolejności odniosę się do pytań, które najlepiej pamiętam, tych, które były zadane jako ostatnie.

Senator Sepioł zapytał, czy idea Wyszehradzkiej Grupy Bojowej ma sens i w jakim trybie jest to przygotowywane. Otóż perspektywa jest taka, że grupa powstanie do 2016 r. Rozumiem, że w powstaniu tego projektu uczestniczył także obecny na sali były minister obrony narodowej, także z Krakowa, i niewątpliwie może poinformować o nim szerzej. Przyjęta tu formuła jest często stosowana. Mamy przecież wspólny batalion z Ukraińcami, mamy w Szczecinie jednostkę, która składa się z Duńczyków, Niemców i Polaków. Jest to formuła często stosowana i skuteczna, powodująca w przypadku jej użycia swoją dyfuzję w takim oto wymiarze, że ze względu na to, iż jednostka najczęściej składa się z reprezentantów krajów, które w przeszłości niekoniecznie ściśle ze sobą współpracowały, jest bardziej pozytywny – to gwarantuje ta formuła – odbiór obecności jednostki, oczywiście w przypadku skierowania jej na określony obszar. Wydaje się, że rozwinięcie takiej tożsamości obronnej państw Grupy Wyszehradzkiej będzie

(podsekretarz stanu J. Cisek)

z korzyścią dla naszych możliwości obronnych – bo każda wymiana doświadczeń, a szczególnie w tym akurat ugrupowaniu, w którym jesteśmy państwem najsilniejszym, najliczniejszym i mimo redukcji armii posiadającym dość sprawne, przetestowane w warunkach misji zagranicznych jednostki bojowe... Wydaje się, że to wszystko będzie działało skutecznie na rzecz poprawy możliwości obronnych Rzeczypospolitej.

Drugie pytanie dotyczyło sensu spotkania w formacie V4 plus USA, tego, czy to nie spowoduje konfliktu lojalności w Unii Europejskiej. Myślę, że nie, dlatego że państwa Grupy Wyszehradzkiej są przecież członkami tego samego sojuszu obronnego. Po drugie, nie ma tutaj praktycznie pola do konfliktu. Po trzecie wreszcie, jest to formuła działania, która, mam nadzieję, ma głębokie uzasadnienie historyczne, co wypływa przecież z nazwy historycznej i z tradycji, także z nawiązania do pewnej próżni geopolitycznej, która wytworzyła się po I wojnie światowej w wyniku rozwiązania monarchii austro-węgierskiej, która była spoiwem, jak doskonale na tej sali państwo pamiętają, panie senatorowie... oj, właśnie, tu jest kwestia odmiany, muszą się tutaj dobrze pogimnastykować. W każdym razie już pułkownik House, doradca prezydenta Wilsona, uważał, że rozbitcie tego regionu, zatomizowanie go jest źródłem kolejnego konfliktu, i przewidywał w ten sposób wybuch II wojny światowej. Żeby skrócić ten wątek, powiem, że wydaje się, iż każda forma integracji będzie przychylnie przyjęta przez Stany Zjednoczone. Słynny niegdyś sekretarz stanu Henry Kissinger dopytywał: gdzie jest ten jeden telefon do Unii Europejskiej? Otóż jednym z takich telefonów, do ugrupowania, jakim jest Grupa Wyszehradzka, może być telefon w sekretariacie grupy. Uzgodnienie polityki w tym akurat wymiarze może być tylko z korzyścią dla Stanów Zjednoczonych, które niewątpliwie sprzyjają wszystkim tego rodzaju posunięciom.

Kolejne pytanie: czy polskie polityki historyczne antagonizują... Czy ten przykład sytuacji między Rumunią a Węgrami może być w tym przypadku reprezentatywny? Otóż wydaje mi się, że każda współpraca w dziedzinie kultury, a w szczególności w zakresie polityki historycznej, służy łagodzeniu spraw, które budzą kontrowersje. Jest to chyba jedna z najlepszych formuł łagodzenia konfliktów, które mają oczywiście wielki ładunek historyczny. Rumunia jest w pewnym historycznym sporze z Węgrami – oczywiście chodzi tu o kwestie narodowościowe i terytorialne. Proszę jednak zwrócić uwagę na to, że w Małej Entencie, czyli przed wojną, były przecież Jugosławia, Czechosłowacja i Rumunia, a dzisiaj w Grupie Wyszehradzkiej są Węgry, które wtedy były głównym przeciwnikiem Małej Ententy. Stąd

wyduje mi się, że ta formuła, w ramach której Grupa Wyszehradzka stara się kierować swoje zainteresowanie z jednej strony w interesie Rzeczypospolitej, czyli w stronę Partnerstwa Wschodniego, a z drugiej strony w stronę Bałkanów Zachodnich i Chorwacji, co leży bardziej w zakresie zainteresowań chociażby Węgier, nie stanowi o konflikcie, a nawet jest korzystna dla stabilizacji polityki bezpieczeństwa w Europie.

Było pytanie pana senatora o najważniejsze priorytety, fundusz... Fundusz składa się z 7 milionów euro. Są projekty, zresztą uzasadnione, aby ten fundusz rozwinąć. Oczywiście w interesie Rzeczypospolitej, podobnie jak i pozostałych państw Grupy Wyszehradzkiej, jest zapewnienie finansowania w ramach polityki spójności, bo jest to jeden z elementów, który można określić jako koło zamachowe do wyrównywania różnic i niewątpliwie w tym kierunku będą szły nasze działania podejmowane w ramach prezydencji w grupie. I wbrew temu, co niektórzy twierdzą, tworzenie takich regionalnych sojuszy w istocie będzie sprzyjać skutecznej walce o nasze interesy, bo leży to w interesie także Węgier, a w szczególności Słowacji, może mniej Czech, które, mówiąc kolokwialnie, pozują już na płatnika netto. Ale w istocie w interesie wszystkich krajów leży utrzymanie w jak największym wymiarze polityki spójności. To będzie ten priorytet, który można by w pierwszej kolejności zahaczyć w ramach odpowiedzi na pytanie pana senatora.

Think tank. Ministerstwo Spraw Zagranicznych będzie sprzyjać powołaniu takiego grona. Jego zadania będą w zgodzie z tym, co było przedstawiane w jednym z priorytetów, czyli z określeniem wspólnej polityki. Jestem upoważniony także do poinformowania Wysokiej Izby, że pan minister Sikorski zdecydował się odwiedzić wszystkie państwa Grupy Wyszehradzkiej w czasie naszej prezydencji, co ma potwierdzić nasze głębokie zaangażowanie w utrzymanie ścisłej współpracy w ramach tego ugrupowania.

Jeśli chodzi o pytania, które zadał pan senator Jackowski, jaki jest stosunek rządu do konstytucji węgierskiej oraz do ataków na dziennikarzy, to, proszę wybaczyć, ale nie czuję się upoważniony do wypowiedziania się na ten temat. Ale mogę przygotować pisemną odpowiedź. W tym momencie moja odpowiedź byłaby bardziej osobista, personalna, a nie miałyby charakteru, jaki powinna mieć, bo powinna opierać się na dokumencie przygotowanym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Tak że proszę wybaczyć, na te pytania odpowiem w formie pisemnej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Alicja Zając.

Senator Alicja Zając:

Przedstawił pan założenia polskiej prezydencji. Ja chciałabym wrócić do obszarów współpracy. W tych założeniach nie wspomniał pan o takiej ważnej dziedzinie, jaką jest zarządzanie kryzysowe, zwłaszcza na południowej granicy Polski, na styku z Czechami, Słowacją. Dzisiejsza pogoda skłoniła mnie do zadania tego pytania. Od wielu dni pada deszcz i wzbierają rzeki, zwłaszcza na południu Polski. To są rzeki częściowo graniczne i problem nie dotyczy tylko krajów Grupy Wyszehradzkiej, ale również wielu krajów Unii Europejskiej. Czy w ogóle temat zarządzania kryzysowego będzie omawiany w ramach prezydencji?

Zabrakło mi również w tych założeniach działu dotyczącego wymiany młodzieży, nauki i szkolnictwa, takiej bardziej ścisłej współpracy.

I chciałabym jeszcze nawiązać do pytania pana senatora Sepioła odnośnie do Wyszehradzkiej Grupy Bojowej. Sama ta nazwa budzi we mnie pewien niepokój, zwłaszcza że ograniczaliśmy zasoby naszej armii, ograniczaliśmy liczebność naszej armii, a teraz planuje się utworzenie jakiegoś nowego tworu, myślę, że wojskowego, bo na to wskazuje nazwa. Chciałabym zapytać o cel i o to, kto był tu inicjatorem, który z krajów. Czy to była wspólna decyzja, czy to była inicjatywa tylko jednego państwa? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Chróścikowski. Widzę, Panie Senatorze...

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w ramach Grupy Wyszehradzkiej były również prowadzone sprawy dotyczące rolnictwa. Jakoś dziwnym trafem ostatnio przestano się jakby w to wszystko angażować. Były, pamiętam, trzy konferencje, jedna była nawet u nas, w Senacie, za naszej poprzedniej prezydencji. I pytanie: czy ten temat, w którym mieszczą się wspólna polityka rolna, bardzo ważna, i wspólne stanowiska, również będzie brany pod uwagę w naszej prezydencji?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

I pan senator Pinior. Proszę uprzejmie.

(*Senator Józef Pinior:* Panie Marszałku, przepraszam, zaszła pomyłka. Ja się zgłaszałem do przemówienia związanego...)

Aha, dobrze.

To pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja pytałem, jaki był stosunek rządu polskiego, a nie dziennikarzy, do ataków na konstytucyjne władze Republiki Węgierskiej, a takowe ataki miały miejsce ze strony przedstawicieli struktur europejskich. W zadanym pytaniu – może je doprecyzuję – chodziło mi o to, czy na przykład rząd pana premiera Tuska stał na stanowisku, że niedopuszczalne jest ingerowanie w demokratyczne wybory w jednym z krajów Unii Europejskiej i krytykowanie państwa za to, że podejmuje takie, a nie inne wybory w ramach europejskiego systemu demokratycznego. Tak bym doprecyzował to pytanie.

I mam następne pytanie. Jaka jest ocena rządu polskiego dotycząca prezydencji Republiki Węgierskiej w Unii Europejskiej, bo takowa miała miejsce? Jak polski rząd ocenia półrocze, w którym Republika Węgierska sprawowała przewodnictwo w Unii Europejskiej?

Następne pytanie. Na ile opodatkowanie dochodów bankowych wprowadzone w Republice Węgierskiej miało, w ocenie polskiego rządu, wpływ na wyrobienie na arenie międzynarodowej, w środowiskach opiniotwórczych opinii o państwie węgierskim?

I ostatnie pytanie. Czy doświadczenia węgierskie dają asumpt do stawiania tezy, że w ramach Unii Europejskiej bardzo trudno jest działać podmiotowo państwu narodowemu?

Jeżeli pan minister nie będzie w stanie odpowiedzieć teraz na moje pytania, to poproszę o odpowiedź na piśmie, o to, żeby MSZ przysłało odpowiedzi na wszystkie pytania i żeby one do mnie dotarły. Dziękuję.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Pęk podnosił rękę.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Ministrze, ja nawiążę do pytania senatora Chróścikowskiego. Grupa Wyszehradzka, która ma bardzo zbliżone interesy, jeżeli chodzi o wspólną politykę rolną Unii Europejskiej – a przypominam, że ta polityka to jest czterdzieści kilka procent budżetu Unii Europejskiej... Czy nie stać was na to, żeby wrócić do idei wyrównania poziomu dopłat? Czy nie jest to znakomita okazja, żeby podjąć wspólną próbę wyegzekwowania równego traktowania rolnictw krajów tego niedawno włączonego obszaru? Bo z Unii Europejskiej dochodzą słuchy o potrzebie

(senator B. Pęk)

praktycznie likwidacji tego. Ministerstwo rolnictwa właściwie podjęło decyzję o zgodzie politycznej na niewyrównywanie poziomów, a przecież to było gwarantowane w traktacie. I nikt tego traktatu nam nie wypowiedział. A w Polsce opcja rolna... No, interes rolnictwa jest poważnym interesem narodowym. To wielki kawał gospodarki, który ma ogromny wpływ na poziom życia przynajmniej 30% narodu.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Nie ma więcej pytań.
Pan minister, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:

Dziękuję uprzejmie.

Odpowiem na pytania pani senator Zając dotyczące grupy bojowej. Otóż redukcja, która przebiega w większości armii europejskich, jeśli chodzi o liczebność sił zbrojnych, nie musi być równoznaczna z obniżeniem zdolności bojowych tych armii. Wydaje się, że akurat tworzenie międzynarodowych struktur, w szczególności pomiędzy państwami sąsiadującymi, posiadającymi dodatkowo wspólną interesów w obronie własnej suwerenności, wywodzących się dodatkowo z pewnej tradycji historycznej, która nakazuje dużą dbałość o sprawy obronności... wszystko to powinno skutkować szybką integracją także w dziedzinie obronności. Przy czym, jak powtórzę, redukcja liczebności armii nie musi być tutaj równoznaczna z obniżeniem ich zdolności bojowych, które to zdolności bojowe mogą być powiększane właśnie poprzez współpracę międzynarodową.

Jeśli chodzi o kwestie szkolnictwa, to były one ujęte w ostatnim punkcie priorytetów, które przedstawiłem. Sytuacja jest taka, że młodzież, także polska, istotnie stara się studiować na uczelniach zachodnich, tam robi to najchętniej. Gdyby starać się przeanalizować migrację studencką, jeśli tak można powiedzieć, w ramach Grupy Wyszehradzkiej, to okaże się, że jest ona bardzo ułatwiona pomiędzy Słowacją a Czechami chociażby ze względu na brak bariery językowej. Jest nieco bardziej utrudniona, jeśli chodzi o Węgry i pozostałe państwa Grupy Wyszehradzkiej – ale tu ułatwieniom służą właśnie te projekty. W przypadku Krakowa chodzi między innymi o bardzo dobrze rozwijane przez profesora Purchlę Międzynarodowe Centrum Kultury i liczne programy, które temu służą; z kolei Uniwersytet Jagielloński, jak powiedziałem, stworzy konkretną specjalizację na Wydziale Studiów

Międzynarodowych i Politycznych – gdzie zresztą sam jestem profesorem – dotyczącą integracji europejskiej w perspektywie wyszehradzkiej. A więc będzie to specjalizacja ściśle powiązana z regionem, o którym debatujemy.

Kwestia zwalczania skutków powodzi. Oczywiście pytanie o to w większym stopniu powinno być adresowane do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, ale niewątpliwie można wprowadzić do agendy także ten element, chociaż jego gospodarzem prawdopodobnie nie będzie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Teraz kwestia rolnictwa, to, co podnieśli pan senator Chróścikowski i pan senator Pęk. Nie jest tajemnicą, że rolnictwo istotnie przynosi ogromne dochody. Eksport – 13,5 miliarda zł w ostatnim roku, duża nadwyżka, szerokie perspektywy... Jedną z form, promocją zdrowej żywności, niewątpliwie służy interesom Rzeczypospolitej. Można rozszerzyć te priorytety, które do pewnego stopnia są programem, o element...

(Senator Jerzy Chróścikowski: Te sprawy miały rozszerzać politykę rolną.)

W takim razie będą.

(Senator Józef Pinior: A wyrównanie?)

Wyrównanie dopłat. Panie Senatorze, możemy oczywiście obiecać, że je zrealizujemy, ale nie wiem, czy możemy dać obietnicę, że będzie to 100%...

(Senator Józef Pinior: Czy będziecie walczyć o to?)

Będziemy, oczywiście. Proszę wierzyć, że chyba niezależnie od tego, kto kieruje, jaki rząd w danej kadencji sprawuje władzę, interesy Polski w Unii Europejskiej są jednym z priorytetów polskiej polityki zagranicznej także w tym wymiarze. Chodzi tylko o to, czy może to być skuteczne i czy składanie pustych obietnic o tym, że to będzie 100%, w sytuacji wielkiego kryzysu ekonomicznego i finansowego oraz konieczności ratowania niektórych państw, całych... Bo czy to jest rzeczywiście wykonalne? Ale jeśli ma to poprawić od rana humor, to ja gotów jestem nawet powiedzieć, że ja także będę o to osobiście zabiegał – choć nie wiem, czy skutecznie.

Na pytania senatora Jackowskiego, jak zresztą sam zasugerował, wolałbym odpowiedzieć pisemnie, dlatego że dotyczą one szeregu kwestii prawnych, które wymagają sprecyzowania przez odpowiednie grono osób.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Jeżeli nie ma, to na razie dziękuję...

(Głos z sali: Są, są.)

A, przepraszam bardzo. Pan senator Hodorowicz, proszę.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Ja chciałbym pana ministra zapytać, czy został już dokonany podział strukturalny budżetu wyszehradzkiego. To pierwsze. I drugie pytanie: czy są już opracowane zasady ubiegania się o środki finansowe związane z rozwijaniem współpracy naukowej, akademickiej i kulturowej?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Nie ma więcej pytań.
Panie Ministrze, proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Janusz Cisek:**

Gdy chodzi o alokację środków, to prace trwają. W najbliższym czasie postaramy się przedstawić precyzyjniejsze stanowisko niż to prezentowane w takim luźnym wystąpieniu – innymi słowy, będzie ono z przedstawieniem liczb.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Nie ma więcej pytań.
Panie Ministrze, na razie dziękuję.
(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek: Dziękuję uprzejmie.*)

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Jarosława Obremskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały w związku z objęciem przez Rzeczpospolitą Polską przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej.

Przypominam państwu senatorom, że projekt tej uchwały zawarty jest w druku nr 119, a sprawozdanie komisji, które przedstawi pan senator, w druku nr 119S.

Bardzo proszę Panie Senatorze.

**Senator Sprawozdawca
Jarosław Obremski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Rado!

Polska obejmuje przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej na okres jednego roku od 1 lipca 2012 r. Uchwała Senatu ma na celu wyrażenie woli wsparcia dla działań rządu Rzeczypospolitej Polskiej co do tego, w kwestii których kierunków Grupa Wyszehradzka w tym okresie powinna pra-

cować najsilniej. Senat, jeżeli podejmie tę uchwałę... Senat wyraża nadzieję, że potencjał... Uznaje, że istnieje wielki potencjał Grupy Wyszehradzkiej i istnieje sens współpracy państw, które charakteryzuje pewna wspólnota losu i bardzo często wspólnota interesów. Za priorytety Senat chce uznać politykę spójności, czyli kwestię pieniędzy na drugi okres programowania, bezpieczeństwo energetyczne oraz, w wymiarze polityki zagranicznej, współpracę Partnerstwa Wschodniego oraz współpracę Grupy Wyszehradzkiej z państwami Bałkanów Zachodnich. Próbuje dookreślić pewne priorytety, próbujemy także wzmocnić politykę Ministerstwa Spraw Zagranicznych, rządu o wsparcie parlamentarne.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Chciałbym jeszcze powitać przybyłego w tym czasie ambasadora Republiki Czeskiej, pana Jana Sechtera. Bardzo serdecznie witamy, Panie Ambasadorze.

W tej chwili państwo senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do wnioskodawcy projektu uchwały. Przypominam, że projekt uchwały został wniesiony przez senatora Janusza Sepioła, zatem do niego też można kierować pytania.

Pan senator Jackowski chciałby zadać pytanie. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Senatorze Sprawozdawco, mam takie pytanie. Ja bardzo popieram ideę tej uchwały – mówię to od razu, żeby była jasność – ale, o ile dobrze pamiętam, to niedawno w Wysokiej Izbie podejmowaliśmy uchwałę dotyczącą Grupy Wyszehradzkiej. Jaki jest związek między tamtą uchwałą a tą proponowaną obecnie? Skąd się wzięła ta uchwała? Jaka była, poza tym formalnym pretekstem... Czy były jeszcze jakieś przesłanki do tego, żeby Senat Rzeczypospolitej Polskiej podejmował taką uchwałę? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.
Jak rozumiem, pytanie skierowane jest raczej do senatora wnioskodawcy, czyli pana senatora Janusza Sepioła.
Jeżeli pan pozwoli, Panie Senatorze, to bardzo proszę...

Senator Janusz Sepiol:

Senat rzeczywiście podjął uchwałę okolicznościową w rocznicę dwudziestolecia powstania Grupy Wyszehradzkiej i była to przede wszystkim uchwała oddająca hołd ojcom założycielom, z których jednego nie ma już... przepraszam, już dwóch z nich nie ma wśród żyjących. Ta zaś uchwała wiąże się z aktualną okolicznością, czyli z podjęciem przez Polskę nowych obowiązków, i ma za zadanie spowodowanie debaty na temat polskich celów w najbliższym roku, a może także w nieco dłuższej perspektywie. Charakter tych uchwał jest różny, ale rzeczywiście nie są one zbyt oddalone w czasie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Skoro nie ma takiej woli ze strony państwa senatorów, pytam pana ministra o to, czy pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej uchwały.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek: Nie. Dziękuję.)

Dziękuję.

Czy państwo senatorowie chcieliby skorzystać ze swojego prawa i zadać panu ministrowi pytania związane z omawianym projektem uchwały? Nie ma takiej woli.

Szanowni Państwo, otwieram łączną dyskusję nad pierwszym i drugim punktem porządku obrad.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Klich.

Senator Bogdan Klich:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To wszystko, co powiem, powiem jako gorący zwolennik współpracy regionalnej w środkowej Europie, a przecież współpraca wyszehradzka jest jej istotnym elementem. Spełniła ona swoje podstawowe zadanie, które postawiła przed nią polska dyplomacja, a mianowicie pozwoliła na to, aby w sposób polityczny umiejscowić Polskę w Europie Środkowej wtedy, kiedy zabiegaliśmy o członkostwo w organizacjach międzynarodowych, zwłaszcza w NATO oraz w Unii Europejskiej. Było przecież wielu takich, którzy uważali, że Polska jest krajem Europy Wschodniej, podczas gdy Polska geograficznie i historycznie należy do Europy Środkowej. I na początku lat dziewięćdziesiątych współpraca ta spełniła swoje zadanie.

Potem pojawiło się pytanie o to, co dalej zrobić z tak dobrze funkcjonującym ciałem – które oczywiście miało swoje lepsze i gorsze lata, w zależności od tego, kto rządził w Bratysławie, kto rządził w Pradze. Na to pytanie polska dyplomacja również udzieliła

w moim przekonaniu dobrej odpowiedzi. Otóż Grupa Wyszehradzka jako forum współpracy powinna była stać się i stała się tym wehikułem, który wspólnie wprowadził kraje członkowskie do NATO oraz do Unii Europejskiej. A już po przystąpieniu do Sojuszu oraz po przystąpieniu do Unii Europejskiej stała się forum konsultacji i uzgadniania poglądów – zgodnie z zasadą, że założone cele łatwiej osiągać w grupie niż indywidualnie.

W moim przekonaniu przed Grupą Wyszehradzką stoi – zresztą nie od dziś – kolejny cel, a mianowicie wzmocnienie pozycji Polski w Europie Środkowej rozumianej szeroko, czyli od Estonii aż po Chorwację. Bardzo często w polskiej publicystyce, w debacie publicznej czyta się i słyszy o tym, że Polska powinna odgrywać rolę lidera w Europie Środkowej. Ja staram się unikać takich sformułowań, dlatego że zazwyczaj to inni wskazują tego, kto jest liderem, kogo chcieliby za lidera. No ale rzeczywiście trzeba dać szansę na to, żeby uznano Polskę za takiego lidera. I w związku z tym jak najściślejsza współpraca z trzema krajami bałtyckimi, jak najściślejsza współpraca w wyszehradzkiej czwórce i jak najlepsze stosunki bilateralne z krajami Bałkanów Zachodnich, w szczególności z Chorwacją oraz z Rumunią w Europie Południowo-Wschodniej... Wydaje się, że są to takie osie, które powinny wzmacniać Polskę w tym regionie i czynić z niej regionalnego lidera, jeżeli – raz jeszcze powtórzę – za tego lidera Polska zostanie przez partnerów uznana. To oczywiście ułatwia osiągnięcie celów międzynarodowych, czy to w Unii Europejskiej, czy w NATO, czy w stosunkach bilateralnych z innymi krajami, czy wreszcie w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Po przeanalizowaniu tego, co przedstawiło Ministerstwo Spraw Zagranicznych jako program naszego przewodnictwa, można powiedzieć, że to program ambitny i w wielu przypadkach, w większości przypadków realistyczny.

Uważam, że jeżeli chodzi o instytucjonalizację współpracy wyszehradzkiej, to ona jest adekwatna do naszych możliwości, możliwości całej wyszehradzkiej czwórki. Mówiąc krótko: nie ma potrzeby większego instytucjonalizowania współpracy wyszehradzkiej. Pod tym względem Sekretariat Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego, jeżeli tylko nadal będzie działał sprawnie, wystarczy. Reszta to luźna formuła spotkań na rozmaitych szczeblach, począwszy od prezydentów, przez premierów, skończywszy na poszczególnych ministrach. Trzeba tylko podtrzymać dynamikę dialogu wyszehradzkiego. Tak że jeśli chodzi o instytucjonalne formy współpracy, to dotychczasowe wystarczą.

Jeśli chodzi o geograficznie rozumianych partnerów, to uważam, że akurat w tym przypadku Ministerstwo Spraw Zagranicznych narysowa-

(senator B. Klich)

ło zbyt ambitny plan, zbyt ambitny, to znaczy budzący zbyt wiele oczekiwań, a przecież z tych oczekiwań poza Unią Europejską, poza Sojuszem Północnoatlantyckim, poza sprawami regionalnymi zbyt wielu owoców nie będzie. Więc tutaj raczej bym sugerował ograniczenie aspiracji do obszaru euroatlantyckiego i niewychodzenie zbyt daleko w kierunku, tak jak to zostało tu zaproponowane, Azji, w kierunku współpracy z Indiami, Chinami czy Japonią. Niech Grupa Wyszehradzka pozostanie raczej regionalnym forum współpracy, które ma znaczenie dla naszego kraju w regionie, w Unii Europejskiej oraz w NATO.

Niezbędna jest, tak jak powiedziałem i powtórzę to raz jeszcze, intensywność dialogu wyszehradzkiego, czyli intensywność konsultacji, zwłaszcza przed spotkaniami wielostronnymi, zwłaszcza przed sesjami Rady Północnoatlantyckiej NATO, zwłaszcza przed spotkaniami ministerialnymi Rady Unii Europejskiej.

Merytorycznie na to wszystko spoglądając, można powiedzieć, że jest kilka spraw, które słusznie w projekcie Ministerstwa Spraw Zagranicznych zostały podkreślone. Mam na myśli przede wszystkim negocjacje dotyczące nowej perspektywy finansowej na lata 2014–2020. Jeżeli chodzi o nową perspektywę finansową, Grupa Wyszehradzka musi mówić wspólnym głosem, musi oczekiwać tego, żeby w budżecie, w ramach budżetowych na kolejne siedem lat jak najwięcej środków zostało przeznaczonych na współpracę strukturalną i w jak największym stopniu była dofinansowywana polityka spójności. Oczywiście nie zwalnia to z obowiązku prowadzenia konsultacji corocznie, przed każdym przyjęciem budżetu. Tutaj Grupa Wyszehradzka nadal winna być wehikułem, który umożliwi prezentowanie wspólnego stanowiska krajów Europy Środkowej w oczekiwaniach budżetowych.

Partnerstwo Wschodnie. Grupa Wyszehradzka jest do tego dobrym narzędziem i tak jak była ona wykorzystywana podczas polskiej prezydencji w Unii Europejskiej, tak samo winna być wykorzystana w celu dalszego wzmacniania współpracy z naszymi sąsiadami na Wschodzie.

Współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności – tak, jak najbardziej. Tylko uzupełnię to, o czym mówił pan minister Cisek. Wyszehradzka Grupa Bojowa jest trzecią grupą bojową stworzoną bądź tworzoną przez Rzeczpospolitą Polską. Pomysł tworzenia grup bojowych, idea grup bojowych to idea Unii Europejskiej. Są to wspólne pododdziały, które poprzez półroczne dyżury bojowe mają dawać Unii Europejskiej możliwość reagowania na sytuacje kryzysowe. To nie jest jakiś twór regionalny, to wspól-

praca identyczna z tą, jaką podjęliśmy z Francuzami i Niemcami w ramach Weimarskiej Grupy Bojowej oraz w ramach tej grupy bojowej, która przed rokiem skutecznie pełniła dyżur – to jest już niejako za nami – czyli grupy polsko-niemiecko-litewsko-łotewsko-słowackiej. Polska jest zwolennikiem i winna pozostać zwolennikiem wzmacniania zdolności Unii Europejskiej w dziedzinie CSDP. A jednym z elementów tej wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony są właśnie grupy bojowe. I właśnie stąd idea, która była mi bardzo bliska, i stąd decyzja strategiczna podjęta wspólnie przez czterech ministrów obrony krajów członkowskich Grupy Wyszehradzkiej podczas spotkania w Lewoczy, że stworzymy taką grupę bojową. Potem to zostało niejako przypieczętowane przez ministra Siemoniaka. Uważam to za bardzo dobre rozwiązanie.

Wreszcie kwestia, która jest istotna dla Grupy Wyszehradzkiej, jeżeli chodzi o wspólne stanowisko przed szczytami i spotkaniami Rady Północnoatlantyckiej, Sojuszu Północnoatlantyckiego, czyli kwestia art. 5 traktatu. Rzadko spotyka się tak jednolity głos jak głos, który słychać z Warszawy, z Pragi, ale także z państw bałtyckich, dotyczący konieczności utrzymania, że tak powiem, w pełni sprawnego i silnego art. 5 jako podstawy bezpieczeństwa krajów członkowskich NATO. My mówimy tym samym głosem. Grupa Wyszehradzka służy do tego, żebyśmy na temat przyszłości NATO, przyszłości art. 5 i kolektywnej obrony mówili wspólnym głosem. I tak winno pozostać również w przyszłości.

Ostatnia kwestia, którą chciałbym podnieść, to kwestia współpracy wielostronnej, współpracy już nie w kontekście organizacji międzynarodowych, lecz współpracy między krajami tworzącymi Grupę Wyszehradzką. Wydaje się, że takie kwestie jak kwestia transportu nośników energii, jak kwestia dywersyfikacji źródeł pozyskiwania energii, jak kwestia dyskusji na temat korytarzy energetycznych oraz na temat infrastruktury transportowej, to dwa obszary, które były i winny być stałym elementem gry w Grupie Wyszehradzkiej. I właśnie z tego względu uważam, że program Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest w pełni uzasadniony i racjonalny. Raz jeszcze w Grupie Wyszehradzkiej, w ramach czterech składowych Grup Wyszehradzkiej, problemy infrastruktury transportowej oraz bezpieczeństwa energetycznego winny pozostać głównymi tematami dialogu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Edmunda Wittbrodta.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Chciałbym przypomnieć, że w ramach Grupy Wyszehradzkiej trwa współpraca na poziomie parlamentarnym. Współpraca ta rozpoczęła się w 2001 r. Początkowo nawiązała się między Sejmem i izbami parlamentów pozostałych państw Grupy Wyszehradzkiej, później, w 2007 r., dołączył do tego Senat. W ramach tej współpracy dyskutujemy o wszystkich problemach, które są naszymi wspólnymi problemami, i o tych sprawach, w których – zresztą była tutaj o tym mowa – możemy występować wspólnie. I chciałbym pana ministra zapewnić – przechodząc jednocześnie do kwestii celów strategicznych wymienionych przez pana ministra – że w czasie naszych spotkań parlamentarnych te główne elementy, które pan wymienił, są zawsze obecne. Zawsze mówimy o wadze polityki spójności, o polityce regionalnej w ramach Unii Europejskiej, o wieloletnich ramach finansowych, o Partnerstwie Wschodnim. A więc to jest coś, o czym mówimy na co dzień. Mówimy również o tym, że naszym celem jest silna Unia Europejska, dalsze rozszerzanie Unii Europejskiej. Mówimy wiele także o bezpieczeństwie energetycznym i obronności. A więc jeśli chodzi o te wszystkie elementy, to w czasie naszej prezydencji można liczyć na wsparcie parlamentów naszych państw. Mówimy zawsze również o tym, o czym mówiła pani senator Zając, czyli o wadze i znaczeniu kultury, edukacji, nauki, współpracy w tym zakresie.

Chciałbym jeszcze dodać, że współpracowaliśmy również podczas naszych prezydencji. Kiedy przejmowaliśmy prezydencję bezpośrednio po Węgrach, dzieliliśmy się doświadczeniami na temat tego, jak prezydencję sprawować. Zorganizowaliśmy również u nas, w Senacie, spotkanie, podczas którego wymienialiśmy doświadczenia z prezydencją czeską – był tutaj przewodniczący komisji spraw Unii Europejskiej i wtedy o tym mówiliśmy.

I teraz, przechodząc już do sprawy samej uchwały, chciałbym zwrócić uwagę na jeden element, moim zdaniem bardzo ważny. Mianowicie to, o czym mówimy na poziomie rządowym, na poziomie parlamentarnym, jest właściwie budowaniem parasola potrzebnego do właściwej integracji. To też jest element strategii społeczeństwa obywatelskiego, o czym mówił już pan minister. Tak więc tworzymy taki swoisty parasol, w ramach którego czy raczej pod którym ma miejsce właściwa współpraca obywateli, samorządów i poszczególnych instytucji funkcjonujących w poszczególnych państwach.

Tak więc wspólna była nie tylko nasza przeszłość, która doprowadziła nas do miejsca, w którym dzisiaj jesteśmy, ale wspólne jest i to, co dotyczy przyszłości. Chcę dodać, że jest to właściwe chyba jeden z nielicz-

nych przykładów współpracy nieposiadającej formuły strukturalnej, bez struktury – bo ta współpraca odbywa się bez zaplecza formalno-strukturalnej organizacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Józefa Piniora.

Senator Józef Pinior:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Rozpocznę od krótkiej uwagi na temat perspektywy historycznej, w ramach której funkcjonuje dzisiaj Grupa Wyszehradzka. Mamy tu bowiem do czynienia z tym, co senator Obremski nazwał wspólnotą losu społeczeństw, narodów w Europie Środkowej. Jest to rzecz dość oczywista, bo tę wspólnotę odczuwa się w naszych krajach na poziomie kultury, życia obywatelskiego i polityki. Ona ma swoje zakorzenienie w historii, także tej najnowszej, w bardzo konkretnych przedsięwzięciach politycznych, takich jak plany stworzenia konfederacji pomiędzy Polską i Czechosłowacją, z polskiej strony realizowane przez rząd RP na uchodźstwie, rząd generała Sikorskiego. Myślę, że nie sposób przy tej okazji nie wymienić tutaj dokonań tego rządu w tej sprawie. Trzeba jednak pamiętać i o tym, że według koncepcji generała Sikorskiego na kontynencie europejskim miały powstać federacje w poszczególnych regionach Europy – jedną z nich miała być właśnie federacja środkowo-europejska – które łączyłyby się potem na wyższym poziomie. Czyli teoria wyglądała zupełnie inaczej niż to, co faktycznie zostało zrealizowane w Europie po II wojnie światowej. Mówię o tym nie tylko ze względów historycznych, żeby przypomnieć te konkretne dokonania, ale także ze względu na to, że w sposób zasadniczy rzutuje to na dzisiejsze funkcjonowanie Grupy Wyszehradzkiej w Unii Europejskiej.

Tą drugą tradycją jest, rzecz jasna, tradycja walki o wolność i demokrację, czyli bardzo bliska współpraca opozycji, przede wszystkim w Polsce, w Czechosłowacji i na Węgrzech. Jej ukoronowaniem było powstanie w 1987 r. Solidarności Polsko-Czechosłowackiej, która swoje centra miała nie tylko w Pradze i Budapeszcie, ale również w Warszawie i we Wrocławiu. Mówię o tym, bo wydaje mi się, że należy o tym dzisiaj pamiętać.

Rzecz jasna, ta współpraca w Europie Środkowo-Wschodniej szczególne natężenie osiągnęła po 1989 r., kiedy wspólne działania na rzecz wejścia naszych krajów do NATO, a także do Unii Europejskiej, odnosiły realny skutek – bo to, co nasze kraje podejmowały indywidualnie, miało zupełnie inne uderzenie.

(senator J. Pinior)

Wspólne inicjatywy naszych krajów, czyli Polski, Czech, Węgier i Słowacji, były prowadzone przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i przede wszystkim w okresie, kiedy decydowało się wejście tych krajów do NATO, a później do Unii Europejskiej.

Trzeba powiedzieć także o tym, że potencjał historyczny i polityczny, jaki miała współpraca między krajami Europy Środkowo-Wschodniej, nie doprowadził do tego, o czym w tamtych czasach marzyliśmy. Grupa Wyszehradzka nie prowadziła skutecznej jednolitej polityki, poza tą związaną z kwestiami generalnymi. Miało to związek przede wszystkim z tym, że polityka Europy Środkowo-Wschodniej prowadzona jest w ramach naszych państw narodowych. Te polityki są bardzo różne, mimo wspólnoty losów naszych krajów, naszych narodów. Polityka czeska, słowacka, polska i węgierska to są bardzo różne polityki. Trudno tutaj mówić o tym, żeby mogły one przekładać się na bardzo solidarne, powiązane ze sobą działania na poziomie międzynarodowym.

Dzisiaj wszyscy funkcjonujemy w zorganizowanym tworze, jakim jest Unia Europejska, która ma swoje określone działania. Polityka w Unii Europejskiej prowadzona jest na poziomie regionalnym, ale przede wszystkim na poziomie instytucji Unii Europejskiej, w samej Brukseli, na tym poziomie najwyższym, oraz w naszych państwach narodowych. Formalnie rzecz biorąc, ta polityka nie ma przełożenia na polityki regionalne, nie w znaczeniu regionów w Europie, tak jak one są rozumiane, tylko w znaczeniu bloków państw, takich jak Grupa Wyszehradzka. Dlatego w programie rządowym, w którym... Zgadza się, ten program jest bardzo poprawny – ja bym to tak określił – i jest bardzo realistyczny. Piszę się w nim o tym, co rzeczywiście można dzisiaj zrobić w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Ale brakuje mi w nim jakby zdania sobie sprawy z realiów, z tego, że potencjał krajów Europy Środkowo-Wschodniej nie przekłada się właściwie na wspólną politykę w Unii Europejskiej, bo to, że razem walczymy o perspektywę finansową, to jest coś dość oczywistego. Do tego, powiem brutalnie, nie potrzeba Grupy Wyszehradzkiej. Prawda? Do tego wystarczą ad hoc porozumienia pomiędzy naszymi państwami, bo tu interes jest oczywisty i nie jest związany z Grupą Wyszehradzką.

Mam świetne wspomnienia dotyczące tego, jak walka o dotychczasowy budżet Unii Europejskiej wyglądała w latach 2004, 2005, 2006, czy wtedy, kiedy była prezydencja czeska, czy wcześniej... Szczególnie pamiętam wyjątkową, bardzo ważną rolę, jaką odegrały Węgry w stosowaniu wspólnej taktyki na rzecz budżetu Unii Europejskiej po to, żeby on był korzystny dla naszych krajów.

Tak więc powtarzam: program przedstawiony przez rząd jest realistyczny, prawdopodobnie obejmuje rzeczy, które w tej chwili jesteśmy w stanie zrobić, ale ciągle brakuje mi w nim, podobnie jak w sprawozdaniu senatora Obremskiego, jakiegoś pomysłu na rzeczywiste zintensyfikowanie pracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej, tak żeby pojawiła się tu nowa jakość, która będzie w stanie przekuć potencjalność polityczną krajów naszego regionu na nową jakość w Unii Europejskiej. Prawdopodobnie taką instytucją mógłby być think tank, ale, Panie Ministrze, think tank z prawdziwego zdarzenia, także w znaczeniu finansowym. Ja oczywiście rozumiem, że pewną namiastką może być tu to, co dzieje się na uniwersytecie w Krakowie, bo to są bardzo ciekawe i ważne działania. I myślę, że to wszystko dotyczy rzeczy, które się w tej chwili w Polsce i w innych krajach Grupy Wyszehradzkiej dzieją w sferze naukowej. Brakuje mi tutaj jednak jakiegoś szczególnego rodzaju instytucji – takiej, jaką mógłby być nowy think tank powołany przez nasze kraje, ale dysponujący prawdziwymi funduszami. Prawda? Bo nie chodzi o to, żeby think tank powołać. Powołaliśmy nowy think tank i nic z tego nie wynika, jest kilka stypendiów i z tego wszystkiego będzie być może – dobrze, jeżeli tak będzie – kilka doktoratów. Tu jednak chodzi o think tank, który by dysponował pomysłem politycznym i prawdziwymi funduszami pozwalającymi generować nowego rodzaju politykę środkowo-wschodnioeuropejską. Czy to jest możliwe? Zapytam jeszcze raz: czy to jest możliwe? Myślę, że warto byłoby w tej sprawie konsultować się z tymi samorządami – na przykład z samorządem Wrocławia – dla których idea współpracy środkowoeuropejskiej jest *idée fixe*, *raison d'être* działania politycznego samorządu. Być może pojawiłyby się tutaj jakieś działania i pomysły, które rzeczywiście dotychczasową wspólnotę losu i ogromny potencjał polityczny krajów naszego regionu pozwoliłyby wykorzystać tak, żeby pozycja lidera, o której była tu mowa, o której mówił pan senator Klich, mogła się zrealizować w sposób naturalny. Nie chodzi o to, żebyśmy mówili, iż chcemy być liderem pomiędzy Estonią a Chorwacją, ale o to, by wynikało to z tego, że jesteśmy ważni na terenie intelektualnym, naukowym – wracam tu do idei think tanku – i jesteśmy w stanie promieniować tymi ideami, a także w bardzo konkretny sposób wpływać na nasz region Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Janusza Sepioła.

Bardzo proszę.

Senator Janusz Sepiół:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Historia Grupy Wyszehradzkiej to jest paradoksalna historia. Gdy grupa powstawała, to jej cel był zarysowany tak jasno, jak to wtedy było możliwe, czyli niejasno, mgliście. Mówiło się o standardach demokracji, o drodze do gospodarki rynkowej, o powrocie do Europy, ale o NATO czy o Unii nikt nie mówił. Kiedy minister Parys powiedział, że za dwa lata wstąpimy do NATO, to został urlopowany. A więc w kontekście operacyjnym te cele, czyli członkostwo w Unii, członkostwo w NATO, pojawiły się później.

Grupa Wyszehradzka miała zapewnić równy krok, równy marsz do tych celów, ale – powiedzmy to sobie wprost – po roku 1992 była właściwie ciałem martwym. Nie ma co owijać w bawełnę tego, że byli wtedy politycy... Na przykład premier Klaus, ówczesny premier, bardzo dystansował się od idei Grupy Wyszehradzkiej, uważał, że jest ona obciążeniem dla Czech. Ostatecznie do NATO nie weszliśmy razem, weszliśmy w dwóch turach. Słowacja weszła o dwa lata później. Gdy przyjrzymy się historii Grupy Wyszehradzkiej, to widać, jak duże znaczenie miały wybory polityczne, kształty rządów, ale także postawy liderów.

Można powiedzieć, że gdzieś około roku 2000 nastąpiło odrodzenie idei wyszehradzkiej, była to instytucja niejako na nowo stworzona, wtedy powstał Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki i do Unii Europejskiej weszliśmy razem, razem weszliśmy do strefy Schengen, ale do strefy euro już nie, tam weszła tylko Słowacja.

Boleśniejsze jest chyba jednak co innego – to, że deklarowane cele zostały osiągnięte wcale nie dzięki grupie. Chyba ostatnio w książce „Po południu” Robert Krasowski napisał, że to Bruksela i Waszyngton, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Unia Europejska zaplanowały, wymusiły i w gruncie rzeczy sfinansowały zbliżony pakiet reform we wszystkich krajach, a udział lokalnych polityków wydaje nam się dzisiaj mniejszy niż kiedyś, kiedy te reformy się dokonywały. A więc deklarowany cel został osiągnięty trochę inną drogą.

Dlaczego mówię o paradoksie? Dlatego że zostały osiągnięte inne cele, które wtedy wcale nie były deklarowane, a one nie są banalne. Wykreowano markę, pozytywny wizerunek tej grupy krajów, leżących przecież na wielkim obszarze – obecnie obejmuje on dwadzieścia krajów, w tym trzy czy dwa protektoraty i jeden obszar o nieustalonym statusie, czyli Naddniestrze. I na tym wielkim obszarze między Niemcami a Rosją – a gdzieś z tyłu głowy mamy jeszcze Turcję – leży ponad dwadzieścia krajów, których okrętem flagowym jest Grupa Wyszehradzka. Jest to o tyle ciekawe, że zalety naszych krajów się sumują,

a słabości jakoś się niwelują, że tak powiem, pod tym wspólnym brandem. Udało się więc uzyskać tu pewien efekt skali. Grupa Wyszehradzka ma potencjał – i pod względem powierzchni, i pod względem ludności – który się dostrzega. Już w tej chwili można powiedzieć, że także w ujęciu gospodarczym jest to naprawdę duży organizm, porównywalny pod względem demograficznym z Francją.

Ale zaczęła powstawać pewnego rodzaju nowa tożsamość. Pan senator Piniór mówił o wspólnocie losu – tu wchodzi w grę wspólnota losu w okresie dwudziestu lat. To jest nowe doświadczenie. Przez ten czas wyrosło pokolenie, dla którego wspólnym doświadczeniem był powrót do Europy i wszystkie ówczesne reformy, zarówno rynkowe, jak i społeczne. Pojawił się też nowy panteon bohaterów, w którym znaleźli się czy to Kundera, czy Konrad, czy Havel, czy Wałęsa, czy Miłosz. Pojawiło się nam w obrębie Europy Środkowej pokolenie wyszehradzkie. Ta sytuacja jest nieporównywalna z tym, co działo się na przykład w okresie międzywojennym, kiedy były inne możliwości komunikacyjne i znacznie większe napięcie polityczne między poszczególnymi krajami.

Dorosła nowa wyszehradzka generacja z nowym poczuciem wspólnoty losu, a niekoniecznie z poczuciem wspólnoty cierpienia, co dla tożsamości jest z reguły najważniejsze. Utrwalił się też wdrożony mechanizm bardzo regularnych konsultacji politycznych, w tej chwili obejmuje on niemal wszystkie resorty – jest projekt polityczny typu Partnerstwo Wschodnie... Czyli jest solidarne wsparcie. Ale problem polega na tym, że projekt ten umiera i to nie z naszej winy, ale z winy tego, którego miało dotyczyć to, co tam się dzieje.

Po dwudziestu latach widać, że nastąpiła zupełna zmiana otoczenia, w którym działa Grupa Wyszehradzka. Mamy bogatą i asertywną Rosję, mamy wielkie Niemcy, mamy bardzo dynamiczną Turcję, mamy europejską ewolucję na Bałkanach Zachodnich, więc sytuacja jest naprawdę zupełnie inna niż wtedy, kiedy grupa powstawała. W związku z tym pojawia się całe mnóstwo dylematów.

Pierwszy dotyczy tego, czy współpraca V4 ma dotyczyć tylko poziomu europejskiego i naszej polityki zewnętrznej, polityki w relacji do Unii Europejskiej albo nawet partnerów zza Atlantyku, czy jednak powinna mieć też swój wymiar intraregionalny, a więc czy powinniśmy skoncentrować się na sprawach pomiędzy naszymi krajami.

Drugi dylemat dotyczy formatu współpracy zewnętrznej V4+. W założeniach rządu na ten rok format ten jest szalenie zmienny. Najczęściej jest to V4 plus Słowenia, ale jest też V4 plus Partnerstwo Wschodnie, plus Rosja, plus Rumunia; V4 plus Rumunia i Bułgaria, czyli V4 plus dwa... No, co pro-

(senator J. Sepiół)

jekt, to inny format. Co więcej, w żadnym formacie nie pojawia się Chorwacja.

Trzeci dylemat: pola kluczowe. Czy chodzi o problem obrony, czy chodzi o problem energetyczny, czy chodzi o współpracę kulturową? Ja mam swój pogląd w tej sprawie, ale w mnogości projektów wyraźnie tego rozwiązania nie widzę.

Wreszcie taka sprawa: współpraca luźna czy ściślejsza? Dotykamy tu problemu owej wspomianej instytucjonalności, a więc sekretariatu. Bogdan Klich mówi, że on zupełnie wystarcza. Wiadomo, że Grupa Wyszehradzka z założenia nie ma sekretariatu, ma go Inicjatywa Środkowoeuropejska. No, to w ogóle nie działa, ale ma sekretariat. Wydaje mi się, że choćby z punktu widzenia pamięci instytucjonalnej, a także tworzenia kadr do współpracy, możliwości spotykania się, poznawania i zaprzyjaźniania ludzi z czwórki wyszehradzkiej, którzy pracowaliby w takim sekretariacie, to rozwiązanie mogłoby być bezcenne. Jeśli mówimy o tym... Pan minister wspominał o Kissingerze, który szuka telefonu. Ale on nie zadzwoni do Grupy Wyszehradzkiej, bo ona nawet nie ma sekretariatu.

Warto się wreszcie zastanowić, czy Grupa Wyszehradzka ma wrogów. Moim zdaniem ma. A gdzie oni są? Może trybuna Senatu nie jest miejscem dobrym do tego, żeby wskazywać palcem, ale ja pamiętam polityka austriackiego, zresztą bardzo życzliwego Polsce, który powiedział, że koncepcja dunajska to jest cios w Grupę Wyszehradzką. A czym była inicjatywa partnerstwa regionalnego? Pani Benita Ferrero-Waldner zakładała taki budowany wokół Austrii projekt, uwzględniający kraje Grupy Wyszehradzkiej, my byliśmy uznani za sąsiada kulturalnego w tej inicjatywie – z tym że ona już nie istnieje, właściwie umarła. W każdym razie musimy sobie zdawać sprawę, że nie wszystkim pasuje projekt Grupy Wyszehradzkiej. Można by dalej wymieniać, ale dajmy spokój po tym jednym przykładzie. Niektóre pociągnięcia są niesłychanie niebezpieczne na przykład dla bezpieczeństwa energetycznego Grupy Wyszehradzkiej. Orbán wykupywał część MOL z rąk rosyjskich, ponieważ Rosjanom sprzedał to koncern austriacki.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze, czas...)

Już.

Mogę jednak powiedzieć, że jestem trochę rozczarowany zakresem współpracy kulturalnej. Jedyne poważne projekty to jest wystawa jagiellońska, którą, co trzeba powiedzieć, robił instytut środkowoeuropejski w Lipsku – do Polski trafia tylko odprysk tego. Oczywiście akurat jeśli idzie o think tanki, to w zakresie kultury i dziedzictwa taki środkowoeuropejski

think tank istnieje w Krakowie, a w przypadku reszty to rzeczywiście jest pole dla nowych inicjatyw.

Nie wiem, czy to było przejęzyczenie, ale ktoś tu powiedział, że Grupa Wyszehradzka jest po to, by umocnić rolę Polski w Europie. No, co do tego nie ma zgody. Nie można byłoby liczyć na lojalną współpracę innych krajów, gdyby celem działań miało być umacnianie pozycji Polski. Musimy być wrażliwi na interesy innych krajów i szukać rzeczy, które są naszym wspólnym interesem. Nie można liczyć na współpracę partnerów, i to lojalną współpracę, prowadzoną tylko po to, żeby Polska była liderem. Jeśli z takim założeniem wejdziemy w projekt kilku krajów, to nie liczymy na sukces. My mamy wspólny interes w postaci bezpieczeństwa energetycznego, którego nie da się zapewnić bez solidarności naszej czwórki i bez współpracy z Chorwacją i z Rumunią, bo w tej sprawie są to kraje kluczowe. Nie będziemy świętować sukcesów V4, jeśli będziemy mieć tylko polską agendę spraw.

Jest jednak prawdą, że Polska może odgrywać rolę lidera, ponieważ pozbyła się czegoś, co najbardziej ją obciążało w tej grupie, czyli słabości ekonomicznej. Dawniej odstawialiśmy od tych partnerów, teraz ten dystans jest mniejszy, więc jest nam troszkę łatwiej. Muszę powiedzieć, że czasem spotykam się z politykami, najczęściej na szczeblu regionalnym, z krajów Europy Wschodniej... Wyszehradzkiej, i zauważam, że jest oczekiwanie co do polskiej aktywności. Jest również oczekiwanie co do polskiej roli w łagodzeniu niektórych napięć, które pojawiają się wewnątrz grupy, a także w kształtowaniu wspólnej agendy. Ja się przejęzyczyłem, jeśli chodzi o to, czy chodzi o Europę Środkową, czy Europę Wschodnią. Wielkim osiągnięciem Grupy Wyszehradzkiej było to, że jesteśmy traktowani jako Europa Środkowa. A teraz, kiedy razem z Ukrainą organizujemy mistrzostwa w piłce nożnej, niejako wracamy do Europy Wschodniej – bo teraz wszystkie komentarze są takie, że mistrzostwa odbywają się w Europie Wschodniej. I trzeba pamiętać o tym, że ten wizerunek może mieć nieco dwuznaczny wpływ.

Przepraszam, bo już przekroczyłem czas. Chciałbym jeszcze powiedzieć o jednej kwestii. Jestem bardzo dumny z tego, że Wysoka Izba po raz drugi w krótkim okresie zajmuje się problematyką wyszehradzką, ponieważ uważam ją za jedną z kluczowych spraw dla polskiej racji stanu i mam nadzieję, że kiedy zakończy się polska prezydencja, będziemy mogli jeszcze raz tutaj się spotkać i porozmawiać o rezultatach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz poproszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Pęka.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Temat Grupy Wyszehradzkiej i współpracy grupy państw w ramach Unii Europejskiej jest dobrą okazją do tego, żeby powiedzieć parę słów o tym, czym właściwie jest polityka. Ja chciałbym obecnie rządzącym przypomnieć, że polityka jest to mądrość ponadczasowa, odwieczna, że polityka zawsze jest, była i będzie twardą grą interesów, twardą, czasem bezwzględną grą interesów. Dlaczego Grupa Wyszehradzka, której idee zdecydowanie popieram i która jest tak istotna – nawet jestem zwolennikiem koncepcji poszerzenia, jeżeli to możliwe, tej grupy – jest jednocześnie tak słabo i źle wykorzystywana? Otóż dlatego, że w tym obszarze nie eksponuje się tego, co powinno łączyć kraje współdziałające w ramach grupy, mianowicie wspólnych interesów gospodarczych, politycznych, a także kulturowych. O wspólnocie historycznej można mówić wiele, ona nigdy w tej materii nie będzie nam przeszkadzać. Wolę jednak słuchać o wspólnocie interesów gospodarczych, które są ewidentne, a które są nieeksponowane w waszym materiale. Skoro minister potrafi w Senacie powiedzieć: jak sobie chcecie poprawić humor, to możemy mówić o wspólnej polityce rolnej i o poprawie tej sytuacji, która ma miejsce... No, powiedziałbym, że to jest nieprofesjonalne, a nawet trzeba powiedzieć więcej: to jest pokazanie, jakie rzeczywiście są strategiczne kierunki polityki obecnej władzy. Spójrzmy dzisiaj na Unię Europejską, na tę, która istnieje realnie, i na tę, która została opisana w traktacie. To są dwa zupełnie różne twory. Dlatego państwa Grupy Wyszehradzkiej mają absolutnie wspólne interesy w kilku obszarach, w obszarach, które mają strategiczne znaczenie dla ich rozwoju i poziomu życia ich społeczeństw. I tutaj trzeba szukać obszaru współpracy i współdziałania, często twardego.

Obecnie tworzy się bardzo dobra sytuacja, bo po zmianie ekipy władzy we Francji dotychczasowy quasi-dyktatorski tandem europejski nieco osłabł, a może jeszcze ulegnie pewnej erozji. I jest to okazja do zorganizowania, mówiąc wulgarnie, grupy nacisku, która będzie w stanie wywalczyć to, co się słusznie państwu Grupy Wyszehradzkiej należy, bo jest zapisane w traktacie. Zaczniemy od owej wspólnej polityki rolnej i od wyrównania dopłat. Przecież to było zapisane, obiecano, a od tego się odchodzi, nie uzyskując w zamian żadnych środków wyrównawczych, zastępczych, które miałyby złagodzić negatywne skutki tego działania. Przecież jest oczywiste, że – czy się to komu podoba, czy nie – ludności na świecie przybywa, żywność więc będzie towarem strategicznym, ceny żywności będą rosły i będzie to miało istotny wpływ na poziom życia społeczeństw.

Dlaczego tego tematu w ogóle tu nie ma? Poddaliście się? Uważacie, że nie da się tutaj nic wywalczyć, bo tak powiedziały Francja i Niemcy? Jeżeli tak, to zrobimy cesarstwo europejskie domu niemieckiego i nie opowiadamy o jakimś rozwiązaniu demokratycznym, wspólnocie państw, która działa, bazując na wspólnych interesach.

A drugi obszar: infrastruktura, polityka spójności. No przecież jest rzeczą oczywistą, że odchodzi się od niej w tej chwili w sposób ordynarny, uderzając w to, co było fundamentem powstania Unii Europejskiej. Bogate, lepiej zorganizowane państwa, silniejsze gospodarczo, o mocniejszej demokracji powiedziały: wejdźcie do naszego obozu, a my w fazie wstępnej damy wam spore pieniądze na wyrównanie poziomu rozwoju, pomożemy wam zbudować ze wspólnych funduszy infrastrukturę i jak będziecie kompatybilni, to wtedy będziemy mogli tę współpracę poszerzyć i ona się stanie realnie partnerska na rynku gospodarczym, a w ślad za tym i politycznym. A co się dzieje? Ogromne pieniądze bez decyzji formalnych ciał Unii Europejskiej, na podstawie decyzji podejmowanych przez bardzo wąskie grupy liderów, idą na ratowanie banków, które same narodziły, w większości są bankami prywatnymi, głównie związanymi z hegemonami układu europejskiego. Te pieniądze na to idą i mówi się jednocześnie: słuchajcie, musimy się zgodzić na zmniejszenie środków na spójność, na rolnictwo, na inne obszary, które były wcześniej uzgodnione, bo trzeba ratować naszą ekonomię. To oczywista nieprawda, bo gdyby tym dżentelmenom powiedzieć: damy wam pieniądze, ale w zamian za akcje – które w przypadku osłabienia jednego czy drugiego banku, czy instytucji finansowej tracą na wartości – to nagle ich sytuacja by się diametralnie zmieniła i okazałoby się, że problem został wywołany często sztucznie i jest problemem kilku bogatych konsorcjów, a nie narodów Europy.

Sprawa następna – była tu o tym mowa – polityka energetyczna. No, kochani, skoro w Grupie Wyszehradzkiej nie ma wspólnego oporu przeciw diabolicznemu pomysłowi zwalczania dwutlenku węgla w tak radykalnej formie, to znaczy, że instynkt samozachowawczy tego obszaru politycznego ulega stepieniu. To nie może tak być, przecież to powinien być obszar współdziałania i wspólnej walki, popartej argumentacją nie tylko ekonomiczną, która jest oczywista i praktycznie wspólna dla tych państw, ale także naukową. Bo zakłamania w tym obszarze przekraczają wszelkie granice wyobraźni.

Proszę państwa, gdyby się udało stworzyć realną grupę nacisku, poszerzoną, i stworzyć obszar współdziałania w ramach struktur Unii Europejskiej, demokratycznego współdziałania, racjonalnego, nieburzącego zawartych formalnie porozumień, to stałoby się to, jak myślę – i nie chodzi tu o kwestie przy-

(senator B. Pęk)

wództwa Polski czy innego kraju – z dużym udziałem wszystkich tych państw i byłoby dużym sukcesem ekonomicznym i politycznym, który by owocował podniesieniem poziomu życia narodów, za które ponosimy odpowiedzialność. I to jest droga w kierunku, w którym powinniśmy się posuwać, traktując Unię Europejską jako wspólnotę wolnych narodów – chodzi o przeciwdziałanie nieformalnemu hegemonizmowi i przeciwdziałanie obcinaniu funduszy, bo to wszystko bije w podstawy bytu naszych społeczeństw.

I kilka słów na koniec. Panie Ministrze, zainspirował mnie pan do tego wystąpienia stwierdzeniem, które, dalibóg, trudno mi dokładnie zrozumieć i dlatego proszę o jego zdefiniowanie. Mianowicie był pan uprzejmy powiedzieć o szeroko rozumianym społeczeństwie obywatelskim. A jest jakieś wąsko rozumiane? Na czym to szeroko rozumiane polega? Chyba nie na tym, że w miejsce instytucji demokratycznego państwa, samorządów – słowem: wszystkich instytucji, które w jakiś sposób pochodzą z demokratycznych wyborów – instaluje się instytucje, które nie pochodzą z wyborów, a mienia się demokratycznymi, obywatelskimi, mają coraz większy wpływ na to, co się dzieje, i jest to wszystko poza kontrolą społeczną. Jeżeli by to wszystko szło w takim kierunku, no to musiałbym wyrazić zdecydowany sprzeciw. A póki co, Kochani, weźcie się do roboty i zaczniecie walczyć o realne interesy Polski, współdziałając z państwami, które mają takie interesy jak nasze albo bardzo podobne. Jeżeli stanie się to realnym działaniem rządu, to sukcesy – tak myślę – pojawią się szybko, zwłaszcza w tym historycznym momencie, w jakim znalazła się Unia Europejska. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Rozumiem, że to „kochani” było do rządu. Tak?
(Senator Bogdan Pęk: Tak.)

Bardzo proszę teraz pana senatora Jana Marię Jackowskiego o zabranie głosu.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Grupa Wyszehradzka nawiązuje do pięknych tradycji historycznych. Pamiętamy współpracę z XV wieku w budowaniu pewnego uniwersum w ramach polityki dynastycznej Jagiellonów, współpracę Czech, Węgier i Polski oraz wspólną politykę na arenie międzynarodowej.

Ja chciałbym powiedzieć, że historia się powtarza, ale nigdy nie jest taka sama, i że również w tym czasie w Europie, wbrew temu, jakie są rozpo-

wszechnione poglądy, próbowano budować pewne uniwersum. Chciałbym przypomnieć chociażby unię kalmarską, która została założona, o ile dobrze pamiętam, w 1397 r. i łączyła we wspólnych działaniach kraje północnej Europy. W tamtejszych realiach kulturowych, politycznych Europa była jakby jedna – mówię o przynależności do cywilizacji łacińskiej – ale oczywiście różne były koncepcje polityczne, różne sojusze, różne gry interesów.

W pewnym sensie w podobnej sytuacji jesteśmy dzisiaj, w XXI wieku, i można powiedzieć, że współczesna Unia Europejska w jakimś sensie też jest unią pełną sprzeczności, ponieważ mamy właściwie do czynienia z Unią czterech prędkości, szczególnie w wyniku takiej arbitralnej – chciałem dobrać odpowiednie słowo – polityki niemieckiej, która prowadzi do tego, że Unia Europejska jest o tyle dobra, o ile służy realizacji interesów niemieckich. A interes niemiecki został sformułowany kiedyś tam, kiedyś – jest nim budowanie dominacji na kontynencie europejskim i w różnych realiach politycznych. I proszę zauważyć, że w ramach polityki niemieckiej prowadzone są działania w tym zakresie.

Czasami współpraca z Niemcami może być dla Polski korzystna, czasami może być niekorzystna. Tu się diametralnie różnimy z obecnym rządem, który przyjął filozofię pewnej spolegliwości wobec Berlina i są na to dowody chociażby w postaci wystąpienia ministra spraw zagranicznych w Berlinie czy innych działań przedstawicieli obecnego rządu.

Ale skoro jest Unia czterech prędkości, czyli, jak powiedziałem, Unia powstała w wyniku polityki niemieckiej, Unia składająca się przede wszystkim ze ścisłego jądra, które w tej chwili przeżywa pewne problemy... Bo do czasu wyborów w Niemczech, a wybory będą w przyszłym roku, Hollande nie dogada się z kanclerz Merkel, przynajmniej wiele wskazuje na to, że nie będzie w stanie się dogadać, ponieważ będzie czekał na rozstrzygnięcie w Niemczech. I być może jak SPD przejmie w Niemczech władzę, pewien kurs polityki niemieckiej ulegnie zmianie i wtedy nastąpi współpraca w celu odnowienia, już na nowych zasadach, polityki francusko-niemieckiej.

A więc mamy w tej chwili praktycznie rok na to, żeby doprowadzić do korekty tych rzeczy, które były złe w naszej polityce zagranicznej, nadrobić, że tak powiem, takie sytuacje i wykorzystać sprzyjającą obecnie koniunkturę. I wydaje się, że tu współpraca w ramach Grupy Wyszehradzkiej jest jak najbardziej uzasadniona, konieczna, potrzebna. Taka współpraca ma, jak wspomniałem, swój wzór w historii. Ma też taką, powiedziałbym, tradycyjną podbudowę, szczególnie w wymiarze polsko-węgierskim, zresztą w polsko-słowackim czy polsko-czeskim też, ale przysłowiowy jest ten wymiar polsko-węgierski, wszak mówi się: Polak, Węgier – dwa bratanki. I mamy już jakieś

(senator J.M. Jackowski)

historyczne doświadczenia: tak jak myśmy okazywali solidarność Węgrom w 1956 r., tak samo Węgrzy nam okazywali solidarność. Tym bardziej jako państwo, które próbuje w obecnych realiach geopolitycznych, w tym w realiach Unii Europejskiej, zabezpieczać swoje interesy, powinniśmy zacieśniać współpracę w ramach Grupy Wyszehradzkiej, jak również solidaryzować się z rządem węgierskim, który został wybrany w wyniku demokratycznych wyborów i zaproponował reformy.

Nie wszystkim te reformy się podobają – rząd Węgier został poddany bezpardonowej krytyce ze strony struktur międzynarodowych, między innymi przedstawicieli Unii Europejskiej, Banku Światowego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego. A to są gremia, które mają, powiem delikatnie, poważny deficyt demokratyczny, roszczą sobie jednak prawo do zajmowania bardzo arbitralnego stanowiska, tak więc rząd węgierski został skrytykowany.

I wydaje się, że gdy w polskiej polityce zagranicznej demonstruje się solidarność z demokratycznym wyborem narodu węgierskiego, robi się to nie tylko w geście solidarności, ale również w celu zapewnienia możliwości realizowania podmiotowej polityki w ramach Unii Europejskiej.

Weźmy, Wysoka Izbo, chociażby toczący się turniej Euro 2012, z którego jesteśmy bardzo dumni. Proszę sobie przypomnieć atmosferę z dnia wczorajszego, proszę sobie przypomnieć, co się dzieje w Europie, nie tylko w Polsce, ale także na Ukrainie i w innych krajach, i proszę zauważyć, że wbrew piewcom politycznej poprawności i jakiejś mgławicowej ideologii europejskości podstawowym czynnikiem spajającym Europejczyków są wspólnoty narodowe i duma z przynależności do takich wspólnot. Wyrazem tego nie jest absolutnie żaden szowinizm, nacjonalizm czy rasizm – nie, ja mówię o zachowaniach wielu normalnych ludzi, mieszkańców Europy, którzy są Niemcami, Polakami, Ukraińcami, Węgrami, Słowakami, Czechami czy przedstawicielami innych narodów.

I dlatego wydaje się, że Polska, która ma szczególne doświadczenia i właśnie ten tytuł z czasów jagiellońskich... Bo to nie jest polska uzurpacja, proszę mnie dobrze zrozumieć: przecież Jagiellonowie, jak wiadomo, wywodzili się z Wielkiego Księstwa Litewskiego, więc... To była koncepcja budowania pewnego uniwersum na kanwie wspólnych wartości. I proszę zauważyć, że tak jak I Rzeczpospolita czasów jagiellońskich, do których bardzo często politycy w Polsce się odwołują, oparta była na wielokulturowości, wieloetniczności i styku cywilizacyjnego między Wschodem a Zachodem – bo tego w granicach I Rzeczypospolitej doświadczaliśmy, to było

to budowanie pewnego uniwersum... I w czasach globalizacji trzeba, jak widzimy, budować to uniwersum w oparciu o konkretne wartości i konkretne przesłanki, trzeba otwierać się na współpracę, ale również tworzyć dla siebie instrumenty realizowania swojej podmiotowości w ramach struktur międzynarodowych.

Ja się podpisałem pod listem do przyjaciół Węgrów – to była taka inicjatywa polskich intelektualistów, polityków, publicystów w czasie, gdy te wspomniane ataki na Republikę Węgierską były szczególnie nasilone. Uważaliśmy, że powinniśmy, w oparciu o doświadczenia historyczne, o pewną wspólnotę cywilizacyjną, kulturową, w oparciu o uniwersalne wartości chrześcijańskie... I stąd moje głębokie uznanie dla narodu węgierskiego, który przyjął konstytucję... W tej chwili jest to bodajże jedyny kraj w Unii Europejskiej, w którego konstytucji w tak jasny sposób są zapisane wartości chrześcijańskie. To właściwie powinien być przykład dla Europy. Jeżeli Europa chce się odnawiać, to musi poszukiwać... musi wrócić do swojej tożsamości, do tego, co ją stworzyło. Wydaje się, że...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze, czas już...)

Polski rząd ma, tak jak wspomniałem, rok, do czasu wyborów w Niemczech, żeby zrekonfigurować czy skorygować polską politykę zagraniczną tak, żeby w ramach struktur europejskich mieć instrumenty do prowadzenia podmiotowej i suwerennej polityki. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Zamykam łączną...

(Senator Janusz Sepiol: Mogę ad vocem?)
A, bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Janusz Sepiol:

Ja tylko chciałbym sprostować. W swojej wypowiedzi senator Jackowski posługuje się pojęciem Republika Węgierska. W świetle nowej konstytucji już nie ma takiego państwa – są Węgry.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Węgry?

(Senator Jan Maria Jackowski: Przepraszam...)

Oczywiście.

Dziękuję bardzo.

Zamykam łączną dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chciałby się ustosunkować do wystąpień senatorów w dyskusji?

Bardzo proszę, pan minister Janusz Cisek.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Janusz Cisek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dosłownie w kilku zdaniach. Bardzo dziękuję za komentarze dotyczące wspólnoty historycznej. Jestem jej świadom, to istotnie buduje podstawy do współpracy. Drugi głos, ze strony pana senatora Pinióra, iż owe historyczne uwarunkowania decydują o bieżących liniach politycznych... To także przyjmuję z pewną aprobatą, jest to sprawa oczywista. Jesteśmy świadomi co do kształtowania... Myślę, że wspólne dla wszystkich podmiotów zajmujących się polityką zagraniczną jest to... To znaczy historia istotnie wpływa na te kwestie. Ona może być jakby przeciwnikiem, ale może też być katalizatorem. Przecież współpraca niemiecko-francuska po II wojnie światowej jest jakby zaprzeczeniem wcześniejszych, tysiącletnich zmagania, a współpraca japońsko-amerykańska zaraz po 1945 r. jest tu jeszcze lepszym przykładem.

Pan senator Klich mówił o tym, że ta agenda priorytetów wykracza poza obszar Wspólnot Europejskich. Ale to wszystko wiąże się z tym, co już jest realizowane, to nie są nowe elementy. Kontakty z Dalekim Wschodem, próba przyciągnięcia inwestycji, które zresztą są we wspólnym interesie, całej grupy... Jednym zdaniem: nie rozszerza to agendy, uzupełnia ją tylko o to, co było realizowane i co stanowi istotny element wzmacniania gospodarek wszystkich państw Grupy Wyszehradzkiej.

Gdy mowa o wniosku czy sugestii pana senatora Sepioła odnośnie do jednej wielkiej idei, która by kodyfikowała czy udrażniała w jakimś nowym wymiarze politykę zagraniczną Rzeczypospolitej w ramach Grupy Wyszehradzkiej, to powiem tak: mnie się wydaje, że to może nastąpić *via facti*. Bardzo możliwe, że w związku z kryzysem, z którym się zmagamy, powstaną takie okoliczności, które – nawet niezależnie od tego, o czym była tu mowa, niezależnie od sprzeczności interesów narodowych – mogą doprowadzić do jeszcze głębszej integracji tej grupy i walki o interesy narodowe, a jednocześnie walki o interesy, które będą kształtowały się w ramach Grupy Wyszehradzkiej.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana senatora Jackowskiego, to w pełni zgadzam się z jego opinią. I trzeba podkreślić – bo nigdy tego dość – że postawa zarówno premiera, jak i ministra spraw zagranicznych była wyjątkowa, bo wspierali oni stanowisko Węgier w czasie ostatnich wydarzeń. Gdy chodzi o podmiotowość w polityce zagranicznej, to wydaje mi się, że pan senator podzielił opinię, że osi polityki nie zawsze musi być to, co jest deklarowane. Często działania, które nie są deklarowane, werbalizowane czy upubliczniane, mogą stanowić realizację interesu narodowego. Jestem przekonany – nie mam co do tego żad-

nych wątpliwości – że polityka zagraniczna każdego państwa, w tym także Rzeczypospolitej, ma na celu przede wszystkim realizację interesu narodowego. Dobrze, aby odbywało się to z uwzględnieniem szerszego kontekstu, bo jak tu już powiedziano, niezależnie od pięknej historii, której także jestem świadom, nie jesteśmy już mocarstwem na miarę Jagiellonów i musimy być świadomi rozmaitych uwarunkowań i realizować naszą politykę w szerszym kontekście. To, że coś wygląda nieco inaczej, wcale nie oznacza, że lekceważymy ten obszar – wręcz przeciwnie. Wydaje mi się, że zarówno deklaracja wizyt ministra Sikorskiego w stolicach państw członków Grupy Wyszehradzkiej, jak i szereg różnych innych przedsięwzięć – chociażby nawet plany wspólnych zawodów sportowych na pograniczu Czech i Rzeczypospolitej i wiele innych spraw – świadczą o tym, że ta współpraca się zacieśnia.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana senatora Pęka, to chciałbym zapewnić, że nie chodziło mi o charakter polemiczny. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że wykonanie deklaracji dotyczącej wypełnienia zobowiązań wynikających z wcześniejszych ustaleń co do pełnego zrównania dopłat nie byłoby w obecnych warunkach możliwe. Rozumiem, że w dyskusji akademickiej możliwe są pewne żarty, ale na tej sali pewnie nie jest to stosowne, dlatego odejdę od tej praktyki i nie będę w taką dyskusję się wdawał. Zauważę tylko, że pan senator powiedział jedną bardzo istotną rzecz: że realizacja polityki wiąże się z brutalną grą interesów. I z tym ma pewien związek pytanie, w jakim stopniu należy się integrować i pewne rzeczy instytucjonalizować w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Otóż wydaje mi się, że to, co w toku tej debaty stało się oczywistością i co pewnie było oczywistością już wcześniej, to jest to, że właśnie brak instytucjonalizacji jest siłą tego ugrupowania, bo w niektórych kwestiach jesteśmy naturalnymi sojusznikami, w innych raczej nie, a mimo to grupa przetrwała. Wydaje mi się – powtarzam to, co powiedziałem na samym początku – że jeżeli ten czas kryzysu miałby mieć jakieś pozytywne skutki, to jednym z nich mogłoby być to, że siłą rzeczy powstanie konieczność zacieśnienia współpracy między państwami będącymi członkami tego ugrupowania.

I teraz jeszcze kwestia społeczeństwa obywatelskiego. Oczywiście możemy powiedzieć, że to jest nowomowa, i pewne sformułowania mogą nas jakoś razić, ale jeżeli integracja odbywa się na poziomie społecznym, to znaczy jeżeli odbywa się wymiana młodzieży szkolnej, są organizowane wycieczki, wakacje, studenci studiują w Brnie, w Peczcu, w Ołomuńcu i w Krakowie, to to właśnie dowodzi społeczeństwa obywatelskiego. I choć kłóć się politycy, to kibice na stadionie nie muszą się kłócić, także naukowcy nie muszą się kłócić o interpretację dziejów.

(podsekretarz stanu J. Cisek)

Gdyby chciał nawiązać do tego, co pan senator Piniór powiedział odnośnie do owego federalizmu w okresie II wojny światowej i porozumienia Benesz – Sikorski z 1940 r., podpisanego w 1942, które było wyrazem inicjatywy na rzecz szerokiej integracji, bo miała być wspólna polityka zagraniczna, obronna i wspólny skarb, ale cała reszta miała już nie być wspólna... W każdym razie trzeba tu powiedzieć, że Czechy, które były gospodarczo silniejsze, nie chciały takiej integracji, bo obawiały się, że polski federalizm w stylu Piłsudskiego doprowadzi do antyrosyjskiego nastawienia w przypadku tego ugrupowania, do czego Czesi wcale nie musieli być przychylnie nastawieni, jako że Benesz już w 1943 r. był w Moskwie... Zresztą z wielu innych powodów uznali to za niekorzystne.

Tak więc, wracając do... Mimo wielu różnic posiadamy ugrupowanie, które w przypadku wielu istotnych spraw stanowi doskonałą formę współpracy, którą zamierzamy rozszerzać. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Dziękuję również za pokazanie tego, że tak po- wiem, pazura historyka, jeżeli chodzi o kwestie stosunków polsko-czeskich.

Szanowni Państwo, teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu w bloku głosowań.

Wysoka Izbo! Dostojni Goście! Ekscelencje Ambasadorowie!

Jestem bardzo wdzięczny za tę ciekawą i merytoryczną dyskusję. Jestem przekonany, że ta kolejna w naszej Izbie, jak zauważono, debata dotycząca kwestii Grupy Wyszehradzkiej będzie inspiracją do dalszej dyskusji na ten temat. Cel, który tutaj się wyłania... Chodzi o to, żeby od wspólnoty, powiedziałbym, losów przejść do wspólnoty interesów na różnych polach. Miejmy nadzieję, że z naszym skromnym udziałem... że będziemy zmierzać w tym kierunku.

Stwierdzam, że Senat przeprowadził debatę na temat sytuacji bieżącej i perspektyw rozwoju Grupy Wyszehradzkiej.

Ekscelencjom ambasadorom Czech i Słowacji bardzo dziękuję. Dziękuję również panu chargé d'affaires z ambasady węgierskiej, a także panu ministrowi i państwu senatorom.

Chciałbym teraz ogłosić krótką przerwę techniczną. A za moment przystąpimy do realizacji porządku obrad.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 02 do godziny 12 minut 04)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Proponuję, żeby panowie senatorowie odprowadzili panów ambasadorów...

Panie i Panowie Senatorowie, wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Porozumienia europejskiego w sprawie osób uczestniczących w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, sporządzonego w Strasburgu dnia 5 marca 1996 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 128, sprawozdania komisji znajdują państwo senatorowie w drukach nr 128A i 128B.

Uprzejmie proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Ryszarda Knosalę, o przedstawienie Wysokiej Izbie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Ryszard Knosala:

Panie Marszałku! Szanowni Goście! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji z posiedzenia, które odbyło się 29 maja bieżącego roku i na którym rozpatrzono ustawę o ratyfikacji Porozumienia europejskiego w sprawie osób uczestniczących w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, sporządzonego w Strasburgu dnia 5 marca 1996 r.

Ustawa obejmuje tylko dwa artykuły. W pierwszym wyraża się zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji porozumienia, a drugi artykuł informuje o tym, że ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od ogłoszenia.

Chciałbym powiedzieć parę słów o historii porozumienia. Mianowicie porozumienie to bazuje na Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności podpisanej w Rzymie już w 1950 r. oraz na Porozumieniu europejskim w sprawie osób uczestniczących w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka podpisanym w Londynie w 1969 r. Asumptem do podjęcia nowego porozumienia było przyjęcie w 1994 r. protokołu nr 11 do wspomnianej przed chwilą konwencji, na mocy którego – i to jest zasadnicza idea tego porozumienia – w miejsce Europejskiej Komisji oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka powołano stały Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Porozumienie, którego ratyfikację dziś procedujemy, weszło w życie zgodnie z klauzulą wynikającą z art. 8 w dniu 1 stycznia 1999 r. Polska podpisała je 2 kwietnia 2008 r. Spisana w jedenastu artykułach treść postanowień umownych jest w dużej mierze powtórzeniem zapisów wcześniejszego porozumienia, porozumienia z 1969 r., i odnosi się do kwestii zagwa-

(senator sprawozdawca R. Knosala)

rantowania uczestnikom postępowania prowadzonego przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka podstawowych praw, przywilejów i immunitetów, tak aby umożliwiły one prawidłowy udział tych osób w pracach trybunału.

Przedmiotowymi gwarancjami objęto szeroki krąg podmiotów. Porozumienie może być stosowane w odniesieniu do każdej osoby uczestniczącej w postępowaniu wszczętym przed trybunałem jako strona, a także przedstawiciel tej strony i doradca. Nadto przepisy porozumienia obejmują świadków i biegłych wezwanych przez trybunał, a także inne osoby wezwane przez przewodniczącego trybunału do uczestniczenia w postępowaniu.

Umawiające się strony zobowiązały się przestrzegać praw do swobodnej korespondencji. Szczególnie istotne jest dookreślenie, jak uprawnienie to ma być realizowane w odniesieniu do osób pozbawionych wolności. Porozumienie gwarantuje w szczególności, że korespondencja tych osób będzie wysyłana i doręczana bez nieuzasadnionej zwłoki i bez wprowadzania w niej zmian. Ponadto osoby takie nie będą poddawane środkom dyscyplinarnym w jakiegokolwiek formie z powodu przesłania do trybunału we właściwym trybie jakiegokolwiek informacji oraz będą miały prawo korespondować i konsultować się w sposób uniemożliwiający osobom trzecim zapoznanie się z treścią rozmowy z prawnikiem uprawnionym do występowania przed sądami krajowymi, w których są zatrzymane, oczywiście w zakresie skargi skierowanej do trybunału lub jakiegokolwiek postępowania, które z tego wynika. W postanowieniu mówi się również o swobodzie poruszania się i podróżowania w celu uczestniczenia w postępowaniu przed trybunałem.

Podpisując przedmiotowe porozumienie, nasz kraj skorzystał z możliwości złożenia trzech zastrzeżeń. Ja nie będę może mówił o tych zastrzeżeniach, tym bardziej że te zastrzeżenia są powtórzeniem zastrzeżeń z dokumentu z 1996 r., czyli są w tej wersji pierwotnej.

Przyjęcie tej ustawy nie wymaga zmian w innych ustawach, sama ratyfikacja nie rodzi skutków finansowych.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, jej przewodniczącego, pana senatora Włodzimierza Cimoszewicza, o przedstawienie Wysokiej Izbie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Włodzimierz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Po tej bardzo obszernej informacji przedstawionej już przez pana senatora Knosalę ja nie będę wypowiadał się równie szczegółowo. Może tylko, tytułem pewnego uzupełnienia, warto powiedzieć, że na czterdzieści jeden państw należących do Rady Europy, które są sygnatariuszami tej umowy międzynarodowej, trzydzieści sześć już dokonało ratyfikacji. Jesteśmy więc jednym z ostatnich państw, jedną z ostatnich stron umowy, przed którymi to zadanie ciągle stoi.

Dwadzieścia czy dwadzieścia jeden spośród tych państw skorzystało z prawa do złożenia pewnych deklaracji, osiemnaście z nich złożyło deklaracje o treści odpowiadającej deklaracji, jaką złożyła Polska. Mianowicie Polska zastrzegła sobie, że uprawnienia związane ze swobodą przejazdu osób udających się jako uczestnicy postępowania przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka do Strasburga nie mają zastosowania w pewnych sytuacjach do obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. To jest wyraźnie zastrzeżone jako jedno z możliwych rozwiązań w samej treści art. 4 ust. 2 w lit. b. Jak powiadam, ponad połowa... połowa, dokładnie połowa tych, którzy do tej pory dokonali ratyfikacji, skorzystała z takiego samego uprawnienia, z jakiego skorzystał nasz kraj.

Warto też wiedzieć, że wspomniana przez pana senatora Knosalę gwarancja niecenzurowanej korespondencji z Europejskim Trybunałem Praw Człowieka jest zagwarantowana już obowiązującymi przepisami naszego kodeksu karnego wykonawczego, i to po zmianach dokonanych przez parlament w ubiegłym roku. Od 1 stycznia tego roku nasze rodzime przepisy gwarantują w pełni taką swobodę niekontrolowanej, niezmiennianej korespondencji z organami zajmującymi się prawami człowieka na podstawie umów ratyfikowanych przez Rzeczpospolitą. Tak więc my już w gruncie rzeczy wypełniamy te zobowiązania, które porozumienie zawiera w swojej treści.

Komisja Spraw Zagranicznych po zapoznaniu się z tą propozycją rządu i jej uzasadnieniem jednomyślnie opowiada się za dokonaniem ratyfikacji.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy jest jakieś pytanie? Nie ma pytań.

Zatem kontynuujemy nasz porządek rozpatrywania.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został powołany minister spraw za-

(*wicemarszałek J. Wyrowiński*)

granicznych. Pan minister Janusz Cisek reprezentuje rząd w tej sprawie.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek: Nie. Dziękuję bardzo.*)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana ministra, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Grzegorz Wojciechowski. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jaki będzie zakres zmian, które dotyczą... Bo z tego, co zrozumiałem, w naszym prawie nie będzie jakiegś nawet mniejszej rewolucji, że tak powiem. Czy w ogóle jakaś będzie i czy będą z tym związane jakieś istotne koszty? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:

Nie będzie żadnych zmian, nie wygeneruje to też żadnych kosztów, tak jak zresztą wspomniał pan senator Cimoszewicz.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Senator Knosala.*)

To jest element... Tak.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Rozumiem, że nie ma więcej pytań.

Zatem, Szanowni Państwo Senatorowie, otwieram dyskusję.

Nikt nie zapisał się do głosu, tylko pan senator Knosala złożył swoje wystąpienie do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie i Panowie Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Protokołu w sprawie rejestrów uwalniania i transferu zanieczyszczeń do Konwencji o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 127, a sprawozdanie komisji – w druku nr 127A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Środowiska oraz Komisji Spraw Zagranicznych, panią senator Jadwigę Rotnicką, o przedstawienie sprawozdanie połączonych komisji.

Bardzo proszę.

Senator Sprawozdawca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić w imieniu wymienionych komisji sprawozdanie z posiedzenia, które odbyło się wczoraj, to znaczy 12 czerwca, i dotyczyło opinii na temat ustawy, której tytuł pan marszałek był uprzejmy zacytować.

Celem ustawy jest wyrażenie przez parlament zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej ratyfikacji Protokołu w sprawie rejestrów uwalniania i transferu zanieczyszczeń do Konwencji o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska, zwanego protokołem. Protokół ten odnosi się do konwencji, która została sporządzona w Aarhus w czerwcu 1998 r., czyli w minionym wieku, a weszła w życie 30 października 2001 r. W Polsce konwencja ta weszła w życie w maju 2002 r.

Protokół został podpisany w maju 2003 r. podczas ministerialnej konferencji „Środowisko dla Europy”, która odbyła się w Kijowie w dniach 21–23 maja 2003 r.

Jakie obowiązki dla stron wynikają z podpisania protokołu? Otóż państwo, które go podpisze, jest zobowiązane przede wszystkim do utworzenia i prowadzenia dostępnych dla publiczności krajowych rejestrów uwalniania i transferu zanieczyszczeń. Protokół określa strukturę, układ i zakres rejestrów, wymagania w zakresie raportowania, okresy, za które raporty mają być sporządzone, sposób zbierania i archiwizowania danych, a także kwestie oceny jakości informacji raportowanych do systemu, dostęp do wymiaru sprawiedliwości i wiele drobniejszych spraw.

Protokół został zatwierdzony przez Wspólnotę Europejską na mocy decyzji Rady w grudniu 2005 r. Rozporządzenie dotyczące wykonania protokołu

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca J. Rotnicka)

obliguje właściwie wszystkie kraje europejskie do wypełniania jego zapisów.

Wszelkie wymogi, jakie protokół ten na nas nakłada, zostały wprowadzone do polskiego prawa dużo wcześniej i zawarte są w ustawie z 2001 r. – Prawo ochrony środowiska.

W związku z tym, że właściwie wszystkie postanowienia tego protokołu zostały wdrożone przez rozporządzenie Wspólnoty Europejskiej nr 166/2006, oraz z tym, że zostały dokonane zmiany w ustawie – Prawo ochrony środowiska, przyjmuje się, że polskie ustawodawstwo jest zgodne z postanowieniami protokołu i jego ratyfikacja jest możliwa bez konieczności dokonywania jakichkolwiek zmian w krajowym porządku prawnym.

Dodam jeszcze, że organem właściwym do prowadzenia Krajowego Rejestru Uwalniania i Transferu Zanieczyszczeń jest Główny Inspektor Ochrony Środowiska.

Sejm postanowił, że upoważnia się prezydenta do ratyfikacji protokołu w sprawie, o jakiej mówi tytuł omawianej ustawy.

Komisja po rozpatrzeniu tejże ustawy, po wysłuchaniu opinii Biura Legislacyjnego i po króciuteńkiej właściwie dyskusji przyjęła projekt następującego stanowiska Senatu: Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 maja 2012 r. ustawy o ratyfikacji Protokołu w sprawie rejestrów uwalniania i transferu zanieczyszczeń do Konwencji o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek. Komisja wnosi, aby Wysoki Senat raczył uchwalić załączoną ustawę. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pani senator sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma zgłoszeń.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister środowiska.

Czy przedstawiciel rządu – w tym przypadku, jak rozumiem, pani minister Beata Jacewska reprezentuje rząd – pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Pani Minister?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jacewska: Nie, dziękuję, Panie Marszałku...)

Rozumiem.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Grzegorz Wojciechowski. Bardzo proszę, Pani Senatorze.

A pani minister zamieni się miejscami...

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo krótkie pytanie...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Zobaczmy...)

Czy my jesteśmy, że tak powiem, beneficjentem tych zanieczyszczeń, czy też sami je za granicę... Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pytanie jest trudne, Pani Minister, ale sądzę, że się pani z nim upora.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jacewska:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, muszę odpowiedzieć, że to działa w dwie strony – tak? (*Wesołość na sali*)

Nie mam teraz przy sobie danych liczbowych, tak żeby precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie pana senatora, ale podkreślę z całą mocą, że właśnie regulacje dotyczące przemieszczania się substancji niebezpiecznych są szalenie istotne. Polska jest krajem transferowym, który może produkować odpady zakwalifikowane jako niebezpieczne i może też je przyjmować. Cały rejestr jest prowadzony przez urząd Głównego Inspektora Ochrony Środowiska, wszystko to jest monitorowane na bieżąco.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jacewska: Mogę jeszcze uzupełnić odpowiedź na piśmie.)

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Są kolejne pytania.

Pani senator Alicja Zając. Bardzo proszę.

Senator Alicja Zając:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, chciałabym zapytać, na czym polega ułatwienie udziału społeczeństwa w podejmowaniu decyzji. Przez kogo one są podejmowane? Na czym polega to ułatwienie? I o jakie decyzje chodzi? Czy o decyzje dotyczące społeczeństwa i tego, jak się zachować w sprawach ochrony środowiska, czy też o jakieś konsultacje społeczne? Nie bardzo to rozumiem. To jest skomplikowane, a jednak ważne – bo to jakby odnosi się do tego, czym się zajmujemy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Tak, nam chodzi o istotę rzeczy wynikającą z tego właśnie aktu prawnego.

Bardzo proszę, Pani Minister, jeżeli może nas pani oświecić...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Beata Jaczewska:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, tutaj na pytanie pani senator trzeba odpowiedzieć tak: konwencja z Aarhus dotyczy dostępu do informacji o środowisku i dostępu do sprawiedliwości w tych sprawach, a protokół, który ma być ratyfikowany po przyjęciu tej ustawy, dotyczy już samego przemieszczania się substancji niebezpiecznych. Żeby dokładniej sprawę wyjaśnić, powiem, że konwencja z Aarhus o samym dostępie do informacji została w prawie europejskim doprecyzowana tymi wszystkimi regulacjami, które gwarantują udział społeczeństwa w wydawaniu ocen środowiskowych. Według mechanizmu podobnego do tego, jaki działa w przypadku dostępu do informacji publicznej, informacja o środowisku jest u nas w Polsce udostępniana przez odpowiednie służby, jakimi u nas w Polsce są główny inspektor ochrony środowiska i generalny dyrektor ochrony środowiska. Zakres konwencji jest daleko szerszy, protokół zaś dotyczy tylko samego transferu substancji niebezpiecznych.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Grzegorz Wojciechowski ma pytanie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister, czy zmienia się definicja samej substancji niebezpiecznej,

czy w tym zakresie będą jakieś zmiany? Chodzi mi na przykład o to, czy, powiedzmy, GMO będą uznawane u nas za niebezpieczne, czy bezpieczne? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Beata Jaczewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Oczywiście nie musi pani odpowiadać.)

Nie wiem nic na temat tego, że GMO mają być uznane za substancje niebezpieczne. O ustawie, o protokole powiem proste zdanie: ten protokół – tak jak mówiła już pani senator sprawozdawca – niczego nie zmienia w polskiej sytuacji prawnej, dlatego że jego przepisy zostały już wprowadzone do prawa europejskiego, one już w nim funkcjonują. Jeśli chodzi o polskie prawo, to nie dochodzą żadne dodatkowe obowiązki, nie ma też dodatkowych kosztów.

Pan senator zapewne interesuje się tym, jak przebiega dzisiaj w Unii Europejskiej szersza dyskusja na temat substancji niebezpiecznych. Nic mi nie wiadomo o tym, żeby na tę listę miało być wpisane GMO, ale mogę obiecać czujność.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

W tej sprawie trwa debata i pewnie będzie trwała jeszcze bardzo długo.

Pani Minister, bardzo dziękuję.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jaczewska*: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo pani minister i panu ministrowi Januszowi Ciskowi za obecność w czasie rozpatrywania tego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 130, a sprawozdanie komisji w druku nr 130A.

(*wicemarszałek J. Wyrowiński*)

Do trybuny zbliża się pan senator Marek Konopka, który w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawi Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Sprawozdawca
Marek Konopka:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Mam przyjemność przedłożyć w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 25 maja bieżącego roku ustawie o zmianie ustawy o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych.

Celem uchwalonej przez Sejm ustawy jest ustalenie na nowo wymagań wobec wódki, która może być oznakowana oznaczeniem geograficznym „Polska Wódka / Polish Vodka”, czyli chodzi o ograniczenie katalogu roślin, z których można pozyskać alkohol do produkcji wódki z tym oznaczeniem.

Zgodnie z przepisami rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 stycznia 2008 r. w sprawie definicji, opisu, prezentacji, etykietowania i ochrony oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych, uchylającego rozporządzenie Rady nr 1576/89, nazwa „wódka” może być stosowana wyłącznie w przypadku wódek otrzymanych ze zbóż i ziemniaków. W przypadku wódek uzyskanych z pozostałych surowców rolniczych wprowadzono obowiązek podawania nazw użytych surowców. Przed wprowadzeniem tej zmiany definicja wódki zezwalała na nazywanie wódką każdej wódki otrzymanej z dowolnych surowców pochodzenia rolniczego.

Zdaniem ustawodawcy w celu podkreślenia cech odróżniających polską wódkę od innych wyrobów tej samej kategorii, z uwagi na pochodzenie z konkretnego obszaru geograficznego, powinna ona spełniać też szczególne wymagania surowcowe i technologiczne. Zgodnie ze zmienionym art. 38 ust. 1 ustawy ma to być wódka niezawierająca dodatków innych niż woda albo wódka smakowa – o nadanym jej dominującym smaku innym niż smak surowców użytych do jej wyrobu, zawierająca naturalne środki aromatyczne, a w szczególnych przypadkach barwniki, o maksymalnym poziomie cukru nieprzekraczającym 100 g na litr czystego alkoholu – otrzymana z alkoholu etylowego pochodzenia rolniczego, konkretnie żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa lub pszenżyta albo ziemniaków uprawianych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, przy czym wszystkie etapy jej wyrobu odbywają się na terytorium Rzeczypospolitej.

Ustawa wprowadza przepis, na podstawie którego wódki z oznaczeniem geograficznym „Polska Wódka/

Polish Vodka” wyprodukowane przed dniem wejścia w życie ustawy, a niespełniające wymagań nowej ustawy mogą być wprowadzane do obrotu lub znajdować się w obrocie nie dłużej niż przez osiemnaście miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

Ustawa ma wejść w życie po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia.

Projekt ustawy pochodzi z przedłożenia rządowego. Prace nad ustawą prowadziła Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi – mówię tu oczywiście o komisji sejmowej – która w pierwszym czytaniu dokonała zmian w projekcie ustawy; druk nr 338. Komisja rozszerzyła katalog surowców, z których może być produkowana Polska Wódka, o pszenżyto oraz dopuściła możliwość rozlewu wódki poza granicami kraju. W przepisie przejściowym termin został wydłużony z dwunastu do osiemnastu miesięcy oraz został wydłużony z czternastu dni do sześciu miesięcy termin wejścia w życie ustawy w celu umożliwienia producentom dostosowania produkcji do nowych przepisów lub pozbycia się zapasów wódki wyprodukowanej zgodnie z przepisami obowiązującymi do dnia wejścia w życie omawianej ustawy.

Chciałbym podkreślić, że w drugim czytaniu została zgłoszona poprawka mająca na celu rozszerzenie katalogu surowców, z których mogłyby być produkowana Polska Wódka, o kukurydzę, jednak ta poprawka nie została poparta.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po rozpatrzeniu ustawy w dniu 30 maja bieżącego roku wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Głosowanie było jednomyślne. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora Marka Konopki, senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pani Senator, bardzo proszę.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja?*)

Tak, tak, pani senator.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam takie pytanie: czy komisja rozważała, dopuszczając do rozszerzenia katalogu, problem zgody na rozlewanie wódki poza granicami kraju? Czy nie budzi to obaw co do możliwości fałszowania, które będzie miało duży wpływ na pogorszenie jakości i może spowodować również obniżenie oceny danego wyrobu? Jeżeli komisja wniosła o takie poszerzenie,

(*senator B. Borys-Damięcka*)

to musiała mieć jakąś motywację, więc byłabym zainteresowana informacją, jak to motywowała.

I drugie pytanie, jakie mam; jeżeli komisja nad tym się nie zastanawiała, to byłoby to pytanie do przedstawiciela rządu. W ustawie wprowadza się możliwość przedłużenia sprzedaży wódki, która była wyprodukowana przed wejściem w życie tej ustawy, do osiemnastu miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Czy brano pod uwagę jakiegokolwiek zabezpieczenia, na przykład przed tym, że data wyprodukowania takiej wódki może być sfałszowana, żeby ona jak najdłużej, do całkowitego zbycia, mogła być w obrocie? I jakie zostały wprowadzone zabezpieczenia przed fałszowaniem właśnie tej daty, a więc i terminu sprzedaży? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Pani Senator.

Czy są jeszcze jakieś inne pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Panie Senatorze, proszę o odpowiedź tak w miarę możliwości, bo...

(*Senator Marek Konopka*: Tak, tak. Dziękuję bardzo.)

...pan minister może pomóc.

Senator Marek Konopka:

Pani Senator, ja jestem upoważniony do przedstawienia sprawozdania komisji z posiedzenia w dniu 30 maja bieżącego roku. Nie była na nim rozstrzygnięta kwestia rozlewania wódek poza granicami kraju. Być może ona się pojawiała na posiedzeniu komisji sejmowej i może pan minister rozszerzy odpowiedź.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to tej kwestii też nie było na naszym posiedzeniu, ale myślę, że tutaj chodzi o producentów, którzy wyprodukowali ten produkt spożywczy i w tym krótszym terminie nie byłiby w stanie go zbyć.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Ja, jeśli pan marszałek pozwoli, kieruję oba pytania do przedstawiciela rządu.)

Oczywiście. Pan minister Bogdan Dombrowski zapisał sobie te pytania.

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

(*Senator Marek Konopka*: Dziękuję bardzo.)

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd, jak to już zauważył pan senator sprawozdawca. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parla-

mentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Czy pan minister Bogdan Dombrowski pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogdan Dombrowski*: Nie, dziękuję.)

Ale na pytania będzie pan musiał odpowiedzieć, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogdan Dombrowski*: Tak, wiem.)

Tak, oczywiście. Tak że zapraszam tu pana, bo być może będą jeszcze inne pytania. Na początek pytania, które sformułowała pani senator Barbara Borys-Damięcka.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogdan Dombrowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Zaproponowane rozwiązania być może budzą wątpliwości, chcę jednak powiedzieć, że cały proces wytwórczy jest monitorowany, rozlewanie jest pod kontrolą, są odpowiednie służby. I myślę, że nie możemy zakładać, że cokolwiek będzie fałszowane. Kwestia wydłużenia terminu wynikała też z tego, że duże firmy przewożą alkohol kontenerowo również za granicę – wiemy, że jest swoboda przepływu towarów – i mogą go rozlewać w swoich siedzibach. Tak więc to też brano pod uwagę w konstruowaniu terminu. Wszystkie takie uwagi były zgłaszane przez komisję sejmową, przez posłów, a rząd uznał, że takie rozwiązania mogą być dopuszczone, ponieważ rząd ma nad tym wszystkim pełną kontrolę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów...

Pan senator Cioch, bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ileś lat temu zostało zawarte porozumienie w ramach podziału Polmosu i poszczególne marki wódek zostały jak gdyby przypisane, przydzielone poszczególnym Polmosom w Polsce. Teraz powstaje pytanie, czy po określeniu produktu, jakim jest „Polska Wódka/ Polish Vodka”, znikną niektóre istniejące na rynku marki, produkty uznawane za wódki przed wejściem w życie ustawy. Podam przykład. Czy podane parametry spełnia wódka żołądkowa?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bogdan Dombrowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Jeśli chodzi o obawy pana senatora, to chciałbym pana uspokoić. Wprowadzenie zmian w ustawie nie spowoduje na rynku zamieszania, o którym pan senator mówi i którego się pan senator obawia. Możemy to zapewnić. Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Czyli wódka żołądkowa pozostanie wódką żołądkową?)

Wódka żołądkowa pozostanie wódką.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Rozumiem.)

Nie chcę się wypowiadać na temat żołądkowej, myślę, że to dobra wódka.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Państwo Senatorowie, czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie ma pytań.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogdan Dombrowski: Dziękuję bardzo.)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja jeszcze mam...)

Słucham?

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Obyśmy nie mieli w najbliższym czasie takich afer, jakie już miewaliśmy...)

No tak.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Rafał Muchacki zgłosił swoje wystąpienie do protokołu*. Poza tym nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zatem zamykam dyskusję, informując, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 124, a sprawozdanie komisji, które wygłosi pan senator Piotr Gruszczyński, zawarte jest w druku nr 124A.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawi sprawozdanie.

Bardzo proszę pana senatora Piotra Gruszczyńskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Piotr Gruszczyński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi ustawę o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego.

Opiniowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 października 2010 r. Jest on związany ze stwierdzeniem niezgodności art. 23 ust. 1 oraz art. 23 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o organizacji rynku rybnego z konstytucją. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że te przepisy, w zakresie, w jakim upoważniają ministra właściwego do spraw rybołówstwa do określenia „innego miejsca pierwszej sprzedaży” gatunków ryb, których zasoby wymagają wzmożonej ochrony lub wzmożonego nadzoru, naruszają art. 2 konstytucji poprzez naruszenia zasady określoności oraz art. 22 konstytucji poprzez przekazanie zasadniczych elementów ograniczenia wolności działalności gospodarczej do rozporządzenia.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż orzeczenie o niezgodności art. 23 ust. 1 ustawy, w zakresie wskazanym w sentencji wyroku, powoduje uchylenie stosownej części zaskarżonego przepisu, na gruncie której rekonstruowana jest norma upoważniająca ministra do określenia „innego miejsca pierwszej sprzedaży”. W konsekwencji owego uchylenia przepis ten będzie brzmiał następująco: „W przypadku gatunków ryb, których zasoby wymagają wzmożonej ochrony lub wzmożonego nadzoru, pierwsza sprzedaż odbywa się wyłącznie w centrum pierwszej sprzedaży”.

Ponadto orzeczenie o niekonstytucyjności art. 23 ust. 1 ustawy wywołuje również skutki dotyczące art. 23 ust. 3 pkt 2 ustawy. Minister nie będzie już mógł na podstawie tego przepisu wskazywać „innych miejsc pierwszej sprzedaży”.

Panie i Panowie Senatorowie, dyskusja na temat tej ustawy właściwie ograniczyła się do sformułowania terminu „centrum pierwszej sprzedaży”. I to między innymi pan przewodniczący wniósł poprawkę, która nie znalazła uznania Wysokiej Komisji. W związku z tym rekomenduję przyjęcie ustawy bez poprawek.

Chcę tylko przypomnieć, że posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w związku z omawianą ustawą odbyło się 30 maja bieżącego roku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz, przywołany przez pana senatora sprawozdawcę, sprawozdawca mniejszości Komisji Rolnictwa

* W załączeniu – przemówienia senatora Rafała Muchackiego oraz senatora Ryszarda Knosali.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

i Rozwoju Wsi, przewodniczący komisji, pan senator Jerzy Chróścikowski, przedstawi wnioski mniejszości komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Sprawozdawca
Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, w imieniu mniejszości komisji proszę o poparcie poprawki, która została zgłoszona w druku senackim nr 124A. Sprawa dotyczy właśnie grup uznania. Jest to problem dyskusyjny, bo to trybunał zaskarżył tę ustawę, ale my uznajemy, że trzeba dookreślić ten przepis, który mówi właśnie o miejscu pierwszej sprzedaży, i wprowadzić tutaj również zapis o przedsiębiorcach, którzy tutaj... Dyskusja na ten temat odbyła się również w Sejmie, gdyż ta poprawka jest podobna do poprawki, która już w Sejmie była prezentowana. Rząd jej nie uznaje, ale mniejszość komisji prosi o jej poparcie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obydwu panów senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać właśnie takie pytanie?

Bardzo proszę, pan senator Matusiewicz i pan senator Pęk.

Pan senator Matusiewicz, proszę bardzo.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Ja mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy. Czy nie obawia się pan, że określenie „pierwsza sprzedaż odbywa się wyłącznie w centrum pierwszej sprzedaży” znowu będzie zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny, jako że ono nadal jest nie-dookreślone? Bo to jest takie rozumowanie *idem per idem*, czyli to samo przez to samo. Ja nie mówię o srodownisku prawniczym, które może sobie odpowiedź odnaleźć w tak zwanym słowniku wyjaśnień ustawodawczych. Po prostu nie wiem, czy dla producentów z obszaru rynku rolnego tego rodzaju sformułowanie będzie jednoznaczne. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Ja mam pytanie do pana senatora Chróścikowskiego. Panie Senatorze, proszę powiedzieć, jaki jest sens proponowanej poprawki.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze są inne pytania? Nie ma innych pytań.

Bardzo proszę, pan senator Gruszczyński.

Senator Piotr Gruszczyński:

Otóż muszę odpowiedzieć panu senatorowi w następujący sposób. Ja na posiedzeniu komisji też miałem pewne wątpliwości w związku z tym zapisem i wyraziłem je w trakcie posiedzenia. Jeśli zaś chodzi o argumentację co do tego, że to ma być taki, a nie inny zapis, to uważam, że w tej sprawie powinno się wypowiedzieć ministerstwo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Zatem pytanie zostaje przeniesione.

A teraz pan senator Chróścikowski wyjaśni panu senatorowi Pękowi sens poprawki.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Senatorze Pęk, jeśli mogę się odnieść do pana pytania, to powiem tak. Gdy popatrzymy na materiał, który jest materiałem porównawczym, i przeczytamy tekst, który został zmieniony, to okaże się, że w tekście zmienionym było odesłanie do rozporządzenia ministra rolnictwa, który ma sprawę uszczegółowić, tymczasem zmiana zaproponowana w nowej wersji nic nie uszczegóławia. W związku z tym poprawka mówi o tym, żeby zapis uszczegółowić: inne miejsce pierwszej sprzedaży – należy przez to rozumieć wyodrębniony w porcie rybackim itd. W obecnym zapisie jest mowa tylko o tym, że w przypadku gatunków ryb, których zasoby wymagają wzmożonej ochrony lub wzmożonego nadzoru, pierwsza sprzedaż odbywa się wyłącznie w centrach pierwszej sprzedaży, bez dookreślenia. My chcemy to dookreślić.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję panom senatorom.

(*wicemarszałek J. Wyrowiński*)

(*Senator Bogdan Pęk: Panie Marszałku, chciałbym jeszcze zadać pytanie.*)

Pan senator Pęk. Tak?

(*Senator Bogdan Pęk: Panie Marszałku, mam jedno pytanie do pana sprawozdawcy.*)

Do pana senatora sprawozdawcy. Tak? Pan senator Pęk ma pytanie. Zatem proszę pana senatora o jego zadanie.

Panie Senatorze, proszę tutaj, na trybunę.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Senatorze, po tym, jak pan senator Chróścikowski dokładnie wytłumaczył, na czym polega poprawka, chciałbym zapytać, dlaczego większość jej nie przyjęła. Pytam, bo ta propozycja wydaje się racjonalna. Jeśli się tego nie doprecyzuje, jeśli nie zdefiniuje się dokładnie, to... Nie chcę tu powiedzieć, że w mętnej wodzie niektóre ryby lubią pływać...

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Szczególnie morskie. Tak?

Proszę.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Senatorze, odpowiem panu bardzo precyzyjnie: to pytanie trzeba zadać większości. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Bogdan Pęk: Aha, zatem rozumiem, że pan jest za.*)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat.

Zapytuję przedstawiciela rządu, pana ministra Dombrowskiego, czy chciałby zabrać głos.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogdan Dombrowski:

Podtrzymujemy stanowisko komisji. Wniosek mniejszości jest niezasadny.

(*Senator Bogdan Pęk: Ale dlaczego?*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Rozumiem.

Może pan minister w związku z tymi pytaniami, na które nie do końca udzielono tu odpowiedzi,

byłby uprzejmy nieco szczegółowiej uzasadnić to stanowisko.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogdan Dombrowski:

Chciałbym powiedzieć, że przepisy, które dotyczą centrów pierwszej sprzedaży, są tak jasno sformułowane, że wiemy, co to są centra pierwszej sprzedaży, zaś inne miejsca, tak jak zwrócił na to uwagę Trybunał Konstytucyjny, mogą być niedookreślone. W tej zmianie precyzujemy, że chodzi o miejsca pierwszej sprzedaży, które są dobrze zorganizowane i uregulowane. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kazimierz Kleina.

Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Kleina:

Można zadać pytanie panu ministrowi?

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Tak, oczywiście.*)

Panie Ministrze, zapis, który wprowadzaliśmy jakiś czas temu do tej ustawy, mówiący o innych miejscach sprzedaży, wynikał z tego, że wydawało nam się, że będzie bardziej racjonalne, gdy oprócz miejsc pierwszej sprzedaży, które są zbudowane, mają obiekty w portach itd., będzie można w niektórych portach rybackich, w których tworzenie dużej i kosztownej infrastruktury nie ma sensu, zorganizować punkty pierwszej sprzedaży w inny sposób niż na przykład w Ustce, w Helu czy w Darłowie – chodzi o względy oszczędnościowe, ale wszystkie właściwe funkcje będą spełnione. Dlatego wprowadziliśmy zapis mówiący o innych miejscach.

Teraz to ograniczamy i mówimy tylko o punktach pierwszej sprzedaży. Konsekwencją będzie to, że w niektórych portach rybackich nie będzie punktów pierwszej sprzedaży. W związku z tym rybacy, którzy złowią ryby na przykład w Łebie, będą musieli je stamtąd przewozić, jeśli port, w którym zdają te ryby, będzie w Ustce albo we Władysławowie. A więc koszty pozyskania ryby, transportu itd. radykalnie wzrosną.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bogdan Dombrowski:**

Nie ma tutaj żadnych przeszkód. Każda organizacja producentów ma możliwość zorganizowania takiego centrum w każdym porcie rybackim na terenie naszego nabrzeża. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Jeszcze pan senator Kleina. Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Kleina:

Oczywiście, że jest możliwość zbudowania takich punktów pierwszej sprzedaży, nikt tego nie neguje. Tylko czy jest sens budowania za miliony złotych takich instytucji, które będą obsługiwały, w sumie, przynajmniej przejściowo, niewielką liczbę... No, głównie chodzi o skup dorsza.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Czy jeszcze ktoś chciał zadać pytanie?
Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bogdan Dombrowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Ja już nie mam tu nic do dodania. Tak jak powiedziałem, każda organizacja ma możliwość zorganizowania takiego punktu. Sama oceni, czy w danym miejscu taki punkt jest niezbędny, konieczny, potrzebny, czy też powinien być w innym miejscu. I takie jest stanowisko rządu, Wysoka Izbo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Rozumiem.
Jeszcze pan senator Kleina. Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Ministrze, to jest prosta odpowiedź, jednak życie jest dużo bardziej skomplikowane. Czy rząd zdaje sobie sprawę z konsekwencji takiego ustawienia tego przepisu? Gdyby w każdym porcie miał powstać punkt pierwszej sprzedaży, to minister, jak rozumiem, narzuciłby pewne minimalne wymogi dotyczące tego

punktu pierwszej sprzedaży. Prawda? Jest to bardzo istotna i daleko idąca konsekwencja, która w dłuższej perspektywie może mieć takie skutki, że z niektórych portów po prostu stopniowo będą wyprowadzane kulty rybackie, ponieważ koszt tego wszystkiego, co wiąże się z utworzeniem punktu pierwszej sprzedaży, z organizowaniem tego itd., będzie tak duży, że przestanie to być opłacalne. Ja oczywiście doskonale rozumiem i znam, że tak powiem, sposób... Teoretycznie w każdym miejscu można stworzyć punkt pierwszej sprzedaży, tylko jest pytanie, czy to jest logiczne, celowe, racjonalne, także z punktu widzenia... Zależy nam przecież na tym, żeby porty, szczególnie mniejsze porty czy przystanie rybackie, żyły, żeby były także takimi miejscami kulturowego rybołówstwa, ale tak nie będzie, jeżeli nie będzie tam można prowadzić sprzedaży ryb, które rybacy złowią.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

No, to była bardziej opinia niż pytanie. Pan senator cały czas draży tę sprawę.

Dla pana ministra sprawa jest oczywista?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bogdan Dombrowski:**

Nie mam tutaj już nic więcej do powiedzenia, ponieważ także inne punkty sprzedaży – wracam tu jakby do tej dyskusji – muszą działać w ramach pewnych warunków i zasad. I to wszystko jest regulowane. To nie mogą być dowolne punkty, byle jak, kolokwialnie mówiąc, zorganizowane. One muszą funkcjonować zgodnie z obowiązującymi u nas przepisami, czyli tak jak centra sprzedaży. A więc nie wiem, o co tutaj kruszymy kopie. Dziękuję bardzo.

(Senator Bogdan Pęk: O kasę.)

(Senator Kazimierz Kleina: To jest sprawa zasadnicza, zasadnicza.)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

To może pan senator ewentualnie w czasie debaty, którą teraz otwieram...

Mamy dwa przemówienia złożone do protokołu*, pana senatora Ryszarda Knosali i pana senatora Rafała Muchackiego. Obaj panowie senatorowie są z południa Polski, żeby było ciekawiej.

(Senator Kazimierz Kleina: Ja się zapiszę.)

Pan senator Chróścikowski chciał zabrać głos, tak? I pan senator Kazimierz Kleina.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Pan senator Chróścikowski.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dyskutujemy dzisiaj nad ustawą o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego. Można powiedzieć, że gdyby nie Trybunał Konstytucyjny, to w ogóle byśmy o tym dzisiaj nie dyskutowali. A problem dotyczący rybactwa jest dość poważny. Coraz więcej rybaków podnosi problem ekonomicznego funkcjonowania. Wiemy, jak wygląda sprawa kwot połowowych, wiemy, jakie są tu problemy. Widać też wyraźnie, że Polska, która kiedyś miała dużą flotę, słyneła z tego i miała ogromne możliwości, w tej chwili jest tak ograniczona pod tym względem, że... Z kolei te przepisy, które uchwalamy, zmuszają rybaków do ścisłego przestrzegania... Można powiedzieć, że prawie każdy kilogram ryb, które są złowione, musi być wliczony do tej kwoty. Nie dotyczy to drobnych rybaków posiadających łodzie, jeśli dobrze pamiętam – nie chcę w tej chwili popełnić pomyłki – do ośmiu czy dwunastu... Program, który zadziałał, czyli program – ja go nazywam programem prawie że likwidacji, a niektórzy mówią, że to jest program wyłączenia kutrów z łowienia – dotyczący płacenia odszkodowań itd. za odejście od łowienia ryb, za przekwalifikowanie kutrów rybackich na statki żeglugi... Dotyczy to również tworzenia przystani albo różnych barów w różnych portach. To dzisiaj dzieje się z naszym rybołówstwem. Rybołówstwo nam się nie rozwija, więc jest coraz bardziej rygorystycznie ograniczane, nakłada się na nie reżimy.

Jeśli chodzi o wspólną politykę rybacką, która jest w tej chwili prowadzona, to tutaj też jest nowa perspektywa i też są zagrożenia dotyczące dalszego funkcjonowania... Dalsze działania wprowadzane w ramach wspólnej polityki rybackiej, o której mało się dyskutuje... Mówi się dużo o wspólnej polityce rolnej, a o rybackiej nie. A to jest poważny problem, który stoi przed rybakami. Myślę, że trzeba o tym mówić podczas innej debaty, bo w przypadku następnej perspektywy nie będzie już mowy o tym, że będą środki na wyłączenia, na likwidację kutrów. Mówi się o tym, że będzie handel kwotami między rybakami, mówi się, że to może być zagrożenie dla przyszłości rybaków, mówi się o problemach łowienia i odrzutów, czyli o tym, że przelowane odrzuty są wyrzucane... Bo złowi się ryby, a potem się je martwe wyrzuca. Jest wiele poważnych problemów związanych z rybactwem, o których może rzeczywiście mało mówi i dyskutuje opinia publiczna. Myślę, że to jest problem również komisji rolnictwa. I w związku z tym my także musimy się tym zajmować. Było wiele konferencji w Brukseli na temat wspólnej polityki rybackiej, w których uczestniczyłem... Myślę, że to jest poważny problem stojący przed polskimi rybakami, dotyczy on tego, czy oni nadal będą rybakami.

Jest również pytanie, jak będą dzielone kwoty. Jest wielki spór na temat kwot, bo jak popatrzymy na rybaków w krajach, które nie mają wielkiego morza, a które mają dużo większe kwoty połowowe niż polscy rybacy... No, to zaczyna być dyskusyjne, że Polska mająca taką część brzegu Bałtyku i taki dostęp do morza jak wtedy, kiedy miała dalekomorską flotę, która dzisiaj, można powiedzieć, prawie że ginie... To są problemy, które stoją przed polskimi rybakami, przed polskim rządem, przed ministrem rolnictwa, który za te sprawy odpowiada. Debata na ten temat trwa. Myślę, że kiedyś poświęcimy posiedzenie komisji rolnictwa tej sprawie, tematowi wspólnej polityki rybackiej, bo nie mówi się nigdzie na ten temat. Mówi się o innych politykach, ale o rybactwie się nie mówi. A myślę, że warto zwrócić uwagę na ten temat i o tym pogadać.

Rybacy, którzy do nas piszą, rybacy, którzy przychodzą na posiedzenia sejmowej czy senackiej komisji rolnictwa, podnoszą różne problemy i pokazują wspomniane zagrożenia. Pan senator Kleina zwrócił tutaj uwagę – bo, jak rozumiem, są to problemy, które rybacy zgłaszają bezpośrednio również jemu, i właśnie stąd ta uwaga... Można przyjąć, że to nie dotyczy drobnych rybaków, bo skoro czytamy przepis, w którym mówi się, że określonych przepisów nie stosuje się do pierwszej sprzedaży ryb pochodzących z połowów prowadzonych przez statki rybackie bezpokładowe, chyba że wielkość wyładunku w przeliczeniu na masę, w relacji pełnej, na żywą wagę, wynosi powyżej 300 kg... No, to jest pytanie, czy 300 kg to jest duża waga. Jeżeli ktoś ma więcej wyładunku niż 300 kg, to, tak jak powiedział pan senator Kleina, będzie musiał jeździć do innego portu, żeby to sprzedać, żeby tam to wszystko odliczyć. Bo wszystko ma być sprawdzane, liczone itd., mają być kamery, ma być pełna kontrola.

Polska jest, powiedziałbym, szykanowana szczególnie, dlatego że oto z polskich rybaków robi się przestępców. A innych, którzy przelawiają, jak mówią polscy rybacy, kilkakrotnie, w ogóle się nie ściga. Jak pokazują, ilu kontrolom poddawani są polscy rybacy, a ilu duńscy i inni, to można dojść do wniosku, że w Polsce liczba kontroli sięga szczytu. A więc Polak to przestępca, a Duńczyk, Niemiec czy inny – nie. Oni są po prostu super, świetni.

Podczas ostatniej debaty w Brukseli, gdzie była dyskusja na temat polityki rybackiej, byłem, powiem szczerze, zszokowany, bo Duńczycy się chwalili, że mają wszystko świetnie rozwiązane, że nie mają problemów. A Niemcy powiedzieli wprost: Szanowni Koledzy, wy nie macie problemów, bo wy macie naszą flotę, wyście kupili naszą flotę, to nie macie problemów. I tak to wygląda – jedni odbijają piłeczkę drugim i przed sobą nawzajem się przechwalają.

(senator J. Chróścikowski)

Ta polityka naprawdę jest skomplikowana, stąd ukłon do ministra i prośba o to, żeby rzeczywiście walczyć o wyższe kwoty, o przyszłą wspólną politykę i o to, żeby nie stosować takich przepisów, jakie tu mamy. Są nawet ekspertyzy, z których wynika, że wcale nie jest tak źle z zasobami wód, z zasobami rybołówstwa. A tu okazuje się, że sytuacja jest odwrotna i zamiast dawać większe kwoty, jeszcze się je obcina. A Polska ma tak znikome kwoty... I potem się kłócimy o te... W zasadzie kłócimy się o to, czy można sprzedać te 300 kg ryb więcej, czy nie można, i czy robić to w tym, czy w innym punkcie.

Poprawka, którą tu zgłaszam, została zmodyfikowana, dlatego że Biuro Legislacyjne uznało, iż trzeba odnieść się do innych artykułów. Wnoszę tę poprawkę... Apeluję do ministra o to, aby przyjął przedkładaną przez nas opinię – po opinii Biura Legislacyjnego – i zastanowił się na posiedzeniu komisji, czy wyraża pozytywne, czy też negatywne stanowisko. Uważamy, że dookreślenie tego przepisu da szansę, da możliwość funkcjonowania mniejszym grupom... To pokazuje też, że inne podmioty mogą funkcjonować w innym miejscu. Zwracam się o przyjęcie tej poprawki, jeśli będzie taka wola.

Myślę, że żeby podjąć szerszą dyskusję na temat rybołówstwa, trzeba przeprowadzić specjalną debatę. Teraz tylko sygnalizuję problem, ale jest to problem podstawowy: Polska ma być ścigana, a polscy rybacy są przestępcami. Tak często jest to pokazywane przez media, podczas gdy inni przeławiają... W Bałtyku łowią wszyscy, ale nikt tak naprawdę nie kontroluje, powiedzmy, Rosjan. Jest tylko mowa o tym, że kontroluje się Rosjan, kontroluje się innych. A tymczasem polskich rybaków się prześladowuje. I stąd problem, który tu wskazuję.

Proszę o poparcie poprawki, którą w tej chwili zgłaszam, składam panu marszałkowi. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Czy ta poprawka została już zgłoszona?

(Senator Jerzy Chróścikowski: Już zgłaszam.)

Pan senator Kleina. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa, nad którą dzisiaj debatujemy, została przyjęta dwa lata temu albo i trochę wcześniej. W ustawie tej zapisaliśmy, że miejscami, w których mogą być skupowane ryby podlegające szczególnej ochronie, są punkty pierwszej sprzedaży oraz inne

miejsca wyznaczone przez ministra. Był to zapis nieprzypadkowy, przemyślany i zredagowany właśnie po to, aby rzeczywiście umożliwić skup w różnych miejscach, nie tylko w tych, w których znajdują się punkty pierwszej sprzedaży zbudowane za ogromne środki finansowe. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że te bardzo kosztowne inwestycje, które są kosztowne także w utrzymaniu, nie będą zawsze, do końca i w każdym miejscu rzeczywiście efektywne w przyszłości. I stąd ten zapis.

Niestety część środowisk rybackich, a także część polityków, zaskarżyła tę ustawę, a Trybunał Konstytucyjny uznał niestety – koledzy z Prawa i Sprawiedliwości trochę przysłużyli się tej sprawie – że ten dobry, doskonale czytelny w środowisku rybackim zapis, który nikomu nie szkodził, zostanie uchylony, ponieważ jest zbyt mało precyzyjny i dla niektórych może być niezrozumiały.

W tej chwili wprowadzamy zapis, który prowadzi do tego, że skup będzie mógł się odbywać tylko i wyłącznie w tych miejscach, które będą punktami pierwszej sprzedaży, a to są bardzo kosztowne inwestycje. Zbudowane w wielu miejscach, w wielu portach za miliony złotych punkty sprzedaży są obecnie utrzymywane przez rybaków, przez stowarzyszenia rybackie głównie dlatego, że otrzymują ogromne wsparcie z budżetu państwa, ze środków europejskich itd. A, jak się wydaje, w dłuższej perspektywie wszystkie tego typu instytucje powinny utrzymywać się nie dlatego, że inny podatnik do tego dopłaca, ale dlatego, że mają swój głęboki sens ekonomiczny. Nie powinniśmy budować takich struktur, które są na zawsze skazane na to, że będą utrzymywane przez podatnika. (Oklaski) To są oklaski, które panowie... Dziękuję za nie i bardzo się z nich cieszę, ale to, że tak się dzieje, jak mówię, jest w dużej części także waszą zasługą, jest konsekwencją waszych skarg i żali na zapisy, które były w ustawie promowane.

Mam nadzieję, że minister właściwy do spraw rybołówstwa doskonale tę sprawę rozumie i że będzie próbował znaleźć odpowiednie rozwiązania, tak aby nie tworzyć sztucznie instytucji, bo inaczej to za jakiś czas obudzimy się z kolejnymi kłopotami finansowymi.

Ja jestem zwolennikiem punktów pierwszej sprzedaży. Uważam, że system, jaki tutaj proponujemy, generalnie jest dobry. Oczywiście w innych krajach organizowano to trochę inaczej, a u nas – właśnie w ten sposób. Tylko ważne jest, żeby w konsekwencji nie doprowadzić do tego, że w wyniku decyzji administracyjnych czy politycznych niektóre porty będą umierały, bo to byłoby największe zagrożenie, i żebyśmy naszymi decyzjami nie doprowadzili do tego, że w każdym, nawet najmniejszym porcie będzie musiała powstać na przykład chłodnia po to, aby tam przyływały kutry, żyli rybacy i były realizowane

(senator K. Kleina)

różne inne normalne funkcje rybackie – czyli żeby nie trzeba było od razu budować kolejnego magazynu z chłodniami. Bo później są ogromne koszty utrzymania tego wszystkiego. A więc na tym polega ten cały ból. I to jest ten problem, który ja tutaj dzisiaj zgłaszałem podczas pytań.

Zgłaszam go także w tej debacie wszystkim paniom koleżankom i panom kolegom senatorom, aby po prostu czasami... Bo gdy chcemy, żeby każda ustawa była niezwykle czysta i precyzyjna i żeby różne inne rzeczy tam były zapisane, to często doprowadzamy do tego, że po prostu uchwalane są obostrzenia, które często trudno nawet wprowadzić w życie i które przede wszystkim są bardzo kosztowne. Mam więc nadzieję, że te zapisy, które tutaj przyjmujemy, będą na tyle dobre, że nie doprowadzą do sytuacji, że rybołówstwo w niektórych portach będzie wręcz zamierało. To byłaby bowiem największa krzywda i największy żal nas wszystkich. A później sami mielibyśmy wobec siebie zarzuty, że przyjęliśmy takie rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Pęka.

Bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Ja całkowicie podzielam pogląd wygłoszony tu przez pana senatora Kleinę. Postuluję tylko, Panie Senatorze, żeby pan był uprzejmy przekonać do własnych poglądów swoje środowisko polityczne, które dysponuje w Senacie, czy się to komu podoba, czy nie, samodzielną większością. A więc, Panie Senatorze Kleina, jedynie decyzja pańskiego klubu może poprawić czy uszczelnić to, co nie jest doskonałe. Jeżeli chodzi zaś o rys historyczny...

(Senator Kazimierz Kleina: Inspirowaliście bunt w tej sprawie...)

Proszę pana, ja nie wiem, kto wywoływał bunt. Ja buntów nie wywoływałem. Ale pamiętam, jak były negocjowane kwoty połowowe i warunki akcesji odnośnie do rybołówstwa morskiego oraz śródlądowego. Pamiętam, kto to robił – to robili panowie z Polskiego Stronnictwa Ludowego z ekspertami, którzy do dzisiaj piastują kierownicze stanowiska w administracji. I te warunki wynegocjowano wręcz fatalnie – podkreślam: wręcz fatalnie. To wszystkim dzisiaj wychodzi

bokiem. A przecież rybołówstwo to był porządny kawałek gospodarki. To była też możliwość godnego życia dla dużej grupy ludzi i, co jeszcze ważniejsze, dla polskich konsumentów to była możliwość żywienia się zdrową polską rybą dostępną w przyzwoitych granicach cenowych. Dzisiaj w wyniku tamtych negocjacji i obecnej polityki w tej mierze... Trzeba powiedzieć, że tak jak w polityce rolnej macie mało sukcesów, tak w polityce rybołówstwa morskiego nie macie żadnych sukcesów – po prostu przyjmujecie bez zastrzeżeń to, co się wam narzuca.

Myśmy przegrali w kwestii dorsza, przegraliśmy też w kwestii łososia. Ceny tych produktów na polskim rynku bardzo skoczyły i te ryby stały się mniej dostępne, a przecież z punktu widzenia biologicznego jest to białko najwartościowsze biologicznie i najzdrowsze.

A jeśli chodzi o tę ostatnią kwestię, to jest jeszcze i tak – i w Brukseli, jak mi koledzy senatorowie podpowiadają, również było to omawiane – że teraz żąda się od nas, abyśmy zwiększyli potencjalne limity połowów, bo okazuje się, że według ostatnich badań populacja ryb jest większa, niż do tej pory nam mówiono. I teraz żąda się od nas, żebyśmy mieli taką flotę jak wcześniej, a przecież nakazano nam ją zlikwidować. I teraz te nadmiarowe limity prawdopodobnie przejmą ci, którzy nas ograli w kwestii tych kwot i dodatkowo zatrzymali swoje floty.

To jest, proszę państwa, wasza polityka, tu nie można niczego zrzucić na PiS czy na jakąś grupę niezadowolonych. Notabene z punktu widzenia prawnego, jeżeli okazało się, że ustawa była niekonstytucyjna, to trudno mieć do kogokolwiek w państwie prawnym zastrzeżenia. I to, co dzisiaj mówicie – bo wszystko, co wam się nie uda, usiłujecie zrzucić na Prawo i Sprawiedliwość – brzmi tak jak to, co ostatnio słyszałem: że jak wyjdziemy z grupy, to będzie to wielki sukces premiera Tuska, a jak nie wyjdziemy, to będzie to przez Kaczyńskiego.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senatorowie Ryszard Knosala i Rafał Muchacki złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Informuję, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Jerzy Chrościkowski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionych w dyskusji wniosków?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogdan Dombrowski: Stanowisko

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(*wicemarszałek S. Karczewski*)

rządu jest jasne i jednoznaczne. Nie chciałbym się wdawać w polemikę polityczną.)

Dziękuję bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogdan Dombrowski: Dziękuję bardzo.*)

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 131, a sprawozdanie komisji w druku nr 131A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Henryka Ciocha, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tak się złożyło, że po wielu latach przyszło mi wrócić do dwóch ważnych ustaw z końca lipca 2005 r. – pierwszą z nich jest ustawa o obrocie instrumentami finansowymi, a drugą ustawą, mającą tę samą datę, jest ustawa o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.

W przypadku tych ustaw wystąpiła kiedyś konieczność – w związku z naszym wejściem do Unii Europejskiej – dokonania implementacji szeregu rozporządzeń unijnych, dyrektyw unijnych itd., ustawy te bowiem podlegają nowelizacji. I tak w dniu 25 maja 2012 r. została uchwalona przez Sejm zmiana tychże ustaw, czyli ich nowelizacja. Zostały do nich wprowadzone nowe instytucje, których nie było wcześniej, których nie ma w kodeksie cywilnym. Między innymi taką instytucją jest nowacja rozliczeniowa o szerszym zakresie aniżeli ta nowacja, która jest regulowana przepisami kodeksu cywilnego, obejmuje ona bowiem również instytucje, które regulowane są przepisami kodeksu cywilnego, takie jak przelew wierzytelności, przystąpienie do długu czy przejęcie długu. Tak więc jej zakres jest bardzo szeroki.

Poza tym we wspomnianych ustawach zostały też określone zasady dokonywania rozliczeń przy tak

zwanych dużych transakcjach, które są przeprowadzane na rynku regulowanym, na rynku alternatywnym i na rynku zorganizowanym innym aniżeli te dwa rynki wcześniej wymienione. I żeby ta instytucja nowacji rozliczeniowej mogła funkcjonować, oczywiście trzeba stworzyć odpowiednie instytucje, które będą się tym zajmować. To będą albo izby rozliczeniowe, albo izby rozrachunkowe.

Oczywiście te zmiany są konieczne, ponieważ jeżeli my tego nie zrobimy, to znajdą się instytucje zagraniczne, które chętnie takie izby utworzą i będą czerpały profit z prowadzonej w tym zakresie działalności. Teksty obu tych ustaw są bardzo trudne, dlatego też... Na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych do drugiej ustawy nie wniesiono poprawek, zostały natomiast wniesione poprawki do ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, głównie do art. 45, który jest bardzo rozbudowany, bo to są art. 45a, 45g, 45h itd., itd. Zostały wniesione poprawki w zakresie nowacji rozliczeniowej. Generalnie w tych poprawkach chodzi o to, że instytucja rozliczeniowa w przypadku dokonania nowacji przejmuje nie tylko prawa, ale również obowiązki. Dzięki temu uczestnicy transakcji na tych rynkach stają się bezpieczni, ponieważ w sytuacji, gdy znajdzie taka konieczność, ta instytucja rozliczeniowa czy rozrachunkowa zmuszona jest uruchomić własne środki. Dlatego też strona uprawniona ma większą gwarancję, większe bezpieczeństwo.

Ja oczywiście tych wszystkich poprawek – one znajdują się w druku – nie będę wymieniał, ale wniosek jest taki, ażeby je po prostu uwzględnić po to, by ta regulacja, dotycząca w zasadzie nowacji rozliczeniowej, była regulacją pełną i nie budziła wątpliwości, ponieważ jest to bardzo ważna instytucja. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma chętnych.

W takim razie dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w tej sprawie? Panie Ministrze?

Rząd reprezentuje podsekretarz stanu, pan minister Mirosław Sekuła.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła: Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo! Chciałbym tylko powiedzieć...*)

Proszę tutaj, Panie Ministrze. Bardzo proszę.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła: Tak?*)

(wicemarszałek S. Karczewski)

Tak jest, bardzo proszę. Zapraszam do mównicy.
Bardzo proszę...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Miroslaw Sekula: Panie Marszałku, mam krótką kwestię, dlatego myślałem, że stamtąd będę...)

Aha. No to krótko w takim razie. Ale później mogą być jeszcze pytania do pana ministra.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Miroslaw Sekula:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo!

Chcę potwierdzić, że rząd bardzo pozytywnie ocenia tę nowelizację, dlatego że ona pozwoli zahamować ewentualny wpływ transakcji z naszego rynku finansowego na rynki finansowe zewnętrzne po tym, jak w Unii Europejskiej wejdzie w życie tak zwany EMIR, czyli European Market Infrastructure Regulation, a więc regulacja infrastruktury rynku europejskiego.

Poprawki, które zostały zgłoszone w trakcie pracy komisji i które komisja rekomenduje, znajdują poparcie rządu. Rząd uważa, że one są rozsądne i poprawiają ten projekt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Kazimierz Kleina złożył swoje przemówienie* do protokołu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych.

Tekst uchwały zawarty jest w druku nr 129, a sprawozdanie komisji – w druku nr 129A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawczej, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu połączonych komisji, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawczej wspólne sprawozdanie. Komisje, które odbyły posiedzenie w dniu 29 maja, wnoszą, aby Wysoki Senat uchwalić raczył załączony projekt uchwały.

Uchwała jest krótka i zawiera propozycje dwóch poprawek do tekstu. Pierwsza to poprawka redakcyjna: w pkt 1 wyrazy „uchyla się” zastępuje się wyrazami „skreśla się”.

I poprawka druga. Pkt 2 otrzymuje nowe brzmienie: „w art. 91 ust. 1 otrzymuje brzmienie: «1. W terminie 24 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy ze środków funduszu stabilizacyjnego, o którym mowa w art. 55, mogą być finansowane wydatki na pokrycie roszczeń członków kas z tytułu zgromadzonych w kasach środków pieniężnych – w przypadku ogłoszenia upadłości takiej kasy lub prawomocnego oddalenia wniosku o ogłoszenie upadłości ze względu na to, że majątek tej kasy nie wystarcza na zaspokojenie kosztów postępowania, z zastrzeżeniem ust. 2»”.

Chcę też nadmienić, że na posiedzeniu komisji zostały zgłoszone wnioski mniejszości.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawczej, pana senatora Henryka Ciocha, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji. Bardzo proszę.

**Senator Sprawozdawca
Henryk Cioch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W styczniu tego roku Trybunał Konstytucyjny wydał orzeczenie stwierdzające, że art. 17 oraz art. 91 ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych są sprzeczne z konstytucją. I w konsekwencji została podjęta przez Sejm uchwała, ponieważ pan prezydent zwrócił się do Sejmu o wykonanie tego orzeczenia i podjęcie stosownych działań. Zgodnie z tą uchwałą dwa artykuły, uznane przez trybunał za niekonstytucyjne, zostały skreślone.

Takiego stanowiska nie można w pełni podzielić. Oczywiście jeżeli chodzi o art. 17, to to, co jest za-

* Senator Kazimierz Kleina złożył wnioski legislacyjne.

(senator sprawozdawca H. Cioch)

warte w jego treści, w zasadzie jest konieczne, ale nie powinno być zawarte w ustawie o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, tylko w ustawie – Prawo spółdzielcze w części ogólnej, ponieważ jest to materia z tego zakresu. Jak wiemy, nadal obowiązuje ustawa z 17 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze. Jeżeli chodzi o samo sformułowanie art. 17, to powiem tak. Oczywiście zebranie przedstawicieli jako najwyższy organ spółdzielni może funkcjonować tylko w dużych spółdzielniach, jeżeli statut tak stanowi, jeżeli zebranie zastępuje walne zgromadzenie. Moim zdaniem jeżeli istnieje zebranie przedstawicieli, to dodatkowo ustawowym, obligatoryjnym organem muszą być grupy członkowskie. Nie może być tak, że wyłącznym, najwyższym organem jest, tak jak ma to miejsce zgodnie z art. 17, zebranie przedstawicieli. Ale generalnie nawet gdyby przyjąć, że ten przepis w następstwie wyroku Trybunału Konstytucyjnego zostanie wyeliminowany, to w związku z tym nic złego się nie stanie, ponieważ będą obowiązywać stosowne przepisy z części ogólnej. Zresztą ja reprezentuję pogląd, że regulacji z zakresu części ogólnej nie powinno być w żadnych ustawach spółdzielczych. To dotyczy nie tylko ustawy o SKOK, ale przede wszystkim ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, gdzie takich regulacji jest wiele. Jest tam też taka instytucja, nigdzie niesprawdzona w praktyce, na gruncie innego ustawodawstwa, jak walne zgromadzenie podejmujące uchwały w częściach. Ale dajmy już spokój art. 17, myśmy tutaj... Ja w imieniu mniejszości żadnych poprawek nie zgłaszam, nie zgłaszaliśmy poprawek.

Proszę państwa, skreślenie art. 91 to już jest bardzo poważny problem. Dlaczego? Art. 91 miał obowiązywać w latach 2009–2010. Proces legislacyjny związany z ustawą, która została uchwalona 5 listopada 2009 r., trwał długo. Gdy została uchwalona, to prezydent, świętej pamięci Lech Kaczyński, złożył wniosek o zbadanie tejże ustawy pod względem zgodności z konstytucją. W tym wniosku zawarte były aż siedemdziesiąt dwa zarzuty naruszenia konstytucji, co w przypadku ustawy liczącej dziewięćdziesiąt pięć artykułów jest swoistym ewenementem. Rzadko się zdarza, ażeby wniosek prezydenta zawierał wniosek o uchylenie ustawy w całości – a pierwszy był właśnie taki wniosek: że tę ustawę, jako ustawę złą, wręcz szkodliwą, należy odrzucić, ponieważ obowiązująca ustawa z 1995 r., która była kilka razy nowelizowana i dzięki której powstał w Polsce cały system SKOK, jest ustawą nowoczesną i nadal powinna obowiązywać. Oczywiście jeżeli byłaby konieczność – a ja tę konieczność widzę, zwłaszcza w kwestii nadzoru, bardzo dużo na ten temat pisałem... SKOK powinny być objęte nadzorem, tylko chodzi o to, jakim nadzorem. Nieprawdą jest to, co się tu imputuje, że

taki nadzór jest bardzo dobry. Nie. Prezydent Lech Kaczyński też chciał, aby była kontrola Komisji Nadzoru Finansowego nad Kasą Krajową. W projekcie, który został odrzucony, w art. 5, taki model nadzoru był przewidziany, był po prostu wprowadzony.

Reasumując: art. 91 musi tu być, ponieważ daje on gwarancje. I zaproponowanie treści artykułu... To, co ja proponuję w dwóch poprawkach, w moim przekonaniu wypełnia wolę Trybunału Konstytucyjnego, a jednocześnie gwarantuje bezpieczeństwo depozytów, co jest sprawą niezmiernie ważną. Trzeba pamiętać, proszę państwa, że to są kwestie bardzo ważne, ponieważ jeżeli chodzi o kwoty, które są zgromadzone i są w dyspozycji kas, to są to kwoty bardzo duże, to jest kilkanaście miliardów złotych. I nie daj Boże, żeby nastąpiło tąpnięcie. Trzeba pamiętać, że spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe to instytucje finansowe udzielające pożyczek, kredytów tak jak banki. I skoro banki przeżywają kryzys, to nikt na sto procent czy na tysiąc procent nie może zagwarantować, że nie będzie tak, że sytuacja stanie się, delikatnie mówiąc, sytuacją niezbyt korzystną również dla SKOK. A bez dwóch proponowanych poprawek Narodowy Bank Polski nie będzie mógł wspomóc Kasy Krajowej w sytuacji, gdy fundusz, którym dysponuje Kasa Krajowa, a jest to fundusz stabilizacyjny... Chodzi o to, żeby ten fundusz został ustabilizowany.

Poza tym nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, żeby depozyty – to jest kilkanaście miliardów złotych, które są zgromadzone tylko i wyłącznie przez obywateli Polski, tylko i wyłącznie przez osoby fizyczne... Bo członkami SKOK mogą być tylko i wyłącznie osoby fizyczne, osoby prawne być nimi nie mogą. Czyli to są, krótko mówiąc, oszczędności Polaków. I nie wyobrażam sobie, żeby te oszczędności nie miały gwarancji. A skreślenie art. 91 stwarza taką możliwość. Moja poprawka zmierza do tego, żeby kasy mogły uczestniczyć w systemie gwarancji depozytów organizowanym z udziałem zakładu ubezpieczeń działającego w formie towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, zapewniającym ochronę depozytów na poziomie nie niższym niż wymagany w dyrektywie 19/94 Wspólnot Europejskich w sprawie systemu gwarancji depozytów. Trzeba pamiętać, że ta dyrektywa dotyczy wszystkich instytucji finansowych, które udzielają pożyczek, kredytów, a więc nie tylko banków komercyjnych, lecz także banków spółdzielczych i spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Czyli, krótko mówiąc, brak takiej regulacji stanowiłby naruszenie dyrektywy.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że współautor tej ustawy... nie tej ustawy, tylko ustawy z roku 1995 – tu mam na myśli ustawę, która nadal jeszcze obowiązuje – pan profesor Adam Jedliński, który kilka lat temu napisał habilitację, rozprawę habilitacyjną na temat

(senator sprawozdawca H. Cioch)

członkostwa w spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, i który od początku jest przewodniczącym rady nadzorczej Kasy Krajowej, poruszył w swoim wystąpieniu do marszałka Senatu te wszystkie kwestie, wskazał na wiele tych niezmiernie ważnych dla ponad dwóch i pół miliona Polaków kwestii.

Moje wystąpienie było może nieco przydługie, ale, proszę państwa, ja – krótko mówiąc – o art. 17 nie walczę, ale uważam, że art. 91 jest konieczny, bo jego zapisy leżą w interesie ludzi, którzy mają oszczędności. Chodzi tutaj o oszczędności dwóch i pół miliona członków, a z rodzinami to będzie jeszcze więcej osób. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Nie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Pęk.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, podejść do mównicy.

Pan senator Pęk, bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Ministrze, sprawa dotycząca omawianej ustawy jest bardzo ważna. Z debaty i z informacji, które udało mi się uzyskać, wynika, że kluczową sprawą jest rzeczywiście art. 91, który postuluje się skreślić. Oznaczałoby to, że dwa i pół miliona obywateli polskich, osób fizycznych, posiadających oszczędności, nie będzie miało ogólnoeuropejskiej gwarancji. Czy pan minister podziela ten pogląd? Czy rząd popiera takie rozwiązanie? Jeśli rząd popiera takie rozwiązanie, to proszę powiedzieć, dlaczego, a jeśli tego rozwiązania nie popiera, to również proszę powiedzieć, dlaczego. To jest pierwsze i, jak sądzę, kluczowe pytanie odnoszące się do całej omawianej nowelizacji.

Drugie pytanie dotyczy całej tej nowelizacji. Otóż na posiedzeniu, które odbyło się 29 maja – to było posiedzenie połączonych komisji – pański szef, minister

finansów, oświadczył, że będzie wspierał wszelkie inicjatywy legislacyjne dotyczące ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych. Proszę powiedzieć: czy macie już jakieś konkretne poprawki, wnioski legislacyjne, zapisy ustawowe, które rząd tutaj będzie popierał? Czy przewidziane tam jest *vacatio legis*? I dlaczego to wszystko odbywa się w trybie pilnej inicjatywy legislacyjnej? Co według pana będzie stanowiło *meritum* zmian, które postuluje w tej materii rząd?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Miroslaw Sekuła:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Senatorze! Szanowni Państwo! Przede wszystkim dziękuję za troskę o te osoby, które swoje oszczędności powierzyły spółdzielczym kasom oszczędnościowo-kredytowym. W czasie dyskusji, która odbyła się na posiedzeniu połączonych komisji, rzeczywiście minister finansów moimi słowami – bo ja reprezentowałem ministra finansów – zadeklarował daleko idącą współpracę, jeżeli miałyby nastąpić, w co wierzę, szybka nowelizacja ustawy w Sejmie. Oczywiście, że tak jak projekt był poselski... tak samo nowelizacja poselska nie może być nowelizacją rządową. My przygotowujemy ekspertyzy i dane wyjściowe, te ekspertyzy i dane wyjściowe już w zasadzie mamy przygotowane, więc w momencie, gdy posłowie o nie wystąpią i wystąpią o pomoc w przygotowaniu tej w miarę szybkiej nowelizacji – istotne jest, żeby ona nastąpiła w przeciągu trzech miesięcy od momentu opublikowania ustawy w Dzienniku Ustaw – będziemy w stanie, że tak powiem, udzielić skutecznej pomocy grupie posłów inicjodawców.

Ja bardzo dziękuję za to, co mówił pan senator Cioch. Bo przypominał on troszkę historię, to, jaki w ogóle był proces legislacyjny właściwie od lat dziewięćdziesiątych. Ja też to dobrze pamiętam, bo mniej więcej wtedy – w trzeciej kadencji Sejmu – byłem przewodniczącym Komisji Finansów Publicznych. Pamiętam również pana ekspertyzy i pamiętam także udział w tej pracy wielu obecnych na tej sali senatorów. Ale powiem też, że minister finansów i rząd w pełni popierają tę linię, którą zaprezentował pan senator sprawozdawca Piotr Zientarski. Dziękuję bardzo, bo te poprawki, które zostały wypracowane w czasie posiedzenia komisji, mają poparcie rządu, ministra finansów i rządu. A te poprawki, które są po-

(podsekretarz stanu M. Sekuła)

prawkami mniejszości i które prezentował pan senator Cioch, nie mają tego poparcia, co wcale nie znaczy, że uważamy, że one nie są dobre. My uważamy, że na tym etapie, gdy rozwiązujemy problem konsumpcji wyroku Trybunału Konstytucyjnego, tych rozwiązań nie należy wprowadzać. Jestem przekonany, że te propozycje będą bardzo pomocne właśnie na etapie poselskim w trakcie nowelizacji samej ustawy, jeżeli ona wreszcie będzie opublikowana, jeżeli prezydent ją podpisze i zostanie ona opublikowana. Ja uważam, że najistotniejsze jest to, żeby doprowadzić do etapu, kiedy będzie można powtórnie pochylić się z troską, i w Sejmie, i w Senacie, nad samą ustawą. Na razie jeszcze tego nie mamy. To dobre minimum minimum jest zawarte w poprawkach połączonych komisji i uważam... ja, minister finansów i rząd uważamy, że na tym należy poprzestać. Takie jest wyjaśnienie, Panie Senatorze, dlaczego popieramy poprawki wypracowane na posiedzeniu komisji. Uważamy za wartościowe te poprawki – zwłaszcza tę drugą poprawkę – które zgłasza pan senator Cioch, ale uważamy, że one by na tym etapie utrudniły, a nie ułatwiły dojście do celu, jakim jest objęcie nadzorem spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Ponownie pan senator Pęk. Bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

No, Panie Ministrze, odnoszę wrażenie, że pan się zręcznie wyślizgał z odpowiedzi na kluczowe pytanie. To proszę o odpowiedź po starej znajomości. Art. 91 likwiduje gwarancję, czy nie likwiduje? A jeżeli rząd popiera likwidację gwarancji, to dlaczego?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła: Po starej znajomości, Panie Senatorze... Mogę, Panie Marszałku?)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Tak, bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Mirosław Sekuła:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Senatorze!

Po starej znajomości... Poprawki, które zaproponowały połączone komisje, rozwiązują ten problem nie na zawsze, ale na okres przejściowy. Te rozwią-

zania, które później należy wprowadzić, rozwiążą go docelowo. Uważamy, że takie rozwiązanie jest znacznie bardziej racjonalne i po prostu szybsze. Dlatego popieramy te poprawki i pomimo że dostrzegamy bardzo dużo rozsądnej i roztropnej troski, szczególnie w przypadku tej drugiej poprawki, którą przedstawił pan senator Cioch, to jej nie popieramy, bo rozwiązanie, które przyjęły połączone komisje, jest lepsze. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Nie widzę więcej osób zgłaszających się do zadania pytania.

Otwieram dyskusję.

Przypominam państwu, że wnioski legislacyjne do uchwały Sejmu w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do usunięcia niezgodności ustawy z konstytucją oraz ich niezbędne konsekwencje.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

(Senator Bogdan Pęk: Ja się zapisuję.)

Słucham?

(Senator Bogdan Pęk: Ja się zgłaszam.)

(Senator Kazimierz Kleina: Za późno już.)

Ale to trzeba się zapisać, Panie Senatorze, już...

(Senator Bogdan Pęk: Przecież nie zamknął pan dyskusji...)

No i nie otwierałem, bo nikt się nie zapisał.

(Senator Bogdan Pęk: Nie zapisałem się, bo byłem pewny, że...)

Bardzo proszę zapisać się i zabrać głos. Proszę bardzo.

(Głos z sali: Zgłaszał się do pytań czy...)

Nie wiem, do czego pan senator się zgłaszał. Pan marszałek zawsze czyta, w jaki sposób należy zgłaszać się do dyskusji.

(Senator Bogdan Pęk: Poprawię się.)

Dziękuję uprzejmie. I proszę bardzo.

(Senator Kazimierz Kleina: Zapisałem się...)

Tak, zapisał się pan senator.

Bardzo proszę, pan senator Pęk otwiera dyskusję. Bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Proszę państwa, zabieram głos w tej sprawie głównie dlatego, że jestem pełen obaw o przyszłość kas zapomogowo-pożyczkowych SKOK w Polsce. Biorąc pod uwagę pomysły, o których słyszymy, zwłaszcza zapewnienia rządu, pełne dobrej woli i ochoty do wspierania... No, przypomina mi się słynna bajka, jak to wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły. Nie chciałbym nawet dopuścić myśli, że w tym przypadku

(senator B. Pęk)

grozi nam jakiś skok na kasę. Zakładam, że z takim przypadkiem nie mamy do czynienia.

Proszę państwa, jest rzeczą oczywistą, że w polskim systemie bankowym SKOK są jedynym podmiotem z polskim kapitałem – obok PKO BP, gdzie istotny pakiet jest jeszcze w polskich rękach – działającym na rzecz indywidualnych ludzi posiadających oszczędności i uzyskujących kredyt na cele indywidualne.

Na świecie pojawia się w tej chwili bardzo ciekawa tendencja. W Stanach Zjednoczonych, w Wielkiej Brytanii – a więc w ojczyźnie pana przełożonego, Panie Ministrze – bardzo promuje się w tej chwili rozwój odpowiedników polskich SKOK. Rząd Wielkiej Brytanii wyłożył ostatnio na ich dokapitalizowanie 73 miliony funtów, czyli około 350 milionów zł z pieniędzy budżetowych, zezwolił także, żeby prowadziły działalność operacyjną w oparciu o jednostki pocztowe, co bardzo je wzmocniło. Jest to odpowiedź racjonalnie myślącego rządu na bardzo niekorzystne zjawiska, jakie pojawiają się na rynku finansowym. Mianowicie chodzi o próbę osiągnięcia monopolu przez wielkie korporacje finansowe i wielkie banki, które, chcąc zmonopolizować rynek, wypierają wszelką konkurencję, także tę najzdrowszą, spółdzielczą, a jednocześnie podnoszą cenę produktu, a więc kredytu dla obywateli, dla firm, dla przedsiębiorstw. To wszystko stanowi bardzo niekorzystne zjawiska. W Stanach Zjednoczonych pojawił się ruch polegający na masowym przenoszeniu wkładów oszczędnościowych z wielkich banków, które trudnią się różnego rodzaju podejrzanymi transakcjami spekulacyjnymi i ponoszą na tym straty, do w miarę pewnych instytucji spółdzielczych. Już parę milionów ludzi przeniosło tam swoje oszczędności, co powoduje ożywienie na rynku, bowiem wielkie korporacje przyjmują do wiadomości, że system spółdzielczy będzie jednak systemem realnym, którego tak po prostu zlikwidować się nie da. Podobnie jest w Kanadzie, w Australii. Jeśli chodzi o Unię Europejską, to jest tak w Estonii.

Proszę państwa, SKOK to instytucja o wielkiej tradycji, to instytucja, która była założona jeszcze w czasie zaborów. Obowiązują tam zasady prawa spółdzielczego. A więc, w myśl zasady prawa spółdzielczego, głosują członkowie, a nie kapitał. SKOK zrzeszają dzisiaj dwa i pół miliona członków, zatrudniają dziesięć tysięcy pracowników. To jest instytucja, która na tym niesłychanie trudnym rynku finansowym powinna uzyskać wszelkie możliwe wsparcie rządu polskiego, o ile on działa rzeczywiście w dobrej wierze. A gdyby się okazało, że rząd polski będzie podejmował działania utrudniające bądź uniemożliwiające tym kasom działalność – albo poprzez szczególnie nadzór finansowy, albo przez zlikwidowanie

instytucji gwarancji na wkłady depozytowe – to musiałbym stwierdzić, że byłoby to niezgodne z polską racją stanu czy wręcz byłaby to próba skoku na kasę, i to wbrew interesom ludzi średnio zamożnych i biednych, a to byłoby niezgodne z podstawową doktryną tego rządu wyrażaną na początku, obecnie i deklarowaną na przyszłość. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Jackowski, bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jako że obradujemy obecnie nad punktem ósmym naszego porządku obrad, chciałbym zwrócić uwagę na to, że Trybunał Konstytucyjny, orzekając o niezgodności z konstytucją art. 91 ust. 1 i 2 ustawy z roku 2009, wskazał na zasadność interwencji ustawodawcy, gdyż ustawa ta nie przewiduje obowiązkowego systemu gwarancji depozytów. Uchwała Sejmu w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie o SKOK nie naprawiła tego błędu. Nie czyni tego również projekt uchwały Senatu, nad którym pracujemy. Jeżeli ustawa o SKOK z 2009 r. wejdzie w życie w takim kształcie, to członkowie kas zostaną pozbawieni odpowiedniej ochrony zgromadzonych oszczędności, co, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, nie tylko może mieć negatywne skutki społeczno-ekonomiczne, ale też taki stan rzeczy jest niezgodny z prawem unijnym – można się tu odwołać chociażby do dyrektywy 94/19.

Na konsekwencje przyjęcia takiego rozwiązania wskazuje także Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu, które w swojej opinii z dnia 29 maja bieżącego roku stwierdziło, iż w przypadku niedokonania odpowiednich zmian – cytuję – „mających na celu uregulowanie systemu bezpieczeństwa depozytów pieniężnych zgromadzonych w spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, członkowie kas mogą zostać pozbawieni odpowiedniej ochrony zgromadzonych oszczędności”. Tryb usuwania niezgodności, określony w przepisie art. 122 ust. 4 ustawy zasadniczej, jest tym etapem prac nad ustawą, w trakcie którego ten zasadniczy błąd można naprawić. Nie wydaje się więc uzasadnione podejmowanie dodatkowej, zupełnie nowej inicjatywy legislacyjnej, skoro kwestia wprowadzenia obowiązkowej przynależności kas do uznanego przez państwo systemu gwarantowania depozytów mieści się w granicach tego, co orzekł trybunał w wyroku z dnia 12 stycznia bieżącego roku i co powinno być wprowadzone do ustawy o SKOK z 2009 r. w ramach wykonania tego wyroku.

(senator J.M. Jackowski)

Podsumowując, należy ocenić, iż przedłożony projekt uchwały Senatu, dotyczący uchwały Sejmu z dnia 25 maja 2012 r. w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, jak i sama ta uchwała nie wykonują wyroku Trybunału Konstytucyjnego i są niezgodne z prawem Unii Europejskiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Kazimierz Kleina.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję...

Aha, czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do... Nie? To dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisję Ustawodawczą o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej uchwały zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Chciałbym powrócić jeszcze do punktu poprzedniego, siódmego, czyli do ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.

Mylnie została zinterpretowana przedstawiona na piśmie informacja od pana senatora Kleiny – był to wniosek legislacyjny. W takim razie bardzo proszę Komisję **Budżetu i Finansów Publicznych** o ustosunkowanie się do wspomnianego wniosku i przygotowanie sprawozdania.

Głosowanie w tej sprawie zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 126, a sprawozdanie komisji – w druku nr 126A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Stanisława Iwana, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Stanisław Iwan:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie z posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które to posiedzenie odbyło się w dniu 29 maja bieżącego roku.

Konkluzja posiedzenia jest taka: w głosowaniu komisja zadecydowała, że proponujemy Wysokiej Izbie wprowadzenie trzech poprawek do ustawy, którą otrzymaliśmy z Sejmu. Ja te poprawki przedstawię za chwilę, teraz chciałbym zaś wprowadzić Wysoką Izbę w merytoryczną zawartość ustawy.

Otóż ideą omawianej ustawy jest uzupełnienie informacji o nieruchomościach sektora publicznego w celu zagwarantowania kompletności danych. I aby mogło się to dokonać, przewidziano dla starostów nowy termin właśnie na uzupełnienie brakujących informacji, te zestawienia bowiem, które starostowie sporządzili, wykonując zapisy ustawy dotychczas obowiązującej, okazały się w pewnych miejscach niekompletne. Zarazem okazało się, że wystąpiły większe trudności, niż można było zakładać, gdy procedowano ustawę, a dotyczą one różnych kwestii natury technicznej, w tym również jeśli chodzi o współpracę starostów, samorządu i innych instytucji, które dysponują czy też zarządzają mieniem Skarbu Państwa. W związku z tym, zgodnie z nowymi przepisami, które w tej chwili są przedmiotem obrad Wysokiej Izby, starostowie będą musieli w ciągu sześćdziesięciu sześciu miesięcy, liczonych od dnia wejścia w życie ustawy z 7 września 2007 r., to jest od dnia 19 listopada 2007 r., uzupełnić niekompletne wykazy i przedstawić je teleinformatycznie wojewodom, a także innym uczestnikom postępowania, czyli marszałkom województw, wójtom, burmistrzom, prezydentom miast oraz innym organom reprezentującym Skarb Państwa. Rozwiązanie to, ta nowela wychodzi naprzeciw oczekiwaniom strony samorządowej, która wskazywała – poprzez swoje reprezentacje, na przykład Związek Powiatów Polskich, Konwent Marszałków Województw RP, przez wojewodów – na trudności w realizacji tego zadania na podstawie obowiązujących przepisów.

Chcę tylko powiedzieć, że te zestawienia oraz ujawnianie w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego pochłonęło do tej pory ponad 88 milionów zł. Okazuje się jednak, że te pieniądze były niewystarczające, dlatego w tej noweli są przewidziane dodatkowe środki na to, ażeby te zadania – zarówno polegające na doprecyzowaniu, jak i te, które nie zostały do tej pory właściwie zrealizowane, bo część starostw nie wywiązała się z tego należycie – mogły być wykonane. Jak mówię, pomimo wykonania znacznej części zadań nałożonych ustawą, na

(senator sprawozdawca S. Iwan)

podstawie ich aktualnego stanu zaawansowania nie można uznać, że cele ustawy zostały zrealizowane w całości. Proszę państwa, dysponujemy bardzo nowoczesnym systemem rejestru w księgach wieczystych, dlatego chodzi też między innymi o to, żeby oprócz bardzo precyzyjnego zinventaryzowania tych nieruchomości Skarbu Państwa były one... Obrót nieruchomościami jest związany między innymi właśnie z zapisami w księgach wieczystych, a w tym obszarze nie było należytej staranności. Jak to się mówi w uzasadnieniach, w wyniku pewnych zaniedbań nie wszystko zostało należycie ujęte, aby doprowadzić do tego, żeby nieruchomości Skarbu Państwa zostały w tychże księgach ujawnione. A jest to na pewno taki element, który poprawi pewność obrotu gospodarczego, a innym uczestnikom życia gospodarczego da przejrzystość i poprawi bezpieczeństwo tego obrotu.

Proszę państwa, powiem jeszcze parę zdań na temat tego, co ta ustawa zawiera. Aby usprawnić uzupełnienie wykazów, do współpracy ze starostami zobowiązano przedstawicieli innych samorządów, a więc marszałków województw, wójtów, burmistrzów i prezydentów miast oraz inne organy reprezentujące Skarb Państwa. Równocześnie wojewodowie będą mogli w określonym terminie żądać od starostów uzupełnienia wykazu, a uzyskane w ten sposób odpowiednie dane zostaną przekazane głównemu geodecie kraju, który na podstawie tych informacji uzupełni zestawienie zbiorcze dla całego kraju. Te zestawienia, te dane będą zgromadzone u głównego geodety kraju. Po przeprowadzeniu... Aha, wojewodowie będą też prowadzić kontrole, które obejmować będą – oprócz obowiązku składania w sądach rejonowych wniosków o ujawnienie w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości sektora publicznego – także wypełnienie obowiązku składania do sądów wniosków o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez Skarb Państwa.

Zaproponowano również, aby minister administracji i cyfryzacji przedstawiał rządowi raz do roku informację o aktualnym zestawieniu zbiorczym. Złożenie takiej informacji powinno nastąpić do końca I kwartału każdego roku, na przykład w latach 2013–2015. Równocześnie nowela zobowiązuje głównego geodetę kraju do sporządzenia, na podstawie uaktualnionego zestawienia zbiorczego, wykazu nieruchomości Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego, w odniesieniu do których nie złożono wniosków, czyli chodzi o to, czego brakuje, o ujawnienie w księgach wieczystych prawa własności do końca 2015 r. Proszę państwa, to byłoby pokrótce to, co zawiera nowela.

Teraz wrócę do sprawozdania z posiedzenia komisji. Podczas naszych obrad próbowaliśmy między

innymi udzielić odpowiedzi na pytanie, dlaczego jest potrzebna ta nowela i czego ma ona dotyczyć. To jest to, co przed chwilą pokrótce państwu zreferowałem. Zgłaszano również pytania dotyczące opinii naszego Biura Legislacyjnego. Jest tu mowa o sześćdziesięciu sześciu miesiącach, o siedemdziesięciu dwóch miesiącach, więc pytano o to, czy nie można by było tych miesięcy zastąpić latami. Po dyskusji ze względu na to, że takie zapisy występują we wcześniejszej ustawie, zdecydowano o ich pozostawieniu.

Wprowadzono tu możliwość czy nawet obowiązek posługiwania się infrastrukturą teleinformatyczną i została zbudowana w tym celu integrująca platforma elektroniczna. W związku z tym uznaliśmy za stosowne doprecyzowanie wyrażenia „infrastruktura telekomunikacyjna” poprzez dodanie po tych słowach wyrazów „zintegrowanego systemu informacji o nieruchomościach, o którym mowa w art. 24b ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne”. Poprawki druga i trzecia wynikają z konsekwencji – chodzi o to, żeby w dalszych częściach ustawy wprowadzić to doprecyzowanie do tekstu. W zasadzie do tego sprowadzają się nasze poprawki, a zatem mają one charakter precyzujący. Panie Marszałku, na tym bym zakończył przedstawianie ustawy.

Aha, chcę powiedzieć, że komisja wnosi o przyjęcie ustawy wraz z trzema poprawkami, które państwo otrzymaliście w druku senackim nr 126A. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Knosala.

Bardzo proszę.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jak można się zorientować, niejako środkiem ciężkości omawianego zagadnienia jest właściwy nadzór nad wykonaniem zadania. To można znaleźć w zapisach art. 4a ust. 3 – zacytuję: w razie stwierdzenia niewykonania obowiązku, o którym mowa w art. 2, właściwy wojewoda niezwłocznie zawiadamia właściwy organ sprawujący nadzór nad działalnością organów wymienionych w tych przepisach. W wyjaśnieniu, w uzasadnieniu czytamy, kto albo co to jest „organ sprawujący nadzór”. Ustalenie braku wykonania zadań nałożonych ustawą obligować będzie właściwego wojewodę do niezwłocznego zawiado-

(senator R. Knosala)

mienia organu sprawującego nadzór nad działalnością organu dopuszczającego się uchybienia. Na przykład wobec wójta zawiadomienie będzie kierowane do rady gminy, wobec starosty do rady powiatu, a wobec marszałka do sejmiku województwa.

Jest jednak pewien problem z pojęciem „organ sprawujący władzę”. W art. 15 ustawy o samorządzie gminnym rada gminy, o której tu jest mowa, jest organem stanowiącym i kontrolnym, organem nadzoru nad władzami gminy są prezes Rady Ministrów i wojewoda, a w zakresie spraw rachunkowych RIO – regionalne izby obrachunkowe. Krótko mówiąc, mamy tu dwoistość, na pewno nie jest to zapis jasny, ja nie wiem, jak mam to rozumieć. Być może trzeba byłoby to zmienić, doprecyzować, że rzeczywiście chodzi tu o organ sprawujący nadzór – i wtedy nie ma co mówić o radzie gminy, bo tymi organami są już prezes Rady Ministrów i RIO – albo trzeba powiedzieć, że chodzi o organ stanowiący i kontrolujący działalność, a nie o organ nadzoru. Na pewno coś trzeba tu zmienić. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Iwan:

Odpowiadam. Tak, rzeczywiście, akurat na tę nie-spójność zapisu komisja nie zwróciła uwagi... Jednak sam zapis był przedmiotem dyskusji na posiedzeniu komisji. Jego intencja jest właściwa, a jest ona taka, że to organ nadzoru, a w tym konkretnym przypadku wojewoda, ma informacje zgłaszać właśnie do rad, czyli do sejmików, do rady powiatu, do rady gminy, jako do organu sprawującego władzę. No, tak zostało to tam zapisane, choć tak naprawdę, w rzeczywistości, jest to organ stanowiący. Prawda? W tej chwili, po wysłuchaniu pana senatora, rzeczywiście widzę, że taka niespójność terminologiczna tu występuje. Myślę, że może na ten temat bardziej konkretnie wypowiedzą się przedstawiciele rządu. Jednak intencja została potwierdzona, ona jest taka, żeby to były właśnie te rady.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pani senator Jadwiga Rotnicka, bardzo proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

W zasadzie mam dwa krótkie pytania. Pierwsze: czy komisja analizowała przyczyny, które legły u pod-

staw tego, że ujawnienie nieruchomości będących własnością Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego nie zostało dokonane w odpowiednim terminie? Czy chodzi tu o niedbałość, niedopełnienie obowiązków przez starostów lub prezydentów dużych miast, czy też przyczyną tego stanu są długie procesy sądowe o ustalenie własności itp.? Czy te przyczyny były badane?

Drugie pytanie wiąże się z tym, że odstępuje się od karania podmiotów, które nie wykonały swoich zadań, odstępuje się od tego, twierdząc, że jest to nieegzekwowalne bądź nieskuteczne. I propozycja, jaka została teraz przedstawiona, żeby informować o sprawie stosownie rady, czyli ciała kolegialne gmin czy powiatów, moim zdaniem także nie przyniesie efektu. Jest to pewien rodzaj deklaracji czy sposobu wyjścia z sytuacji, jednak moim zdaniem to też niczego nie załatwi, dlatego że jedyną rzeczą, jaką rada mogłaby zrobić, byłoby odwołanie burmistrza czy starosty – prawda? – bo nie wypełniają zadań. A to jest nieosiągalne. Tak więc odnoszę wrażenie, że ta propozycja niczego nie zmieni.

W związku z tym mam jeszcze jedno pytanie. Nie wiem, czy dobrze to rozumiem... Na ujawnienie mamy pięć i pół roku? Bo od daty wejścia w życie nowelizowanej ustawy to jest pięćdziesiąt... nie, sześćdziesiąt sześć miesięcy – tak to rozumiem, taki jest tutaj zapis – bądź siedemdziesiąt dwa. Czy tylko do 2015 r.? I skoro przekazanie 89 tysięcy... milionów – milionów, tak? – a więc 89 milionów nie przyniosło spodziewanego efektu, a przeznaczamy na to jeszcze ponad 10 milionów, to nie wiem, czy efekt będzie taki, jak trzeba.

Poza tym mam jeszcze jedno pytanie, może złośliwe: czy czasem to uzupełnianie danych nie jest wybiegiem, który ma uzasadnić wydłużenie okresu ujawniania wspomnianych tu nieruchomości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Panie Senatorze, bardzo proszę.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Takie pytania padały... taka dyskusja odbywała się również na posiedzeniu komisji. Jeśli chodzi o przyczyny... Dlaczego? No właśnie dlatego, że zadania w dużej części nie zostały wykonane w stopniu zadowalającym. Samorzady podnosiły to, że ustawa była trochę nieprecyzyjna i pozwalała na jakąś taką dowolność, ale też była mowa o tym, że rzeczywiście to wszystko, jak już powiedziałem, rozbiło się właśnie o techniczne sprawy – okazało się, że trzeba wykonać

(senator S. Iwan)

stosunkowo dużo różnych obmiarów geodezyjnych, że trzeba przygotować jakieś tam dokumenty, że sprawy sądowe trwają długo, że to pochłania pieniądze... Ja tak z ciekawości, przygotowując się do tego wystąpienia, rozmawiałem ze starostami i dostałem na przykład taką informację, że silniejsze powiaty, silniejsze ekonomicznie, silniejsze jakby ludnościowo, dysponujące większym aparatem, lepiej sobie z tym wszystkim radziły, natomiast mniejsze powiaty, siłą rzeczy mające mniejsze urzędy, radziły sobie gorzej i w czasie, który był narzucony, niejednokrotnie konieczne okazywało się zatrudnianie firm zewnętrznych, ze wszystkimi tego konsekwencjami, a więc kosztami itd. I jeden starosta powiedział mi tak: jeżeli samorząd powiatowy miał stawiać na ratowanie szpitala albo szkoły, to traktował to jako działanie pierwszorzędne, a statystyczne, że tak powiem, czy formalne działania odstawiał na drugi tor.

Jest jeszcze jedna sprawa. To wszystko różnie wyglądało... Nie chodzi tylko o wielkość samorządów. Te wszystkie perturbacje różnie wyglądały w różnych miejscach. Trochę inaczej to wygląda tu, gdzie w sposób dosyć nonszalancki czy też niezgodny z naszym widzeniem państwa prawa i demokracji w tak zwanych czasach minionych postępowano z tym, co zostało uwspólnione i co stanowiło naszą wspólną własność, czyli niejako własność Skarbu Państwa, i gdzie są różnego rodzaju rozbieżności pomiędzy sytuacją faktyczną a sytuacją prawną, są różnego rodzaju roszczenia, są domagania się, są kwestie właścicielskie; a inaczej sytuacja wyglądała na ziemiach zachodnich i północnych, gdzie na skutek pewnej nonszalanckiej nie dokonano niektórych formalnych zapisów, na przykład wpisów dotyczących mienia Skarbu Państwa – tam występują innego rodzaju problemy. I to by było tyle, jeżeli chodzi o przyczyny.

Chodzi o to, ażeby zbiór danych był jednolity, żeby był właśnie u głównego geologa kraju i żeby...

Szczególnie trudne to wszystko było tam – taka informacja też była – gdzie chodziło o nieruchomości właśnie zabudowane. Było to związane właśnie z danymi dotyczącymi nieruchomości, które to dane są potrzebne chociażby po to, by je zapisać w inwentarzu czy też w księgach wieczystych. To też była dodatkowa trudność.

Pieniądze pochodziły z różnego rodzaju rezerw celowych oraz rezerw wojewodów i one być może... one z pewnością okazały się za małe, bo w tej chwili dokładamy pieniądze.

Jeśli chodzi o karanie, to powiem, że mamy tak skonstruowany ustrój państwa, że w zasadzie takie nakazowe przełożenie jest w pewnych obszarach dosyć trudne. Rzeczywiście powiadomienie rad będzie miało skutek, powiedziałbym, mobilizujący i tylko

taki. Prawda? Tutaj trzeba sobie powiedzieć, że to wszystko pewnie lepiej zadziała tam, gdzie istnieje jakaś kohabitacja pomiędzy burmistrzem... No bo wiadomo, że gdzie indziej, w powiatach czy w województwach, zarządy są wybierane spośród większości. Prawda? Było też podnoszone właśnie to, na ile to wszystko będzie efektywne. Może jakieś znaczenie mobilizujące będzie to miało, ale nie byliśmy co tego tak do końca pewni.

Coś jeszcze było... Czy te pieniądze... Aha, te terminy. To jest liczone tak: mamy sześćdziesiąt sześć miesięcy i siedemdziesiąt dwa miesiące od daty wejścia w życie tej ustawy podstawowej, czyli z 2007 r., i dlatego to ujawnienie w zasadzie powinno być zakończone do końca 2014 r. czy do I kwartału 2015 r. Tu już jest problem, że nie umiem sześćdziesięciu sześciu miesięcy przeliczyć tak szybko na lata, a to jest to, co też podnosiliśmy na posiedzeniu komisji. No więc właśnie, w tym czasie... Czyli to jest ten moment rozpoczęcia biegu tych sześćdziesięciu sześciu i siedemdziesięciu dwóch miesięcy.

Czy przeznaczane tu pieniądze wystarczą? Jest taki zapis w uzasadnieniu, który powiada... Tam są tabele pokazujące, jak te nieruchomości Skarbu Państwa – chodzi o ilość hektarów i liczbę tych nieruchomości, w sztukach – pojawiały się w tym inwentarzu głównym i ile ich było w księgach wieczystych. I na podstawie danych z poprzednich lat jakby to ekstrapolowano w ten sposób, że wychodzi, że ten proces powinien się w ciągu tych paru lat zamknąć i że 10 milionów 300 tysięcy zł – to jest odniesione do wydatkowanych wcześniej pieniędzy – powinno wystarczyć na zamknięcie tego procesu. Chociaż z drugiej strony trzeba powiedzieć, że ten proces tak naprawdę nigdy się nie zamknie, bo jest ruch, cały czas odbywa się ruch w zakresie tych nieruchomości Skarbu Państwa: Skarb Państwa coś przejmuje, coś sprzedaje, coś tam przekazuje samorządom itd. To będzie taki dynamiczny proces, ale już pod kontrolą, taki opanowany, już nie będzie problemu z tym, żeby te bieżące zmiany jakoś tam na bieżąco wprowadzać.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Andrzej Pająk. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Pająk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tak akurat się złożyło, że tę ustawę miałem „przyjemność” realizować jako starosta, bo w tym czasie przyszła do powiatu dyrektywa, że trzeba ją realizować. Oprócz tych subiektywnych czynników, które mogą spowodować czy powodowały, czy raczej spowodowały, że ona nie została zrealizowana przez niektóre powia-

(senator A. Pająk)

ty, naprawdę są też obiektywne czynniki. Na przykład powiat suski miał trzysta osiemdziesiąt tysięcy działek, a to jest takie rozdrobnienie i to jest tyle działek, ile jest w województwie warmińsko-mazurskim. Już z tego tytułu są duże problemy, bo tak dużo tego jest.

Ale ja jako samorządowiec chciałbym poruszyć aspekt finansowy. Jest już taki „dobry” zwyczaj, że państwo przekazuje zadania samorządom, powiatom, gminom, a o pieniądzach za tą, że tak powiem, pracę myśli na samym końcu. Wiem to, bo osobiście podpisywałem kilka monitów skierowanych do wojewody, żeby nam te pieniądze przekazali, żeby nam dali te pieniądze. I tu cały przebieg realizacji ustawy na pewno wiązał się, oprócz problemów technicznych, z problemem finansowym.

Moje pytanie dotyczy tego, czy w związku z tą omawianą ustawą, z tą nowelą są przewidywane jakieś środki dla samorządów, dla starostów, czy tylko dla urzędu wojewódzkiego i głównego geodety kraju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Iwan:

W tej ustawie w art. 3 jest taki zapis, że maksymalny limit wydatków z budżetu państwa, wyrażony kwotowo, to właśnie w sumie 10 milionów 337 tysięcy 500 zł w podziale na poszczególne lata. Rozumiem, że to będzie się odbywało tak jak do tej pory, że te pieniądze będą poprzez budżet kierowane, w zależności od zapotrzebowania, czyli na wniosek poszczególnych starostów będą te pieniądze kierowane poprzez odpowiednich wojewodów. Ale to nie było przedmiotem obrad komisji, w związku z tym to jest tylko moja spekulacja, mój sposób widzenia tego tematu. Jeślibym się mylił, to bardzo bym prosił przedstawicieli rządu o korektę w tym zakresie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są jeszcze pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Stanisław Iwan: Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.)

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister administracji i cyfryzacji.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Jest tu obecny sekretarz stanu, pan minister Włodzimierz Karpiński.

Panie Ministrze, bardzo proszę. Zapraszam.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo!

Chciałbym przede wszystkim podziękować panu senatorowi sprawozdawcy i komisji za wnikliwe przeanalizowanie przedstawionej propozycji – propozycji, która w swojej istocie ma charakter administracyjno-porządkowy. Te zadania, które są przypisane poszczególnym reprezentantom władzy czy administracji rządowej, czy też administracji samorządowej w terenie, są już opisane w ustawach istniejących – w ustawie o gospodarce nieruchomościami i w ustawie o księgach wieczystych i hipotece. Ta propozycja porządkuje... Była ona przygotowywana w końcówce kadencji 2005–2007 w atmosferze związanej z tym, pamiętacie państwo, co się wydarzyło w miejscowości Narty. Tam wystąpiły zaniechania, a wynikały one z tego, że reprezentanci czy władarze mienia publicznego, nie zrealizowawszy nałożonych na nich określonych obowiązków ustawowych, doprowadzili właśnie do takich sytuacji, jakich wtedy byliśmy świadkami. Wobec tego propozycja była z jednej strony dosyć szybko procedowana, a z drugiej strony pokazała w praktyce to, co dzisiaj rodzi państwa pytania. Mianowicie: dlaczego to zostało nieefektywnie przeprowadzone? W gruncie rzeczy można powiedzieć, że ten porządkowy, organizacyjno-porządkowy czy administracyjno-porządkowy charakter tych przepisów sprowadza się do tego, żebyśmy mieli bardzo spójną i jasną wiedzę, jeżeli chodzi o stan mienia publicznego, żeby ten stan był ujawniony, osiągnięty na określony czas – bo, tak jak pan senator powiedział, w tej kwestii proces jest dynamiczny. Mamy tu więc zbiór przepisów, które mają doprowadzić do tego, żebyśmy mieli jasną wiedzę w tym zakresie w 2015 r. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu.

(*wicemarszałek S. Karczewski*)

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pan senator Ryszard Knosala, bardzo proszę.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy mógłby pan podać informację, jaki procent starostw w kraju nadal boryka się z zaległościami dotyczącymi ujawniania w księgach wieczystych prawa własności? Czy to są jakieś enklawy, czy w skali kraju ten problem rozkłada się jakoś równomiernie? Czy na przykład w ogóle są takie starostwa, które tego procesu jeszcze nie rozpoczęły? Jak to wygląda właściwie tak od kuchni? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Włodzimierz Karpiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Rzeczywiście w związku z tym, że przepisy, które w tej ustawie były nieprecyzyjnie określone co do sposobu sprawozdawania, co do narzędzi, jakich trzeba użyć do realizacji przepisów i w konsekwencji co do oceny tego, jaki ten zbiór na koniec ma charakter, trudno odpowiedzieć na to pytanie, bo i narzędzia, i sposoby przekazywania, i raportowanie, i tryby egzekucji były tak naprawdę niedookreślone. Dopiero ta nowela spowoduje, że to dookreślimy.

Tutaj wrócę do pytania pani senator co do karania, które, jak mogłoby się wydawać, jest właśnie takim dobrym narzędziem. Otóż okazuje się, że tak naprawdę wkraczalibyśmy w domenę samorządu na przykład gminnego. W takim przypadku nie wyobrażam sobie, żeby w pierwszej instancji wojewoda nałożył grzywnę na wójta, który będzie się odwoływał do ministra. A jak jeszcze do tego dołożymy napięcia polityczne, to jak można, z uwagi na szeroki zakres i względność oceny, określić, co to znaczy, że wójt zadań nie wykonał?

Z tego, co wiem, trzy starostwa nie podjęły tych zadań albo podjęły je w minimalnym stopniu. Jeszcze raz powtarzam: są to zadania, które już zostały opisane w prawie, jeśli chodzi o realizację tych zapisów.

Był też głos... Nie mamy odpowiednich analiz, ale skoro jest taka potrzeba, to możemy panu sena-

torowi przesłać do wiadomości zestawienie na piśmie. Na pewno jest inaczej, jeśli jest bardzo duże, że tak powiem, rozdrobnienie własności bądź są różne nieuregulowane przez lata stany prawne – a w tym przypadku mamy do czynienia z takimi właśnie sytuacjami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński: Dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Matusiewicza.

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Nowelizowana ustawa o ujawnieniu prawa własności Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego w księgach wieczystych stanowi kolejny przykład złego wykonywania ustaw przez rząd. Przypomnę, że w tej ósmej kadencji mieliśmy już inne takie ustawy – użyję skrótu myślowego i nie będę wymieniał pełnych nazw – takie jak ustawa o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej, o tak zwanym numerze 112, o dowodach osobistych dostosowanych do norm unijnych, o dokumencie, jakim jest prawo jazdy, i samym egzaminie dostosowanym do norm unijnych... To samo dotyczyło przecież ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty w zakresie obowiązku szkolnego sześciolatków. Kolejna ustawa, gdzie przesuwają się terminy, to ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Wysoka Izbo, przecież już po raz kolejny przesuwają się... Przecież ta ustawa obowiązuje już prawie pięć lat. Jaki był więc nadzór ze strony rządu, ze strony ministra administracji, skoro gdyby nie raport Najwyższej Izby Kontroli w tej sprawie, to prawdopodobnie w ogóle nie byłoby kolejnej nowelizacji?

Samorządy... Starostowie bronią się, mówiąc, że nie otrzymywali na to zadanie środków, jak w przypadku zadań zleconych. Raport NIK wykazuje, że niektórzy starostowie w ogóle nie przedłożyli wykazu nieruchomości. Nie mówię tu już o tym, że były wnioski o wpis prawa własności odpowiednio przygotowane, z całą dokumentacją, które nieraz wymagały uchylecia wcześniejszych decyzji ministrów, dołączenia wyroków sądów administracyjnych czy wyroków sądów powszechnych. Dołączana była

(senator A. Matusiewicz)

również dokumentacja geodezyjna, która przecież jest bardzo skomplikowana, bo były zmiany ewidencji, był pierwszy etap ewidencji gruntów, drugi etap ewidencji gruntów, zmieniały się obręby i numery działek...

Musi zostać przeprowadzona niezmiernie kosztowna tak zwana synchronizacja geodezyjna. A jak samorządy miały to robić, jak mieli to robić starostowie, skoro nie otrzymywali od rządu żadnych pieniędzy przeznaczonych na zadanie zlecone? Jak poszczególni wojewodowie monitorowali tę sprawę...

Słuszne są zastrzeżenia co do tego – kwestia ta pojawiała się w pytaniach pani senator Rotnickiej i pana senatora Knosali – że skoro teraz następuje skrócenie terminu... Chodzi o to, że nastąpiło skrócenie terminu, ale nie zostało to wykonane, i z tego wynikały sankcje w postaci kar pieniężnych. Teraz następuje liberalizacja, wydłużenie o miesiąc, co też budzi zastrzeżenia prawne, czemu dał wyraz pan senator sprawozdawca. Trzeba liczyć sześćdziesiąt sześć miesięcy czy siedemdziesiąt dwa miesiące... Jest to jedyna ustawa, która wprowadza tego rodzaju miesięczny cykl jej wykonania. A przecież można określić, że ustawa obowiązuje w terminie do roku 2018 i że powinna być wykonana w ciągu pięciu czy sześciu lat od dnia jej wejścia w życie. To chyba usprawniłoby pracę wszystkim organom, które będą stosować tę ustawę, i usprawniłoby realizację postanowień tej ustawy.

Wysoka Izbo, ta kwestia jest niezmiernie istotna dla mieszkańców i nie tylko mieszkańców, również dla podmiotów prawnych z województw północnych i zachodnich. Przecież po II wojnie światowej administracja publiczna PRL nie dysponowała poniemieckimi księgami gruntowymi, wszystko stawało się własnością Skarbu Państwa. I jeżeli ktoś zadbał o to, żeby się ubiegać... Tu chodziło tylko o wieczyste użytkowanie, a terminy były takie: czterdzieści pięć lat dla osoby prawnej i dziewięćdziesiąt dziewięć dla osoby fizycznej. Dopiero po tym okresie taki ktoś mógł stać się właścicielem, a więc w przypadku osób fizycznych mogło to dotyczyć tylko następców prawnych tych osób, które ubiegały się o wieczyste użytkowanie. Kазus przesiedleńców z lat siedemdziesiątych, którzy wyjeżdżali do Republiki Federalnej Niemiec w ramach tak zwanego łączenia rodzin... Oni otrzymywali odszkodowanie za mienie pozostawione w Polsce, ale nie dopełniali obowiązku wykreślenia prawa własności z księgi wieczystej, tego obowiązku nie dopełniały wtedy również lokalne władze administracji państwowej. I stąd stany faktyczne i prawne, w związku z którymi te osoby, gdy wracają do Polski, w dalszym ciągu są właścicielami, są też tak zwane powództwa windykacyjne, skuteczne sprawy o eksmisję. Ten казуs z miejscowości Narty dotyczący

pani Agnes Trawny, który przywołał pan minister Włodzimierz Karpiński, jest znany w całej Polsce.

Wysoka Izbo, uważam, że omawiana ustawa nie załatwi sprawy. W dalszym ciągu są wątpliwości, bo nie ma zabezpieczonych odpowiednich środków dla samorządów, to po pierwsze... Liberalizacja i wydłużenie tego terminu wcale nie będą sprzyjać temu, żeby dane o stanach prawnych uzupełniać w sposób znaczący. Przypomnę, że nieraz potrzeba wielu postępowań administracyjnych, żeby wzruszyć decyzje administracyjne, które już zapadły; latami czeka się na sprawy przed wojewódzkim sądem administracyjnym czy Naczelnym Sądem Administracyjnym; nieraz przed sądami powszechnymi są prowadzone skomplikowane sprawy o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. W takiej sytuacji nie będzie możliwości, praktycznie żadnej możliwości wyegzekwowania tego... Poprzednio przynajmniej była tu sankcja w postaci kary pieniężnej, kary administracyjnej, a teraz nie będzie żadnej możliwości. Zawiadomienie organu stanowiącego rady gminy czy, w przypadku marszałka województwa, sejmiku na pewno nie dopinguje do pracy.

Jest też kwestia tego, że z ministra administracji jak gdyby zdjęto odpowiedzialność za wykonanie ustawy i ten obowiązek przeniesiono na głównego geodetę kraju, a on ma dotychczasowe uprawnienia w zakresie nadzoru. Jest pytanie, czy główny geodeta zrobi to wszystko skuteczniej. Oby tak było. Ale te wątpliwości, których istnienie tutaj podkreśliłem i które pojawiły się również w zapytaniach senatorów... Uważam, że to nie rokuje dobrze, i moim zdaniem ta ustawa w przedstawionej formie nie zasługuje na poparcie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz bardzo proszę pana senatora Ryszarda Knosalę.

Senator Ryszard Knosala:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ja w odróżnieniu od mojego poprzednika jestem zdecydowanie większym optymistą i uważam, że ta ustawa rokuje, że jest nadzieja. Trudno byłoby dzisiaj wskazać jeszcze coś istotnego, co należałoby zapisać w tej ustawie. Oczywiście problem mierzenia czasu w miesiącach... My nie jesteśmy do tego za bardzo przyzwyczajeni, ale ostatecznie mamy taką miarę i nikt nie zabrania nam jej stosowania.

Wyraziłem duże poparcie dla tej ustawy w przemówieniu złożonym do protokołu, więc nie chciałbym się za bardzo powtarzać. Mogę tylko jeszcze raz powiedzieć, że konieczność uchwalenia tej ustawy – to,

(senator R. Knosala)

że trzeba ją pilnie uchwalić – jest dla mnie absolutnie jasna. A jeśli chodzi o tę niejasność, o której mówiłem na etapie pytań, to podtrzymuję swoje zdanie.

W związku z tym chciałbym złożyć poprawkę, która polegałaby na zastąpieniu w art. 1 w pktcie 6 i w art. 4a w ust. 3 wyrazów „organ sprawujący nadzór nad działalnością” wyrazami „organ kontrolujący działalność”. To jest bardziej ogólne ujęcie. Bo jeśli zostawimy zapis „organ sprawujący nadzór nad działalnością”... Jest dla mnie całkowicie oczywiste, że wtedy to nie będzie rada gminy ani sejmik, tylko prezes Rady Ministrów i wojewoda, a w zakresie spraw finansowych – regionalna izba obrachunkowa. To jest *expressis verbis*, jednoznaczne, a takiego rozumienia musimy uniknąć. Trochę trudno jest znaleźć tutaj idealne sformułowanie. Jednak po konsultacjach z naszymi legislatorami doszliśmy do wniosku, że „organ kontrolujący działalność” jest sformułowaniem ogólnym, a rozwiązującym, przynajmniej w dużej mierze, ten problem. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Ryszard Knosala oraz pan senator Rafał Muchacki złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Informuję, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Ryszard Knosala.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos i ustosunkować się do przedstawionego wniosku oraz debaty?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Zacznę może od tego, że dziękuję za pracę i za wnikliwą analizę, bez względu na to, jakie wnioski padały w trakcie dyskusji. Niemniej wydaje się – oczywiście jest to kwestia do przedyskutowania z legislatorami – że wniosek pana senatora Knosali jest już konsumowany przez obecny zapis. Wydaje mi się, że zgodnie z tym zapisem wojewoda ma uprawnienie nie tylko do tego, żeby skierować odpowiedni

monit do rady gminy czy rady powiatu, może go skierować również do regionalnej izby obrachunkowej. Może jednak rzeczywiście w celu osiągnięcia precyzji trzeba by było rzetelnie to wyjaśnić.

Co do uwag pana senatora Matusiewicza, to... Panie Senatorze, chciałbym zwrócić uwagę, że wymienił pan wiele ustaw źle wykonywanych przez rząd... Ale tak naprawdę rząd nie wykonuje ustaw, rząd przygotowuje rozwiązania, które są wykonywane przez odpowiednie organy administracji publicznej. Wydaje się, że przywołanie tej nowelizacji porządkującej w sposób radykalny przepisy, które przysporzyły samorządom wiele problemów w tym zakresie – co panu senatorowi i mnie leży na sercu... Chodzi o to, żeby tego typu sytuacje jak w miejscowości Narty jak najszybciej stały się przeszłością.

Nieprawdą jest między innymi to, że raport NIK wyzwolił intencje nowelizowania, bo NIK w swoim raporcie stwierdził tylko to, na co jeszcze zwracała uwagę w kadencji 2005–2007 Rada Legislacyjna przy ówczesnym premierze, Jarosławie Kaczyńskim, na co zwracał uwagę główny geodeta kraju i na co zwracał uwagę także minister spraw wewnętrznych i administracji. Główny geodeta kraju nawet nie był obecny podczas konsultacji przepisów z roku 2007. Naprawdę rozumiem potrzebę politycznej manifestacji, ale te przepisy, tak jak powiedziałem na wstępie, mają charakter organizacyjno-porządkowy, uczyniają sprawozdawczość, dają instrument informatyczny jednolity dla wszystkich uczestników życia publicznego w tym zakresie, standaryzują informacje.

Jednocześnie, skoro mówimy o karach pieniężnych, to przywołam jeszcze taki przypadek. Niech pan sobie wyobrazi, że wójt z partii opozycyjnej dostaje grzywnę w sposób, że tak powiem, ocenny – bo nie ma przy tym sprecyzowanej oceny. Dostaje więc taką grzywnę od wojewody, jest to decyzja administracyjna, pierwsza instancja. Odwołuje się do ministra. Czy wyobrażamy sobie skuteczność tego działania? Zresztą przez cztery lata obowiązywania omawianego przepisu żaden wojewoda z takim wnioskiem nie wystąpił, chociaż miałby podstawy, tylko że ocenność w przypadku tego zapisu była taka, że istniały poważne wątpliwości takiej natury, czy to w ogóle będzie skuteczne. To po pierwsze.

Po drugie, samorząd terytorialny, czy to gminny, powiatowy, czy wojewódzki, ma swoją autonomię. On odpowiada za gospodarowanie majątkiem, tak więc trudno wkraczać tutaj i ingerować tak, żeby wójt ujawniał... A jak nie ujawnia, to należałoby go karać, tak? Były tu więc takie wątpliwości natury ustrojowej, konstytucyjnej.

Wydaje mi się, że dzisiaj organem centralnym w zakresie gospodarki nieruchomościami jest główny geodeta kraju, mający instrument w postaci integrującej platformy elektronicznej. I do tego, że tak po-

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(sekretarz stanu *W. Karpiński*)

wiem, jest powołany ten organ centralny. A nadzór nad nim sprawuje minister administracji. Naprawdę proszę spojrzeć na to nie w kategoriach politycznych. Z punktu widzenia efektywności ujawniania majątku Skarbu Państwa, a konkretnie nieruchomości Skarbu Państwa, czyli sektora publicznego, wszystkim nam leży na sercu... I to wprowadzane doprecyzowanie, moim zdaniem, pozwoli na skuteczne zrealizowanie właśnie tego, co nam leży na sercu. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 125, a sprawozdanie komisji – w druku nr 125A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Andrzeja Pająka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Andrzej Pająk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej z dnia 29 maja 2012 r. dotyczące ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych.

Zmiana w tej ustawie obejmuje wprowadzenie w art. 32 ust. 2 następującej treści: „Paszport wydany małoletniemu, który nie ukończył 13 lat, jest ważny 5 lat od daty jego wydania.” Jest to w tej ustawie zmiana jedyna, ale bardzo zasadnicza, oczekiwana i niebudząca kontrowersji – na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej została przyjęta jednogłośnie, to znaczy dziesięciu senatorów głosowało za.

Ustawa wprowadza jednolity, pięcioletni okres ważności paszportu wszystkich małoletnich do lat trzynastu. Osoby powyżej trzynastego roku życia, zgodnie z ustawą o dokumentach paszportowych, otrzymają paszporty ważne przez dziesięć lat.

Nowelizacja ustawy likwiduje obowiązek obecności małoletniego, który nie ukończył pięciu lat, przy składaniu wniosku o wydanie paszportu dla niego.

Dotychczasowy okres ważności paszportu dla dzieci do lat pięciu wynosił jeden rok. Tak krótki okres ważności rodził wiele problemów. Większość państw wymaga, by w chwili wjazdu paszport obcokrajowca był ważny przynajmniej sześć miesięcy, a w przypadku takiego kraju jak Indie okres ważności musi wynosić dwanaście miesięcy, by można było ubiegać się o wizę turystyczną. Są też takie kraje, gdzie wymagana jest ważność paszportu jeszcze przez sześć miesięcy od momentu wyjazdu. Takie wymagania powodowały, że osoba, która chciała w ciągu roku dwukrotnie wyjechać z małym dzieckiem za granicę, musiała dwukrotnie stawiać się w urzędzie, by wyrobić paszport. Rodziło to wiele problemów z dojazdami do odpowiednich urzędów, by złożyć wnioski, a następnie odebrać paszport. Nie można pominąć również ponoszenia kosztów, gdy tak często wyrabia się paszport – koszty zdjęć, dojazdów, opłat paszportowych.

Trudne przeszkody musiały przezwyciężać osoby samotnie wychowujące dziecko. Jeżeli druga strona nie wyrażała zgody, to za każdym razem do wydania nowego paszportu potrzebna była zgoda sądu.

Duże niedogodności napotykali również obywatele polscy pracujący za granicą i przebywający tam z dzieckiem, ponieważ byli narażeni na konieczność regularnego odwiedzania polskich misji dyplomatycznych, często znajdujących się w bardzo odległych miastach, w celu uzyskania nowego paszportu dla dziecka.

Wiele tych problemów zniknie lub zostanie zminimalizowanych, gdy okres ważności paszportu dla małoletnich, którzy nie ukończyli pięciu lat życia, zostanie wydłużony z jednego roku do pięciu lat. I o przyjęcie takiego rozwiązania proszę Wysoką Izbę w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Bardzo proszę, Panie Ministrze. Podsekretarz stanu, pan minister Roman Dmowski.

Tak, Panie Ministrze? To bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Roman Dmowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Poselski projekt ustawy zakłada wydłużenie z obecnych dwunastu miesięcy do pięciu lat okresu ważności paszportów wydawanych osobom małoletnim. Ten problem znany był już w ministerstwie i prowadzone były prace koncepcyjne nad opracowaniem nowelizacji ustawy. Przygotowywana zmiana również przewidywała między innymi wydłużenie tego okresu do pięciu lat.

Ministerstwo wstrzymywało się z uruchomieniem procesu tej nowelizacji do czerwca 2012 r., kiedy przypada termin precyzyjnego ustalenia przez Komisję Europejską wymagań dotyczących wykorzystania odcisków palców w przypadku osób małoletnich. Tak że te zmiany zostały wstrzymane do tego momentu. Mamy nadzieję, że lada chwila stanowisko w tej sprawie zostanie zajęte. Jednakże uważamy, że kwestia ta jest rzeczywiście bardzo ważna, dotyczy wielu obywateli i że uzasadnione jest szybsze przeprowadzenie zmian.

Niniejszym chciałbym potwierdzić, że rząd pozytywnie odnosi się do omawianego projektu. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Roman Dmowski: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Przemówienie do protokołu* złożył pan senator Rafał Muchacki.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo bankowe, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych.

To projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zawarty jest on w druku nr 43, a sprawozdanie komisji – w druku nr 43S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Leszka Piechotę, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

**Senator Sprawozdawca
Leszek Piechota:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Informuję, że marszałek Senatu w dniu 20 stycznia 2012 r. skierował do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo bankowe, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych w celu rozpatrzenia go w pierwszym czytaniu.

Komisje na wspólnych posiedzeniach w dniach 14 i 27 marca oraz 22 maja bieżącego roku rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy, wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego załączonego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych, a także projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jak już pan marszałek wspomniał, projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do dwóch wyroków Trybunału Konstytucyjnego stwierdzających niezgodność z konstytucją. Jest to wyrok z 15 marca 2011 r. dotyczący przepisu art. 95 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe oraz wyrok z 11 lipca 2011 r. dotyczący przepisu art. 194 ustawy o funduszach inwestycyjnych. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 95 ust. 1 prawa bankowego w części, w jakiej nadaje moc prawną dokumentu urzędowego księgom rachunkowym i wyciągom z ksiąg rachunkowych banku w odniesieniu do praw i obowiązków wynikających z czynności bankowych w postępowaniu cywilnym prowadzonym wobec konsumenta, oraz art. 194 ustawy o funduszach inwestycyjnych w części, w jakiej nadaje moc prawną dokumentom urzędowym, księgom rachunkowym i wyciągom z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego w postępowaniu cywilnym prowadzonym wobec konsumenta, są niezgodne z art. 2, art. 32 ust. 1 zdanie pierwsze i art. 76 konstytucji.

Art. 95 ust. 1 prawa bankowego przewiduje, że księgi rachunkowe banków i sporządzone na ich podstawie wyciągi oraz inne oświadczenia podpisane przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych banków i opatrzone pieczęcią banku, jak również sporządzone w ten sposób pokwitowania odbioru należności mają

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca L. Piechota)

moc prawną dokumentów urzędowych w odniesieniu do praw i obowiązków wynikających z czynności bankowych oraz ustanowionych na rzecz banku zabezpieczeń i mogą stanowić podstawę do dokonania wpisu w księgach wieczystych.

W odniesieniu do tych dokumentów bankowych zastosowanie znajdują przepisy kodeksu postępowania cywilnego stanowiące, że dokumenty urzędowe sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone, a strona, która zaprzecza prawdziwości dokumentu urzędowego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenie organu, od którego dokument ten pochodzi, jest niezgodne z prawdą, powinna tę okoliczność udowodnić. Oznaczało to, że w sporze sądowym dokumenty sporządzone przez bank traktowane są jako dokumenty urzędowe i to strona przeciwna, klient banku, będąc tu stroną pozwaną, musi udowodnić, iż powództwo jest nieuzasadnione. Odwraca to ważną regułę sporu cywilnego stanowiącą, iż to na powódzie spoczywa obowiązek udowodnienia pozwu.

Trybunał Konstytucyjny wskazał na fakt, iż w przeciwieństwie do statusu z okresu, kiedy wspomniana regulacja powstawała, banki są obecnie prywatnymi podmiotami na wolnym rynku, nie są więc elementem systemu organów władzy publicznej. Ponadto zwrócił uwagę na zmiany techniczne, jakie dokonały się w ostatnich latach w wykonywaniu operacji bankowych, oraz na ich konsekwencje. Wprowadzony został na szeroką skalę obrót bezgotówkowy, nastąpiła informatyzacja działalności banków, w tym ich systemów rachunkowych. Przepisy dopuszczają prowadzenie ksiąg rachunkowych przy użyciu komputera, uznając za równoważne z księgami komputerowe zbiory danych rachunkowych. Oznacza to między innymi, że księgi rachunkowe przestają mieć tradycyjną formę papierową. Rozwój bankowości elektronicznej powoduje, że zaksięgowanie operacji dokonywanych przez klientów banku odbywa się często w dużej odległości od miejsca złożenia dyspozycji, w centrach rozliczeniowych, co dodatkowo utrudnia możliwość osobistej interwencji albo kontroli poprawności zapisów w księgach rachunkowych.

Ze względu na związanie granicami pytania prawnego trybunał orzekł o częściowej niekonstytucyjności art. 95 ust. 1 prawa bankowego. To znaczy, że wskazane w tym przepisie inne rodzaje oświadczeń i pokwitowań wystawianych przez banki w zakresie praw i obowiązków wynikających z czynności bankowych oraz ustanowionych na rzecz banku zabezpieczeń nie tracą mocy prawnej dokumentów urzędowych i znaczenia, jakie nadaje tym dokumentom ustawodawca w poszczególnych dziedzinach prawa, na przykład w prawie cywilnym, administracyjnym czy karnym. To samo dotyczy wyroku w sprawie funduszy sekurytyzacyjnych.

W związku z powyższym wydaje się, że należy w ogóle pozbawić dokumenty bankowe i dokumenty funduszy sekurytyzacyjnych statusu dokumentów urzędowych, a więc odnoszących się nie tylko do konsumentów, ale także do innych podmiotów, w tym do przedsiębiorców. Zgodnie bowiem z kierunkiem orzeczeń zaprezentowanych w kilku niedawnych wyrokach Trybunału Konstytucyjnego przedsiębiorca jest profesjonalistą tylko w zakresie prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Poza zakresem obejmującym rodzaje prowadzonej działalności gospodarczej nie jest on profesjonalistą. Profesjonalistą jest wtedy, kiedy prowadzi działalność gospodarczą, a nie wtedy, kiedy występuje przed sądem. Nie można od niego wymagać innej staranności niż od zwykłego konsumenta. Przedsiębiorcy to w większości drobni handlowcy, przewoźnicy, usługodawcy. Trudno różnicować przed sądem cywilnym sytuację osoby fizycznej mającej osobisty rachunek w banku i sytuację osoby fizycznej, która założyła rachunek na potrzeby swojego niewielkiego jednoosobowego przedsiębiorstwa.

Ponadto w uzasadnieniu wyroku Trybunał Konstytucyjny generalnie podważa sensowność nadawania dokumentom bankowym statusu dokumentu urzędowego. Należy podkreślić, że dokumenty wydawane przez wiele innych instytucji tego formatu nie mają statusu dokumentów urzędowych i nie stanowi to utrudnienia ani w ich działalności, ani w działalności ich klientów, a są nimi na przykład szkoły wyższe czy firmy ubezpieczeniowe. Ponadto trudna do wytłumaczenia byłaby sytuacja, w której ten sam dokument w odniesieniu do jednego podmiotu miałby status dokumentu urzędowego, a w stosunku do innego nie.

Należy podkreślić, że banki nadal mogą korzystać na ogólnych zasadach z przewidzianych w kodeksie postępowania cywilnego instrumentów służących dochodzeniu swoich twierdzeń i dowodzeniu prawdziwości informacji zawartych w dokumentach bankowych. Dokumenty bankowe nadal będą mogły być dowodem w sprawie.

Oczywiście konsekwencją legislacyjną zmiany art. 95 ust. 1 prawa bankowego jest zmiana art. 5 ust. 1 pktu 6 ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego, w którym to zapisie usuwa się odesłanie do art. 95 prawa bankowego.

Powyższy projekt ustawy był przedmiotem konsultacji. Pisma w tej sprawie przesłali: Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Finansów, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, prezes Narodowego Banku Polskiego, przewodniczący Krajowej Rady

(senator sprawozdawca L. Piechota)

Sądownictwa, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa, Komisja Nadzoru Finansowego, Krajowa Rada Radców Prawnych, Krajowa Rada Notarialna, Krajowa Rada Komornicza, Związek Banków Polskich, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Referendarzy Sądowych, Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”, Business Centre Club. Na wniosek połączonych komisji opinię w sprawie projektu przedstawił też doktor habilitowany Andrzej Jakubecki, profesor nadzwyczajny na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Zdecydowana większość opiniodawców poparła projekt bądź też nie zgłosiła do niego zastrzeżeń. Związek Banków Polskich zanegował potrzebę zmian w ustawie wykraczających ponad to, co wynika z samej sentencji wyroku. Z kolei profesor Jakubecki – którego opinia miała dać odpowiedź na pytania senatorów dotyczące skutków ustawy dla klientów banków – poparł odebranie dokumentom bankowym statusu dokumentów urzędowych w całym szerokim zakresie. Zaprzeczył też tezie, jakoby ustawa spowodowała konieczność potwierdzania przed notariuszem dokumentów wydawanych przez bank, co rzekomo miałyby powodować koszty po stronie klientów w przypadku, gdy odebrano by tym dokumentom status dokumentów urzędowych.

Niektóre podmioty proponowały rozwiązania jeszcze dalej idące. Na przykład Krajowa Rada Notarialna czy Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa chciały, aby w ogóle uchylić cały art. 95 prawa bankowego i art. 194 ustawy o funduszach inwestycyjnych. I choć pierwotnie, co jest ważne, projekt obejmował także skreślenie §3 w art. 485 kodeksu postępowania cywilnego i związaną z tym nowelizację §4, to jednak w czasie pierwszego czytania, po przedstawieniu przez Związek Banków Polskich informacji, że w 90% przypadków pozwani w trybie nakazowym nie wnoszą zarzutu od nakazu zapłaty, komisje zrezygnowały ze zmian kodeksu postępowania cywilnego.

Na wniosek ministra sprawiedliwości, Komisji Nadzoru Finansowego i Prokuraturii Generalnej dokonano też zmian redakcyjnych oraz zmiany merytorycznej. Zawężono między innymi rodzaje dokumentów wystawionych przez fundusze sekurytyzacyjne, stanowiących podstawę wpisu w księgach wieczystych i rejestrach publicznych do tych, które są związane z wierzytelnościami nabytymi od banku i wynikają z czynności bankowych.

Co do skutków finansowych, to ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa. Trudno jednak przewidzieć, w jaki sposób uczyni ona bardziej czasochłonnym i pracochłonnym postępowanie sądowe, w którym jednym z dowodów były

dokumenty wystawione przez banki. Zależy to od konkretnej sprawy i nie daje się ująć w tym momencie w jakiejś kwocie pieniężnej.

Projektowana ustawa nie jest objęta prawem Unii Europejskiej.

Reasumując, Panie Marszałku, powiem, że biorąc pod uwagę konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego oraz kierując się brzmieniem sentencji tych wyroków wraz z uzasadnieniem, proponuję przyjęcie wymienionej ustawy bez poprawek i przekazanie jej do dalszego procedowania. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania również senatora Leszka Piechotę.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy? Zapraszam.

Panu dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniach przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku...

(Głos z sali: Pytania później...)

Głos zabiera podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo! Panie Senatorze Sprawozdawco!

Przede wszystkim chciałbym – w imieniu ministra finansów, ale chyba i ministra sprawiedliwości, który również jest tutaj obecny – złożyć Senatowi, senatorom podziękowanie za zajęcie się kolejnym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. To ważny element porządkowania naszego prawa, naszego prawodawstwa.

Na obecnym etapie procesu legislacyjnego nie ma jeszcze stanowiska rządu wobec tego projektu, więc przedstawiam stanowisko ministra finansów. To stanowisko i stanowisko ministra sprawiedliwości są w dużym stopniu uzgodnione; stanowisko rządu będzie przygotowane w trakcie procedowania nad projektem w Sejmie. Wydaje się, że rozwiązania, pomimo że ujmują sprawę nieznacznie szerzej niż sam

(podsekretarz stanu M. Sekuła)

wyrok Trybunału Konstytucyjnego, oznaczają znaczące uporządkowanie tego obszaru naszego prawa. Minister finansów z zadowoleniem wita tę inicjatywę i deklaruje ścisłą współpracę na etapie zarówno prac sejmowych, jak i senackich, w późniejszym okresie prac nad ustawą. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie?

Bardzo proszę, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak to proponowane rozwiązanie wpłynie na sprawność samego procesu odzyskiwania należności przez banki?

I kolejna sprawa. Czy ta zmiana nie naruszy praw ludzi, którzy często mają trudności z poruszaniem się w nowym systemie, gdzie wniosek jest zgłaszany na drodze skróconej? Do mojego biura często przychodzą ludzie, którzy formularzy sądowych po prostu nie potrafią wypełnić. Czy w związku z tym uważa pan minister, że tu będzie jakieś zagrożenie, czy też takiego zagrożenia pan minister nie widzi? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Mirosław Sekuła:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panie Senatorze! Szanowni Państwo! Te sprawy były szczegółowo omawiane w trakcie posiedzeń połączonych komisji, na których też byłem obecny, a więc jeśli chodzi o szczegółowe wyjaśnienia, to odsyłam państwa do tamtej dyskusji. Ja powiem tylko, że ustawa rzeczywiście zwiększy prawa obywateli, ale dla nich to może stanowić pewien problem, bo czasem obywatelom jest wygodniej, że ktoś przejmuje niejako ich kompetencje, a oni nie mają z daną sprawą kłopotu. Ale kiedy następuje zderzenie praw, to wtedy istotniejsze jednak jest to, czy obywatel posiada te prawa, czy nie. A tutaj poniekąd zderzają się dwa kierunki. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z przywróceniem części praw obywatelskich, które dotąd były przeniesione na bank, dzięki czemu obywatel nie musiał

ani znać swoich praw, ani zajmować się ich dochodzeniem, ale w przypadku konfliktu interesów był pozbawiony możliwości korzystania ze swoich praw. W trakcie dalszej dyskusji i dalszych prac nad ustawą trzeba dobrze te dwa przeciwstawne kierunki czy te dwie przeciwstawne tendencje wyważyć i znaleźć rozwiązania – albo przyjąć to, które jest przedkładane – jakie będą zachowywały prawidłową równowagę pomiędzy tymi dwoma aspektami, czyli prawami obywatela, prawami klienta a łatwością i szybkością jego obsługi. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Wojciechowski ma jeszcze jedno pytanie. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeszcze jedno pytanie. Jeżeli bank udziela kredytu... No, może udzielić też pożyczki, ale to już jest inna sprawa. Bank udziela kredytu... Kredyt jest taką specjalną formą pożyczania pieniędzy, bo w przypadku kredytu – w odróżnieniu od sytuacji pożyczki – pieniądze, które pożyczka bank, nie są jego własnością, on pożyczka czyjeś pieniądze. W związku z tym czy ta forma odzyskiwania straconych lub zagrożonych kredytów nie spowoduje obniżenia poziomu bezpieczeństwa lokat w poszczególnych bankach? A jeżeli tak, to czy w związku z tym nie trzeba będzie, nie wiem, podnieść gwarancji czy coś w tym rodzaju? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Mirosław Sekuła:**

Panie Senatorze, uzupełniając to, co już mówiłem tu wcześniej, muszę powiedzieć, że to rozwiązanie może oczywiście utrudnić ściągalność kredytów, i w tym sensie może również, no, spowodować większe zagrożenie dla lokat bankowych, ale droga do tego jest długa. W takich przypadkach zawsze należy dobrze wyważyć równowagę pomiędzy prawami jednostki a prawami instytucji. I ja myślę, że Trybunał Konstytucyjny już to zważył i uznał, że w tym przypadku prawa jednostki powinny być przed prawami zbiorowości czy instytucji. My tutaj możemy szukać jakichś, powiedziałbym, doprecyzowujących rozwiązań, no ale jesteśmy związani wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. W związku z tym ta inicjatywa

(podsekretarz stanu M. Sekuła)

idzie oczywiście w ślad za wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, może tylko troszkę go rozszerzając. Ale ja myślę, że na tym etapie i tak najistotniejsze jest to, żeby zlikwidować, no, pewnego rodzaju lukę prawną czy też taki obszar nieokreśloności prawnej, bo jest regulacja, która w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego po prostu nie może się ostać.

Ja myślę, że dyskusje na ten temat będą jeszcze znacznie bardziej pogłębione w trakcie prac Sejmu i później, w pracach Senatu. Uważam, że ta dyskusja, którą pan teraz zaczyna i pogłębia – zresztą dziękuję za to pogłębienie sprawy – i tak będzie musiała zostać jeszcze co najmniej dwa razy gruntownie przeprowadzona, ale z założeniem, że i tak jesteśmy związani wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego i że ma on rację, przedkładając prawa klientów nad prawa instytucji, banków. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Wojciechowski jeszcze zada pytanie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Przepraszam, Pani Marszałek, jeszcze jedno bardzo krótkie pytanie.

Zrozumiałem, że bank będzie musiał troszeczkę inaczej przeprowadzić analizę ryzyka czy ryzyk, jak to się teraz mówi. A w związku z tym trochę inna będzie relacja z Komisją Nadzoru Finansowego. Ale rozumiem też, że to będzie temat dalszych prac, więc jeszcze po prostu jest za wcześnie na tego typu rozwiązania. Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła: Mogę, Pani Marszałek?)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Mirosław Sekuła:**

Pani Marszałek, Wysoki Senacie, Szanowny Panie Senatorze, dokładnie tak: w momencie, kiedy stanie się to prawem – jeżeli się stanie, bo na razie to jest dopiero czy ma to być projekt senacki, więc droga jeszcze daleka – banki będą zmuszone wypracować dla siebie inne drogi, w zależności od tego, jakie rozwiązania ostatecznie zostaną przyjęte. Niewątpliwie bez tych narzędzi, które w tej chwili są w rękach ban-

ków, ryzyko będzie podwyższone, więc ocena ryzyka też będzie musiała być uwzględniona we wszystkich działaniach banku, a ostatecznie również w koszcie kredytu. Niewątpliwie tak się stanie. Myślę jednak, że to wszystko będzie dopiero przedmiotem pogłębionych analiz w trakcie procesu legislacyjnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Rozumiem, że pan senator jest usatysfakcjonowany.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Tak.)

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań? To dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2011 roku.

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 90.

Marszałek Senatu otrzymaną informację skierował do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisja na posiedzeniu w dniu 16 maja 2012 r. zapoznała się z przedstawioną informacją i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, pana Pawła Wojtunika.

Proszę pana ministra o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

**Szef
Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Dziękuję za możliwość przedstawienia informacji o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2011 r.

Postaram się przedstawić tę informację w sposób syntetyczny, skrócony, tak aby nie zabierać niepotrzebnie czasu Wysokiej Izbie. Jednocześnie przepraszam za ogólnikowy charakter tej informacji. To będą tylko te dane, które mogą być przedstawione w for-

(szef CBA P. Wojtunik)

mie jawnej, na otwartym posiedzeniu Senatu, dlatego przepraszam, że może nie wszystkie informacje będą dość głębokie i satysfakcjonujące. Oczywiście jestem gotów po przedstawieniu informacji odpowiedzieć na pytania i przedstawić wyjaśnienia odnośnie do przedstawionych danych.

Pragnę poinformować, że w 2011 r., podobnie jak w latach ubiegłych, CBA skupiło swoją aktywność na przeciwdziałaniu zagrożeniom dla kluczowych zamówień publicznych, procesów prywatyzacyjnych oraz realizacji programów rządowych, w szczególności objętych tak zwaną tarczą antykorupcyjną. Zadania w tym zakresie w 2011 r. zostały rozszerzone o osłonę projektów inwestycyjnych w obszarze infrastruktury energetycznej. Z własnej inicjatywy osłoną objęliśmy także wykorzystywanie środków unijnych oraz realizację Polskiego Programu Energetyki Jądrowej. Skupialiśmy się także na wszelkich inwestycjach związanych z realizacją projektów powiązanych z Euro 2012.

Z naszych danych wynika, że w roku sprawozdawczym wzrosła liczba prowadzonych postępowań przygotowawczych oraz przedstawionych zarzutów. Znacząco zwiększyła się wartość zabezpieczonego mienia. Wzrosła także wyraźnie liczba analiz przedkontrolnych oraz kontroli prowadzonych przez biuro, co między innymi było efektem zmiany metodyki typowania osób oraz przedsięwzięć do takich kontroli.

Realizowaliśmy swoje zadania nie tylko poprzez bezpośrednie ściganie sprawców korupcji bądź przestępstw godzących w interesy ekonomiczne państwa, lecz także rozwijając przedsięwzięcia o charakterze prewencyjnym i profilaktycznym. Aktywność ukierunkowaliśmy również na poprawę istniejących rozwiązań prawnych poprzez wspieranie prac nad projektami ustaw o szczególnym znaczeniu dla interesów państwa.

Nasze działania koncentrują się obecnie w czterech obszarach. Pozwolę sobie pokrótce je omówić.

Pierwszym takim obszarem są działania operacyjne i procesowe. I tak: w roku ubiegłym prowadziliśmy 511 spraw operacyjnych, z czego wszczętych zostało 256. Prowadziliśmy 419 postępowań przygotowawczych, z czego nowych, wszczętych postępowań było 248. Postępowań powierzonych przez prokuraturę było 75, pozostałe były wszczynane na podstawie tak zwanych materiałów własnych, czyli materiałów przygotowanych, opracowanych przez biuro w wyniku innych działań.

Prowadzone śledztwa dotyczyły najczęściej administracji samorządowej – 29% postępowań; sektora gospodarczego – 17% postępowań; organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości – 10%; służby zdrowia i farmacji – 9%. Pozostałe obszary naszej działalności

procesowej to, już w mniejszym stopniu, administracja centralna, programy unijne, administracja celna i skarbowa, kwestie związane z nieprawidłowościami i korupcją w wojsku.

Jeżeli chodzi o pewne mierniki, którymi można opisywać efekty działalności procesowej, to w ubiegłym roku zabezpieczyliśmy mienie o łącznej wartości ponad 50 milionów zł – jest więc bardzo znacząca różnica w porównaniu z wynikami z lat ubiegłych, gdy wartość zabezpieczonego mienia kształtowała się pomiędzy 10 a 13 milionów zł. Efekt ten dały w większości przypadków zabezpieczenia dokonane w związku ze śledztwami prowadzonymi w sprawie nieprawidłowości w funkcjonowaniu komisji majątkowej.

Przedstawiliśmy 601 osobom 2 131 zarzutów popełnienia przestępstw. Żeby odnieść to do danych z lat poprzednich, powiem, że w roku ubiegłym było 517 osób, którym przedstawiono 1625 zarzutów.

Najczęściej stosowanym środkiem zapobiegawczym było poręczenie majątkowe – mieliśmy 132 takie przypadki. W 120 przypadkach był to dozór Policji; w 58 przypadkach – zakaz opuszczania kraju; w 48 przypadkach – tymczasowe aresztowanie; w 18 przypadkach – zawieszenie w czynnościach służbowych lub zakaz wykonywania zawodu.

Wniesieniem przeciwko podejrzanym aktu oskarżenia zakończyły się 92 postępowania karne, 22 postępowania zakończono w inny sposób, między innymi poprzez przekazanie ich do innych programów, włączenie do innych postępowań. Ponadto 15 postępowań zostało zawieszonych.

Podczas składania dwóch poprzednich sprawozdań byłem pytany przez Wysoką Izbę o liczbę aktów oskarżenia. Postaraliśmy się takie dane przygotować. I tak: 45% spraw karnych zakończyło się wniesieniem aktu oskarżenia przez prokuraturę do sądu. Widzimy tutaj może nie bardzo duży, ale postępujący wzrost, który wskazuje na zwiększenie efektywności procesowej działań biura. W roku 2009 było to 38%, a w roku 2010 – 41%. Danych z poprzednich lat nie udało mi się skompletować.

Jeżeli chodzi o przykłady prowadzonych postępowań przygotowawczych, to chciałbym wymienić dosyć głośną w mediach sprawę korupcji w Centrum Projektów Informatycznych MSWiA. W tej sprawie obecnie aresztowanych jest kilka osób, między innymi osoby podejmujące kluczowe decyzje w zakresie zamówień informatycznych w MSW i w Biurze Łączności i Informatyki Komendy Głównej Policji, a także dyrektorzy do spraw sprzedaży dużych koncernów informatycznych – byli dyrektorzy IBM i HP oraz inne osoby. Sprawa ta jest w dalszym ciągu aktywnie prowadzona przez CBA.

Po to, żeby pokazać, jak interdyscyplinarnie zajmujemy się nieprawidłowościami i korupcją,

(szef CBA P. Wojtunik)

chciałbym również wymienić jako przykład sprawę dotyczącą korupcji związanej z pracami prywatyzacyjnymi w spółkach PLL „Lot” i Stoen SA. Ta również bardzo głośna medialnie sprawa związana była z zatrzymaniami w związku z podejrzeniem o korupcję osób związanych z prowadzonymi w ubiegłych latach pracami prywatyzacyjnymi dotyczącymi tych i innych firm. W tej sprawie zastosowano między innymi poręczenia majątkowe na łączną kwotę 8 milionów zł.

Przykładem sprawy dotyczącej organów ścigania, w tym Policji, jest sprawa dotycząca nieprawidłowości w działalności Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, gdzie ujawniliśmy proceder o charakterze korupcyjnym związany z działalnością inwestycyjną jednego z naczelników odpowiedzialnych za inwestycje i gospodarkę nieruchomościami.

Na prośbę ministra obrony narodowej dosyć aktywnie zajmujemy się również, wspólnie ze Służbą Kontrwywiadu Wojskowego... Wspieramy tę służbę z uwagi na to, że Służba Kontrwywiadu Wojskowego ma jedynie uprawnienia operacyjne, a nie posiada uprawnień śledczych i kontrolnych, jakie ma CBA. Aktywnie zajmujemy się nieprawidłowościami w Wojsku Polskim i również w tym zakresie w ubiegłym roku prowadziliśmy kilka postępowań przygotowawczych – w jednym z nich mówi się o nieprawidłowościach rzędu ponad 20 milionów zł.

W dalszym ciągu zajmujemy się korupcją w Służbie Celnej. W ubiegłym roku jednym z przykładów była sprawa dotycząca korupcji na przejściu granicznym w Krościenku, gdzie zatrzymaliśmy funkcjonariuszy polskiej oraz ukraińskiej służby celnej.

Przykładem przekroczenia uprawnień służbowych i osiągnięcia nielegalnych korzyści majątkowych była w ubiegłym roku sprawa wójta gminy Kleszczów, w wyniku której dokonaliśmy zatrzymań, aresztowań oraz wykazaliśmy osiągnięcie nienależnych korzyści majątkowych w wysokości około 5 milionów zł.

Zajmowaliśmy się również agencjami rządowymi i na przykład w Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie w wyniku naszych działań ujawniliśmy liczne nieprawidłowości.

Prowadziliśmy również postępowania przygotowawcze w związku z kontrolami oświadczeń majątkowych. Przykładem takiego postępowania może być postępowanie dotyczące podawania nieprawdy, zatajania prawdy w oświadczeniach o stanie majątkowym składanych przez prezydenta miasta Żory.

Były też inne postępowania, dosyć znane medialnie, które kończyły się pozytywnymi decyzjami prokuratury oraz umorzeniami.

Drugim filarem naszej działalności jest działalność kontrolna. Chciałbym powiedzieć, że stwierdziliśmy straty w mieniu publicznym o łącznej wysokości około 220 milionów. W ubiegłym roku wynosiły one ponad 500 milionów, a w latach ubiegłych średnia wysokość strat oscylowała w okolicach 40 milionów. Zintensyfikowaliśmy ten rodzaj działalności, znacząco wzrosła tu liczba analiz przedkontrolnych oraz kontroli. Przyjęliśmy metodologię polegającą na prowadzeniu analiz przedkontrolnych, a więc przed wszczęciem kontroli, co pozwala nam na właściwe ukierunkowanie działań i skuteczne wszczynanie postępowań kontrolnych. Najczęściej podjęcie decyzji o kontroli jest uzależnione od wyników poprzedzającej ją analizy przedkontrolnej.

W ubiegłym roku zmieniliśmy również metody typowania osób, które powinny zostać objęte analizą przedkontrolną dotyczącą prawidłowości i prawdziwości oświadczeń o stanie majątkowym. Wdrożyliśmy analizy systemowe ukierunkowane na poszczególne kategorie społeczno-zawodowe. Takim analizom poddaliśmy w 2011 r. między innymi parlamentarzystów, komorników sądowych oraz pracowników lokalnych organizacji turystycznych. Efektem było wstępne ustalenie listy osób, które obecnie są weryfikowane.

W 2011 r. prowadziliśmy łącznie 863 analizy przedkontrolne, wszczęliśmy 681 nowych spraw. Te analizy najczęściej dotyczyły samorządowców na szczeblu gminy oraz zatrudnionych w jednostkach podległych gminom, a następnie samorządowców na szczeblu województwa lub osób zatrudnionych w jednostkach podległych wojewodom oraz parlamentarzystów. Prowadziliśmy również analizy przedkontrolne decyzji gospodarczych. W znacznej mierze były to analizy dotyczące zamówień publicznych, rozporządzenia mieniem państwowym i komunalnym, gospodarowania środkami publicznymi czy wsparcia finansowego. Pani marszałek pozwoli, że nie będę wymieniał poszczególnych efektów tych czynności, żeby nie wchodzić zbyt w szczegóły. Powiem tylko, że efektem tych działań były wszczęte kontrole i zawiadomienia kierowane do prokuratury, uwagi i pisma kierowane do instytucji, które podlegały analizie; skracaliśmy procedurę i nie stosowaliśmy w tych przypadkach kontroli. W 150 przypadkach wszczęliśmy kontrolę oświadczeń o stanie majątkowym lub przestrzegania przepisów ograniczających prowadzenie działalności gospodarczej. W wyniku tychże analiz przedkontrolnych w 2011 r. prowadziliśmy łącznie 165 spraw kontrolnych; dla porównania: w ubiegłym roku było 97 spraw tego typu.

Większość kontroli, 87%, przeprowadziliśmy w trybie doraźnym, jedynie w 13% były to kontrole o charakterze planowym. Staramy się bardziej efektywnie i aktywnie reagować na bieżące wydarzenia,

(szef CBA P. Wojtunik)

na sytuacje skandalizujące opinię publiczną, które się pojawiają w mediach, czy też na nieprawidłowości, o których dowiadujemy się z innych źródeł. W 92 przypadkach kontrolowane były oświadczenia o stanie majątkowym osób pełniących funkcje publiczne, to znaczy w 38 przypadkach były to kontrole oświadczeń majątkowych samorządowców gminnych; w 20 – samorządowców powiatowych; w 9 – kierowników, pracowników urzędów państwowych; w 8 – parlamentarzystów; w 7 – samorządowców wojewódzkich; pozostałe 10 przypadków to kontrole między innymi pracowników agencji państwowych oraz spółek Skarbu Państwa. Pozostałe 73 kontrole dotyczyły decyzji gospodarczych – w olbrzymiej mierze zamówień publicznych, gospodarowania środkami publicznymi oraz wsparcia finansowego. W wyniku działań kontrolnych w 37 przypadkach skierowaliśmy zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa; w 23 przypadkach – wnioski o odwołanie z zajmowanego stanowiska lub rozwiązanie stosunku pracy; w 23 przypadkach – wystąpienia do kontrolowanego lub organu nadzorującego w sprawie stwierdzenia naruszeń przepisów; w 10 przypadkach kierowaliśmy informacje do innych instytucji, inicjując ich działanie.

W wyniku działań kontrolnych 19 osób zostało odwołanych z zajmowanych stanowisk, 5 osób pełniących funkcje publiczne zrezygnowało z posiadania udziałów w spółkach prawa handlowego w niedozwolonej wysokości, inne osoby same zrezygnowały z pełnienia funkcji, w 5 przypadkach wszczynano inne postępowania.

Trzecim istotnym elementem działań CBA jest działalność analityczno-informacyjna, która była ukierunkowana na identyfikowanie nieprawidłowości oraz zagrożeń dla interesu publicznego państwa oraz powiadamiania o nich prezesa Rady Ministrów, a w razie potrzeby – również innych osób pełniących kluczowe funkcje w państwie. Analitycy CBA przekazali tym sposobem tym osobom 9 raportów specjalnych i 9 informacji sygnałnych. Istotnym elementem tych opracowań analitycznych były rekomendacje dotyczące zmian rozwiązań prawnych, organizacyjnych lub działań, które należy podjąć w celu eliminacji lub zapobieżenia zagrożeniom.

W ramach programu tarczy antykorupcyjnej kontynuowaliśmy działania mające na celu osłonę najważniejszych procesów prywatyzacyjnych i zamówień publicznych, a także zagrożeń, które mogą towarzyszyć realizacji programów rządowych „Moje boisko – Orlik 2012” oraz „Radosna szkoła”. Jak wcześniej wspomniałem, z naszej inicjatywy programem tym objęto również gospodarowanie, wykorzystanie środków unijnych na wszystkich szczeblach administracji. Efektem tego są już w tym roku realizowane

sprawy procesowe dotyczące funduszy unijnych – oczywiście chodzi tutaj o nieprawidłowości związane z wykorzystaniem tych funduszy.

Nowym zadaniem jest również podejmowanie bieżącej analizy, obserwowanie procesów legislacyjnych dotyczących regulacji w obszarze refundacji leków, prawa farmaceutycznego, a także zadania związane z realizacją umów offsetowych.

Wreszcie ostatnim blokiem naszej działalności jest działalność prewencyjna, która, jak wiem, dość często jest krytykowana, jest dosyć kontrowersyjna, ale uważamy, że jest ona niezbędna, jeżeli mówimy o zwalczaniu i zapobieganiu korupcji w sposób nowoczesny i inteligentny. Jednym z bardziej istotnych elementów tej działalności było prowadzenie szkoleń antykorupcyjnych dla urzędników państwowych i samorządowych. W roku 2011 łącznie przeprowadziliśmy 500 szkoleń dla 212 instytucji, w których wzięło udział około 12 tysięcy urzędników różnego szczebla. Szkolenia te były przygotowane na podstawie wydanego w 2010 r. poradnika antykorupcyjnego dla urzędników. Oczywiście to nie jest jedyna forma działalności antykorupcyjnej. Opracowujemy również publikacje o charakterze antykorupcyjnym, obsługujemy portal antykorupcyjny, który cieszy się bardzo dużą popularnością. Bierzymy udział również w działaniach naukowo-badawczych w ramach różnych projektów. Jesteśmy organizatorami i współorganizatorami, a także uczestnikami różnych konferencji.

W ubiegłym roku również aktywnie współpracowaliśmy na arenie międzynarodowej z innymi instytucjami i organami ścigania. Na koniec roku 2011 mieliśmy zgodę prezesa Rady Ministrów na współpracę z 37 krajami i cały czas składamy wnioski o nowe zgody w tym zakresie.

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, chciałbym wspomnieć również o kwestiach związanych z organizacją służby i sprawami logistycznymi. Jeżeli chodzi o kwestie budżetowe i wykonanie budżetu, to uzyskaliśmy pozytywną opinię Najwyższej Izby Kontroli co do wywiązania się ze zobowiązań budżetowych w 2011 r. Budżet wykonaliśmy w blisko stu procentach. Budżet CBA w roku ubiegłym wyniósł przeszło 108 milionów. Największą część budżetu stanowiły wynagrodzenia, uposażenia i wydatki pochodne – 64%; następnie były zakupy towarów i usług – 15%; pozostałe wydatki bieżące – 10%; wydatki majątkowe – 10%; świadczenia na rzecz osób fizycznych – 1%.

Kolejny raz muszę wspomnieć, że znajdujemy się w dosyć złej sytuacji logistycznej związanej z tym, że jesteśmy służbą młodą i Skarb Państwa już nie dysponuje wieloma wolnymi nieruchomościami, które moglibyśmy wykorzystywać czy adaptować na nasze cele. Jestem jednak pełen nadziei, gdyż na polecenie prezesa Rady Ministrów ministrowie skarbu, spraw wewnętrznych, administracji i cyfryzacji zostali zo-

(szef CBA P. Wojtunik)

bowiązani do udzielenia wsparcia i pomocy CBA w tym zakresie. Opracowujemy kilka koncepcji związanych z pozyskaniem nowych lokalizacji.

W ubiegłym roku na 31 grudnia w CBA było zatrudnionych 779 funkcjonariuszy oraz 77 pracowników. W ubiegłym roku z CBA odeszło 47 funkcjonariuszy oraz 1 pracownik cywilny, a zatrudnionych zostało w tym czasie 32 funkcjonariuszy oraz 17 pracowników cywilnych. Zatrudnienie pracowników cywilnych osiągnęło przewidziany poziom. W większości jednostek zajmujących się obsługą logistyczną, finansową, kancelaryjną większość zatrudnionych stanowią pracownicy.

Oczywiście realizowaliśmy jeszcze wiele innych zadań, wśród nich szkolenia wewnętrzne, ale wydaje mi się, że nie są one bardzo istotne w prezentacji dla Wysokiej Izby.

Dziękuję za możliwość przedstawienia sprawozdania w skrótovej formie. Jestem gotów do udzielenia odpowiedzi na wszelkie pytania. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie szefowi Centralnego Biura Antykorupcyjnego? Jest więcej osób. Może będziemy to grupować.

Pan senator Jackowski, pan senator Wojciechowski, pan senator Seweryński.

Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mam takie pytanie. Proszę powiedzieć, na czym polegał mechanizm korupcyjny w tak zwanej aferze informatycznej. Na czym on polegał? Jaki tu był mechanizm? Mnie nie chodzi o szczegóły postępowania – bo rozumiem, że jest to objęte stosownymi klauzulami niejawności – chodzi mi o to, na czym polegał ten mechanizm. Gdyby pan tak w pięciu zdaniach mógł o tym powiedzieć, to prosiłbym o to.

I moje drugie pytanie. Czy w ocenie pana ministra to jest największa afera o charakterze korupcyjnym w strukturach państwa polskiego od 2000 r., czy któraś w kolejności? Jak to wygląda na podstawie tego materiału, który do tej pory jest znany kierowanej przez pana służbie? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski. Jedno pytanie czy więcej?

(Senator Grzegorz Wojciechowski. Jedno pytanie.)
Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze, chodzi mi o działalność syndyków sądowych. Pan wspomniał o komornikach sądowych. Czy były podejmowane działania w stosunku do syndyków? Pytam, bo spotykam się w swoim biurze z bardzo bulwersującymi sytuacjami. Podam przykład: wózek widłowy jest sprzedawany za kwotę 120 zł z wolnej ręki, na co wyraził zgodę sędzia komisarz. Taka sytuacja jednoznacznie wskazuje na to, że jakieś działania są tu niezbędne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Seweryński.

Senator Michał Seweryński:

Panie Ministrze, wspomniał pan w swoim wystąpieniu o tym, że największy procent, jeżeli dobrze usłyszałem, stwierdzonych przypadków korupcji jest w administracji państwowej. Ja bym chciał pana prosić, żeby pan powiedział, jeżeli jest to możliwe, jak to się rozkłada w przypadku administracji państwowej i samorządowej, ponieważ sprawy korupcji w samorządach, o ile się orientuję, stosunkowo niedawno stały się przedmiotem większego zainteresowania, także pańskiej służby. Wobec tego jeżeli to możliwe, to chciałbym pana prosić o trochę więcej informacji na ten temat. To jedna sprawa.

Drugie pytanie ma charakter ogólny. Czy na podstawie swojego doświadczenia, danych, którymi pan dysponuje i które są w sprawozdaniu, może pan powiedzieć ogólnie o tym, co na pewno Wysoki Senat by interesowało, to znaczy czy w Polsce zjawisko korupcji wykazuje tendencję wzrostową, czy spadkową? Czy słusznie w różnych ocenach, także tych dokonywanych za granicą, przez różne instytucje zajmujące się sprawami korupcji, Polska jest sytuowana na bardzo wysokim, niezaszczytnym miejscu wśród państw o wysokim stopniu korupcji, czy też to nie ma uzasadnienia? A przede wszystkim interesuje mnie to, czy w pana ocenie w Polsce generalnie obserwujemy tendencję wzrostową w odniesieniu do zachowań korupcyjnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Ministrze.

Szef

Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo! Dostyc trudno jest mi mówić na szerokim forum o szczegółach mechanizmu korupcyj-

(szef CBA P. Wojtunik)

nego w sprawie CPI. Generalnie osoby aresztowane w związku z tą sprawą – to mogę ujawnić, bo to jest często podnoszone w mediach, potwierdza to również prokuratura – są aresztowane z powodu uzasadnionego podejrzenia przyjmowania korzyści majątkowych w związku z podejmowanymi decyzjami dotyczącymi informatyzacji państwa.

Jeżeli chodzi o tę sprawę, to powiem, odnosząc się jednocześnie do drugiego pytania – o to, czy to jest największa afera korupcyjna... Jako szef CBA jestem subiektywny w takich ocenach i nie chciałbym się takich ocen podejmować, ale na pewno jest to najpoważniejsza sprawa, którą obecnie, w sposób procesowy, zajmuje się CBA. Ja osobiście, chociaż brałem udział w licznych i skomplikowanych sprawach w Centralnym Biurze Śledczym, chociaż kieruję już prawie trzy lata CBA, z taką sprawą się jeszcze nie spotkałem. Uważam, że jeśli by nawet nie oceniać jej w takich kategoriach, czy jest największa, czy najmniejsza i nie ustawiać jej w hierarchii ważności spraw... Myślę, że jest to jedna z nielicznych spraw, w przypadku których korupcję odkryliśmy stosunkowo wcześniej, choć oczywiście za późno, jeśli chodzi o bezpieczeństwo wielu już realizowanych w kraju procesów informatycznych.

Jak Wysoka Izba zaobserwowała... Myślę, że ta sprawa ma wpływ na liczne decyzje podejmowane w odniesieniu do obecnie realizowanych zamówień publicznych. Korupcja w Centrum Projektów Informatycznych mogła mieć wpływ również na jakość wielu innych projektów, gdyż centrum to odpowiadało za przedsięwzięcia informatyczne kluczowe w skali całego kraju.

Na pewno mówimy tutaj o bardzo dużej kwocie łapówki przyjętej jednostkowo, przez jednego człowieka, i na pewno mówimy o dużym zagrożeniu i dużym negatywnym wpływie na dobre imię resortu spraw wewnętrznych i administracji, a także na dobre imię Policji. Znam osobiście kilka osób aresztowanych w związku z tą sprawą... I dlatego ta sprawa jest dla nas dosyć trudna. Sprawą tą zajmują się również funkcjonariusze, którzy wcześniej znali te osoby. Nie chciałbym mówić, czy jest to największa afera korupcyjna – pewnie każdy ma swój pogląd na temat tego, która afera w naszym kraju była największa, a która najmniejsza – z pewnością jednak jest to jedna z ważniejszych i trudniejszych spraw, jakimi się zajmujemy.

Ta sprawa jest na etapie czynności procesowych i śledczych, czynności realizowanych z olbrzymim zaangażowaniem przez warszawską prokuraturę apelacyjną. My intensywnie prowadzimy również inne czynności, w tym czynności kontrolne w innych miejscach. Tak naprawdę jednym z ograniczeń, jeśli chodzi o prowadzenie tej sprawy, są nasze możliwości

kadrowe i logistyczne. Nie wiem, czy już wyczerpałem pytanie...

Co do pytania dotyczącego działalności syndyków sądowych, to nie kojarzę żadnej bieżącej sprawy, w której byłaby mowa o korupcji związanej z tak rażącym zaniżaniem wartości zbywanego mienia likwidowanych instytucji. Pewnie zdarzają się tego typu informacje, tego typu materiały w jednostkowych sprawach prowadzonych przez delegatury, ale teraz nie jestem w stanie wymienić żadnej sprawy, która byłaby prowadzona tylko w odniesieniu do syndyków. Musiałbym to zweryfikować w szczegółowych materiałach, a nie wiem, czy to będzie takie proste. Ten proceder jest na pewno znany, on również będzie przedmiotem naszej szczególnej uwagi... Niestety w chwili obecnej nie znam takich przypadków.

Było pytanie dotyczące procentów, rozkładania się tych akcentów w przypadku samorządu, administracji centralnej. Jeśli chodzi o wszystkie postępowania przygotowawcze, to administracja samorządowa jest przedmiotem 29% z nich, administracja rządowa centralna – 8%, a administracja rządowa terenowa – 5%. W związku z tym śmiem twierdzić, że w blisko 1/3 wszystkich spraw, wszystkich postępowań przygotowawczych zajmujemy się administracją samorządową, zresztą również po sugestjach Wysokiej Izby. Pamiętam, jak dwa lata temu Wysoka Izba sugerowała, aby szczególną uwagę skupić na samorządach, i my tę sugestię, to zalecenie wzięliśmy sobie bardzo do serca. Ta liczba to również efekt reaktywacji czy uaktywnienia działalności delegatur terenowych CBA – w przeszłości one nie zawsze, nie wszędzie były efektywne. W 13% spraw zajmujemy się korupcją, nieprawidłowościami w rządowej administracji centralnej i terenowej. Myślę, że te liczby wynikają również z tego, że po prostu urzędników samorządowych jest nominalnie więcej niż urzędników centralnych, poza tym większość inwestycji, większa część dystrybucji środków unijnych czy innych dóbr, zamówień publicznych odbywa się na różnych poziomach samorządu terytorialnego. My dalej będziemy utrzymywać wysoką aktywność, jeżeli chodzi o nasze zainteresowanie samorządem terytorialnym. Dostrzegamy dosyć dużo przypadków, również jeśli chodzi o sprawy kontrolne... Większość tych postępowań kontrolnych dotyczy decyzji gospodarczych podejmowanych w samorządzie terytorialnym, jak również oświadczeń majątkowych osób pełniących rozmaite funkcje na różnych szczeblach samorządu terytorialnego. Biorąc pod uwagę to, że przez samorzady terytorialne w dalszym ciągu będą dystrybuowane znaczące fundusze unijne, że w dalszym ciągu będą realizowane liczne procesy inwestycyjne i dosyć często popełniane są świadome lub nieświadome błędy w oświadczeniach majątko-

(szef CBA P. Wojtunik)

wych lub zachodzą konflikty interesów, samorząd terytorialny na pewno będzie przedmiotem naszej szczególnej uwagi.

Jeżeli chodzi o pytanie o tendencje dotyczące zjawiska korupcji, to... Z pytania pana senatora zrozumiałem, że te opinie dotyczące korupcji w Polsce są coraz gorsze. Tak?

(Senator Michał Seweryński: Mnie interesuje pańska opinia.)

Moja opinia również jest subiektywna, mój punkt widzenia jest skażony, kolokwialnie mówiąc, punktem siedzenia. Ja uważam, że sytuacja w Polsce w tej dziedzinie z roku na rok się poprawia, choć może to, co mówię, jest niezgodne z celem, jaki powinienem osiągać, w postaci rozbudowywania biura, kładzenia nacisku na kwestię korupcji i budowania sobie większej przestrzeni do działania. Myślę, że w wyniku głośnych spraw zmienia się świadomość społeczna, świadomość urzędnicza również się zmienia, zmienia się również jakość życia i świadomość społeczna w związku z tym, że podróżujemy, trochę więcej zarabiamy i wzrasta standard życia. Dzisiaj już nie tak łatwo jest skorumpować policjanta na drodze jak piętnaście lat temu, wydaje mi się też, że policjant czy urzędnik nie żąda łapówki tak prosto i tak szybko.

Jeżeli chodzi o ocenę, to my nie prowadzimy takich analiz, badań, dlatego że byłyby one skażone charakterem działania naszej instytucji, ale z dostępnych nam badań i ocen na przykład Transparency International wynika, że Polska awansuje na listach państw o mniejszym zagrożeniu korupcją. W roku ubiegłym zajęliśmy bodajże czterdzieste pierwsze miejsce i pierwszy raz w historii wyszliśmy poza wskaźnik dotyczący państw o dużym stopniu korupcji, to znaczy pierwszy raz jesteśmy w kategorii państw o mniejszym zagrożeniu korupcją. Oczywiście te wskaźniki są dyskusyjne, bo to są wskaźniki percepcji, a więc im więcej mówimy o korupcji, tym bardziej ją odczuwamy, a im mniej mówimy, tym mniej ją odczuwamy. Ja mogę powiedzieć jedno: z charakteru prowadzonych spraw wynika, że korupcja jest, że tak powiem, demokratyczna i dotyczy wszystkich. W niektórych miejscach mamy problemy z jej ściganiem, bo przepisy prawa nie są dosyć jednoznaczne. Ja widzę pewne zagrożenia związane z ewentualnym pogorszeniem się sytuacji gospodarczej, bo korupcja ma to do siebie, że zawsze postępuje równoległe z kryzysem.

Wydaje mi się, że efektem tych pozytywnych tendencji na razie jest to, że administracja rządowa nie podlegała poważnym cięciom, w związku z tym nie ma u nas takiej sytuacji jak w Rumunii czy w Bułgarii, gdzie znowu dostrzega się znaczący postęp korupcji.

Moim zdaniem zagrożenia korupcyjne utrzymują się na podobnym poziomie jak w latach ubiegłych, choć na pewno są całkiem inne niż na przykład w latach dziewięćdziesiątych. W mniejszym stopniu dotyczą one prywatyzacji i dużych przedsięwzięć, a w większym rozproszonych funduszy, rozproszonych kwot, rozproszonych inwestycji, częściej korupcja występuje w samorządzie terytorialnym. Ta ocena jest jednak bardziej tematem na pracę naukową niż na moje krótkie wystąpienie.

Nie chcę powiedzieć, że CBA zdławiło korupcję, gdyż jej zdławienie nie jest tylko rolą CBA, tu ważna jest też jakość całej administracji publicznej, jakość życia społecznego, poziom edukacji i inne kwestie. Dlatego również koncentrujemy się na działaniach profilaktyczno-prewencyjnych, bo widzimy, że oprócz nas i instytucji pozarządowych niewiele instytucji o tym mówi. Zwracamy więc uwagę na wewnętrzne szkolenia, na standardy, na istnienie pełnomocników do spraw, mówiąc ogólnie, uczciwości w instytucjach. Wydaje mi się, że pod tym względem Polska wpisuje się w dosyć pozytywny trend. Co nie znaczy, że korupcja uległa jakiemuś znaczącemu ograniczeniu, bo ona jest, była i będzie, i będzie dotykać wszystkich przedsięwzięć.

To również jest tak, że gdybyśmy dwukrotnie zwiększyli liczbę agentów CBA, to liczba spraw również uległaby dwukrotnemu zwiększeniu. To jest kwestia ujawnialności i wykrywalności.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

I kolejna seria pytań. Senatorowie: Andrzej Matusiewicz, Marek Martynowski i Wiesław Dobkowski.

Bardzo proszę, pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, czy jeśli chodzi o przestępczość korupcyjną w służbach mundurowych, wśród celników, w Straży Granicznej na granicy wschodniej i przestępczość korupcyjną w służbie zdrowia, to w porównaniu z przestępczością w latach 2006–2007 jest tendencja wzrostowa czy spadkowa?

W swojej informacji podał pan, że z CBA odeszło czterdziestu siedmiu funkcjonariuszy. Czy było to związane z jakąś reorganizacją służb, czy oni odeszli na własną prośbę, czy też może jakieś inne względy spowodowały rozwiązanie z nimi stosunku służbowego? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, pan senator Marek Martynowski.

Senator Marek Martynowski:

Dziękuję bardzo.

Właściwie chciałem zadać te same pytania, co pan senator Matusiewicz, oczywiście nie będę ich powtarzał.

Chciałbym... W informacji, którą otrzymaliśmy od pana, można przeczytać... Podaje pan tutaj przykładowe postępowania kontrolne, no i jest też przykład związany ze sprawowaniem mandatu posła i funkcji ministra. I jest tutaj napisane, że kontrolowany nie wykazał środków finansowych zgromadzonych w USA na rachunku żony, nie ujawnił dochodu z wynajmu zagranicznej nieruchomości, a także pożyczek i darowizn sięgających kwoty 369 tysięcy zł. Jeśli mógłby pan powiedzieć, który to jest poseł i z jakiej formacji... Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę, jeszcze pan senator Wiesław Dobkowski.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, w swoim sprawozdaniu wspominał pan o tym, że były jakieś postępowania wyjaśniające czy jakieś nieprawidłowości dotyczące bodajże ośmiu parlamentarzystów. Mam pytanie, czy wśród tych ośmiu parlamentarzystów byli też senatorowie – bo tu jest to zapisane tak ogólnie – czy tylko sami posłowie, a jeżeli byli senatorowie, to ilu ich było, no i czy dotyczy to poprzedniej kadencji, czy również obecnej. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Szef
Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:**

Dziękuję bardzo.

My nie robimy opracowań, które opisywałyby w sposób statystyczny sprawy korupcyjne prowadzone wobec poszczególnych funkcjonariuszy publicznych. Musiałbym zlecić wykonanie takiego opracowania.

Wydaje mi się, że liczba spraw prowadzonych w odniesieniu do korupcji policjantów i korupcji

w służbie zdrowia jest podobna jak w latach ubiegłych. Może wydaje się mniejsza, bo nie zawsze je nagłaśniamy, przedstawiamy medialnie, ale sądzę, że jest podobna.

Jeżeli chodzi o ogólne tendencje, to na pewno ta korupcja była największa w latach dziewięćdziesiątych, a później malała. Wydaje mi się, że teraz również możemy mieć z nią pewien problem.

My staramy się, jeżeli chodzi o służbę zdrowia, coraz częściej od korupcji drobnej w relacji pacjent – lekarz... Prowadzimy między innymi sprawy dotyczące ordynatorów, szpitali, jednego z ordynatorów w szpitalu na południu Polski. Zajmujemy się również korupcją przy procesach inwestycyjnych, korupcją przy wydatkowaniu środków publicznych z NFZ. Staramy się traktować problem służby zdrowia globalnie. Dostyc mocno zajmujemy się również ewentualnymi zagrożeniami korupcyjnymi związanymi z refundacją leków i z dużą konkurencją na tym rynku, w kwestii choćby negocjowania cen leków. Ale wydaje mi się, że jest to korupcja na podobnym poziomie.

Policja, Straż Graniczna, Służba Celna są również wspierane przez nas, w szczególności Służba Celna, w budowaniu instytucji wewnętrznych, standardów antykorupcyjnych wewnątrz służb. Zdarza się, że tam również wykrywamy procedery korupcyjne, ale nie mam danych, jak to wygląda liczbowo.

My nie liczymy poszczególnych osób, przypadków. Zdarza się tak, że zatrzymujemy pojedynczego celnika czy pojedynczego lekarza, ale i tak, że zatrzymujemy kilka osób, które brały udział w danym procederze, tak jak w tej opisanym sprawie w Krościenku.

Jeżeli chodzi o odejścia, to przeprowadziliśmy jedyną reorganizację w 2010 r. W ubiegłym roku nie było żadnych działań reorganizacyjnych. Rozumiem, że to pytanie dotyczy tego, czy to były odejścia wymuszone przez kierownictwo. W większości przypadków, oprócz dwóch czy trzech odejść o charakterze dyscyplinarnym, były to odejścia na własną prośbę, które są naturalnym elementem fluktuacji kadr w takiej instytucji. Uspokajające dla nas, w sytuacji pewnej nerwowości z powodu nowych przepisów emerytalnych, jest to, że nie stwierdzamy znaczącej fali odejść w roku ubiegłym.

Jeżeli chodzi o posła opisanego w tej informacji, prawdopodobnie chodzi tutaj o...

(Senator Stanisław Kogut: ...Palikota.)

...kontrolę oświadczeń majątkowych ministra Drzewieckiego. Skierowaliśmy dwukrotnie wiadomienie do prokuratury, prowadziliśmy pewien spór prawny z prokuraturą na temat ewentualnego postępowania przygotowawczego w tej sprawie. Obecnie sprawa została prawomocnie decyzją prokuratury umorzona.

(szef CBA P. Wojtunik)

Jeśli chodzi o oświadczenia majątkowe, prowadziłmy kontrole kilku innych posłów... Nie pamiętam, czy też senatorów – tutaj przechodzę do pytania pana senatora. Szczerze mówiąc, osobiście nie interesuję się tym bardzo i nie prowadzimy listy posłów i senatorów ani nie ogłaszamy tego publicznie, jeżeli chodzi o kontrolę oświadczeń majątkowych, ponieważ wiemy, że takie ogłoszenie medialne byłoby stygmatyzujące dla posła jakiegokolwiek opcji politycznej. Mogę jedynie powiedzieć, że wstępnie do weryfikacji w roku ubiegłym wyodrębniliśmy około sześćdziesięciu parlamentarzystów, w tym również senatorów, nie celowo, ale przypadkowo. Te analizy czy te sprawdzenia dotyczą wszystkich ugrupowań politycznych, oczywiście w mniejszym zakresie, z uwagi na liczebność, Senatu.

Ale nie ulegnę pokusie, aby wymieniać te nazwiska, aby mówić, wobec kogo z państwa mamy wątpliwości. Nieraz są to tylko błędy, nieraz nieprawidłowości, nieraz działania celowe, ale nie chcę stanąć, jako szef CBA, przed sądem czy wywoływać sensacji publicznej. Zresztą pamiętam, że w ubiegłym roku państwo senatorowie sugerowali takie działanie w przypadku kontroli oświadczeń majątkowych. Do wiadomości publicznej informacje przenikają jedynie wtedy, gdy nieprawidłowości są rażące na tyle, że zmuszają mnie do złożenia zawiadomienia do prokuratury, choć sami z własnej inicjatywy o tym nie informujemy. Z reguły to posłowie – nie pamiętam żadnego przypadku dotyczącego senatora – lub inni politycy sami uprzedzają media o tym, że są kontrolowani, że ich oświadczenia są badane przez CBA.

Generalnie, jeżeli już mówię o kwestii oświadczeń majątkowych, co umknęło mi może, a o czym rozmawialiśmy z panem przewodniczącym podczas posiedzenia komisji, to widzimy w CBA potrzebę – i jesteśmy w tej kwestii zgodni z ministrem Cichockim – przeprowadzenia może nie szerokiej dyskusji, ale na pewno zmian, jeżeli chodzi o zasady i sposób wypełniania oświadczeń majątkowych oraz charakter danych w nich ujmowanych. Widzimy również pewną archaiczność ustawy antykorupcyjnej z roku 1997, która to archaiczność powoduje, że jesteśmy zmuszani mocą prawa do prowadzenia pracy o charakterze syzyfowym, często dokuczliwej nie tylko dla parlamentarzystów, bowiem kontrola oświadczenia majątkowego nie jest niczym miłym dla żadnego z urzędników. Jest to po prostu kolejna procedura, która nieraz utrudnia funkcjonowanie, wywołuje skandal i kończy się zawiadomieniem do prokuratury, a tam – umorzeniem. Nie chcielibyśmy, aby sankcja prawna była sankcją główną czy jedyną, jeżeli chodzi o podanie nieprawdy w oświadczeniach majątkowych, dlatego uważamy również za niepotrzebne skandalizowanie

tą kwestią w odniesieniu do kilku znanych, ostatnio prowadzonych kontroli oświadczeń majątkowych. Ale, jak mówię, wymagałoby to pewnych zmian legislacyjnych. My często jesteśmy traktowani jako instytucja, która w tych sprawach jest bardzo złośliwa, namolna, jednostronna, tymczasem takie działanie wymuszają na nas obecne przepisy. Widzimy w CBA potrzebę dokonania w tej dziedzinie pewnych zmian, również jeżeli chodzi o tak zwany konflikt interesów. Ostatnio wykrywamy dosyć dużo nieprawidłowości związanych z tym, że funkcjonariusze publiczni, w szczególności samorządowi, nieświadomie lub świadomie popadają w konflikt interesów, co skutkuje potrzebą ich odwołania z zajmowanego stanowiska. I ta sankcja jest nieraz, że tak powiem, odwrotna, bo skutkuje ponownym powołaniem, i to tego samego dnia, na to samo stanowisko, jednocześnie uprawnia też do uzyskania odprawy, co jest już pewnym paradoksem. I widzimy tutaj również potrzebę dokonania pewnych zmian, z tym że, jak mówię, jest to szersza kwestia, która, tak myślę, wymagałaby też szerszej dyskusji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Pytania zadają senatorowie Jarosław Lasecki, Leszek Piechota i Maciej Grubski.

Bardzo proszę, senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Muszę powiedzieć, że i tym razem mam ogromny problem, bo nie wiem, jak się zwracać do pana szefa...

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: To już zależy od pana senatora.)

...czy „panie dyrektorze”, czy, jak to już miałem...

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Niektórzy mówią bardzo ładnie, a niektórzy bardzo brzydko.)

(Wesołość na sali)

To jak mam powiedzieć ładnie? Proszę powiedzieć, jak mam powiedzieć ładnie.

(Rozmowy na sali)

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Słucham?)

Jak mam ładnie powiedzieć?

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: No naprawdę, ja jestem skromną osobą, więc może pan senator mówić „Pawle”.)

Dobrze, to może tak bezosobowo...

Trzy pytania. Pierwsze: chciałbym się dowiedzieć, jak są w CBA wyznaczone kierunki kontroli? Czy na podstawie jakiegoś strategicznego podejścia do

(senator J. Lasecki)

problemu, jakim jest korupcja w Polsce? Czy są to jakieś planowane na wiele lat czy na wiele miesięcy zadania, którymi CBA się zajmuje? Czy są też sprawy, że tak powiem, akcyjne, donosy, na podstawie których CBA działa? Jakby pan mógł powiedzieć, jaki jest tego stosunek, tak mniej więcej... Czy przy wyznaczaniu tych kierunków posiłkują się państwo normami, czy też ilością, na przykład ilością łapówek w danym procesie, czy też liczbą łapówek jako symptomem pewnego problemu, czy też wielkością łapówki? Bo ja rozumiem, że medialnie dużo łatwiej jest odkryć jakąś nieprawidłowość, gdzie ta łapówka była rzędu kilku milionów, niż zajmować się tysiącami spraw, w których te łapówki są małe, ale one codziennie utrudniają życie normalnym obywatelom. I w związku z tym dwa następne pytania.

Czy są prowadzone postępowania kontrolne w stosunku do sędziów i prokuratorów? Bo nic pan na ten temat nie powiedział. Czy takie działania są prowadzone i czy są jakieś wyniki tych działań? Tak samo jeżeli chodzi o służbę zdrowia, o którą pytał już chyba senator Matusiewicz, jak i Narodowy Fundusz Zdrowia. I w końcu trzecia grupa urzędników, z którymi w Polsce mamy największy problem, a mianowicie urzędnicy mogący wydawać decyzje uznaniowe. Jest wiele grup urzędniczych, które wydają decyzje na podstawie prawa, ale w sposób uznaniowy. Ja wymienię tylko dwa takie przypadki: na przykład wojewódzcy konserwatorzy zabytków – wydawane przez nich decyzje są czysto uznaniowe – czy też na przykład decyzje środowiskowe, które wydawane są przez różnego rodzaju departamenty czy też dyrekcje ochrony środowiska.

I w końcu ostatnie pytanie: czy CBA ma już wniośki legislacyjne związane z tymi wynikami pokontrolnymi zmierzające do tego, aby zmienić prawo w tych obszarach, w których najczęściej dochodzi do przypadków korupcji, i w jaki sposób odbywa się przekazywanie tej informacji legislacyjnej do parlamentu? Czy te informacje wpływają do komisji, do jakich komisji, w jaki sposób, ile było takich przypadków w ostatnich już trzech latach, gdy pan jest szefem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Senatorze, w odpowiedzi na pytanie, które pan zadał, powiem, że gdy są wątpliwości, takie jak w przypadku pana szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, to się zwracamy „panie ministrze”.

(Senator Jarosław Lasecki: To jest nadużycie.)

Podobno nie. Jest taka powszechna praktyka, ale to na pewno nie nadużycie.

Bardzo proszę, pytanie zadaje pan senator Leszek Piechota.

Senator Leszek Piechota:

Panie Ministrze! Chciałbym zadać pytanie dotyczące poruszanego przez pana problemu, sprawy afer korupcyjnych związanych z informatyzacją, pozyskaniem sprzętu informatycznego dla centralnych organów państwowych. Chodzi mi o to, czy w związku z tymi wydarzeniami dostrzega pan konieczność wprowadzenia istotnych zmian w ustawie o zamówieniach publicznych. Jeśli tak, to jakie zmiany miałyby mieć miejsce?

I związane z tym drugie pytanie: czy przedmiotem badania ze strony pana urzędu są kwestie wydatkowania pieniędzy przez urzędy, samorządy – miejskie, wojewódzkie – na tak zwane eventy, wydarzenia artystyczne, w przypadku których stosowana jest dość uproszczona forma zamówienia z wolnej ręki? Czy są robione takie badania? I czy nie dostrzega pan w związku z wynikami tych badań i analiz konieczności jakby zaostżenia ustawy o zamówieniach publicznych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jeszcze pan senator Maciej Grubski.

Senator Maciej Grubski:

Panie Ministrze, dwa pytania.

Kwestia relacji z prokuraturą. Jak wieść gminna niesie, oczywiście te relacje z prokuraturą są bardzo złe i postępowania, które państwo prowadzicie, w dużej części nie znajdują zainteresowania, a wprost przeciwnie, nie przekładają się na dalsze działania prokuratury. Czy pan potwierdza, że jest tego typu sytuacja?

I druga sprawa. Proszę jakby wczuć się w pewną opowieść. Jest miasto, które ma plan zagospodarowania przestrzennego na poziomie 5%. Od lat nie może sobie z tym poradzić. Jak poradzi sobie z jakimś kawałkiem tego planu, to dziwnym trafem ktoś zawsze zaskarża, przegrywa w sprawie tego planu i potem następuje wydawanie warunków zabudowy, dwa i pół tysiąca wydawanych warunków zabudowy. I jest taka sytuacja, w której w jednym wypadku w dwa tygodnie wydaje się warunki zabudowy na tak gęstą zabudowę, jakiej chce inwestor, a nawet gęstszą, o wysokości takiej, jakiej chce, a są przypadki, kiedy to trwa dwa lata, pięć, sześć lat, bo na tym terenie znajduje się na przykład rzekę, która ma 37 m długości i w której nie ma wody, sadzi się na nim las, którego nie ma. O czym to świadczy tak naprawdę? Czy z punktu widzenia pana służby jest to materiał do tego, żeby zastanawiać się nad pracą określonych samorządów? Nie podaję w tym wypadku... Oczywiście dotyczy to konkretnego samorządu, konkretnej sytuacji.

(senator M. Grubski)

I kolejna kwestia, poruszana przez pana senatora Laseckiego, kwestia konserwatorów zabytków. Bo są również takie miasta, w których dziwnym trafem przed wpisaniem do rejestru zabytków coś się pali, coś się wali i nikt na to nie zwraca uwagi. Ten wpis do rejestru tak naprawdę powinien nastąpić dzień później albo tydzień później, tylko nikt nie zdążył tego zrobić. O czym to świadczy? Czy również to jest w zakresie państwa zainteresowań?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.
Proszę, Panie Ministrze.

**Szef
Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:**

Dziękuję bardzo.

Nie mam jednoznacznej opinii co do kwestii zwracania się do szefa CBA. Każdy sposób zwracania się do mnie, który nie będzie umniejszał godności mojej osoby jako człowieka, będę traktował jako akceptowalny.

Co do kierunków kontroli, to one są określane w dwóch formach. Robimy to na przykład w ramach planu kontroli, kiedy to, dokonując pewnej oceny ryzyka, obserwując procesy inwestycyjne, ilość przekazywanych środków czy nieprawidłowości występujące choćby w jednym województwie, planujemy działania kontrolne rutynowe, standardowe, bo wpisane do planu, które niejako nie stanowią żadnego zaskoczenia dla kontrolowanych podmiotów. Takich kontroli jednak z roku na rok jest coraz mniej. Jak powiedziałem, chcemy coraz bardziej elastycznie i praktycznie reagować na wszelkie sygnały o nieprawidłowościach, pojawiające się we wszelkich możliwych źródłach, stąd często te kierunki kontroli – pan senator o to pytał – wynikają choćby z tematu danej nieprawidłowości. Mamy bardzo szerokie uprawnienia kontrolne. Nie sposób jest nie zareagować na przykład na nieprawidłowości opisywane w wiarygodnych mediach, dotyczące prywatyzacji czy zamówień publicznych. Mamy tutaj dwie formy działania. Możemy albo wszcząć postępowanie przygotowawcze, kiedy chodzi o podejrzenie popełnienia przestępstwa korupcyjnego, defraudacji czy naruszenia ustawy o zamówieniach publicznych, albo podjąć działania kontrolne nie tylko w celu ścigania... Często mylimy tu pojęcia. Kontrola nie służy... Prowadzimy kontrolę na podobnych zasadach jak inne instytucje kontrolne – głównym celem jest stwierdzenie ewentualnych nieprawidłowości i usunięcie ich skutków,

zawiadomienie prokuratury jest efektem pobocznym. W związku z tym często to życie wprowadza pewne priorytety w naszych działaniach kontrolnych, aczkolwiek staramy się w naszych analizach i w planowaniu kontroli brać pod uwagę również czynniki ryzyka dotyczące zagrożenia w poszczególnych projektach. Chcemy być efektywni w naszych działaniach, nie chcemy tracić czasu na kontrolowanie procedur czy przedsięwzięć, które są jasne.

Jeżeli mówimy o podejrzeniu przyjęcia korzyści majątkowej, o podejrzeniu łapówkarstwa, przekupstwa, o wszelkich formach korupcji, które są spenalizowane, to wtedy bardziej celowe jest wszczęcie postępowania przygotowawczego, wszczęcie sprawy operacyjnej niż wszczęcie sprawy kontrolnej. Sprawy kontrolne dotyczą w większości przypadków prawdziwości i prawidłowości oświadczeń majątkowych oraz wszelkich kwestii związanych z prywatyzacją, zamówieniami publicznymi i podejmowaniem decyzji gospodarczych przez instytucje publiczne.

Jeżeli chodzi o pytanie, czy są prowadzone postępowania kontrolne w stosunku do sędziów, prokuratorów, oddziałów NFZ, to odpowiadam: tak, prowadzimy również takie postępowania kontrolne, ale jednostkowo. Nie jestem w stanie teraz wskazać jakiegoś konkretnego przypadku, ale... Prowadzimy na przykład kontrolę jednego z oddziałów NFZ, która jeszcze trwa, jesteśmy na etapie podpisywania protokołu pokontrolnego, a unikamy ujawniania tego typu informacji przed etapem podpisania protokołu. Takie protokoły często zawierają dane wrażliwe w postaci tajemnic handlowych, tajemnic umów czy danych podlegających ustawie o ochronie danych osobowych. A więc prowadzimy takie postępowania. Prokuratorzy, sędziowie nie są wyłączeni z obowiązku składania oświadczeń majątkowych.

Jeśli chodzi o zabytki, decyzje uznaniowe i decyzje środowiskowe, to w przypadku uzyskania informacji o nieprawidłowościach również zdarzają się kontrole i postępowania przygotowawcze. Tu mam prośbę do pana senatora Grubskiego: jeżeli ma pan informacje na ten temat, to proszę o przekazanie ich do Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Na pewno się tym zainteresujemy, bo wszystko, co w takich procedurach jest nietypowe, może świadczyć o tym... Oczywiście nie przesadzam, nie twierdzę, że na pewno jest tam korupcja, bo być może ktoś właśnie zaczął normalnie funkcjonować i dosyć szybko wydawać pewne decyzje, ale może to świadczyć o zleceniu przestępstwa korupcyjnego.

Prowadzimy również więcej postępowań przygotowawczych niż kontroli, jeżeli chodzi o ochronę zabytków i decyzje uznaniowe w zakresie ochrony środowiska. Ale to wszystko jest kwestia taktyki oraz dostosowania formy i środka do indywidualnej sytuacji.

(szef CBA P. Wojtunik)

Jeżeli chodzi o wnioski legislacyjne, to my jako CBA staramy się... Jako centralna instytucja rządowa na bieżąco bierzemy udział w opiniowaniu wszelkich projektów zmian i nowych aktów prawnych. Staramy się również przekazywać wszelkie sugestie podczas posiedzeń sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych czy podczas bieżącej pracy z prezesem Rady Ministrów. Robimy to przy okazji naszych działań – nie prowadzimy aktywności polegającej głównie na zgłaszaniu tego typu postulatów, ale będziemy chyba bardziej aktywni w tym zakresie, bo widzimy coraz większą potrzebę zmiany pewnych przepisów prawa. Myślimy tu bardziej o kwestii związanej chociażby z oświadczeniami majątkowymi, z działalnością kontrolną niż o wszystkich możliwych dziedzinach życia społecznego czy gospodarczego.

Czy w świetle sprawy korupcyjnej dotyczącej CPI widzę potrzebę zmiany przepisów o zamówieniach publicznych? Nie jestem do końca kompetentny, żeby wypowiedzieć się na ten temat – to bardziej pytanie do prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. My obserwujemy pewną tendencję: im więcej zamówień publicznych o charakterze nieograniczonym, im bardziej transparentne informowanie i transparentne procedury, tym mniejsze zagrożenia korupcyjne.

Zamówienia z wolnej ręki zawsze będą wywoływały pewne wątpliwości czy podejrzenia. Nie chciałbym negować tej formy realizowania zamówień publicznych, ale ona zawsze będzie wywoływała pewne wątpliwości i podejrzenia – one nie zawsze będą uzasadnione, ale będą się pojawiać. W związku z tym my jako CBA zawsze rekomendujemy, żeby wszędzie tam, gdzie nie jest to niezbędne dla bezpieczeństwa państwa... Chodzi o to, że kwestie dotyczące służb specjalnych, wojskowych służb specjalnych, działań operacyjnych policji nie powinny być podawane do wiadomości publicznej. We wszystkich pozostałych przypadkach lekiem na korupcję jest pełna transparentność, przejrzystość i możliwość wglądu w procedurę na każdym jej etapie. Ostatnio zaleciliśmy bodajże ministrowi obrony narodowej szczególną uwagę, jeżeli chodzi o realizację zamówień z wolnej ręki po to, aby na ile to możliwe, większość zamówień była realizowana w ramach postępowań przetargowych najlepiej o charakterze otwartym i nieograniczonym.

Jeżeli chodzi o tak zwane eventy w samorządzie, to są to kwestie jednostkowe. Z informacji, jakie posiadamy... Ja nie znam... Korupcja jest przestępstwem wymagającym inteligencji, korupcja się zmienia i ewoluuje tak jak inteligentni przestępcy i inne patologie. Coraz częściej dostrzegamy również to, że bywa bardziej ukryta niż przekazanie koperty czy walizki pod stołem. W związku z tym pewnie są możliwości wystąpienia korupcji czy to przy do-

konywaniu rozliczeń, czy odwzajemnianiu pewnych usług w takiej formie, ale nie znam takiego przykładu. Jeżeli pan senator dysponowałby informacjami o sytuacjach, w których event stanowił rozliczenie transakcji korupcyjnej, to będziemy wdzięczni za te informacje.

Trochę tłumacząc CBA, powiem, że mamy, tak jak już powiedziałem, niespełna ośmiuset funkcjonariuszy, mamy jedenaście delegatur terenowych, nawet nie we wszystkich województwach mamy siedziby, w związku z tym też proszę nie oczekiwać ode mnie, że będę w stanie odpowiedzieć na każde pytanie, dotyczące najmniejszej patologii w najmniejszym mieście, aczkolwiek staramy się reagować bardziej na zasadzie wysokospecjalizowanego lekarza chirurga, a nie lekarza pierwszego kontaktu, choć na ten pierwszy kontakt z obywatelami czy przedstawicielami innych instytucji również jesteśmy przygotowani.

Jeżeli chodzi o kwestie relacji z prokuraturą, to oczywiście one są, staramy się je budować w takim stopniu, w jakim jest to możliwe, ponieważ to prokuratorzy nadzorują całą działalność procesową CBA, staramy się utrzymywać relacje bliskie, partnerskie i prowadzić dialog. Nie chciałbym poddawać ocenie całokształtu współpracy z prokuraturą. Mogę powiedzieć, że na moim poziomie, czyli moja, współpraca z prokuratorem generalnym przebiega w sposób prawidłowy, dobry. Spotykamy się, rozmawiamy, także na trudne tematy. Jednak tak jak w każdej dużej organizacji, w szczególności w przypadku równoległego funkcjonowania prokuratury i CBA w terenie, może dochodzić do sytuacji nietypowych.

Pewnym problemem w funkcjonowaniu CBA jest przewlekłość postępowań karnych, ale to nie jest złośliwe działanie prokuratury czy sądów, lecz działanie często związane z taką, a nie inną formą przepisów prawnych, które to regulują. Oczywiście zdarzają się sytuacje, w których polemizujemy z prokuratorami, zdarzają się sytuacje, w których mamy inną ocenę sytuacji procesowej, jak chociażby w przypadku kilku ostatnio badanych oświadczeń majątkowych. Wtedy nie unikamy pewnych konfrontacji z prokuraturą, ale są to konfrontacje merytoryczne, związane z różnymi rolami procesowymi, jakie pełniemy. Nie byłbym sobą, nie byłibyśmy sobą, gdybyśmy – mając oczywiście przekonanie co do pewnych stanów faktycznych i określonych kwalifikacji prawnych – nie upierali się przy potrzebie wszczynania postępowań przygotowawczych, czyli odwoływali od decyzji o umorzeniu postępowań, ale to nie jest wynik jakiegokolwiek konfliktu z prokuraturą, a jedynie kwestia realizacji różnych zadań ustawowych, bo inne zadania ma CBA i inne prokuratura. Kierujemy się oczywiście tym samym interesem, interesem ścigania sprawców przestępstw korupcyjnych. Trudno mi, tym bardziej na forum publicznym, odnosić się do jakichś jednost-

(szef CBA P. Wojtunik)

kowych przypadków konfliktów czy negatywnych zdarzeń.

Myślę, że na ostatnie pytanie odpowiedziałem, zapraszając pana senatora do złożenia ewentualnej informacji, jeżeli jest to możliwe, na temat tego samorządu, na którego terenie jest rzeka, która ma ponad 50 m i nie ma w niej wody.

(Głos z sali: 37 m.)

Tak, tak, 37 m.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Czyli donosu.)

Nie, nie, nie donosu. Pani Marszałek, wydaje mi się, że jest to nawet obowiązek wynikający z funkcji, z pełnienia mandatu posła lub senatora.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytania zadają senatorowie Stanisław Kogut, Robert Mańgów i Krzysztof Słoń.

Proszę bardzo, senator Kogut.

Senator Stanisław Kogut:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze, trudne ma pan stanowisko. Ja mam podobne zdanie, myślę, że korupcję należy zwalczać, wyciąć do zera. Były powoływane pewne ministerstwa, ale niektóre z nich niczym się nie zajmowały.

Pierwsze moje pytanie. Ciekaw jestem, jakie jest pana stanowisko w pewnej sprawie. Dzisiaj czy wczoraj, nie pamiętam dokładnie, w „Gazecie Wyborczej” ukazał się artykuł o minach pod Stadionem Narodowym. Dotyczyło to tego, że Narodowe Centrum Sportu, pan Kapler, w ogóle nie miało pokrycia finansowego, a zawierane były umowy.

Druga sprawa. Pan minister dobrze wie, że stadion miał kosztować 1 miliard 200 milionów, kosztował 2 miliardy, a ustawa o zamówieniach publicznych jednoznacznie mówi, że wzrost może wynosić 20%. Jakie jest pańskie stanowisko w tej sprawie? Pan wie, że dwa tysiące firm, w wyniku tego, że ogłoszono upadłość po wybudowaniu Stadionu Narodowego, po prostu padło.

Następna sprawa, sprawa słynnych autostrad. Tu też trzeba się zapytać, jakie jest stanowisko CBA dotyczące tego, że z wolnej ręki ogłasza się zamówienia na niektóre prace, że nie wiadomo, w jaki sposób sprowadza się firmy chińskie.

I ostatnie pytanie. Czy pan się interesuje tymi słynnymi wyjazdami, boeingami krążącymi na trasie Warszawa – Pekin? Na czyj koszt to wszystko się odbywa? Tam jeżdżą naprawdę wysokiej rangi urzędnicy. I tak jak pan powiedział, w świetle ustawy

o wykonywaniu mandatu posła i senatora mamy święte prawo, a wręcz obowiązek się o te sprawy pytać. Czy nie jest to forma ukrytej korupcji? Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę. Było tu tyle wątków...

Szef

Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Dziękuję bardzo, panie Marszałku.

Nie czytałem dzisiaj gazety, w której jest mowa o Stadionie Narodowym, bo przygotowywałem się na posiedzenie Wysokiej Izby, ale pewnie czytali ją moi analitycy i pewnie zajmujemy jakieś stanowisko w tej sprawie, jeżeli były tam opisywane kwestie związane z nadużyciami czy też korupcją, ponieważ na bieżąco staramy się... może określenie „monitorować media” jest złym określeniem, ale staramy się obserwować to, co media na temat korupcji i środków publicznych mówią.

Również trudno mi jest odnieść się do pytania związanego z kosztem budowy Stadionu Narodowego. Jako CBA staramy się nie być recenzentem jakichkolwiek przedsięwzięć, inwestycji, decyzji gospodarczych, jeśli nie mamy wiarygodnych informacji, podejrzeń popełnienia przestępstwa czy zaistnienia nieprawidłowości.

Trochę unikając odpowiedzi na zadane pytania – nie jest to wynik sprytu – powiem, że nie mogę mówić o bieżąco realizowanych przez CBA analizach...

(Senator Stanisław Kogut: Ja to rozumiem.)

...o weryfikacji pewnych informacji czy spraw, co nie znaczy, że wymienione projekty są przeprowadzane niewłaściwie.

W taki sam sposób chciałbym odpowiedzieć na pytanie dotyczące autostrad i sposobu ich realizacji oraz pytanie dotyczące boeingów.

(Senator Stanisław Kogut: A boeingi?)

Muszę odpowiedzieć tak samo: nie chciałbym informować... znaczy nie mam informacji, aby w tej sprawie zostało oficjalnie wszczęte postępowanie przygotowawcze, a my tych kwestii jeszcze... znaczy nie podlegają one kontroli, tak żeby można było o tym mówić.

Proszę mi jednak wierzyć, agenci CBA, ja osobiście również, jesteśmy ludźmi ciekawymi świata i staramy się obserwować otaczającą nas rzeczywistość na bieżąco.

(Senator Stanisław Kogut: Dziękuję.)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Teraz pan senator Andrzej Misiołek.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Ministrze, nawiążę jeszcze do sprawy informatyzacji, ale podejmem ją trochę jakby w innym kontekście. Wiadomo, że w niektórych państwach, w Wielkiej Brytanii, w Rosji, rozwiązano problem w taki sposób, że przyjęto programy open source. Chodzi o to, że rząd korzysta z programów open source, darmowych, co powoduje, że w ogóle nie ma możliwości, przynajmniej jeżeli chodzi o oprogramowanie, podejmowania decyzji, które mogłyby mieć znamiona korupcyjne. Czy taki pomysł, taka myśl, żeby zamiast kupować drogie oprogramowanie, skorzystać z oprogramowania open source, była u nas brana pod uwagę? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.
Pani senator Alicja Zając.

Senator Alicja Zając:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, przedstawia nam pan dzisiaj informacje o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego. W pierwszym pytaniu chciałybym zapytać, czy pan jest zadowolony z wyników tej działalności.

Kolejne pytanie. Czy pan wie, jaki jest odbiór społeczny Centralnego Biura Antykorupcyjnego? Jak działalność biura ocenia premier?

Trzecie pytanie. Czy trudność w pozyskaniu nowych funkcjonariuszy – bo w materiale jest informacja, że niedobory kadrowe wynoszą ponad 20% – wynika ze specyfiki tej służby, czy też z tego, że trudno jest pozyskać osoby odpowiednio wykształcone, o wysokim poziomie inteligencji, jak pan powiedział, ale równocześnie o nieskazitelnym charakterze?

I czwarte pytanie, które dedykuję senatorowi Laseckiemu, jest takie: jaki ma pan stopień wojskowy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę.

**Szef
Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Nigdy nie brałem udziału w pracach dotyczących jakichkolwiek koncepcji informatycznych, oczywiście oprócz koncepcji dotyczących instytucji, którymi kierowałem, czyli Centralnego Biura Śledczego czy CBA, ale jak mniemam, o ile dobrze pamiętam, w tych dziedzinach nie ma żadnych postępowań przygotowawczych. W przeszłości nigdy nie byłem uczestnikiem tego typu działań i trudno mi jest odpowiedzieć, jakie koncepcje były brane pod uwagę. Wydaje się – sądzę tak również po decyzjach innych resortów, które zmieniają realizację strategii informatyzacji kraju – że te działania są teraz lepiej niż w przeszłości koordynowane i może bardziej ukierunkowane na cel. Trudno mi się odnieść do tego, czy były to działania, czy były to koncepcje open source, czy nie. Ja teraz staram się utrzymywać dobry bieżący kontakt i z ministrem Bonim, i z ministrem Cichockim, którzy odpowiadają głównie za kwestie związane z nowymi projektami informatycznymi. Może nie tyle... Ja nie mogę informować innych osób o szczegółach prowadzonych działań, ale staramy dzielić się swoimi uwagami, jeżeli chodzi o dobre praktyki w koordynacji i unikanie tego złego, co już się wydarzyło w informatyzacji, a wydarzyła się korupcja i to w skali kraju, na bardzo wysokim poziomie, bo na poziomie Centrum Projektów Informatycznych. Tak że staramy się. Teraz mogę mówić o tym, co na bieżąco się dzieje, ale nie jest mi znana jakakolwiek koncepcja techniczna. To jest pytanie, moim zdaniem, bardziej do pana ministra Boniego czy do pana ministra Cichockiego, czy ministra zdrowia, czy do innych ministrów, do przedstawicieli ministerstw, w których są realizowane dosyć duże projekty informatyczne. Z własnego doświadczenia mogę powiedzieć, że sam jako szef CBA byłem zdziwiony, kiedy – przez pewien czas jako dyrektor CBS byłem członkiem kierownictwa polskiej Policji – w CBA dowiedziałem się, jak egzotyczne i mało praktyczne były niektóre projekty realizowane w Policji. Wydaje mi się, że to jest główny problem, że mogliśmy stracić pieniądze budżetowe czy pieniądze unijne przez realizację nie do końca tego, co jest najważniejsze dla polskiej Policji. Bo ja nigdy wcześniej, kiedy byłem policjantem, nie słyszałem o szynie komunikacyjnej Policji ze społeczeństwem. Dowiedziałem się o tym dopiero w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, a taki projekt również był realizowany na przykład w Policji.

Czy jestem zadowolony z wyników osiągniętych przez biuro? „Zadowolony” to może jest złe określenie. Ja i kierownictwo CBA, moi zastępcy, dyrektorzy jesteśmy usatysfakcjonowani pracą, którą wykonaliśmy. Mamy poczucie dobrze spełnionego obowiązku i niezmarnotrawienia czasu ani możliwości biura. Praca służb specjalnych, w szczególności praca operacyjno-rozpoznawcza, często w pewnej mierze zależy też od szczęścia. Pewne rzeczy udało

(szef CBA P. Wojtunik)

nam się zrobić zaskakująco dobrze, niektóre pewnie mogliśmy zrobić lepiej. O szczegółach niestety nie mogę mówić. Takie subiektywne, moje odczucie, jeśli chodzi o rok ubiegły, jest pozytywne, ale nie wpadamy w samozadowolenie i nie mam zamiaru się tym przechwalać. Wolałbym, żeby to inni, obserwując to, co robimy, nas chwalili. Stąd staramy się nie mówić, że jesteśmy coraz lepsi czy świetni. Mam wrażenie, że CBA wreszcie przestaje być, co mnie bardzo cieszy, tematem dyskusji politycznych, cieszy mnie to, że nie ma już dyskusji, czy CBA powinno być, czy nie powinno go być. Wydaje mi się, że jest to również w pewnym stopniu efekt uznania ze strony czy opinii publicznej, czy również państwa jako senatorów, czy pozostałych parlamentarzystów, czy innych urzędników państwowych, akceptacji tego, co na co dzień wykonujemy.

Jeśli chodzi o odbiór społeczny, to nie badamy opinii publicznej w tym zakresie, ale gdy oceniam coraz bardziej otwarte relacje z innymi instytucjami, coraz cenniejsze informacje, jakie napływają do nas od obywateli, wydaje mi się, że ten odbiór nie jest najgorszy, choć pewnie jeszcze daleka droga do takiego uznania społecznego, jakim cieszy się działalność policji. Ale my nie jesteśmy, jako służba specjalna, predestynowani do tego, żeby wzbudzać olbrzymie zaufanie społeczne, bo sama nazwa „służba specjalna” powoduje to, że częściej myśli się o tym, co robimy nielegalnie, niż o tym, co robimy legalnie. Wydaje mi się, że również funkcjonariusze częściej czują się doceniani przez osoby, z którymi się kontaktują, czy czują, że coraz większym honorem jest noszenie legitymacji CBA.

Jak nas ocenia premier? Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć. To pytanie do prezesa Rady Ministrów.

Jeśli chodzi o niedobory kadrowe, to w sprawozdaniu jest informacja o dwudziestu kilku procentach wakatów. To są wakaty techniczne. Nasz budżet skonstruowany jest w taki sposób, że otrzymujemy wynikające z przelicznika pieniądze na wynagrodzenia na ponad tysiąc etatów. Jeśli weźmie się pod uwagę to, że system płac jest oparty na tabeli kwotowej, która nie zmieniła się od początku funkcjonowania CBA, to można powiedzieć, że zawsze było tak, że te pieniądze wynikające z przelicznika na około tysiąc etatów wystarczały na zatrudnienie około ośmiuset funkcjonariuszy. My w 2010 r., żeby uporządkować strukturę etatową, wprowadziliśmy etatyzację i wprowadziliśmy taki etat, jaki jest przeliczany przez Ministerstwo Finansów, czyli to są etaty tysiąca siedemnastu funkcjonariuszy. Dlatego te wakaty wynikają nie tyle z braku chętnych, ile z braku środków budżetowych na zatrudnienie tych chętnych. My funkcjonujemy praktycznie na granicy wykonania

budżetu płac i tak naprawdę niedobory to nie jest kwestia tych dwudziestu kilku procent, ale kwestia tego, że wszyscy odczuwamy skalę zadań, jakie są na nas nałożone, a każdego roku nakładane są coraz większe. Nawet jeśli traktujemy te sprawy ilościowo, to czujemy, że jakościowo one są trudniejsze, bo na przykład sprawa CPI angażuje kilkudziesięciu funkcjonariuszy permanentnie, każdego dnia, sprawa Komisji Majątkowej również angażowała kilkunastu, dwudziestu funkcjonariuszy każdego dnia. One jednostkowo są pojedynczymi sprawami, ale angażują dużo sił i środków. Stąd te niedobory to nie tyle niedobory etatowe... to jest problem liczebności CBA. Ale jako że jesteśmy ludźmi skromnymi i honorowymi, to nie śmiemy, znając trudności budżetowe, żądać czy prosić, wymuszać więcej środków na zatrudnienie.

Te dwadzieścia parę procent wynika również z tego, że założyliśmy pewne ramy etatowe delegatur. W niektórych delegaturach terenowych jest zatrudnionych dwadzieścia parę osób, natomiast założyliśmy delegatury czterdziestoosobowe, pięćdziesięcio- i sześćdziesięcioosobowe. W związku z tym ten etat jest naprawdę etatem technicznym i nie jest to kwestia braku kandydatów. Mamy olbrzymią liczbę kandydatów, prowadzimy dosyć trudną selekcję. Selekcja do CBA jest trudniejsza niż do innych instytucji czy do policji. Mamy bardzo wielu wartościowych kandydatów, jednak nie zawsze mamy środki budżetowe, żeby zbudować tę strukturę etatową tak, jak powinna ona wyglądać w związku z zadaniami, które realizujemy. Za zgodą ministra Cichockiego i premiera przygotowaliśmy dokumenty dla ministra finansów sugerujące ujęcie w wieloletnim planie budżetowym wzrostu budżetu CBA do kwoty stu trzydziestu kilku milionów, już dokładnie nie pamiętam ilu, także po to, by zapewnić możliwość zatrudnienia od osiemdziesięciu do stu nowych funkcjonariuszy i pracowników. To by pozwoliło nam osiągnąć takie minimum funkcjonalne i jest to dla nas bardzo ważna kwestia, ponieważ jako służba specjalna jesteśmy samodzielni, niezależni i niezwiązani z jakąkolwiek inną instytucją.

Na przykład mała delegatura w Rzeszowie, w której pracują dwadzieścia dwie osoby, musi mieć własną ochronę, w związku z tym sześć osób musi pełnić funkcje ochronne, musi mieć własną tajną kancelarię, własnego logistykę, własne wsparcie, więc jak się odejmie te wszystkie osoby, które muszą zapewnić bezpieczeństwo i jakość funkcjonowania, zostaje dziesięć, dwanaście osób do wykonywania czynności operacyjnych, śledczych i kontrolnych, i jeszcze analitycznych. A jak się jeszcze uwzględni, że pracownicy chodzą na zwolnienia, na urlopy, to okazuje się, że delegatura nie ma właściwie możliwości funkcjonowania.

Jak mówię, liczymy na wsparcie w tej sprawie, również Wysokiej Izby, ale raczej nie będziemy o nie

(szef CBA P. Wojtunik)

prosić, bo byłoby to w obecnej trudnej sytuacji finansowej niestosowne.

Mam stopień młodszego inspektora w stanie spoczynku – jako że musiałem odejść z policji, udać się na emeryturę – który to stopień jest odpowiednikiem stopnia podpułkownika w wojsku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Z niewiadomych mi powodów pan senator Stanisław Kogut przeskoczył kilku senatorów. Nie będę zgłaszał do CBA wniosku o dochodzenie, dlaczego tak się stało...

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Ale ja widziałem, nie doszło do niczego...)

(Wesołość na sali)

Chciałbym w tej chwili... Momencik, Panie Senatorze.

Pan senator Mamątow, pan senator Słoń, pan senator Pęk. Potem pan senator Jackowski, pan senator Gogacz i pan senator... Taka będzie kolejność zgodnie ze zweryfikowaną w tej chwili listą.

Bardzo proszę...

A, i jeszcze pan senator Paszkowski.

Bardzo proszę, pan senator Mamątow.

Senator Robert Mamątow:

Panie Marszałku! Panie Ministrze, chciałbym powrócić do kwestii tych szkoleń, bo uważam, że CBA nie po to została powołana. Chciałbym zapytać, jaki procent pracowników CBA jest zaangażowany w przeprowadzanie tych szkoleń i czy nie odbywa się to kosztem pracy operacyjnej, która powinna być waszym głównym celem. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Słoń. Bardzo proszę.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pierwsze moje pytanie dotyczy procesów prywatyzacyjnych. Czy kierowane przez pana biuro wspiera te procesy? Czy Ministerstwo Skarbu Państwa występuje do państwa z prośbą o wykorzystanie państwa aparatu analitycznego do zbadania chociażby kondycji finansowej firm, które przystępują do prywatyzacji? Czy Centralne Biuro Antykorupcyjne prowadziło lub prowadzi postępowanie w sprawie prywatyzacji Kieleckich Kopalni

Surowców Mineralnych? Krótko mówiąc, nieco ponad rok temu jedna z firm kupiła od Skarbu Państwa za 100 milionów zł tę spółkę kielecką, w ciągu roku zadłużyła ją na 300 milionów zł, po czym, całkiem niedawno zresztą, ogłosiła swoją upadłość. Czy pan minister w ogóle widzi potrzebę takiego automatycznego wchodzenia w analizę procesów prywatyzacyjnych?

Drugie pytanie. Czy pan minister i pana służby widzą jakąś zależność między liczbą kadencji wójtów, burmistrzów, prezydentów i całego ich otoczenia a wzrostem liczby – wraz z kolejnymi tymi kadencjami – przypadków korupcyjnych?

Trzecie pytanie. Pan minister już delikatnie wspominał – ja chcę tylko potwierdzić pana spostrzeżenie – o sprawie z województwa świętokrzyskiego, która niedawno wstrząsnęła opinią publiczną, a która dotyczyła zasadnego wniosku złożonego przez Centralne Biuro Antykorupcyjne do przewodniczącego rady powiatu. Tenże przewodniczący na tej samej sesji zgłosił wniosek, który miał zadośćuczynić państwa wnioskowi, rada odwołała starostę, po czym po kilku minutach powołała go na powrót. Jak Centralne Biuro Antykorupcyjne zamierza postępować w takim i w podobnych przypadkach? Bo widać, że takie sprawy obniżają zupełnie rangę tak ważnej instytucji, jaką jest CBA.

I ostatnie już pytanie. Czy to, że ujawniane są przypadki nieprawidłowości w procesie inwestycyjnym dotyczące autostrad i dróg szybkiego ruchu – podkreślam: w procesie inwestycyjnym, nie w procesie wyłaniania wykonawcy – na przykład używanie niewłaściwych, tańszych materiałów, jak chociażby ostatni przypadek, prawdopodobnie dosyć skandaliczny, używania jakiejś stłuczki z armatury sanitarnej, to automatycznie państwa upoważnia do działań wobec instytucji nadzoru budowlanego lub inwestorów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Panie Ministrze, proszę.

Szef

**Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wracając do kwestii szkoleń, chciałbym przytoczyć treść art. 2 ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym z 9 czerwca 2006 r., w którym jest mowa: do zadań CBA w zakresie właściwości określonej w art. 1 ust. 1, mówiącym o tym, że CBA tworzy się jako służbę specjalną do spraw zwalczania korupcji w życiu publicznym, w szczególności

(szef CBA P. Wojtunik)

w życiu gospodarczym, w instytucjach państwowych i samorządowych, a także do zwalczania działalności godzącej w interesy ekonomiczne państwa, należy – to ust. 1 pkt 1 – rozpoznawanie przestępstw, zapobieganie im i ich wykrywanie. I tam jest katalog wszystkich takich przestępstw.

Ja pamiętam krytykę, jakiej byłem poddawany dwa czy trzy lata temu, kiedy uruchamialiśmy tego typu inicjatywę. Ta krytyka jest jednak mniej wartościowa niż oceny organizacji pozarządowych. Ona mniej dla mnie znaczy – choć pewnie będę podlegał jej nadal – niż ocena społeczna tego przedsięwzięcia, to znaczy ocena instytucji pozarządowych albo przedstawicieli innych instytucji. Pamiętam też to, że państwo senatorowie, Wysoka Izba, dwa lata temu i rok temu sugerowali, podobnie jak sejmowa komisja do spraw służb specjalnych, aby nie zaniedbywać kwestii profilaktyki i prewencji antykorupcyjnej. Dlaczego? A dlatego, że odnoszę wrażenie, iż w naszym kraju nikt oprócz nas i agencji pozarządowych nie zajmuje się tym w sposób zorganizowany, systematyczny. I będę się upierał, mając do tego kompetencje, przy tego typu działalności. Ja wiem, że liczba przeszkolonych urzędników może robić pewne wrażenie, ale według mnie jest to wrażenie pozytywne, a nie negatywne.

Gwarantuję przy tym państwu, gwarantuję Wysokiej Izbie, że żaden z funkcjonariuszy operacyjnych, śledczych, nie bierze udziału w tego typu szkoleniach. Ja wywodzę się z pionu operacyjnego policji i myślę, że nie zachowałbym się w sposób tak nierozsądny. Generalnie kontaktem ze społeczeństwem i działalnością związaną z obsługą wydarzeń medialnych oraz prowadzeniem tego typu szkoleń i redagowaniem strony CBA, portalu antykorupcyjnego, edukacyjnego, a także resztą inicjatyw rozpoczętych za kadencji ministra Kamińskiego zajmuje się gabinet szefa, który włącznie z sekretarkami i innymi osobami liczy kilkunastu pracowników. Wszędzie w terenie utrzymujemy poprzez pojedyncze osoby kontakt z administracją rządową i samorządową – i to realizują również ci ludzie. My traktujemy tę działalność nie jako instruktaż, szkolenie potencjalnych przestępców, bo w CBA chcemy uniknąć funkcjonowania w stanie pewnej paranoi, chcemy jedynie pokazywać dobre praktyki i budować dobre zachowania. Co więcej, my chcemy mówić urzędnikom, żeby do nas przyszli, zadzwonili czy napisali, kiedy stwierdzą pewien problem u swojego kolegi, że tak powiem, na biurku albo w firmie, wobec której podejmują jakiekolwiek decyzje.

Nie chciałbym przytaczać przykładów, jak niewielka jest świadomość prawna urzędników na temat zagrożeń korupcyjnych. Dlatego proszę również za-

akceptować ten pozytywistyczny element działania CBA. Nie jest to mój autorski pomysł, tylko pomysł grupy fachowców, którzy i w CBA – w przeszłości, od początku jego istnienia – i w policji zajmowali się kwestiami związanymi z zapobieganiem przestępczości. Odbywa się to naprawdę minimalnym kosztem. Jeżeli chodzi o efekty i ten pozytywistyczny aspekt działania CBA, to trudno mi wskazać inną komórkę w biurze, która, tak ciężko pracując i mając do wykorzystania tak niewiele osób – dosłownie kilka osób, które jednocześnie są teoretykami przestępczości, zajmują się od zawsze teoretycznymi aspektami korupcji – byłaby jednocześnie tak efektywna jak ta; w skład tej komórki wchodzi rzecznik prasowy, który również zajmuje się tego typu zadaniami. Myślę, że negocjowanie tego typu działalności instytucji, jaką jest Centralne Biuro Antykorupcyjne, jest wyrazem pewnego niezrozumienia tego, czym jest antykorupcja w Polsce. Jeżeli ktoś inny będzie się tym zajmował, jeżeli będzie się tym zajmowało jakieś inne ministerstwo, jeżeli zobaczymy, że inne ministerstwa będą wdrażały programy antykorupcyjne, jeżeli będziemy widzieli, że nadzór nad oświadczeniami majątkowymi jest właściwy – bo to nie my jesteśmy od ich pierwszej kontroli, jest masa przełożonych, którzy odpowiadają za to, co jest napisane w oświadczeniu majątkowym i mogą to szybko zweryfikować – jeżeli państwo będzie lepiej funkcjonowało na wszystkich poziomach swojej aktywności, to tego typu działania nie będą potrzebne.

Przepraszam, Panie Marszałku, bo może się rozgadałem na ten temat, ale próbujemy od zawsze tłumaczyć, jak rozumiemy profilaktykę i prewencję antykorupcyjną. Pragnę zapewnić Wysoką Izbe, że świetnie układa nam się współpraca z wiodącymi instytucjami pozarządowymi w naszym kraju, które są dla nas istotnym partnerem i istotnym elementem oceny tej działalności. Co więcej, jesteśmy cały czas inspirowani przez środowiska urzędników, środowiska i organizacje biznesowe, instytucje pozarządowe do rozwijania tego typu działalności. Myślimy o jej nowych formach. Ale jeszcze raz podkreślam, poradnik dla urzędników to nie jest poradnik dla urzędników przestępców. My nie ujawniamy podczas tych szkoleń żadnych elementów naszej pracy, sposobu funkcjonowania CBA. Mówimy tylko o tym, kiedy i jaka sytuacja jest tylko nepotyzmem, a kiedy może być już przyjęciem korzyści i do kogo się wtedy zwrócić.

Nie będę już mówił o budowaniu relacji pomiędzy nami a administracją i udrażnianiu pewnych kanałów przepływu informacji również do CBA.

Jeżeli chodzi o procesy prywatyzacyjne, to na bieżąco kontaktujemy się z Ministerstwem Skarbu Państwa. Zresztą od dłuższego czasu pewne procesy są wpisane w stałe zadania związane z tak zwaną tarczą antykorupcyjną. Niezależnie od tego staramy się elastycznie reagować na wszelkie nieprawidłowości

(szef CBA P. Wojtunik)

dotyczące prywatyzacji. Prywatyzację mamy wpisaną jako jedno z głównych zadań, jako nasze zadanie ustawowe i zajmujemy się tego typu zagrożeniami.

Jeżeli chodzi o kwestie lokalne związane z Kieleckimi Kopalniami Surowców Mineralnych, to nie jestem w stanie odpowiedzieć teraz na to pytanie. Jednak jeśli będą jakiegokolwiek informacje sugerujące, że ta transakcja nosi co najmniej znamiona niegospodarności czy korupcji, również byłbym wdzięczny za wszelkie dane na ten temat. Na bieżąco analizujemy procesy prywatyzacyjne. Często nasze uwagi w tym zakresie są przekazywane w formie raportów czy też są jednym z głównych tematów raportów kierowanych do premiera i później przekazywanych przez premiera decydentom w poszczególnych resortach. Tak więc zajmujemy się tym, prowadzimy takie analizy.

Jeżeli chodzi o liczbę kadencji w samorządzie i potencjalne zagrożenia korupcyjne, to tak, często dostrzegamy taką zależność. Ja osobiście ją widzę. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich, każdej sytuacji, ale często zdarza się tak, że te niekończące się kadencje, czwarta, piąta, szósta, powodują powstawanie poczucia bezkarności, powstawanie wielu trwałych zależności osobistych, zawodowych, biznesowych na danym terenie, można odnieść wrażenie, że są to lokalne księstwa udzielne. Nie chcę generalizować, absolutnie nie chciałbym wygłosić takiej opinii, że starosta czy prezydent, który jest już piątą kadencją, jest osobą nieuczciwą. Jednak coraz częściej zdarza się tak, że jeśli są ewidentne nieprawidłowości, takie bardzo ordynarne, to mamy do czynienia z osobami, które pełnią swoją funkcję już kolejne kadencje.

Jeżeli chodzi o realizowanie ustawy antykorupcyjnej i kierowane przez nas wnioski o odwołanie, to, tak myślę, one nie kompromitują CBA. Oczywiście one są dla nas dosyć bulwersujące, bo wydaje się, że idea, jaka przyświecała ustawodawcy przy określeniu zakazu łączenia pewnych funkcji – które to łączenie wiąże się z koniecznością odwołania – było to, żeby taka osoba nie pełniła dalej tej funkcji. Jednak nie jest to wpisane bezpośrednio w przepisy i wynik tego jest taki, że w przypadku kogoś, kto ma silne lokalne poparcie polityczne, jedyną konsekwencją jest mały skandal medialny i uzyskanie prawa do odprawy. Te osoby, które są odwoływane w sprawach, o których mówił pan senator, uzyskują bowiem jednocześnie prawo do odprawy. Tam było ich bodajże... nie była to jedna osoba. Myślę, że nie jest to jednak kompromitacja CBA, bo CBA w tej sprawie robi to, co...

(Senator Krzysztof Słoń: Panie Ministrze, absolutnie nie powiedziałem, że to jest kompromitacja, tylko...)

Nie, nie... że nie obciąża to CBA. Prawda?

Uważam, że my działamy w granicach prawa i nasze zalecenia są opisywane przez prawo, w związku z tym my wnosimy o odwołanie z zajmowanej funkcji. Sądzę, że tego typu sytuacje powinny podlegać dokładniejszemu oglądowi wyborców. To, że nie dostrzega się problemu związanego z konfliktem interesów i nieprzestrzeganiem zasad transparentności i uczciwości w życiu publicznym, chyba bardziej kompromituje samorząd niż CBA.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Bogdan Pęk, a potem pan senator Stanisław Gogacz.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Ministrze, dwoma stwierdzeniami ujął mnie pan za serce. Pierwsze było takie, że za pana kadencji nie ma już oskarżeń politycznych. W związku z tym mam pytanie z najnowszej historii: czy zgadza się pan ze stwierdzeniem, jakie pojawiło się po wyroku w sprawie posłanki S., że była ona niesłusznie złapana, ale słusznie skazana? I czy w tej sytuacji agent Tomek może być postawiony w lepszym świetle? To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Oczywiście korupcja jest niejako przypisana do natury ludzkiej i im mniejszy jej procent w społeczeństwie, tym lepiej, ale tak naprawdę groźna jest tylko ta na najwyższych szczeblach, we władzy decyzyjnej bądź sędziowskiej. Powiedział pan, że marginalny procent stanowi korupcja wśród sędziów, jednak statystyka by wskazywała, prawo Gaussa, że jest inaczej. I wieść gminna niesie, że coraz gorzej dzieje się w sądach, że mamy do czynienia z wieloma skandalicznymi wyrokami. Jeżeli mógłbym coś zasugerować, to to, żeby ten problem wziąć na kopyto, bo korupcja w sądownictwie jest najgroźniejsza ze wszystkich korupcji. Jeśli udałoby się tam zanotować dwa czy trzy trafienia, to myślę, że pojawiłaby się pewna obawa. To mogłoby wprowadzić tam, że tak powiem, ożywczy prąd.

I wreszcie ostatnie pytanie. Niedawno słyszeliśmy – wszystkie media na ten temat krzyczały – że oto zatrzymano generała Cz. i kilku współpracowników pod zarzutem posiadania potężnych środków na kontaktach zagranicznych. Ja w ogóle uważam, że aby zwalczać korupcję, trzeba nie tyle łapać na gorącym uczynku, bo to jest niesłychanie trudne i wymagałoby bardzo rozbudowanej agentury, drogiej, często nieskutecznej, często też nie najlepszej jakości, ile wśród tych decydentów, zwłaszcza prywatyzacyjnych, którzy dzisiaj już nie podlegają obowiązkowi składania oświadczeń majątkowych, a nagle z tytułu renty po

(senator B. Pęk)

dziadku albo z innego powodu ujawniają jakieś tam miliony na kontach zachodnich...

I taka moja rada, starego wiarusa prywatyzacyjnego: gdyby pan był w stanie ustalić konta szwajcarskie, tylko szwajcarskie – ja nie mówię o Kajmanach, bo tam będzie trudniej, ale na przykład też o Jersey, o tym, co jest w zasięgu Unii Europejskiej – niektórych decydentów prywatyzacyjnych, to wiedzieliśmy, dlaczego tak prywatyzacja w Polsce poszła. I ten kierunek bym polecał, bo najtrudniej jest wyprać pieniądze. Myślę tu o dużej korupcji, bo mała korupcja to jest trochę inny problem, od tego jest policja i... Uważam, że pana działka to powinno być przede wszystkim doprowadzenie do takiej sytuacji, że strach będzie brać i dawać. Tak jak już swego czasu się zaczęło...

No, co prawda, padło wtedy pytanie, jak żyć, i niektórzy przegrali wybory, ale myślę, że tutaj chyba cel mamy wspólny, bo najważniejsze jest dobro narodu.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Stanisław Gogacz...

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Z uwagi na to...)

Za dużo, tak? Rozumiem.

To ja chciałbym, w związku z interwencją pana senatora Słonia, upomnieć się jeszcze o odpowiedź na pytanie dotyczące procesów inwestycyjnych, bo też pytał o to, a ewentualnie możemy...

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Aha! Tak, tak... Czy to nas upoważnia do wkroczenia w wypadku nieprawidłowości? Tak, upoważnia nas i wkraczamy. Prowadzimy sprawy dotyczące tego typu inwestycji w różnych formach: i w formie spraw kontrolnych, i w formie spraw operacyjnych, i w ramach prowadzonych postępowań przygotowawczych. Kompetencje, jakie daje nam ustawa o CBA, upoważniają nas do tego typu działań. Oczywiście to wymaga pewnej koordynacji i podziału zadań pomiędzy Policją, ABW, która jest również bardzo aktywna w tej dziedzinie, i nami. To jest także kwestia kierowania poszczególnych spraw, powierzenia ich przez prokuraturę poszczególnym instytucjom. Ale tak mam napisane i potwierdzam: tak, upoważnia nas to do tego, mamy takie kompetencje.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Dobrze. Teraz pakiet pytań i dobrych rad ze strony pana senatora Pęka.)

Cieszę się z tego, co powiedział pan senator, i też ujął mnie tym. Nie tylko dlatego, że jesteśmy z jednego okręgu wyborczego. Pan senator mnie nie zna, a ja pana senatora znam. Ujął mnie pan tym, że powiedział pan, iż korupcja powinna być tematem apolitycznym. I bardzo się z tego cieszę.

Cieszę się, mówiąc o tym, że CBA nie jest tematem dyskusji politycznych, między innymi dlatego, że nie jestem politykiem. Ponadto uważam, że korupcja powinna być przedmiotem dyskusji na takim samym poziomie czy w takiej samej apolitycznej formie, jak dyskusja o przestępczości zorganizowanej, o narkomanii, o innych patologiach. Największy problem jest wtedy, gdy ten temat i różne zawiłości związane ze zwalczaniem korupcji są wykorzystywane do celów politycznych, aczkolwiek rozumiem atrakcyjność tego zagadnienia i rozumiem atrakcyjność zagadnienia, jakim jest terroryzm. Bardzo łatwo występować w telewizji i mówić na ten temat. Ciężiej jest organicznie pracować, a zwalczanie korupcji, jak mi się wydaje, wymaga takiej organicznej, mozolnej, rozłożonej na wiele lat, odpowiedzialnej pracy na wszystkich szczeblach.

Pan senator powiedział, że korupcja jest groźna tylko na tym najwyższym szczeblu...

(Senator Bogdan Pęk: Nie.)

Przepraszam, że jest najgroźniejsza.

Oczywiście zgadzam się z tym. Korupcja – wspominałem o tym wcześniej i nie jestem tu odkrywcy – jest, podobnie jak alkoholizm, samobójstwa i wiele innych patologii, bardzo demokratyczną patologią. Ona występuje na samych szczytach władzy i na samych nizinach władzy. Oczywiście można ją mierzyć i mówić, że stuzłotowa łapówka dla policjanta to jest niedużo w porównaniu z wielomilionową łapówką dla wysokiego urzędnika, ale ona jest tak samo dokuczliwa dla obywatela i tak samo psująca. Bo ten policjant – ja byłem przez dwadzieścia lat policjantem – po dwudziestu latach może być szefem CBA, a ktoś inny za chwilę może funkcjonować gdzieś indziej.

Korupcja jest złem, które psuje państwo. Korupcja psuje nie tylko państwo, psuje relacje społeczne, psuje biznes. Korupcja psuje wszystko. W związku z tym my działamy przede wszystkim tam, gdzie mamy mandat do tego, żeby działać, i gdzie zgodnie z naszą wiedzą występuje patologia. I gwarantuję, że zajmujemy się korupcją na wielu różnych szczeblach. Częściej mamy problem z szukaniem własnej właściwości niż z unikaniem prowadzenia spraw.

W tym momencie chciałbym przejść do tematu sądów. Możemy prowadzić nasze działania jedynie w sytuacjach zaistnienia uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Oczywiście pewne decyzje sądowe, gospodarcze czy inne mogą stanowić symptomy pewnych zachowań korupcyjnych. Nie chciałbym unikać prowadzenia spraw sądowych, ale

(szef CBA P. Wojtunik)

nie chciałbym też epatować tym, że zajmujemy się sądami, bo głównie w sądach jest patologia. Aczkolwiek przyjmuję tę wypowiedź pana senatora. Będziemy zwracać uwagę również na kwestie ewentualnych nieprawidłowości czy symptomów takich zachowań w sądach. My też prowadzimy postępowania przygotowawcze pod nadzorem prokuratury, które dotyczą tego typu kwestii.

Jeżeli chodzi o konta szwajcarskie, to proszę mi wierzyć, że ze zwykłej ludzkiej ciekawości, a w szczególności jako szef CBA, chciałbym znać numery wszystkich kont, nie tylko szwajcarskich, wszystkich obywateli naszego kraju, którzy założyli konta w sposób nielegalny albo nie wykazali ich w oświadczeniach majątkowych. Proszę mi wierzyć, ja również jestem tego ciekaw. Na tyle, na ile jest to możliwe, prowadzimy w miarę efektywną współpracę z organami ścigania w Szwajcarii – chodzi o to, żeby w przypadku poszczególnych spraw uzyskiwać również tego typu informacje – jednak to nie jest takie proste, jak mogłoby się wydawać. To wymaga skomplikowanych procedur prawnych, pomocy międzynarodowej. To jest oczywiście główne zadanie prokuratury, ale my również staramy się być aktywni. Zgadza się, że informacja o pieniądzach pochodzących z korupcji jest tak samo istotna jak prawomocne skazanie wyrokiem za korupcję. Wśród szefów instytucji antykorupcyjnych – ostatnio byłem na takim spotkaniu – wymienia się dwa sposoby na zwalczanie korupcji: jak najszybsze posyłanie skorumpowanych osób do więzienia... Niekoniecznie muszą być nakładane wysokie kary, ale musi się to odbywać jak najszybciej. Szybkość procesu karnego i szybkie odbieranie profitów z przestępstwa, nie tylko ich odebranie, ale również wysoka kara... U nas przewlekłość postępowania i trudności, o których mówimy, dotyczące dostępu do innych rachunków bankowych często powodują, że kara czy sankcja jest niekompletna.

Wreszcie chciałbym przejść do sprawy wyroku skazującego dotyczącego pani Sawickiej – wydaje mi się, że po wyroku skazującym w pierwszej instancji można wymieniać nazwisko – i kwestii lepszego światła, w jakim można by postawić agenta Tomka. Panie Marszałku, powiem kilka zdań więcej na ten temat, ponieważ sprawa jest bardziej złożona niż sam wyrok skazujący. Otóż jako szef CBA, przesyłając materiały, udostępniając dowody, wykonywałem wiele działań wspomagających działania prokuratury zmierzające do udowodnienia winy, jeśli chodzi o przyjęcie korzyści majątkowej przez tę oskarżoną, inną zaś kwestią jest tutaj stawianie kogokolwiek w lepszym lub gorszym świetle. I wydaje mi się, że w tej sprawie mamy do czynienia z pomieszaniem kilku sytuacji. Jako szef CBA

pozwole sobie odnieść się do sytuacji związanej ze stwierdzeniem winy i wymierzeniem kary w pierwszej instancji za przestępstwo korupcyjne. Ta decyzja sądu mnie jako szefa instytucji, która dostarczyła materiały prokuraturze, w pełni satysfakcjonuje, chociaż nie jest moją sprawą jako funkcjonariusza publicznego bycie zadowolonym albo niezadowolonym z decyzji sądów. Moim obowiązkiem jest przyjmowanie z pokorą prawomocnych orzeczeń, decyzji w tym zakresie prokuratury i sądu. Wydaje mi się, że wysoce nieprofesjonalne byłoby mówienie o tym, czy ta sprawa stawia kogoś w gorszym, czy lepszym świetle, ponieważ ten wyrok nie zmienia mojej oceny tego funkcjonariusza, obecnie posła. Wydaje mi się, że inną kwestią jest wyrok skazujący, a inną masa dywagacji publicznych, masa informacji niejawnych z tej sprawy, które się pojawiają w mediach, i masa zachowań politycznych dotyczących tej sprawy. Nie jest to kwestia... Nie chciałbym wchodzić w skórę osób, które są zaangażowane emocjonalnie w tę sprawę, ale wydaje mi się, że jakiegokolwiek zaangażowanie się emocjonalne ze strony funkcjonariusza publicznego w tego typu sprawę jest nieprofesjonalne. Ja takiego nieprofesjonalizmu chciałbym uniknąć, bo wydaje mi się, że z tej sprawy oprócz sprawy karnej robi się jakaś sprawa osobista pomiędzy byłymi funkcjonariuszami, oskarżonymi, adwokatami, obecnymi funkcjonariuszami, co moim zdaniem nie rzutuje dobrze na opinię o CBA.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Senator Bogdan Pęk: Panie Ministrze, ale...)

Panie Senatorze, momencik.

(Senator Bogdan Pęk: Jedno zdanie.)

Ale jest kolejka, potem...

(Senator Bogdan Pęk: Chce pan zablokować demokrację? No co pan?)

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Ja bardzo chętnie odpowiem.)

Proszę bardzo...

(Głosy z sali: Jest kolejka.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bogdan Pęk:

Chodzi o to, że ta sprawa była pretekstem do pokazania poprzedniego kierownictwa jako politycznego, a okazało się, że sąd nie znalazł żadnych uchybień formalnych, natomiast stwierdził winę oskarżonej, która była politykiem. Rozumiem, że pan jest może zręczniejszy, bo ja też uważam, że tam głównym błędem było podawanie tego do wiadomości publicznej przez samego szefa, jednak nie było żadnej działalności politycznej, było ściganie przestępców, a zrobiono z nich organ prawie że polityczny. O to mi tylko chodziło.

**Szef
Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:**

To pozwolę sobie...

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po części się zgadzam. Proszę mi jednak pozwolić uniknąć odpowiedzi na pewne pytania, bo za tę sprawę mnie również się obrywa medialnie. Ja również jestem przedstawiany w nie najlepszym świetle w mediach, kiedy się mówi o mnie, że kogoś zwolniłem, wyrzuciłem, że jestem aparatczykiem premiera. Tak naprawdę prosiliby się to o proces o naruszenie dóbr osobistych, ale jako urzędnik o dosyć grubej skórze i trochę poobijany tego nie będę robił. Czym innym moim zdaniem jest kwestia zgromadzenia materiału dowodowego w sposób niejawnym w wyniku kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej, świadczącego o tym, czy ktoś jest skorumpowany, czy nie, a czym innym jest pokazywanie kuchni pracy operacyjnej i materiałów operacyjnych w telewizji. Uważam, i jeszcze raz to podkreślę, za wysoce nieprofesjonalne komentowanie przez kogokolwiek tej sprawy w kontekście osobistym. Proszę mi uwierzyć, że ja brałem udział, współuczestniczyłem w przeszłości w kilku skomplikowanych sprawach operacyjnych i nie znam przypadku, a brałem udział w kilku głośnych procesach karnych, aby ktokolwiek z byłych komendantów, funkcjonariuszy operacyjnych, byłych naczelników, dyrektorów Policji, ABW tak emocjonalnie i otwarcie angażował się w sprawę, która została osądzona już przez sąd. Stąd uważam, że mówiąc krótko i prosto, jak prosty człowiek, dobrze się stało, że wyrok skazujący zapadł, natomiast wszystko to, co medialnie dookoła tej sprawy się dzieje, jest skandaliczne, bo nie powinno mieć miejsca. To jest moje osobiste zdanie. Czym innym jest doprowadzenie do aresztowania i skazania, a czym innym prowadzenie na ten temat wielodniowej jałowej dyskusji w mediach.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Pan senator Stanisław Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.

Ja bym na moment chciał powrócić do zatrudnienia. Muszę powiedzieć, że z tego, co pan minister powiedział co do tych 23,7% etatów funkcjonariuszy, wynika, że te zadania – tak wynika z tego, co pan minister mówił – jednak nie w pełni mogą być zrealizowane. To znaczy, że mogą być jakieś trudności, że nie będzie pan dysponował tyloma funkcjonariuszami, ilu zaangażowania by to zadanie wymagało,

niezależnie od tego, czy pan to tłumaczy kwestią etatów technicznych, czy też innych. Pytam o to również w kontekście wyzwań, jakie się pojawiają czy też w najbliższych miesiącach będą się pojawiały, a chodzi mi o ustawę o działalności leczniczej i art. 59, który mówi o tym, że w momencie, kiedy nie ma płynności finansowej, samodzielny publiczny zakład może być przekształcony albo zlikwidowany. Pan minister najlepiej wie, że tu chodzi o dwa różne mechanizmy finansowania świadczeń zdrowotnych.

I teraz pytam, czy pan dysponuje takimi kadrami, które są przygotowane do tego, ażeby kontrolować sytuację, tak aby organy prowadzące nie dokonywały takich właśnie działań zbyt swobodnie czy bez jakiegś kontroli. Pytam o to również dlatego, że generalnie to jest problem związany z bezpieczeństwem zdrowotnym. Samodzielne publiczne szpitale mają misję, niepubliczne tej misji publicznej nie mają. Pytam też dlatego, że w tej informacji, którą pan przedstawił, czyni pan rozróżnienie i to chyba jest oczywiste. Jeżeli chodzi o działania CBA, to pan wyróżnia takie obszary jak: rozpoznanie, zapobieganie, wykrywanie, upowszechnianie wiedzy. I jestem ciekaw... Myślę, że to jest bardzo ważne szczególnie w obszarze ochrony zdrowia i w związku z tym, co przed chwilą powiedziałem. Ważne jest to, żeby było raczej rozpoznanie i zapobieganie niż wykrywanie, bo akurat w dziedzinie ochrony zdrowia jest tak, że gdy już nastąpiło przekształcenie, to, nawet jeżeli wykrywa pan, Panie Ministrze, jakąś niezgodność, zazwyczaj nie udaje się przywrócić stanu poprzedniego, czyli stanu, który był wcześniej. I teraz proszę mi powiedzieć, czy akcenty kładziecie państwo raczej na zapobieganie, czy na wykrywanie. Czy pan zna statystyki, proporcje dotyczące tego, jak to wszystko wygląda? Czy to w ogóle jest definiowalne? To są takie pytania.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
I jeszcze pan senator Paszkowski. Bardzo proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam do pana ministra takie pytania... Mam nadzieję, że nie będą one powtórzeniem tego, co było, ja nie w całej tej debacie uczestniczyłem.

Pierwsze dotyczy tej tarczy antykorupcyjnej. To jest takie pojęcie, które zostało wniesione do debaty publicznej, pan też go używał, mnie jednak interesuje kwestia tego, jakie są tu umocowania formalne. Czy ta tarcza wiąże się z jakimś programem, który został przyjęty? Czy są jakieś dokumenty określające, jakie procedury uruchamiacie państwo, gdy coś obejmujecie tarczą antykorupcyjną? Od jakiego etapu po rozpoczęciu danego procesu to się zaczyna? I jak pan ocenia skuteczność tej

(senator B. Paszkowski)

tarczy? Bo biorąc pod uwagę chociażby... Pan wspominał wcześniej, że jeśli chodzi o tarczę, to braliście państwo pod opiekę te procesy związane z Euro itd. No, tutaj mamy... Chociażby w związku z budową stadionów mogą się pojawić pewne dość niepokojące sprawy, zarzuty dotyczące wyłudzeń pieniędzy, oszukiwania itd., itd., jest też problem tych upadających podwykonawców, tych generalnych wykonawców itd., itd. Jak to wygląda od strony formalnej i od strony faktycznej?

I następne pytanie: jak pan ocenia współpracę z prokuraturą, z sądami? Chodzi o to, że jak ja tak... Odwołam się do przykładu ze swojego terenu. W tej chwili mogę skojarzyć trzy sprawy, które prowadziło CBA i które są głośne. Jedna sprawa jest rozwojowa i najprawdopodobniej nastąpi etap postępowania sądowego, a dwie inne sprawy, które kojarzę z ostatniego czasu, zakończyły się, mówiąc w skrócie, przegraną CBA. Ponieważ dotyczyły one osób publicznych i dość wysoko umiejscowionych w tym świecie samorządowym, te informacje były, że tak powiem, bardzo szeroko omawiane w prasie itd. A później były umorzenia postępowań w tych sprawach. I stąd się bierze to pytanie o współpracę, o współdziałanie w tym zakresie. Nie wiem, czy tak jest, ale pewnie państwo opracowujecie jakieś analizy spraw, które prowadzicie, bo jest etap, powiedzmy, taki spektakularny, w postaci zatrzymania kogoś, ujawnienia całej sprawy, a później postępowania toczą się już na etapie prokuratorsko-sędziowskim i gdzieś tam ulegają – no, nazwijmy to tak – umorzeniu. I tutaj rodzi się pytanie, czy państwo to wszystko analizujecie, czy dysponujecie może jakimiś statystykami, jak to wygląda na przykład od momentu zatrzymania, jak się później takie sprawy kończą. To jest dość ważne pytanie, bo przyznam, że jeśli chodzi o CBA, to potoczna opinia, może niesprawiedliwa, jest taka, że jest, powiedzmy, spektakularne zatrzymanie, szeroko komentowane, a później dana sprawa, już w ramach procedur prokuratorsko-sądowych, mówiąc potocznie, po prostu upada. I to jest – tak myślę – ważny problem.

Pan tutaj mówił, że unikacie jakiejś takiej spektakularności itd., ale to są sprawy żywe, bo dotyczą osób... chociażby marszałków województw – to jest przykład z mojego województwa. Są to sprawy z gruntu polityczne, bo dotyczą osób, które piastują wysokie stanowiska. Do takich spraw są dorabiane różnego rodzaju interpretacje, również polityczne. I stąd każda niezakończona sprawa powoduje różnego rodzaju nieprzychylnie komentarze. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pytał pan senator Paszkowski z województwa podlaskiego.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Szef

Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście nie-dobory kadrowe są pewnym problemem związanym z możliwością realizacji zadań, jesteśmy świadomi tego problemu. Jest to kwestia nakładania pewnych priorytetów przez szefów poszczególnych jednostek, komórek CBA i również przeze mnie jako szefa CBA.

Zadania związane z opieką zdrowotną czy rynkiem farmaceutycznym, zadania związane z refundacją leków, które są na nas nałożone, są oczywiście zadaniami nowymi i będą wymagały coraz większego specjalizowania się w tej dziedzinie, chociaż już posiadamy wysokiej klasy specjalistów, którzy takimi problemami się zajmują. Oczywiście taniej i lepiej jest zapobiegać i przeciwdziałać, niż zwalczać negatywne skutki, które są nieraz nieodwracalne. Zwalczanie zawsze jest bardziej kosztowne niż zapobieganie. Ważna jest tu kwestia, na jakim etapie uzyskujemy informacje o danym procedurze, patologii czy nieprawidłowościach. Zapobiegamy niektórym zagrożeniom także poprzez jak najszybsze raportowanie prezesowi Rady Ministrów, na przykład gdy chodzi o szkodliwe dla państwa decyzje ekonomiczne. I z reguły dosyć szybko udaje się... Obserwujemy, że dosyć szybko nasze rekomendacje są wdrażane i stosowane. Chodzi tu oczywiście o odwieczne pytanie dotyczące zwalczania przestępczości, na które odpowiedź jest już znana: taniej jest zapobiegać i przeciwdziałać, niż oczekiwać danego skutku. Sprawa służby zdrowia jest dla nas nowym wyzwaniem. Wydaje mi się, że współpraca z Ministerstwem Zdrowia w tych kwestiach jest dosyć dobra, a są to kwestie bardzo indywidualne, związane z poszczególnymi procedurami przekształceń szpitali czy ośrodków, wymagające bardzo indywidualnej oceny. Nie wiem, czy taka odpowiedź na pytanie pana senatora jest satysfakcjonująca.

(Senator Stanisław Gogacz: Jeśli można, Panie Marszałku...)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Gogacz:

Pan minister, zresztą bardzo zasadnie – wyrażę tu swoją ocenę – zwrócił uwagę na to, że materia jest bardzo skomplikowana. I stąd właśnie wzięło się moje pytanie o to, czy CBA jest przygotowane na taką sytuację, że nastąpi masowe przekształcanie zakładów opieki zdrowotnej. To są dwa różne światy – publiczny a niepubliczny. I w tym momencie wydaje się, że należałoby odpowiednio wcześniej – a nie

(senator S. Gogacz)

później – pewne rzeczy zrobić. Ja rozumiem ogólną formułkę, rozumiem, co to jest zapobieganie, co to jest wykrywanie, i chodzi mi o konkrety w kontekście omawianej sytuacji. Taka odpowiedź pana ministra, iż państwo po prostu przygotowujecie kadry, tak żeby się temu przyglądać, już mnie, jak myślę, satysfakcjonuje. Dziękuję.

**Szef
Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:**

Pytanie ma charakter ogólny, ale dotyczy procesów jednostkowych. W związku z tym, jeżeli w ramach takiego procesu będziemy mieli wiedzę o przestępstwie na etapie jego planowania i przygotowywania, to oczywiście dysponujemy całym spektrum narzędzi operacyjnych i informacyjnych do tego, żeby przeciwdziałać, a jeżeli nie przeciwdziałać, to wykryć takie przestępstwo na wczesnym etapie i uniemożliwić dalsze szkodliwe działania. Ale trudno mi teraz to wszystko... Jest to jedno z naszych nowych zadań, w związku z tym staramy się i będziemy się starać, aby realizować je najlepiej, jak tylko będziemy mogli.

Jeżeli chodzi o tarczę antykorupcyjną i o to, czy są procedury, powiem tak: myślę, że co do pytania o tarczę antykorupcyjną bardziej kompetentny do udzielenia odpowiedzi byłby minister Cichocki albo wręcz prezes Rady Ministrów. To tyle, jeżeli chodzi o istotę tarczy antykorupcyjnej. Ja ze swej strony mogę tylko powiedzieć, że my w tym roku przeorganizowaliśmy troszeczkę listę spraw podlegających szczególnie zainteresowaniu służb. Bo ja tę tarczę rozumiem jako polecenie premiera, aby objąć takim szczególnym zainteresowaniem dane procesy prywatyzacyjne i przetargowe czy inne zagadnienia związane z funkcjonowaniem państwa pod kątem niwelowania zagrożeń dla interesu publicznego naszego kraju. I taka lista funkcjonuje. Oczywiście tarcza antykorupcyjna nie stoi w sprzeczności z jakimikolwiek ustawowymi uprawnieniami poszczególnych służb. My wspólnie z ABW i SKW mamy rozgraniczone poszczególne projekty, przedsięwzięcia i prywatyzacje poddane szczególnie nadzorowi. I jest to duże ułatwienie, bo to pokazuje przy globalnych, dużych prywatyzacjach czy zamówieniach publicznych, kto jest niejako gospodarzem tematu i do kogo trzeba się zwrócić. To taka dodatkowa procedura, która na pewno nie zaszkodzi, a może pomóc. Co nie znaczy, że jeżeli mamy podział między CBA i ABW, w ramach którego na przykład ABW zbiera informacje na temat danej prywatyzacji, to wyłącza to nas z działania. My po prostu wiemy wtedy, gdzie szukać na taki temat informacji głębszych albo szerszych czy bar-

dziej globalnych. I absolutnie jest to podział oparty na dotychczasowych kompetencjach służb i zadaniach, które te służby realizują na bieżąco.

Myślę, że będzie jeszcze możliwość zaprezentowania Wysokiej Izbie sposobu funkcjonowania tej formy osłony antykorupcyjnej, jaka dokonuje się w tym roku. Ja w Kolegium Służb Specjalnych jestem przewodniczącym zespołu do spraw zwalczania korupcji. I dlatego też myślę, że będzie to element jeszcze lepszej koordynacji działań antykorupcyjnych.

Jeżeli chodzi o współpracę z prokuraturą i sądami, to ta współpraca, tak jak wspomniałem, jest oparta oczywiście na wspólnym celu ścigania i zwalczania przestępczości korupcyjnej, z tym że pełnimy różne role w tym procesie. Naszym zadaniem jest zdobywanie informacji operacyjnych oraz dostarczanie czy przekazywanie tych informacji w formie niejawniej prokuraturze, która jest niejako ich recenzentem. I oczywiście zdarzają się nieraz odmienne oceny danego materiału, co nie znaczy, że współpraca jest zła – po prostu proces karny pozwala na indywidualną, subiektywną ocenę materiałów, oczywiście na podstawie stanu faktycznego i uregulowań prawnych. Zdarzają się takie sytuacje, że sprawy, które są inicjowane dzięki naszym zawiadomieniom czy naszym informacjom, zostają umorzone. Oczywiście mamy możliwość odwoływania się i dosyć często z niej korzystamy, niemniej jednak jest to bardziej kwestia sporu, jaki się toczy wokół danej sprawy, niż kwestia jakichś konfliktów czy... Ja nie znam takich sytuacji, aby dzisiaj był jakiś rzeczywisty konflikt personalny na jakimkolwiek szczeblu CBA czy prokuratury. Dotyczy to również sądu. Sąd ma jeszcze inną rolę w postępowaniu karnym i przypuszczam, że podobnie nie jest efektem konfliktu to, że prokuratorski akt oskarżenia nie spotyka się później z taką samą oceną sądu i osoba jest uniewinniana. Ale to bardziej wynika z zasad procesu, postępowania karnego niż z jakichkolwiek konfliktów czy złośliwości. Jednak to są sytuacje, które indywidualnie funkcjonariuszy frustrują, bo funkcjonariusze CBA, funkcjonariusze Policji mają taką cechę, że angażują się emocjonalnie w te sprawy, co może wywoływać później pewien dyskomfort. Ale nie traktujemy tego jako działania złośliwego, aczkolwiek staramy się kierować później do prokuratury swoje uwagi na ten temat i prośby o inne potraktowanie danej sprawy.

Dlatego też staramy się nie nagłaśniać czy nie pokazywać medialnie, nie nagrywać w sposób spektakularny zatrzymań, co jest też realizacją zalecenia prokuratora generalnego z roku bodajże 2008. Dzieje się tak także z tego powodu, że często okazywało się, że samo zatrzymanie nie miało później kontynuacji w decyzjach procesowych prokuratury i nie było aresztowania, a osobę znaną publicznie pokazano w mediach skutą kajdankami. Oczywiście rozumiem

(szef CBA P. Wojtunik)

element prewencyjny tego typu działania, ale spotykamy się również ostatnio z orzeczeniami sądów, które krytycznie traktują prezentowanie materiałów z zatrzymań, a jest to element materiału procesowego pokazywany publicznie. Stąd jesteśmy bardziej ostrożni w takim nagłaśnianiu danych spraw.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.
Pan senator Jurcewicz. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zadać pytanie dotyczące oddziałów NFZ. Czy zdarzyło się państwu w poprzednim roku, czyli 2011 r., profilaktyczne przyjrzenie się – tak bym to nazwał – kontraktowaniu przez oddziały NFZ usług i procedur? Czy były takie przypadki, czy nie? To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Czy według pana oceny obecne przepisy dotyczące lobbingu nie powinny być zmienione? Czy w jakiś sposób jednak wpływają one na niektóre elementy, jeżeli chodzi o korupcję?

I trzecia sprawa. Mówił pan tu o zapobieganiu, wydaje się, że to jest bardzo słuszny kierunek. Czy z pańskiego doświadczenia nie wynika, że w przyszłości pewne elementy uzmysłowienia ludziom już na przykład w szkole średniej pewnych zachowań powinny być wprowadzone w edukacji, na przykład na poziomie szkoły średniej? Bo sądzę, że im wcześniej taka wiedza o takich zagrożeniach i tym, co one powodują, by się pojawiła, być może już nawet w szkole średniej, tym lepiej. To jest takie moje przemyślenie. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
I pan senator Jarosław Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Ja, Panie Marszałku, jestem zaskoczony, bo pani senator Zając żartobliwie nawiązała do mojej wypowiedzi, w której miałem autentyczny kłopot z tytułowaniem szefa CBA. No i muszę powiedzieć, że ja poddaję się tej nadinterpretacji i tytułomani, bo trudno się kopać z koniem. Ale z trudem mogę sobie wyobrazić, żeby komendanta głównego Policji nazywać ministrem. Nazywamy go komendantem. Jeżeli takie nazewnictwo jak szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego jest niedobre i zwracanie się „pa-

nie szefie” jest niestosowne, to musimy to zmienić. Ja z największą ochotą będę nazywać pana szefa ministrem. I w związku z tym mam pytanie: czy pan będzie różnie wykonywał swoją pracę, gdy będzie się pana nazywało szefem bądź ministrem? Oczywiście to jest żartobliwe pytanie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pozostawiamy panu ministrowi do uznania...

**Szef
Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:**

Oczywiście, że postaram się wykonywać należycie... Należę do osób, które nie przywiązują wagi do tytułów, tytułomani. Czy to usatysfakcjonowało pana senatora?

(Senator Jarosław Lasecki: Jak najbardziej tak.)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Dziękuję...)

(Senator Jarosław Lasecki: Bardzo dziękuję panu ministrowi także za poczucie humoru.)

Ale to nie ja byłem autorem tego typu rozwiązań prawnych i nie ja wymyśliłem nazwę CBA, więc trudno mi się do tej kwestii odnieść.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dobrze.
Jeszcze pan senator Hodorowicz. Bardzo proszę.
I to będzie już koniec, Panie Ministrze.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, nie ulega żadnej wątpliwości, że wykrywanie zła korupcji i przeciwstawianie się mu to szczytne zadanie. Ale w tym kontekście chciałbym zadać pytanie o filozofię czy raczej ideę, jaka przyświeca CBA, a zarazem o stronę etyczną jego działania. Czy zdaniem pana ministra jest właściwe, żeby organy państwa występowały w roli, że tak powiem, diabła kuszącego obywatela? Ja rozumiem, jeżeli to się odbywa w ten sposób, że jest jeden przestępca i drugi przestępca, a CBA tropi zło i wkracza do akcji... Ale czy jest rzeczą właściwą, żeby tym, kto inspiruje do popełnienia złego czynu, był funkcjonariusz CBA? Z tego, co mi wiadomo, w niektórych demokratycznych krajach, chyba zresztą w większości demokratycznych krajów tego typu działanie jest zabronione. A jak to wygląda u nas?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, Szefie CBA...

**Szef
Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o oddziały NFZ i kontrakty, to zdarzają się takie sytuacje, że się tym kwestiom przyglądamy i je kontrolujemy. Z tym że wydaje mi się, że NFZ posiada także własne procedury kontrolne służące właśnie do tego, aby sprawdzać kontrakty zawierane przez oddziały. Niemniej jednak takie sytuacje się zdarzają. Jak powiedziałem wcześniej, jesteśmy ciekawi świata i często szukamy uzasadnienia dla swoich działań, analizując zakres kompetencji, i okazuje się, że nieraz te kompetencje były przekroczone, w związku z tym wyłączamy się z danych inicjatyw.

Jeżeli chodzi o lobbging, to wydaje mi się, że te kwestie są niedoregulowane. Z tym że ja nie chciałbym się tutaj odnosić do historii powstawania prawa w tym zakresie. Jak powiedziałem wcześniej, wydaje mi się, że całkowita transparentność, przejrzystość procesu wspierania rozwiązań prawnych i lobbowania za jakimiś rozwiązaniami byłaby wskazana, służyłaby poprawie jakości pracy parlamentu i zabezpieczałaby interesy państwa, aczkolwiek zastrzegam, że ja nie mam kompetencji do wskazywania szczegółowych rozwiązań ustawowych. Uważam, że każda transparentna procedura i lepsze od dotychczasowego uregulowanie tej kwestii może nam tylko posłużyć. Ale ja nie jestem biegły, jeśli chodzi o lobbging, więc nie chciałbym się na ten temat wypowiadać. Jako szef CBA muszę nadzorować realizację tych zadań, które nakłada na nas ustawa.

Jeżeli chodzi o zapobieganie korupcji, to ja oczywiście zgadzam się z tą zasadą, że czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci, i uważam, że nigdy nie zaszkodzi lepsze edukowanie młodzieży w kwestii szeroko rozumianej antykorupcji. W ramach realizacji tego typu pomysłów nawet kiedyś przeprowadziliśmy lekcję antykorupcyjną dla dzieciaków z gimnazjum, która – wydaje mi się – bardzo się podobała. Idąc trochę tym tropem, wiedząc, że należy o tym mówić – są już zresztą międzynarodowe trendy, żeby tego typu działania prewencyjne, profilaktyczne prowadzić również wśród młodzieży – wystąpiłem do pani minister edukacji z inicjatywą wdrożenia tego typu zajęć do programów szkolnych. Na razie oczekujemy na odzew i jakieś sformalizowanie tej propozycji. Jesteśmy gotowi, jesteśmy w stanie dać know-how, programy do prowadzenia lekcji i tego typu rzeczy, choć oczywiście nie będziemy takich lekcji prowadzić. W każdym razie wydaje mi się, że kwestie prewencyjno-edukacyjne w kontekście naszej wieloletniej historii, panowania ubiegłego systemu, gdzie cwaniactwo było traktowane jako przedsiębiorczość, a bez jakichkolwiek działań korupcyjnych rzeczwiistość stawała się nie do zniesienia, powinniśmy

podejmować, żeby młode pokolenie jak najszybciej stało się świadome tych zagrożeń.

Na pytanie pana senatora o to, czy jest właściwe kuszenie obywatela, muszę powiedzieć jednoznacznie: nie. Jest to absolutnie zabronione przez polskie prawo. Kuszenie obywatela do popełnienia przestępstwa jest podżeganiem, które jest karane w polskim kodeksie karnym. Wydaje mi się, że często jest to myłone, również przy okazji spraw, o których wcześniej mówiliśmy. Chodzi mi o częste niezrozumienie przez osoby komentujące te sprawy istoty narzędzia, jakim jest kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej czy zakup kontrolowany, częste mylenie sprowokowania do danego działania z prowokowaniem obywatela. My nie prowokujemy obywateli do popełniania przestępstw. Chcę to z całą stanowczością podkreślić. Jednak realizujemy więcej niż w przeszłości tego typu spraw, spraw, które są tak rozumiane.

Pozwolę sobie na trzy zdania indywidualnego komentarza na ten temat. Otóż przepisy w tej sprawie są jednoznaczne we wszystkich ustawach, w ustawach dotyczących Policji i służb specjalnych. Są one bardzo podobne i mówią o tym, że w sprawach o przestępstwa określone, czyli te najpoważniejsze z zakresu działania danych służb, czynności operacyjno-rozpoznawcze zmierzające do – chcę to zaakcentować – sprawdzenia uzyskanych wcześniej wiarygodnych informacji o przestępstwie oraz wykrycia sprawców i uzyskania dowodów mogą polegać na dokonaniu w sposób niejawnym nabycia lub przejęcia przedmiotów pochodzących z przestępstwa, ulegających przypadkowi albo których wytwarzanie, posiadanie, przewożenie lub obrót są zabronione, a także przyjęcia lub wręczenia korzyści majątkowej. Czynności te mogą polegać na złożeniu propozycji takiego działania, ale w sytuacjach określonych, czyli wtedy kiedy mamy wiarygodną informację. Wiarygodna informacja oznacza sytuację, w której jesteśmy prawie pewni, że dana osoba jest przestępcą, oczywiście w rozumieniu potocznym, nie w rozumieniu kodeksu postępowania karnego czy kodeksu karnego. Chodzi o sytuacje, w których jesteśmy pewni, mamy wiarygodne informacje, a nie ma innej możliwości zebrania przeciwko tej osobie dowodów niż na przykład zakupienie broni od handlarza bronią, niż zakupienie narkotyków od handlarza narkotykami, niż wzięcie łapówki od kogoś, o kim wiemy, że korumpuje, albo danie łapówki komuś, o kim wiemy, że przyjmuje łapówki.

Nie ma w polskim prawie możliwości – tym się różnimy od kilku innych państw na świecie – przeprowadzenia tak zwanego *integriti test*, czyli testu uczciwości. Nie ma prawnej możliwości podrzucenia komuś jakiejś kwoty pieniędzy i sprawdzenia, czy na przykład ten parlamentarzysta, urzędnik, czy policjant jest uczciwy, czy nie. Nie ma takiej możliwości prawnej.

(szef CBA P. Wojtunik)

Przepis, który mówi o możliwości złożenia propozycji, nie mówi o możliwości permanentnego składania propozycji nie mniej niż trzydzieści razy w danym okresie. Byłem jedną z osób, które uczestniczyły w tworzeniu tego typu rozwiązań pod koniec lat dziewięćdziesiątych, bo pierwsze rozwiązania powstały w Policji. Ideą tego rozwiązania nie była możliwość prowokowania obywatela, ideą tego typu rozwiązania była możliwość stworzenia kontratypu dla policjanta czy funkcjonariusza, aby można było udowodnić przestępstwo handlu bronią. Chodziło o takie sytuacje, kiedy ktoś chce sprzedać broń, ale policjant nie może jej wziąć, bo w ten sposób popełni przestępstwo nielegalnego jej posiadania. W związku z tym stworzono przepis, w którym mówi się, że po stosownej procedurze, po uzyskaniu zgody prokuratora generalnego może być zarządzona czynność, która polega na kontrolowanym zakupie. Czyli policjant, który bierze tę broń, nie popełnia przestępstwa, tylko dokonuje zakupu kontrolowanego. Wówczas pojawił się inny problem. Można bowiem wyobrazić sobie skomplikowane negocjacje, kiedy ja wiem, że ten pan jest handlarzem narkotyków – i on albo wie, albo nie wie, że jestem potencjalnym kupcem, że jestem zainteresowany zakupem narkotyków – i tocymy o sztuce już pięćdziesiątą rozmowę na pięćdziesiątej kolacji, no a są dowody na to, że ten pan jest handlarzem narkotyków. I zaistniała potrzeba, żeby móc zapytać: czy masz broń, bo chętnie bym ją kupił? A on wtedy powie: tak, mam, nie wiedziałem, że chcesz broń. Ponieważ ta propozycja bez tego przepisu byłaby podżeganiem, stworzyliśmy kolejny przepis, w którym jest mowa o możliwości złożenia propozycji skierowanej do osoby operacyjnie podejrzewanej – bo jeszcze nie ma procesu karnego – o działalność przestępczą.

Proszę mi wierzyć, że przy nierestrykcyjnym stosowaniu tego typu przepisów, przy ich swobodnym traktowaniu i przy braku dyscypliny, jest naprawdę tylko kwestią czasu, środków, pieniędzy z budżetu, jakie bym na to miał, wpędzenie w problemy natury prawnej 99% urzędników i obywateli. I parlamentarzyistów. To jest tylko kwestia proporcji.

Jeszcze raz podkreślam, że oczywiście uważam, że jest niewłaściwe i zabronione przez prawo kuszenie traktowane jako otwarta prowokacja, prowokowanie do danych zachowań. W tej kwestii nasze prawo jest podobne do tego w innych krajach europejskich. Proszę zauważyć, że mamy również możliwość zbywania przedmiotów pochodzących z przestępstwa. Dlatego stosowanie tego typu instytucji wymaga olbrzymiego doświadczenia, olbrzymiej dyscypliny i olbrzymiej odpowiedzialności. Teoretycznie również szef CBA czy komendant główny Policji ma możli-

wość zbywania narkotyków, jednak nie robi się tego z jednego powodu: byłoby to niewspółmiernie niebezpieczne do efektu procesowego, bo mogłoby to polegać na handlu narkotykami, na kreowaniu cen itd., itd.

To jest bardzo złożony proces, a nie chciałbym zanudzać tutaj Wysokiej Izby szczegółami na ten temat, jednak wydaje mi się, że z uwagi na moje doświadczenie policyjne... A kierowałem przez pewien czas wszystkimi tego typu działaniami policji na terenie kraju i za granicą, wszystkimi, w których brała udział polska policja. Polska policja do dzisiaj jest prawie że monopolistą w tym zakresie, bo to, co robi i co robiło CBA w tym zakresie, to jest tylko pewien margines. Dlatego też pozwoliłem sobie na ten komentarz i na ten może przydługi wywód prawny na temat prowokacji policyjnej. Prowokacja policyjna jest często traktowana jako... To znaczy zakup kontrolowany jest odbierany jako prowokacja, ale on ma niewiele wspólnego z prowokacją, bo tak naprawdę jest to usankcjonowanie tego, że może dojść do transakcji, która w świetle prawa jest w tym przypadku legalna, a nie nielegalna. I policjant, który to zadanie realizuje, korzysta z kontratypu.

Co więcej, jeśli chodzi o tego typu działania, to chciałbym wspomnieć jeszcze o zapisie, który mówi o tym, że czynności operacyjno-rozpoznawcze są objęte klauzulą niejawności, że są to czynności o charakterze niejawnym. I może trochę zbyt emocjonalnie powiedziałem o tym, że inną kwestią jest złapanie przestępcy na przestępstwie, a całkiem inną ujawnienie materiału operacyjnego czy epatowanie tym materiałem, ale to drugie jest zaprzeczeniem zasady niejawności w stosunku do czynności tego typu. I każdy, kto myśli o tego typu czynnościach, o takich działaniach, nie może traktować ich jak rabunkowego fedrowania i rabunkowej gospodarki węglem. Rzeczy tego typu muszą być powtarzalne, czyli niejawne – dla bezpieczeństwa państwa, a nie dla doraźnych, osobistych czy nieosobistych, politycznych czy niepolitycznych efektów. Ja nie chcę na ten temat mówić, bo nie jestem politykiem, mówienie na ten temat jest bardziej zadaniem dla polityków. I dlatego też to, co się wydarzyło wokół jednej, drugiej czy trzeciej sprawy związanej z kontrolowanym wręczeniem korzyści majątkowej, uważam za skandaliczne. Najlepszą informacją dla potencjalnych przestępców jest bowiem to, że takich działań w ogóle się nie prowadzi, bo one polegają na zaskoczeniu. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Jeszcze pan senator... I nie jest pan wcale nudny, Panie Ministrze.

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Mam wrażenie, że jestem i że do tego przedłużam...)

(*wicemarszałek J. Wyrowiński*)

Pan senator Matusiewicz... Jak rozumiem, pan rezygnuje.

(*Senator Andrzej Matusiewicz*: Ponieważ zbliża się godzina 18.00, a, jak wiem, pan minister jest kibicem piłkarskim, to już zrezygnuję.)

W takim razie mogę ogłosić...

(*Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik*: Absolutnie nie, nie jestem aż tak zaangażowany...)

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Mecz się zaczął.)

(*Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik*: Ale ja naprawdę nie muszę nigdzie iść, a wiem, że pan senator próbuje przerzucić na mnie ciężar zakończenia obrad.)

Szanowni Państwo, ja w każdym razie nie widzę tu...

Senator Andrzej Matusiewicz:

Panie Ministrze, może powie pan coś na temat korupcji w piłce nożnej. Wiemy, że toczą się postępowania w prokuraturze wrocławskiej, w sądach wrocławskich, ale one dotyczą zaszłości, a przecież ostatnio też zdarzają się, że tak powiem, soboty czy niedziele cudów. Czy na poziomie tych niższych klas rozgrywkowych też prowadzicie jakieś działania operacyjne? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Nie zdradzę tajemnicy jeżeli powiem, iż pan senator kiedyś grał w dobrej drużynie...

(*Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik*: Ja wiem, że jest...)

...w Rzeszowie.

(*Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik*: Czy mogę już odpowiedzieć?)

Jeszcze pani senator Alicja Zając.

Senator Alicja Zając:

Ja tylko w imieniu zgromadzonych tu senatorów chcę powiedzieć, że to bardzo miłe, bo po raz pierwszy osoba, która występuje w tej Izbie, bierze udział w debacie, mówi, że jej żal odchodzić. (*Wesołość na sali*) Tak że bardzo panu dziękuję za to, że tak miło się nam procedowało.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

To jest raczej miłe przesłuchanie, podejrzewam, że w pana urządzie są...

(*Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik*: Ja jestem nawykły do prowadzenia długich

przesłuchań i do bycia przesłuchiwanym przez dosyć długi czas również).

(*Senator Alicja Zając*: Ale w odwrotnej roli jest trudniej.)

(*Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik*: Nie, to jest kwestia...)

Pan minister skończył na piłce nożnej, tak że...

(*Senator Alicja Zając*: To jest też kwestia inteligencji.)

Szef

Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Wydaje mi się, że jeżeli jest się uczciwym i nie łamie się zasad ani z jednej, ani z drugiej strony, to i z jednej, i z drugiej strony można mieć satysfakcję.

(*Senator Alicja Zając*: I punkt trzynasty, i dzisiaj trzynasty...)

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: No dobrze...)

A co do piłki nożnej, to już od kilku lat prowadzimy wspólnie z prokuraturą wrocławską bardzo duże, wielowatkowe postępowanie przygotowawcze. Jak mówią media, przez cały czas dokonujemy zatrzymań i przez cały czas ta sprawa jest dynamicznie prowadzona. Trudno przewidzieć jej koniec z uwagi na skalę problemu. I nie dotyczy ona tylko przeszłości – na bieżąco również zajmujemy się nieprawidłowościami w tym zakresie.

Prowadzimy także z ministerstwem sportu – myślę, że nie ujawnię tu żadnej tajemnicy – dyskusję na temat nowych zagrożeń i nowych patologii, które mogą pojawiać się nie tyle w związku z ustawianiem wyniku sportowego do rankingu czy klasyfikacji zespołów piłkarskich czy z ustawianiem wyniku meczu, ale w związku z nowym zjawiskiem, jakie toczy nie tylko piłkę nożną, ale inne dyscypliny. Chodzi o *match fixing*, czyli o ustawianie nieuczciwych zakładów bukmacherskich pod wydarzenia sportowe. To jest patologia, która może dotyczyć różnych dyscyplin – od piłki siatkowej, poprzez ping-pong, golf, koszyk, piłkę nożną...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: ...i boks.)

To jest między innymi istotą skandalu korupcyjnego we Włoszech, który ostatnio miał miejsce i który przetacza się przez kilka państw. Na ten temat rozmawiamy również po to, żeby ewentualnie stworzyć system zapobiegania tego typu patologiom czy wczesnego ich wykrywania.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Na pytania pań senator i panów senatorów odpowiadał szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego, pan Paweł Wojtunik.

(*wicemarszałek J. Wyrowiński*)

Dziękujemy, Panie Szeffie, Panie Ministrze.

(*Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Dziękuję bardzo.*)

W tej chwili otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisał się pan senator Maciej Grubski.

Bardzo proszę zająć miejsce zwolnione przez...

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Nie wygłupiaj się.*)

Senator Maciej Grubski:

Jestem sam?

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Tak, sam.*)

O Jezu!

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Nie podlizujemy się. Skoro palnęliśmy gafę, to się nie podlizujemy.*)

(*Wesołość na sali*)

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze!

„Jesteśmy ciekawi świata” – to pana słowa, to bardzo ciekawe stwierdzenie.

Ja widzę funkcjonowanie CBA w trzech aspektach.

Pierwszy jest moim zdaniem najciekawszy. Cała Polska oczekiwała na to, że faktycznie złamiemy kręgosłup, jeżeli chodzi o korupcję w Polsce po tych wszystkich dużych, głównie politycznych wydarzeniach z początku lat dwutysięcznych i końcówki lat dziewięćdziesiątych. Potem bywało już różnie. Dzisiaj uspokoił pan sytuację. To oczywiście bardzo dobrze, cieszę się z tego. W pana wypowiedzi są trzy elementy, na które również należy zwrócić uwagę.

Jeśli chodzi o dobre relacje, to ja pytałem o relacje z prokuraturą, a pan określił to jako dobre relacje z prokuratorem generalnym. Ja tutaj nie do końca się z tym zgodzę. Jak słucha się w kraju poszczególnych funkcjonariuszy z pana służby...

(*Głos z sali: Nazwiska.*)

Może proszę powstrzymać się od takiej ciekawości.

...to oczywiście jest wielkie narzekanie na to, że prokuratorzy efekty tej ciężkiej pracy, którą wykonują często oficerowie, że tak powiem, rozmywiają, zacierają. Najgorsza sytuacja jest wtedy, kiedy sprawa dotyczy jakichś rejonowych notabli politycznych, bo to jest szczególnie przykre, kiedy takie sprawy się zacierają. Korupcja wymaga inteligencji – to również pana słowa. Ja mam nadzieję, że budujemy tę służbę również wokół ludzi inteligentnych. Nie sądzę, żeby tutaj inna sytuacja mogła mieć miejsce. Te procesy korupcyjne, które zachodzą w Polsce, na pewno dzięki tej inżynierii zachowań przybierają na wadze, one są coraz doskonalsze. Mam nadzieję, że państwo również ze swojej strony odpowiadacie na tego typu zapotrzebowanie.

Miałem wrażenie, że pan minister tutaj w swojej wypowiedzi zasugerował: pokażcie państwo, oczywiście zgłóście ten przypadek. Ja powiem tak: sprawy, nad którymi ja jako parlamentarzysta pracuję, z którymi zgłosili się do mnie obywatele czujący się w jakimś sensie pokrzywdzeni, zgłaszali oni do różnych służb. No i co z tego? Nie ma żadnego efektu. Ja podam przykład działania prokuratury. Jest sytuacja, w której sfalszowano naniesienie na działce. Wydział geodezji czy wydział architektury jednego z miast stwierdza, że był las, ale tego lasu nie ma. I co odpowiada prokurator? Prokurator odpowiada: jak są drzewa, to znaczy, że jest las. Tylko chodzi o to, że tych drzew jest kilka. Więc z czym my mamy tutaj do czynienia? To jest jakby choroba państwa polskiego, jak polski obywatel może się bronić.

Przejdę płynnie do spraw samorządu. Skoro od dyrektora wydziału urbanistyki i architektury w urzędzie w Łodzi, w obecności świadków, słyszę, że ustalamy efekty pracy samorządowego kolegium odwoławczego, to pytam: gdzie obywatel w Polsce dzisiaj ma się odwołać? Skoro dzisiaj jest sytuacja, w której w mieście stan uregulowania, jeżeli chodzi o plan zagospodarowania przestrzennego, wynosi 5–10%, skoro w takim mieście jest wydawanych dwa tysiące pięćset warunków zabudowy, to jaka tak naprawdę jest sytuacja? Gdzie ten obywatel może się zgłosić, skoro dzisiaj... Możemy hipotetycznie sobie założyć, że jak by w poszczególnych miastach dogadali się urzędnicy różnych wydziałów – wydziałów architektury, geodezji, środowiska – to byłaby sytuacja taka, w której można byłoby stworzyć efekt, dzięki któremu nie przebiłoby się tej ściany. Pytanie oczywiście jest takie: dlaczego? Otóż ja przypuszczam, dlaczego. W trakcie postępowania padają również różne pytania. I jeżeli na te pytania dziwnie się nie odpowie, nie zrozumie się pewnych sugestii, to następuje ciąg zdarzeń, który trwa kilka lat. A w innych przypadkach ktoś, kto chce wybudować jakiś market, czy ktoś reprezentujący inne środowisko dostaje takie pozwolenie w ciągu miesiąca z takim komentarzem, że dwa tygodnie to by było za szybko, i dostaje takie warunki, jakich tak naprawdę nikt z obywateli nie mógłby uzyskać. I to jest problem. Polski samorząd dzisiaj ze względu... Dlaczego w małych miastach jest uregulowany stan, jeżeli chodzi o kwestie planu zagospodarowania przestrzennego, a w dużych miastach nie możemy sobie z tym poradzić? Jak pytam o to architektów w Łodzi, to oni odpowiadają: no, jest problem. A ja mówię: to jest problem państwa środowiska, przecież ci sami ludzie pracują nad ustaleniami tego planu zagospodarowania przestrzennego, nad tym, żeby sytuacja w tym zakresie była jasna. Korupcja w sytuacji, kiedy istnieje plan zagospodarowania przestrzennego, może wystąpić dwa razy: w momencie, kiedy są warunki zabudowy, i w mo-

(senator M. Grubski)

mencie, kiedy ustala się plan zagospodarowania przestrzennego, bo wtedy również obywatel walczy o jak najlepsze warunki dla siebie.

Dlatego ja kładę duży nacisk na to, że dzisiaj CBA powinno się skoncentrować na samorządach, bo dzisiaj samorzady pod kątem dużej korupcji, kwestii dotyczących przekształceń gospodarczych i innych... te wszystkie sprawy już są bardzo dokładnie śledzone itd. Dzisiaj są pewne układy i koterie w samorządach. Spotyka się dyrektora z dyrektorem, razem ustalają pewne sprawy, ustalają, na czym komu zależy. I teraz pomyślcie państwo... Skoro ja otrzymuję pewnego rodzaju sugestie, że plan może być tą inżynierią – pan o tym mówił – bardzo inteligentną, że przygotowanie do określonej sytuacji kontaktu z obywatelem może nastąpić w momencie, kiedy ten obywatel jeszcze nie powziął zamiaru na przykład czynienia czegokolwiek z określoną działką... Zatem nanosi się pewne sytuacje prawne. Kiedy ten obywatel trafia do urzędu, on już jest na miękkich nogach, bo jest – na przykład w przypadku Łodzi – rzeka, która ma 37 m długości, w której nie ma wody z prawej, nie ma wody z lewej, ale według urzędników jest rzeka. Pobiera się próbki ziemi i zmienia się klasyfikację ziemi po to, żeby utrudnić możliwość uzyskania warunków zabudowy. I to trwa latami i trwa wymiana różnych poglądów.

Kwestia Narodowego Funduszu Zdrowia i oddziałów. Zgadza się tutaj z tym, co mówił pan senator Misiołek. Mnie też oczywiście bardzo niepokoiły sytuacje, kiedy wydawano określone decyzje kontraktowe, a tak naprawdę sprawdzano bazę, jeżeli chodzi o podmioty prywatne, po fakcie. Bo jeżeli kontrakty podpisywano do końca grudnia, a fazę sprawdzania tego, czy zgodnie z kontraktem podmiot posiada określony sprzęt, czy spełnione są określone warunki, określone warunki techniczne, rozpoczynano w styczniu, to coś jest nie tak. Jeżeli szpital MSWiA w Łodzi nie jest traktowany w taki sposób, w jaki powinien być traktowany – są określone procedury dla tego typu placówek – tylko traktuje się go normalnie, a on traci, on się odwołuje i wygrywa to wszystko, to nie jest to w porządku. Pytanie, dlaczego prywatne podmioty akurat tak łatwo wygrywają w niektórych miejscach, a jeżeli chodzi o placówki państwowe... Można powiedzieć: konkurencja, no ale nie wszystko można na nią spychać.

Kwestia MON, jeden przykład. Nie dziwi oczywiście za bardzo kwestia obecnego postępowania w departamencie uzbrojenia. To jest kwestia zakupu, który ma nastąpić, oczywiście sugerowana przez rodzaj wojsk, Wojska Specjalne, to jest zakupu takiego systemu, który ma wirtualnie pokazywać rzeczywistość, jeżeli chodzi o szkolenie żołnierzy. I teraz mamy jaką sytuację? Długo trwa to postępowanie.

Postępowanie nie jest dzisiaj formą przetargu. Pyta się określone podmioty na świecie o parametry, cenę, różne elementy, a postępowanie przetargowe sugeruje się przeprowadzić w przyszłym roku. A co będzie, gdy ktoś na przykład pozyska te informacje? Bo te firmy się otwierają, one pokazują wszystkie parametry, to, jak to jest zrobione. Ja tego na przykład nie rozumiem. To jest sytuacja, która również by wymagała wyjaśnienia.

Na koniec oczywiście... Jak mówię, bardzo się cieszę, bo pan inaczej z nami rozmawia tak naprawdę, jest ta otwartość w rozmowie i z tego należy się bardzo cieszyć. Jako patriota lokalny oczywiście cały czas dbam o delegaturę łódzką, więc proszę o wsparcie dla tej delegatury, bo myślę, że potrzeba takiego wsparcia również w tej sprawie. Przepraszam, że zająłem czas, mecz akurat trwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Czy...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Jeszcze pan minister chce...)

Tak, proszę bardzo. Właśnie chciałam to zaproponować. Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego ustosunkuje się jeszcze do tej wypowiedzi, jak rozumiem... Minister.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przepraszam, że jeszcze zajmę kilka minut w sytuacji, gdy wszyscy w Polsce są kibicami, a ci, którzy nie są, mówią publicznie, że są...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: ...siedzą tutaj. Tak?)

(Wesołość na sali)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Ci, którzy są, też tu siedzą.)

Pan senator potwierdził niejako w wypowiedzi nasze myślenie o korupcji. Odpowiadać na pytanie, która korupcja jest bardziej szkodliwa, to tak, jakby odpowiadać, który gwałt jest bardziej bolesny dla kobiety, czy ten zbiorowy, czy ten pojedynczy – przepraszam za takie mocne porównanie – czy ten dokonany przez członka rodziny, czy przez kryminalistę. I jedno i drugie jest przestępstwem, niezależnie od tego, gdzie ma miejsce, jedno i drugie jest obrzydliwą patologią, która psuje i niszczy. Ale jak się pyta obywatela – takich badań nie prowadzi CBA,

(szef CBA P. Wojtunik)

ale prowadzono takie badania w Policji – co jest dla ciebie najważniejsze, co stanowi dla ciebie największe zagrożenie i przedstawia listę: działalność gangu narkotykowego, nie wiem, gangu Szkatuły, mafii pruszkowskiej, terroryzm, przemyt narkotyków, daje listę różnych przestępstw i patologii, to każdy wymienia kradzież w mieszkaniu, kradzież w piwnicy, brak światła na ulicy. Dla obywatela z reguły najbardziej szkodliwe i dramatyczne są sytuacje mające miejsce w jego pobliżu, w małych społecznościach. Stąd też nie chcemy zgubić tego, co nie znaczy, że przekierowaliśmy działania CBA z kręgów najwyższych instytucji państwowych, tak zwanych kręgów najwyższej władzy, na kręgi lokalne, bo to łatwiejsze. Nie, po prostu widzimy, że tam też jesteśmy potrzebni.

Gdy porównujemy sytuację w małej miejscowości, a mogę ją porównać, bo z takiej miejscowości pochodzę, z sytuacją w dużym mieście, a mogę ją porównywać, bo dwadzieścia lat mieszkam w takim mieście, jakim jest Warszawa, widzimy, że stosunkowo łatwo być niezależnym, gniewnym, buńczucznym i mieć zasady w dużym mieście. Bo gdy zdenerwuję się na ten urząd gminy, przeprowadzę się do innej dzielnicy, w której urząd nie jest skorumpowany. Ale jeżeli obywatel, jego rodzina od pokoleń tkwi w pięciotysięcznej miejscowości, w której jest sitwa, układ i pracę się dostaje na zasadzie dziedziczenia albo ze względu na nazwisko, zamówienia się dostaje po znajomości i wszystko jest od siebie uzależnione, to dosyć ciężko zdobyć mu się na taką odwagę, żeby się spakować z rodziną i, nie mając pracy, wyjechać do innego miasta. Dlatego też przykładamy olbrzymią wagę do patologii w małych miejscowościach.

Pan senator zadał pytanie, gdzie się zgłosić. Jeżeli obywatel nie ma zaufania do policji, a niestety zdarza się nieraz, że nie ma – trzeba zrozumieć, że policja, z uwagi na współfinansowanie, ma szczególne relacje z samorządem – jeżeli nie ma zaufania do lokalnych instytucji skarbowych, bo nie działają, to niech przyjdzie do nas. Mamy bezpłatną infolinię, którą uruchomiliśmy w tym celu. Badamy każdą sprawę. Często jestem krytykowany za to, że zajmujemy się drobnymi sprawami, ale zajmujemy się nimi nie dlatego, że są łatwe, bo prowadzenie sprawy o korupcję, w której chodziło o 100 zł, jest tak samo skomplikowane, jak tej milionowej – jest jeden podejrzany, jest kwota, trzeba przesłuchać, udowodnić. Zajmujemy się nimi często dlatego, że nikt inny się nimi nie zajmuje. Zajmujemy się nimi z takiej prostej uczciwości. Każdą informację o korupcji, o patologii traktujemy na tym samym poziomie, nie rozróżniamy ich. Dlatego nieraz mówimy o tym, że my nie prowadzimy zestawień, nie mamy jakiegoś *tableau*, które przedstawiałoby naj-

ważniejszego przestępcę, najgorszego, najmniejszego, największego – wszyscy oni są podobnie traktowani.

Przepraszam, ale pozwolę sobie w podsumowaniu powiedzieć o czymś, o czym zapomniałem powiedzieć w czasie swojego wystąpienia. Otóż niewiele osób w Polsce mówi ostatnio o niekaralnych formach korupcji, jakimi są nepotyzm, klientelizm i kumoterstwo. To też jest korupcja, która toczy małe miejscowości, toczy urzędy – od tych najwyższych, po najniższe. Ale najbardziej dokuczliwa jest w małych miejscowościach, w małych społecznościach, bo tam siatka patologii może zabijać jakąkolwiek szansę obywatela na funkcjonowanie w danej społeczności. Ale o tym nie mówimy, to nie jest moją rolą, bo to są niekaralne formy korupcji, a ja się zajmuję tylko tym, co karalne. Chciałbym jednak o tym powiedzieć, bo to również jest zło, które... Często nepotyzm może się przerodzić w inne relacje, inne rozliczenia finansowe. Niestety, kiedy mówimy o zagrożeniach korupcją, to nieraz słychać o tym, że pracę dostaje się za pierwszą pensję. I zawsze korupcja będzie tam, gdzie są tak skomplikowane procedury, o których mówił pan senator. Dlatego najlepszym sposobem na unikanie tych czynników korupcyjnych jest takie działanie parlamentu, działanie Wysokiej Izby, aby te procedury były jak najkrótsze, przejrzyste, transparentne i nieuznaniowe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję panu ministrowi za przedstawienie Senatowi tych informacji.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2011 r.

Panie i Panowie Senatorowie, przypominam, że jutro wznowimy obrady o godzinie 10.00. Rozpoczniemy od rozpatrzenia punktu dwunastego: drugie czytanie projektu uchwały z okazji obchodów 100-lecia urodzin ppłk. hm. Zygmunta Szadkowskiego.

Po zakończeniu dyskusji – w przypadku braku wniosków o charakterze legislacyjnym – zostanie przeprowadzone głosowanie w tej sprawie. Następnie o godzinie 10.30 zostanie ogłoszona przerwa, podczas której nastąpi otwarcie wystawy „Ppłk hm. Zygmunt Szadkowski – harcerz, żołnierz, społecznik”.

To tyle, jeśli chodzi o jutro.

Proszę o komunikaty.

Senator Sekretarz Beata Gosiewska:

Posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy

(senator sekretarz B. Gosiewska)

o zmianie ustawy o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego odbędzie się jutro, 14 czerwca, o godzinie 8.45 w sali nr 179.

Dzisiaj, 13 czerwca, odbędzie się posiedzenie Komisji Ustawodawczej w sprawie pierwszego czytania projektu uchwały z okazji 90. rocznicy powrotu części Górnego Śląska do Polski – druk senacki nr 123. Posiedzenie odbędzie się w sali nr 182 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach.

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie pierwszego czytania projektu uchwały w sprawie dalszej reformy powszechnego systemu emerytalnego – druk senacki nr 122 – odbędzie się trzydzieści minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie rozpatrzenia wniosku zgłoszonego do ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego odbędzie się 14 czerwca bieżącego roku o godzinie 9.00 w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych odbędzie się w czwartek, 14 czerwca, o godzinie 8.00 w sali nr 182. Porządek obrad: rozpatrzenie wniosków zgłoszonych na czternastym posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.

Wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawczej odbędzie się 14 czerwca o godzinie 8.30 w sali nr 182. Porządek obrad: rozpatrzenie wniosków zgłoszonych na czternastym posiedzeniu Senatu do uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Wysoka Izbo. Spotykamy się jutro.

Wznowienie obrad jutro, we czwartek, o godzinie 10.00.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 18 minut 16)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński i Maria Pańczyk-Pozdziej)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego porządku obrad...

(*Głos z sali:* Dwunastego, dwunastego.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały z okazji obchodów 100-lecia urodzin ppłk. hm. Zygmunta Szadkowskiego (1912–1995).

Witam zaproszonych na dzisiejsze posiedzenie członków rodziny Zygmunta Szadkowskiego, a szczególnie jego córkę, panią Teresę Łakomy oraz syna, pana Andrzeja Szadkowskiego. (*Oklaski*)

Witam przedstawicieli polskiej strony rządowej, panów Janusza Ciska, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Jana Stanisława Ciechanowskiego, pełniącego obowiązki kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, i Andrzeja Kunerta, sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Witam również pana Czesława Maryszczaka, przewodniczącego Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów oraz przedstawiciela Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, pana Jarosława Błoniarza.

Witam pana Jerzego Stępnia, senatora pierwszej i drugiej kadencji, byłego prezesa Trybunału Konstytucyjnego, osobę szczególnie zaangażowaną w przekazanie w 1990 r. insygniów prezydenckich.

Witam wszystkich pozostałych gości obecnych na dzisiejszym posiedzeniu.

Przypominam, że projekt uchwały został wniesiony przez Komisję Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Projekt zawarty jest w druku nr 99, a sprawozdanie komisji w druku nr 99S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami

za Granicą, pana senatora Andrzeja Persona, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Senator Sprawozdawca Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Panowie Ministrowie! Szanowna Rodzino Pułkownika Szadkowskiego!

W imieniu połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą chciałbym powiedzieć, że na posiedzeniu w dniu 23 maja komisje rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt uchwały, wprowadziły do niego jedną poprawkę i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego załączonego projektu uchwały.

Pozwolą państwo, że przedstawię uchwałę, a tym samym przypomnę życiorys wspaniałego patrioty i Polaka, harcmistrza Zygmunta Szadkowskiego.

„W styczniu 2012 r. zainicjowane zostały w Polsce obchody 100-lecia urodzin wielkiego patrioty polskiego ppłk. hm. Zygmunta Szadkowskiego – harcerza, żołnierza Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, polityka, działacza społecznego, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii odznaczonego Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski.

Ten wybitny polityk całe swe życie poświęcił niepodległej Polsce i polskiemu harcerstwu. Był między innymi komendantem Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie (1944–1947), przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego (1960–1967), ministrem spraw społecznych (1974–1978) i ministrem skarbu (1976–1978) w rządach Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, sekretarzem generalnym, a później prezesem Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (1966–1994). U schyłku życia został członkiem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (1992–1995).

W latach 1978–1991 ppłk hm. Zygmunt Szadkowski pełnił funkcję ostatniego przewodni-

(senator sprawozdawca A. Person)

czącego Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie, która na wygnaniu pielegnowała ciągłość suwerennego parlamentaryzmu polskiego II Rzeczypospolitej.

Przez wszystkie lata emigracji ppłk hm. Zygmunt Szadkowski nie tracił łączności z Ojczyzną, starając się wspierać opozycję antykomunistyczną. Po wprowadzeniu stanu wojennego brał udział w organizacji pomocy dla Polaków. Także dzięki Jego wielkiemu zaangażowaniu ruch Solidarności otrzymał ogromne wsparcie moralne i finansowe.

Ppłk hm. Zygmunt Szadkowski od chwili dziejowego przełomu w Polsce w 1989 r. popierał działania Prezydenta RP na Uchodźstwie i Rządu Polskiego na Uchodźstwie mające na celu przekazanie suwerennej Polsce insygniów prezydenckich II Rzeczypospolitej Polskiej. Stał na czele delegacji przygotowującej zasady i formę przekazania władzy prezydenckiej. W dniu – dodam: pamiętnym dniu, wszyscy go doskonale pamiętamy – 22 grudnia 1990 r. na Zamku Królewskim w Warszawie towarzyszył prezydentowi Ryszardowi Kaczorowskiemu podczas niezwykle doniosłej uroczystości zwrócenia Polsce insygniów symbolizujących majestat niepodległej Rzeczypospolitej.

Ppłk hm. Zygmunt Szadkowski zmarł w Londynie w 1995 r., został pochowany w Polsce – na Cmentarzu Żbikowskim w Pruszkowie.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uważa za swój obowiązek przywrócenie pamięci o tym wybitnym Polaku będącym wzorem cnót patriotycznych i obywatelskich, tak bardzo potrzebnych w dziele odbudowy wielkości naszej Ojczyzny oraz umacniania jej godnego miejsca w świecie. Przywołujemy postać i dokonania ppłk. hm. Zygmunta Szadkowskiego, mając nadzieję, że stanie się On dla młodego pokolenia Polaków moralnym autorytetem i wzorcem do naśladowania w codziennej odpowiedzialności za Ojczyznę.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej pragnie złożyć hołd ostatniemu przewodniczącemu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie ppłk. hm. Zygmunta Szadkowskiego, któremu służba niepodległej Polsce wypełniła całe życie.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski». Dziękuję. *(Okłaski)*

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że komisja upoważniła do jej reprezentowania również senatora Andrzeja Persona.

Czy są pytania? Nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Andrzej Person: Dziękuję.)

Proszę o zabranie głosu pana Andrzeja Kunerta, sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Kunert:

Panie Marszałku! Dostojne Panie Senator! Dostojni Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

„Dom jest daleko, Polska wciąż jest blisko”. Ten krótki cytat z jednego z najpiękniejszych wierszy Mariana Hemara definiuje i opisuje nie tylko dramatyczne losy kolejnych pokoleń polskich żołnierzy tułaczy, lecz także zjawisko polskiego uchodźstwa politycznego, uchodźstwa niepodległościowego.

Najwyższe władze państwowe urzędowały od ostatniego dnia września 1939 r. w Paryżu, następnie w Angers, wreszcie w Londynie, od 1940 do 1990 r. Zachowanie konstytucyjnej ciągłości najwyższych władz Rzeczypospolitej oznaczało również ciągłość polskiego oporu przeciwko agresorom i okupantom oraz ciągłość walki o ponowne odzyskanie niepodległości. W trzecią rocznicę wybuchu II wojny światowej Ryszard Kiersnowski w „Testamencie poległych” prosił w ich imieniu potomnych: „A gdy dzieci zapomną, że mieszkały w schronach,/ że widziały dni straszne, ponure i krwawe,/ niechaj tylko to jedno pamiętają o nas,/ żeśmy padli za wolność, aby była prawem”.

Kiedy rząd Tomasza Arciszewskiego odrzucił postanowienie konferencji jałtańskiej, a Jaltę nazwano wówczas piątym rozbiorem Polski, i kiedy mocarstwa zachodnie cofnęły mu uznanie w lipcu 1945 r., prawowite władze polskie poza granicami kraju przestały być uznawane przez obce kancelarie dyplomatyczne, były jednak nadal akredytowane w sercach polskich w ojczyźnie i na emigracji. „Ten klejnot patriotycznej wierności dla Tej, która nie zginęła, szczególnym blaskiem świecił w głębi narodowej nocy” – powiedział wiele lat później ostatni prezydent Rzeczypospolitej na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski. A wygłosił te słowa w dniu wspomnianym tu przed chwilą przez pana senatora Persona, w dniu zakończenia funkcjonowania władz Rzeczypospolitej na uchodźstwie, 22 grudnia 1990 r., gdy na Zamku Królewskim w Warszawie przekazał urząd i insygnia prezydenckie II Rzeczypospolitej prezydentowi III Rzeczypospolitej Lechowi Wałęsie. Witając obu prezydentów, marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski powiedział wówczas: „Zebrani jesteśmy po to, by uczestniczyć w uroczystości przekazania insygniów prezydenckich Drugiej Rzeczypospolitej

(sekretarz A. Kunert)

dziś zaprzysiężonemu, wybranemu z woli narodu prezydentowi Lechowi Wałęsie. Sądzę jednak, że kryje się w tym akcie coś więcej. Jest to akt uznania dla walki tysięcy kombatantów pozostałych poza granicami kraju. Jest to akt uznania dla tych, którzy nieśli sztandar i głosili hasła niepodległościowe nawet wówczas, gdy my tu, w kraju, musieliśmy milczeć. Jest to wreszcie akt uznania dla tych wszystkich, którzy potrafili wierzyć w Polskę i nieść nadzieję jej zmartwychwstania nawet wbrew wszelkim okolicznościom. *Contra spem sperare audeo* – wbrew nadziei ośmielałam się mieć nadzieję – to rzecz bardzo trudna, a jednak ci, którzy tu z daleka przybyli, potrafili swoją postawą o tym właśnie świadczyć. Dzięki im za to”.

Prezydent Lech Wałęsa niezwykle wysoko ocenił wówczas zasługi uchodźstwa dzierżącego władzę moralną i oświadczył: „Nieśliście dumnie sztandar wolności. Spełniliście największy patriotyczny obowiązek względem Ojczyzny”. I dalej: „Władze polskie na uchodźstwie wypełniły godnie i zwiędęsko swą historyczną misję. Raz jeszcze na ręce pana prezydenta za wszystko dziękuję”.

Wszystkie przytoczone tutaj przeze mnie tak podniosłe słowa i tak podniosłe podziękowania odnosily się nie tylko do kolejnych prezydentów Rzeczypospolitej na uchodźstwie, nie tylko do kolejnych premierów i ich rządów na uchodźstwie, odnosily się także do Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i kolejnych jej przewodniczących, marszałków polskiego parlamentu na uchodźstwie. Ostatnim z nich był urodzony przed stu laty podpułkownik harcistrz Zygmunt Szadkowski, towarzyszący prezydentowi Kaczorowskiemu podczas uroczystości 22 grudnia 1990 r. na Zamku Królewskim w Warszawie. W czasie tamtej historycznej uroczystości, której gospodarzem był marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski, oddano sprawiedliwy hołd urzędowi prezydenta Rzeczypospolitej na uchodźstwie i wszystkim sześciu dostojnym wygnańcom, za symboliczną uznając postać ostatniego z nich, prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego.

Dzisiejsze posiedzenie Senatu, którego gospodarzem jest marszałek Bogdan Borusewicz, proszę mi pozwolić nazwać uroczystością w podobnym wymiarze historyczną. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu oddajemy bowiem jakże sprawiedliwy i należny hołd instytucji polskiego parlamentu na uchodźstwie, za symboliczną uznając z kolei osobę ostatniego z jego przewodniczących – podpułkownika harcistrza Zygmunta Szadkowskiego. Niech mi wolno będzie wyrazić za to głęboką wdzięczność panu marszałkowi oraz wszystkim paniom senator i panom senatorom Rzeczypospolitej. I proszę mi pozwolić podziękować, że mogę to powiedzieć tutaj i dzisiaj. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Kazimierza Wiatra.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowna Rodzino Druha Harcmistrza Zygmunta Szadkowskiego!

Przyjmowanie takich uchwał powoduje, że raczej powstrzymujemy się od zabrania głosu w dyskusji, ale czuję, że mam wyjątkowy obowiązek zabrania głosu, ponieważ miałem okazję poznać harcistrza Zygmunta Szadkowskiego na zamku w Londynie w trakcie spotkań z ówczesnym prezydentem Rzeczypospolitej Ryszardem Kaczorowskim. Miałem też okazję spotkać go przy okazji podejmowania różnych działań w ramach działalności harcerskiej. Z obecnym tu dziś synem, panem druham harcistrzem Andrzejem Szadkowskim, miałem zaszczyt być na obozie harcerskim pod namiotami w Fenton w Walii. Proszę państwa, ten obóz odbywał się w namiotach z nadrukiem „US Army 1942”, a spaliśmy na noszach wojskowych, na których zapewne niejednen żołnierz oddał życie. To było dwadzieścia trzy lata temu, dlatego dzisiaj trudno nam się było rozpoznać.

Niezwykle ważnym elementem życia Zygmunta Szadkowskiego był fakt, że był on pierwszym przewodniczącym ZHP – nazywane jest ono także Związkiem Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju – bowiem w roku 1960 przejął tę funkcję od Michała Grażyńskiego. Michała Grażyńskiego, który znalazł się poza granicami kraju i był niezwykle ważnym elementem, podstawą ciągłości ZHP, bowiem pełnił funkcję przewodniczącego jeszcze przed 1939 r. jako wojewoda śląski.

Kiedy wczytujemy się w życiorys harcistrza Zygmunta Szadkowskiego, widzimy, jak sprawy harcerstwa i sprawy Polski niezwykle mocno się przeplatają. Zygmunt Szadkowski przez wiele lat był jednym z liderów polskiej emigracji politycznej, w tym ostatnim przewodniczącym Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej. Tydzień temu, w środę, organizowałem w Tarnowie spotkanie z panią prezydentową Kaczorowską, na którym wspominaliśmy szlak bojowy generała Andersa, a także to, co się działo wcześniej, zanim ci Polacy – Polki i Polacy – wyszli ze Związku Radzieckiego. Mówiliśmy także o tym, że od samego początku obok armii Andersa było harcerstwo, że Anders myślał o tym, że są matki z małymi dziećmi, że są dzieci w średnim wieku, że trzeba im zapewnić zajęcie i wychowanie. I to

(senator K. Wiatr)

było świadome działanie, świadome wysyłanie instruktorów, odwoływanie ich ze służby wojskowej i kierowanie ich do służby instruktorskiej. Jedną z tych osób był znany nam późniejszy ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski. I oczywiście tam, na ziemi palestyńskiej wydawano polskie książki harcerskie, bito harcerskie krzyże. Oczywiście dzisiaj tutaj parokrotnie mówiono – i o tym też bardzo dużo mówiliśmy w Tarnowie – o tym niezwykle ważnym momencie przekazania insygniów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przez pana prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego. Wiemy, że ogromny udział nie tylko w tej uroczystości, ale także w podjęciu tej trudnej decyzji – bo niełatwo było podjąć tę decyzję, zarówno na emigracji, jak i w Polsce – miał harcmistrz Zygmunt Szadkowski.

W tym momencie dostrzegłem panią prezydentową – bardzo serdecznie pozdrawiam i witam oraz dziękuję za tamto tarnowskie spotkanie. (Oklaski)

Otóż nie mam wątpliwości, że w podjęciu tej trudnej decyzji zarówno harcmistrzowi Zygmuntowi Szadkowskiemu, jak i panu prezydentowi harcmistrzowi Ryszardowi Kaczorowskiemu bardzo pomogło to harcerskie wychowanie do niezwykłego poczucia służby i prawdziwie głębokiego patriotyzmu.

Jest oczywiście wiele myśli związanych z tą uchwałą i rocznicą, że wspaniałą postacią i wspaniałymi zasługami. Padają w tej uchwale takie słowa jak „przykład dla młodych”. Ja bym to poprawił i napisał „przykład dla nas wszystkich”. My też potrzebujemy takich wzorców, potrzebujemy takiego budowania siebie – i tak odbieram tę uchwałę, za którą dziękuję i komisji, i Senatowi – potrzebujemy takiej bezinteresownej służby, niezwykle intensywnej w niezwykle trudnych warunkach. Są także myśli o harcerstwie, o jego roli w życiu publicznym – i odczuwam, że to wciąż jeszcze zbyt mało. Jest oczywiście dużo do zrobienia po stronie samego harcerstwa, jak również po stronie społeczeństwa, tak żeby w harcerstwie widzieć nie tylko organizację wychowującą, formującą, lecz także niezwykle ważną dla służby publicznej.

Przy podobnej okazji padły słowa, że takich uchwał mamy już pewną liczbę. No tak, ale to jest stulecie urodzin wspaniałej postaci, a według mnie jest to także budowanie przyszłości. Dużo dyskutowaliśmy i wciąż dyskutujemy w Senacie i w mediach na temat nauczania historii, za mało mówi się jednak o tym, że historia to nasza przyszłość. I myślę, że dla budowania przyszłości naszego społeczeństwa i państwa ta uchwała jest niezwykle cenna. Dlatego bardzo dziękuję za nią komisji

i Senatowi. Dziękuję również rodzinie pułkownika Szadkowskiego i pani prezydentowej za obecność. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Pani Prezydentowo! Panowie Ministrowie! Szanowna Rodzino Pułkownika Szadkowskiego! Wysoki Senacie! Dostojni Goście! Wszyscy Zebrani!

Można powiedzieć, że życie pułkownika Zygmunta Szadkowskiego odzwierciedla dwudziestowieczne polskie losy. Warto może przytoczyć kilka drobnych, ale istotnych szczegółów z jego biografii, których siłą rzeczy w tekście uchwały nie ma: inteligencja nieprzeciętna, poczucie godności osobistej, duża ambicja, bardzo pracowity, lojalny, patriotyzm bez zarzutu – tak był oceniany przez swoich przełożonych w roku 1945.

Urodził się 5 stycznia 1912 r. w Warszawie. Warto dodać, że jego ojcem był Zygmunt Szadkowski, więzień X Pawilonu. Dwa lata później urodził mu się brat Zbigniew, za to zmarł ojciec. Rodzina przeniosła się do Wilna.

Zygmunt Szadkowski ukończył Uniwersytet Stefana Batorego. Po studiach podjął pracę w dyplomacji.

W czasie wojny między innymi odpowiadał za organizację podziemia politycznego na terenach zajętych przez Związek Sowiecki. Brał udział w walkach.

I jeszcze ważny rys w jego działalności politycznej, Wysoka Izba: nie był członkiem żadnej partii politycznej. Miał niezwykle autorytet, potrafił łączyć ludzi. Cechy to rzadkie i bardzo cenne.

Dlatego bardzo dobrze się stało, że w stulecie urodzin pułkownika Wysoka Izba podejmuje tę uchwałę, jak również upomina się o te ponad dwieście tysięcy Polaków, którzy w okresie PRL byli niemalże jak żołnierze wyklęci – wymazani ze świadomości społecznej i przedstawiani jako, przepraszam za cytat, jakaś kabaretowa, marionetkowa emigracja, podzielona politycznie i stale spierająca się. Cześć i chwała tym ludziom, którzy w bardzo trudnych warunkach, niekochani w Wielkiej Brytanii – przy okazji uchwały w sprawie generała Sosabowskiego mówiliśmy chociażby o losie żołnierzy II korpusu – dali moralne świadectwo. Dzięki nim mamy kontynuację dzisiejszej niepodległej Rzeczypospolitej. Takim ludziom należy się pamięć i chwała. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Rafał Muchacki złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie. Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego tekstu uchwały zawartego w druku nr 99S.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 1)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę z okazji obchodów 100-lecia urodzin ppłk. hm. Zygmunta Szadkowskiego. (*Oklaski*)

Wysoka Izbo! Dostojni Goście! Szanowni Państwo! Ogłaszam teraz przerwę do godziny 16.00 i zapraszam do kularów przed salą plenarną na otwarcie wystawy „Płk hm. Zygmunt Szadkowski – harcerz, żołnierz, społecznik”.

Jeszcze chwilę, jeszcze moment. Za szybko ogłosiłem przerwę, przepraszam bardzo. Proszę jeszcze zająć miejsca. W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym... Przepraszam, nie wiem...

(*Głos z sali: Już koniec... Jeszcze jeden komunikat.*)

Dobrze, komunikat i za chwilę przerwa.

Senator Sekretarz**Beata Gosiewska:**

Spotkanie Senackiej Polsko-Rosyjskiej Grupy Parlamentarnej odbędzie się w sali nr 179 bezpośrednio po uroczystym otwarciu wystawy „Płk hm. Zygmunt Szadkowski – harcerz, żołnierz, społecznik”.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Ogłaszam przerwę do godziny 16.00.

(*Przerwa w obradach od godziny 10 minut 29 do godziny 16 minut 00*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: ustawa o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie go jako punktu czternastego. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Izba przedstawioną propozycję przyjęła.

Pan senator Cimoszewicz, bardzo proszę.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja zgłaszam sprzeciw, ponieważ nie znam treści tego projektu ustawy i uważam, że tym razem już przekraczamy granice przyzwoitości. Nie możemy przecież stanowić prawa, nie wiedząc, co stanowimy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, czy jest...

Jest wniosek przeciwny?

Pan senator Pęk, bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Ja mam pytanie do Biura Legislacyjnego. Rozumiem, że ten sprzeciw pana senatora Cimoszewicza jest w pełni zasadny. Ale jak to wygląda z punktu widzenia prawnego? Czy my mamy prawo uchwalić ustawę, której nie znamy?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Z tego, co wiem, odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, a więc merytorycznej komisji, i wtedy państwo senatorowie mieli okazję, siłą rzeczy, zapoznać się z ustawą. Mam jednak również nadzieję, że jej tekst pojawił się w internecie. Tak?

Nie ma innych...

Pan senator Abgarowicz, bardzo proszę.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Ja składam wniosek przeciwny. Mieliśmy czas i mamy informacje o pracach sejmowych, a więc wszyscy, którzy chcieli, mogli zapoznać się z całym tokiem prac, jak również z tekstem ustawy. A jej wejście w życie jest bardzo pilne.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Rozumiem.

Wobec takiego stanu rzeczy zarządzam głosowanie.

Kto z państwa senatorów jest za uzupełnieniem porządku obrad o punkt: ustawa o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw – i za rozpatrzeniem go jako punktu czternastego?

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

(Rozmowy na sali)

Proszę, przycisk obecności. Gotowe?

(Rozmowy na sali)

Dobrze, z powodów technicznych nie ogłaszam wyników głosowania, tylko proszę o powtórzenie głosowania, dlatego że zgłoszono mi tutaj, że za wcześniej służby techniczne zatrzymały system.

Teraz można, tak? Zatem proszę o gotowość.

Obecność.

Kto jest za rozszerzeniem porządku obrad?

(Głosy z sali: My przeciw!)

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 70 obecnych senatorów 43 głosowało za, 26 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 2**)

Stwierdzam, że ten wniosek uzyskał poparcie Izby. I przechodzimy do realizacji porządku.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 140, a sprawozdanie komisji – w druku nr 140A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Rafała Muchackiego, o przedstawienie sprawozdania komisji. Bardzo proszę.

Senator Sprawozdawca Rafał Muchacki:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

Przed chwilą Komisja Zdrowia zakończyła swoje obrady, podczas których jednogłośnie pozytywnie – bez głosów sprzeciwu, nikt też nie wstrzymał się od głosu – zaopiniowała ustawę o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw.

Rzeczywiście jest wymóg przyjęcia tej ustawy do końca bieżącego miesiąca. Związane jest to przede wszystkim z podpisywaniem, a raczej z niepodpisywaniem przez szpitale umów ubezpieczeniowych. Ta sprawa w tej zmianie ustawy została załatwiona korzystnie dla podmiotów leczniczych.

Przy okazji można powiedzieć, że zostały w tej ustawie zmienione na korzyść trzy rzeczy. Na przykład hospicja i inne organizacje pożytku publicznego, w tym kościoły, będą w dalszym ciągu mogły prowadzić swoją działalność zgodnie z aktualnym stanem prawnym, czyli tu się nic nie zmienia. Druga sprawa. Otóż bardzo jasno skonkretyzowano też kwestię darowizn. Przede wszystkim sprawa ubezpieczeń została rozwiązana w ten sposób, że do końca 2013 r. będzie istniała fakultatywność, czyli to dyrektorzy samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej

będą decydowali o tym, czy przystępują, czy też nie przystępują do ubezpieczenia. I tu kolejna sprawa. Mianowicie suma gwarancyjna zależeć będzie teraz od liczby łóżek w danym szpitalu. Szacunkowo przyjęto, wyceniono, że jedno łóżko to 1 tysiąc zł, a więc w tym momencie stawka tych ubezpieczeń zdecydowanie się zmniejszy. I trzecia rzecz: podmioty zawierające ubezpieczenia mogą mieć udział własny.

Dyskusja na posiedzeniu komisji była merytoryczna. Dotyczyła wyjaśnień odnoszących się do punktów, o których państwu mówiłem. Między innymi chodziło o definicję podmiotu leczniczego i podmiotu wykonującego działalność leczniczą, bo tutaj jest jednak różnica – podmiot leczniczy to jest podmiot, który wykonuje działalność leczniczą, ale też prowadzi praktyki pielęgniarskie i lekarskie. Było również pytanie dotyczące tych szpitali, które – choć one stanowią nieduży procent – jednak się ubezpieczyły. I w ich przypadku jest szansa na to, że być może będzie możliwość renegotjowania z PZU warunków ubezpieczenia. Mówiliśmy o tych organizacjach, pożytku publicznego i kościelnych, że będą mogły prowadzić działalność w niezmiennionej formie.

Zmiany dotyczą też innej ważnej sprawy. Mianowicie w ratownictwie medycznym została określona działalność... To znaczy jest tu pewna swoboda wyboru, to może być działalność li tylko szpitalna, ale też działalność innego typu.

Po rozwianiu wątpliwości, tak jak powiedziałem na wstępie, komisja pozytywnie zaopiniowała, jednogłośnie przyjęła rozpatrywany projekt i przedstawia Wysokiej Izbie do zaopiniowania ustawę o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję, Panie Marszałku, dziękuję państwu.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Pęk chce zadać takie pytanie. Bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Senatorze Sprawozdawco! Ponieważ ustawa jest i łatwa, i przyjemna, mam jedno proste pytanie. Mianowicie na stronie 16 jest art. 6, a tam w ust. 7 pkt 1 mamy zapis, w którym jest mowa o tym, że w razie zakażenia, uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia pacjenta świadczenie wynosi 100 tysięcy zł, a w razie śmierci pacjenta – 300 tysięcy zł. Czy byłby

(senator B. Pęk)

pan uprzejmy wytłumaczyć Wysokiej Izbie, dlaczego akurat to jest 100 tysięcy, a nie 200 albo 80 tysięcy, no i dlaczego 300 tysięcy, a nie 250 czy 500 tysięcy?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Panie Przewodniczący, bardzo proszę.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Senatorze, ta ustawa nie była ani łatwa, ani przyjemna, ona była trudna. Po prostu jest wymóg czasowy, że musi być ona znowelizowana do końca czerwca. Proszę mi wierzyć, staraliśmy się dość wnikliwie to sprawdzić. Ale problem, o który mnie pyta pan senator, w ogóle nie był podnoszony w senackiej Komisji Zdrowia.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pan senator Cimoszewicz. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Ja mam dwa pytania. Pierwsze będzie ogólne. Mamy możliwość – wielu z nas – zapoznania się z tym dwudziestostronicowym dokumentem dopiero od dziesięciu minut, więc czy pan jako sprawozdawca zechciałby nas poinformować, przynajmniej mnie, bardziej szczegółowo o treści tej ustawy? Chciałbym wiedzieć, nad czym przyjdzie mi za chwilę głosować.

A drugie pytanie, bardziej szczegółowe, dotyczy w gruncie rzeczy tego samego, o co pytał pan senator Pęk. No, jak się przegląda ten tekst, to owe limity odszkodowania i zadośćuczynienia rzucają się w oczy – zwracam na to uwagę, bo w języku prawnym to ma swoje znaczenie. One są skalkulowane, w moim przekonaniu, jako bardzo niskie. Chcę państwa poinformować, że w podobnych przepisach międzynarodowych, dotyczących skutków katastrof lotniczych, ustanawiane są znacznie wyższe limity odszkodowań – i to tylko odszkodowań, a nie zadośćuczynienia, ponieważ odnoszą się do przypadków niezawinionych. Chciałbym wiedzieć, czy państwo dyskutując – bądź nie dyskutując – na ten temat, mieliście chociaż świadomość, czego to dotyczy. Czy to dotyczy zdarzeń niezawinionych, czy też na przykład takich, gdy w wyniku rażącego niedbalstwa, niekompetencji dochodzi do wyrządzenia wielkiej krzywdy pacjentowi, włącznie ze spowodowaniem jego śmierci?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Za chwilę na tej trybunie będzie stał także pan minister, tak więc jeżeli pan senator z jakichś powodów, być może oczywistych, nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, to pan minister, mam nadzieję, rozwieje wątpliwości.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ta ustawa już od jakiegoś czasu funkcjonowała, niemniej problem, który pan podniósł, jest rzeczywiście istotny. Pamiętajmy o jednej rzeczy: my tu mówimy w gruncie rzeczy o ubezpieczeniu, które nie pociąga za sobą procesu sądowego. To jest tak naprawdę rozmowa dwóch stron, czyli pokrzywdzonego z tym, który doprowadził do zdarzenia, czy jest za nie odpowiedzialny, i to w tym przypadku te kwoty obowiązują. Ale oprócz tego pozostaje jeszcze droga sądowa. Zarówno jedna strona, jak i druga może dochodzić odszkodowania, na przykład w sprawie o błąd medyczny czy o spowodowanie śmierci, na drodze sądowej. I taka jest istota tego rozwiązania. Z tym że, Panie Senatorze, ja nie jestem w stanie w tej chwili panu powiedzieć, dlaczego to jest 100 tysięcy czy 300 tysięcy. Ale podkreślam, najbardziej istotne jest tutaj to, że to proponowane obecnie rozwiązanie ma być zamiast rozprawy sądowej, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby strony mogły rozstrzygnąć sprawę na drodze sądowej. Tyle tylko, że wtedy nie wchodzi w grę proponowane w tej ustawie rozwiązanie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Kutz się zgłaszał?

(Senator Kazimierz Kutz: Nie.)

Pan senator Matusiewicz. Bardzo proszę.

(Senator Andrzej Matusiewicz: Dziękuję, ja zadam pytanie panu ministrowi.)

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Rafał Muchacki: Dziękuję uprzejmie.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Czy pan minister, sekretarz stanu, Jakub Szulc pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? To jest, zdaje się, pytanie retoryczne, zarówno ze względu na to, że były tu już pytania do pana, jak i ze względu na tryb...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Bardzo serdecznie dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Faktycznie, tak jak zauważył pan senator Cimoszewicz, ta ustawa jest procedowana w wyjątkowo ekstraordynaryjnym trybie – jesteśmy właśnie po trzecim czytaniu w Sejmie – ale, tak jak zauważył pan senator Muchacki, są tutaj rozwiązania, które muszą zostać przyjęte przed końcem czerwca 2012 r., bo wtedy kończy się okres dostosowawczy ustawy o działalności leczniczej, która obowiązuje od 1 lipca 2011 r.

Zanim ją pokrótce omówię, bo oczywiście jestem do dyspozycji Wysokiej Izby... Co do tych pytań, które już się pojawiły, to powiem tak. Wysoka Izbo, my nie zmieniamy, nie dotykamy w żaden sposób kwestii kwot odszkodowań, które mogą być przyznane pacjentowi, dlatego że w ustawie o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta w obecnie obowiązującym brzmieniu w art. 67k jest dokładnie ten sam zapis, to znaczy mówimy o 100 tysiącach zł w przypadku uszczerbku na zdrowiu pacjenta i maksymalnie 300 tysiącach zł w przypadku, gdy rzecz dotyczy śmierci, zgonu pacjenta. To, co zmienia się w art. 67k... Rezygnuje się z określenia maksymalnej kwoty, sumy gwarancyjnej, która w obecnie obowiązującym porządku...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Proszę o spokój, Państwo Senatorowie. Bardzo proszę o spokój.)

...która w obecnie...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Kulary są do rozmów.)

Dziękuję, Panie Marszałku.

...która w obecnie obowiązującym porządku prawnym wynosi 1 milion 200 tysięcy zł niezależnie od wielkości szpitala. Zgodnie ze zmianą, która została zaproponowana w ustawie nowelizującej ustawę o działalności leczniczej, wysokość tejże sumy gwarancyjnej będzie uzależniona od liczby łóżek szpitalnych – nie będzie niższa niż 300 tysięcy zł lub 1 tysiąc zł na łóżko. A więc będziemy mieli do czynienia z sytuacją, że w znakomitej większości przypadków dojdzie do obniżenia sumy gwarancyjnej z 1 miliona 200 tysięcy zł określonej dzisiaj na sztywno do około 300 tysięcy zł, dlatego że średnio szpitale w Polsce mają dwieście pięćdziesiąt pięć łóżek. I szpitale będą korzystały z możliwości związanych z tą minimalną kwotą 300 tysięcy.

Padło pytanie, skąd wzięła się taka propozycja wyliczenia. Jak zauważył pan senator Muchacki, to rozwiązanie z ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta i ustawy o działalności leczniczej jest

rozwiązaniem, które miało dać pacjentowi możliwość skorzystania z szybkiej ścieżki dochodzenia roszczeń – szybkiej ścieżki okupionej oczywiście wysokością kwoty odszkodowania. Chodzi o to, żeby nie kierować sprawy do procedowania przed sądem cywilnym, i o to, że mamy możliwość, by zamiast postępowania, które nierzadko trwa cztery, pięć lat, sprawa była przeprowadzana według ścieżki, zgodnie z którą ta sprawa toczy się przed wojewódzkimi komisjami orzekającymi, a która nie powinna trwać dłużej niż dziewięć miesięcy. Ale to jest kwestia pewnego wyboru i pewnej decyzji. Oczywiście to rozwiązanie nie zamyka drogi dochodzenia do roszczeń przed sądem, no, chyba że pacjent przyjmie kwotę odszkodowania, która będzie zaproponowana przez szpital bądź przez ubezpieczyciela w wyniku tego postępowania przed komisją.

Tę kwotę bazowaliśmy też podczas prac nad ustawą matką półtora roku temu. Te kwoty odszkodowań były również opracowane na podstawie średniej oczekiwanej wysokości odszkodowania, która... No, to oczywiście nie jest żaden dokument rządowy, ale badanie opinii publicznej przeprowadzone przez pracownię CBOS w roku 2009 i wcześniej, w roku 2002, na podstawie których CBOS określił, że kwota, której pacjenci oczekują czy oczekiwaliby w związku z utratą życia w wyniku zdarzenia medycznego, to około 600 tysięcy zł, przy czym mówiono tutaj o postępowaniu sądowym. My przyjęliśmy takie założenie, że ponieważ tutaj jest ta krótsza ścieżka – to nie jest żadne obligo, można skorzystać z drogi sądowej – to... Jeżeli ktoś wybierze tę ścieżkę, to ta kwota powinna być o około 50% niższa. To tyle odnośnie do tych pytań, które się do tej pory pojawiły.

A co do samej propozycji to powiem tak. Tak jak powiedział pan senator Muchacki, ona nie jest prosta i krótka. Tak jak powiedziałem, ja też czuję duży dyskomfort związany z tym, że musi być przeprowadzona pilnie i szybko. Zawiera ona jednak kilka zmian, które są szalenie istotne.

Pierwsza sprawa to kwestia funkcjonowania hospicjów i podmiotów leczniczych prowadzonych przez organizacje pożytku publicznego, w tym kościelne osoby prawne, a więc te wszystkie instytucje, które podlegają regulacji ustawy o zasadach prowadzenia działalności pożytku publicznego. Mianowicie chodzi o kolizję między przepisami ustawy o działalności leczniczej, w której definiuje się działalność leczniczą jako regulowaną działalność gospodarczą, a przepisami ustawy o zasadach prowadzenia działalności pożytku publicznego, w której z kolei mówi się, że podstawową, statutową działalnością organizacji pożytku publicznego nie może być działalność gospodarcza. W związku z tym należało dokonać wyłączenia podmiotów, które działają na podstawie ustawy o zasadach prowadzenia działalności pożytku publicznego,

(sekretarz stanu J. Szulc)

z obowiązku... Chodzi o to, żeby nie traktować ich działalności jako regulowanej działalności gospodarczej. Oczywiście nie unikamy tutaj... To wyłącznie nie dotyczy kwestii związanych z wymaganiami wobec tych podmiotów. A więc niezależnie od tego, czy szpital jest prowadzony przez jednostkę samorządu terytorialnego, czy przez organizację pożytku publicznego, na przykład przez Caritas, wymagania sanitarne, wymagania organizacyjne stawiane takiej jednostce będą musiały być w 100% przez tę jednostkę spełnione. Nie będą one jednak podlegały regulacji ustawy o swobodzie działalności pożytku publicznego.

Druga istotna zmiana to ta, o której mówił pan senator Muchacki. Dotyczy ona sposobu kwalifikacji ubezpieczenia od zdarzeń medycznych. Chodzi przede wszystkim o czasowe przejście z ubezpieczenia obligacyjnego na ubezpieczenie fakultatywne, zmniejszenie sumy gwarancyjnej ze sztywnej kwoty 1 miliona 200 tysięcy zł do kwoty 1 tysiąca zł na łóżko lub nie mniejszej niż 300 tysięcy zł, a także o możliwość zawierania umów na zasadzie udziału własnego podmiotu ubezpieczającego się, czyli o decyzję szpitala o tym, czy całą odpowiedzialność chce przekazać zakładowi ubezpieczeń, czy też część ryzyka związanego ze zdarzeniami medycznymi jest zdecydowany ponosić sam.

Kolejna zmiana dotyczy ustawy refundacyjnej, art. 49 tej ustawy. Mieliśmy tu dużo wątpliwości dotyczących tego, kto i w jakim przypadku może przekazywać darowizny, jeśli chodzi o leki. Przypomnę, że w obecnie obowiązującym przepisie mówi się, że... To jest w zasadzie norma generalna, która jest sformułowana w taki sposób, że zakazane jest udzielanie darowizn itd., itd., co w zasadzie w stu procentach ogranicza możliwość przekazywania takich darowizn tam, gdzie są potrzebne, a więc przekazywania leków przez producenta szpitalowi. Oczywiście chcemy nadal zachować zapisy, w których mówi się o tym, że podmiot odpowiedzialny, czyli producent, nie może przekazać darowizny bezpośrednio pacjentowi, bezpośrednio lekarzowi bądź bezpośrednio farmaceutyce. Może za to je przekazać świadczeniodawcy, czyli szpitalowi bądź stowarzyszeniu, fundacji, które taką działalność prowadzą.

Ponadto w ustawie o działalności leczniczej zostaje dodany nowy instrument wsparcia dotyczący przekształcania szpitali. Polega on na tym, że w przypadku, kiedy kredyt zostanie zaciągnięty przez samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej oraz poręczony przez jednostkę samorządu terytorialnego i będzie faktycznie spłacany przez jednostkę samorządu terytorialnego, jednostka samorządu terytorialnego, która będzie przekształcać szpital, będzie mo-

gła uzyskać dotację do wysokości kwoty faktycznie spłaconego poręczenia.

Ustawa ta zawiera także mechanizm, który spowoduje, że w przyszłości nie będziemy mieli do czynienia z negatywnym efektem finansowym wynikającym z rozliczenia dotacji udzielonych przed 1 stycznia 2010 r. Tutaj by trzeba było powiedzieć, jak ten mechanizm funkcjonował. Otóż jeżeli szpital, samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej, otrzymał dotację inwestycyjną przed 1 stycznia 2010 r., to ta dotacja księgowana była w taki sposób, że uzupełniała fundusze własne samodzielnego publicznego zakładu, nie była wykazywana jednak w żaden sposób w przychodach. To skutkuje dzisiaj tym, że mamy koszty wynikające z amortyzacji takiej inwestycji, natomiast nie odpowiada im żadna kwota przychodów, ponieważ wartość inwestycji została zaksięgowana w fundusze własne, a nie została zaksięgowana w przychody, w wartość dotacji, którą podmiot otrzymał na realizację tej inwestycji. W związku z tym mamy koszty, które w żaden sposób nie są skorelowane z pozytywnymi przychodami. To może spowodować ujemny wynik finansowy o skumulowanej wartości około 1 miliarda 200 milionów zł. I tego chcieliśmy uniknąć.

Tak naprawdę zmiana sposobu rozliczania dotacji nastąpiła dopiero w momencie uchwalenia nowej ustawy o finansach publicznych, wejścia w życie nowej ustawy o finansach publicznych, a więc z dniem 1 stycznia 2010 r., co nie zmienia faktu, że w odniesieniu do podmiotów, które otrzymywały dotacje przed 1 stycznia 2010 r. cały czas utrzymano ten sam sposób rozliczania. I my proponujemy tutaj jednorazowe wprowadzenie międzyokresowego rozliczenia przychodów tak, żeby zrównoważyć koszt amortyzacyjny, który będzie ponoszony z tytułu amortyzacji inwestycji, z przychodami, tak żeby netto można było te wartości wyzerować.

Zmieniliśmy także w ustawie sposób rozliczania, przyznawania i rozliczania dotacji. Po pierwsze, zmieniono go w zakresie dotacji, które są udzielane na programy zdrowotne, tak żeby podmiot leczniczy, który taką dotację otrzymuje, mógł wykorzystać 100% tej dotacji. Po drugie, zmieniono sposób naliczania dotacji dla podmiotów, które są nowe na rynku, a więc dla tych, w przypadku których nie ma odniesienia do przeszłości, do tego, jaki w okresach przeszłych, minionych udział w ich dochodach miały przychody ze środków publicznych, a jaki przychody z działalności komercyjnej. Doprecyzowano także zapisy dotyczące dotacji niewykorzystanych albo dotacji wykorzystanych niezgodnie z przeznaczeniem. Zmieniono także przepisy dotyczące udzielenia przez podmiot leczniczy zamówienia na świadczenia tak, żeby były one skorelowane z ustawą – Prawo zamówień publicznych, czyli tak, żeby do wysokości 14 ty-

(sekretarz stanu J. Szulc)

sięcy euro można było udzielać zamówienia z wolnej ręki, bez trybu konkursowego, który jest normalnie przewidziany ustawą o działalności leczniczej.

To, wydaje mi się, są główne zmiany. Oczywiście projekt, jak państwo zauważyliście, jest projektem dość obszernym i zawiera także szereg zmian legislacyjnych, redakcyjnych, dostosowujących czy to ustawę o działalności leczniczej, czy ustawy, które są wymienione w następnych artykułach, a więc ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, ustawę o ratownictwie medycznym, ustawę – Prawo o szkolnictwo wyższym czy ustawę o publicznej służbie krwi, do wymogów czasu bieżącego bądź – to te pozostałe ustawy – ustawy o działalności leczniczej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pytania zadać chcą pan senator Matusiewicz i pan senator Cimoszewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, czy mógłby pan wyjaśnić pojęcie, które jest w tej ustawie, dość skomplikowane: zagregowana franszyza integralna?

(Wesołość na sali)

(Senator Włodzimierz Cimoszewicz: To trzeba posłów o to zapytać.)

W którym to jest miejscu, Panie Senatorze?

(Senator Bogdan Pęk: Jak to? To minister musi to wiedzieć.)

No, ale...

(Rozmowy na sali)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Ale już mam odpowiadać?)

Tak, poprosimy.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie! Zagregowana franszyza integralna jest określeniem... Zdaję sobie sprawę z tego, że w tym przypadku może nie najszcześniejszym, bo jest to określenie stricte finansowe, wzięte z języka ubezpieczeniowego. Zagregowana franszyza integralna to jest tak naprawdę kwota zobowiązania – w najprostszym sposobie tak można to określić – do której ryzyko ponosi podmiot leczniczy, a powyżej której ryzyko ponosi ubezpieczyciel. Ona dotyczy

rozwiązania, o którym mówiłem, a więc chodzi tu o możliwość zawarcia umowy ubezpieczenia od zdarzeń medycznych, w której strony, czyli podmiot leczniczy i towarzystwo ubezpieczeń, mogą się umówić, że do określonej kwoty, jednak nie wyższej niż 50% sumy gwarancyjnej, ryzyko w pierwszym rzędzie spoczywa na świadczeniodawcy, a dopiero po osiągnięciu danej kwoty wypłat ryzyko jest przenoszone na zakład ubezpieczeń. Takie rozwiązanie miało na celu doprowadzenie do sytuacji, w której będzie możliwe uzyskanie niższej składki ubezpieczeniowej dla podmiotu leczniczego, dla szpitala, ale oczywiście kosztem czegoś. Takim kosztem jest tutaj pozostawienie części ryzyka ubezpieczeniowego po stronie podmiotu leczniczego.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pan senator Włodzimierz Cimoszewicz.

Bardzo proszę.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, muszę przyznać, że świetnie pan poznał ten poselski projekt ustawy i że się pan z nim w pełni utożsamia, mówiąc: proponujemy, zmieniamy, zmieniliśmy itd. Czy zechciałby mi pan powiedzieć, dlaczego rząd, wiedząc o zbliżającym się upływie terminów, o których sam pan wspominał, nic nie robił, nie przedstawił podobnego projektu kilka miesięcy temu, tylko czekał, aż posłowie w ostatniej chwili rząd wyręczą?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Panie Ministrze, to fundamentalne pytanie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Spodziewałem się, że w przypadku takiego projektu takie pytanie padnie. Panie Senatorze, nie tylko utożsamiam się z tym projektem i myślę, że go znam, lecz także... Jeżeli pan senator zechciałby spojrzeć na stronę internetową Ministerstwa Zdrowia, to zobaczyłby pan, że bardzo podobny projekt jest w tym momencie przedmiotem konsultacji społecznych, jest to projekt dotyczący ustawy o działalności leczniczej. Ustawa, którą się w tym momencie zajmujemy, to jest ustawa będąca wynikiem dwóch przedłożeń poselskich, przedłożenia Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość oraz przedłożenia Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, przy czym przedłożenie Klubu Parlamentarnego Platforma

(sekretarz stanu J. Szulc)

Obywatelska jest, można tak powiedzieć, w zasadzie zbieżne z przedłożeniem, które w tym momencie jest konsultowane. Ja ze swojej strony mogę tylko uderzyć się w pierś i powiedzieć, że niestety uzgodnienia projektu, przede wszystkim międzyresortowe, i prace nad nim prowadzone pomiędzy resortami zajęły dość dużo czasu. My jako Ministerstwo Zdrowia przystąpiliśmy do prac nad propozycją nowelizacji w połowie lutego tego roku, ale okazało się, że między innymi kwestie dotyczące właśnie ubezpieczenia od zdarzeń medycznych były bardzo mocno i długo dyskutowane. I tutaj też chciałbym uspokoić, że jeśli chodzi o – może nie najładniej to będzie powiedziane – obrót legislacyjny po stronie rządowej, czyli zapisy, które są obecnie przedmiotem obrad Wysokiej Izby, to w zasadzie wszystkie kwestie zostały finalnie uzgodnione, zanim analogiczny projekt został skierowany do Sejmu. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że czasu nie wystarczyło.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pan senator Andrzej Misiólek.

Senator Andrzej Misiólek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące art. 3 ustawy, który wprowadza zmianę w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym. Wydaje mi się, że analogiczny zapis w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym już był. Czy pan minister mógłby przybliżyć, co proponowany zapis zmienia w stosunku do zapisu, który istnieje w art. 106 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym? Dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Tak, Panie Senatorze... Można, Panie Marszałku?)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Panie Senatorze, w tym nowym zapisie nie ma mowy o działalności leczniczej, która w tym momencie wciąż w art. 106 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym jest wymieniona. Zmiana wynika z jednego bardzo prostego względu, mianowicie uczelnia jako taka nie prowadzi działalności leczniczej. Działalność leczniczą prowadzić może podmiot, który może być przez tę uczelnię powołany. Prawda?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pan senator Wojciechowski, potem pan senator Rulewski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi o taką sytuację: pielęgniarka pracuje na podstawie umowy śmieciowej, czyli umowy-zlecenia, na podstawie podobnej umowy czy raczej kontraktu pracuje lekarz, to oni są osobami wykonującymi zlecenie i to oni popełniają błąd. Czy wtedy to szpital, jako zleceniodawca danej czynności, ponosi odpowiedzialność, czy jednak pielęgniarka, która pracuje na umowę-zlecenie, czyli na tej umowie śmieciowej? Kto wtedy ponosi odpowiedzialność? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

I jeszcze pan senator Rulewski, bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję.

Panie Ministrze, niewątpliwie dużo mówi się o kosztach ubezpieczenia, i to o sporych sumach, jak również o odszkodowaniach. One niewątpliwie wpłyną na podwyższenie kosztów świadczeń. A to, w związku ze stałą składką, niezmienną od lat, może oznaczać obniżenie podaży świadczeń generowanych przez szpitale. W jakim stopniu, pańskim zdaniem, wspomniane koszty wpłyną na obniżenie podaży świadczeń, usług szpitali?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Bardzo serdecznie dziękuję.

Ja rozumiem, że pan senator pytał o odpowiedzialność w przypadku zlecenia... zamówienia świadczenia medycznego. Mamy tu do czynienia z sytuacją, w której to zlecający, czyli podmiot, który zleca, wchodzi zawsze niejako w obowiązki Narodowego Funduszu Zdrowia jako takiego, czyli de facto przejmuje wszystkie prawa i obowiązki normalnie ciężące na Narodowym Funduszu Zdrowia. Niemniej jednak odpowiedzialność zawodowa jako taka zawsze będzie istniała. Zresztą proszę zwrócić uwagę, że w przypadku lekarza, który wykonuje zawód samo-

(sekretarz stanu J. Szulc)

dzielnie... W przypadku pielęgniarki nie mówimy o samodzielnie wykonywanym zawodzie w tym sensie, że wykonuje ona pracę pod nadzorem lekarza. Ale lekarz ma ustawowy obowiązek ubezpieczenia się od odpowiedzialności cywilnej. A więc każdy z praktykujących lekarzy ma każdorazowo obowiązek ubezpieczenia się od odpowiedzialności cywilnej, bo jest ryzyko dochodzenia roszczenia od takiego lekarza w razie popełnienia przez niego błędu medycznego. Ale mamy też normalny stosunek pracy, a nie stosunek wynikający z umowy cywilnoprawnej, i jeżeli chodzi o ten normalny stosunek pracy, to jest możliwy standardowy regres odpowiedzialności – od świadczeniodawcy, który jest nią obciążony, do pracownika kodeksowego, w kwocie do wysokości trzykrotnego miesięcznego wynagrodzenia.

Ja rozumiem, że pan senator Rulewski pyta o to, o ile – gdybyśmy niczego nie robili – mogą obniżyć się zasoby finansowe szpitali. No, ta sprawa to jest właśnie przyczyna, dla której zostały podjęte prace finalizujące się w Wysokiej Izbie. To jest ta przyczyna, dla której zostały podjęte prace zarówno nad sumą ubezpieczenia, jak i nad kwestią fakultatywności lub obligatoryjności ubezpieczenia od zdarzeń medycznych.

Chodzi o to, że w momencie, kiedy projektowaliśmy nowe zapisy ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta – było to w 2010 r. – i zasięgałiśmy opinii zarówno izby ubezpieczeń, jak i największych ubezpieczycieli, to wspólne stanowisko było takie, że wartość składki ubezpieczenia od zdarzeń medycznych, którą trzeba będzie zapłacić, nie powinna przekraczać kilkudziesięciu procent wartości składki ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. A wtedy średnia wartość ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej to było około 200 tysięcy zł rocznie. Tak więc wyszacowaliśmy, że tu powinno być około 100 tysięcy zł. Tymczasem podczas ofertowania doszło do sytuacji, w której okazało się, że rzadko która propozycja zgłaszana przez firmę oferującą ubezpieczenie była niższa niż 300 tysięcy zł, średnio wynosiła ona 400 tysięcy zł. I jeśli tą średnią odniesiemy do ponad siedmiuset podmiotów leczniczych, to wyjdzie spora kwota sięgająca ponad 250 milionów zł. I teraz z kolei, jeżeli zbadamy, jak kształtuje się liczba wniosków, które są składane do komisji wojewódzkich – nawet przy założeniu, że każdy z tych wniosków będzie opiewał na maksymalną kwotę i maksymalna kwota zostanie uzgodniona pomiędzy podmiotem leczniczym, ubezpieczycielem a pacjentem – to okaże się, że jest nadal dramatyczna nierównowaga pomiędzy kwotą z przypisu składki a kwotą wypłaconych odszkodowań. Stąd taka, a nie inna, inicjatywa legislacyjna.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Jarosław Lasecki, bardzo proszę.

Potem głos zabierze pan senator Krzysztof Słoń.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam dwa pytania.

Pierwsze pytanie jest – muszę zobaczyć odnośnie do której ustawy – odnośnie do ustawy o działalności leczniczej, do art. 54. Tam następuje zmiana w odniesieniu do samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej. Jeżeli dobrze pamiętam dyskusję w związku z uchwalaniem tejże ustawy czy też poprzedniej nowelizacji, wprowadzono zasadę, że zbycie aktywów trwałych samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej lub oddanie go w całości w dzierżawę było możliwe wyłącznie na zasadach określonych przez podmiot go tworzący. Dzisiaj chcemy wprowadzić nowelizację mówiącą o tym, że zbycie tych aktywów trwałych lub też ich części – podkreślam: ich części – może również nastąpić na zasadach określonych przez podmiot tworzący. To w praktyce może oznaczać, że średnio funkcjonujący samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej będzie oddany w dzierżawę bądź sprzedany w częściach. To znaczy te części, które dobrze funkcjonują, zostaną oddane w dzierżawę, a te części, które źle funkcjonują, nadal będą w rękach organu tworzącego. Byłbym wdzięczny, gdyby pan minister mógł to troszkę wyjaśnić, bo według mnie jest duże niebezpieczeństwo, że nagle pozbawimy się tych dobrze funkcjonujących części samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, a zostaną tylko ich źle funkcjonujące części.

Drugie pytanie jest związane z ustawą o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, jest związane z tym artykułem, o którym dzisiaj już była mowa. Mianowicie w art. 67k pierwotnej wersji ustawy była mowa o maksymalnej wysokości świadczenia, odszkodowania i zadośćuczynienia w odniesieniu do wszystkich zdarzeń medycznych objętych ochroną ubezpieczeniową, wynosiła ona 1 milion 200 tysięcy zł. My dzisiaj chcemy wykreślić ten 1 milion 200 tysięcy zł i pozostawić tylko kwotę 100 tysięcy zł w przypadku zakażenia, uszkodzenia lub rozstroju zdrowia pacjenta i 300 tysięcy zł w przypadku śmierci pacjenta. To jest dwunastokrotne obniżenie wartości odszkodowawczej w przypadku uszkodzenia ciała i czterokrotne obniżenie wartości odszkodowawczej w przypadku śmierci. Bardzo bym prosił o komentarz w tej kwestii. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Bardzo serdecznie dziękuję.

Absolutnie nie mamy do czynienia z dwunastokrotnym obniżeniem czegokolwiek. Proszę zwrócić uwagę, że my mówimy o 100 tysiącach zł i 300 tysiącach zł wypłacanych jednemu pacjentowi za jedno zdarzenie – to była maksymalna kwota wypłacanego świadczenia za jedno zdarzenie jednemu pacjentowi. Jeśli chodzi o 1 milion 200 tysięcy zł, które pan senator przytoczył, to jest to kwota sumy gwarancyjnej, a więc tak naprawdę kwota, do której może odnieść się on w ramach odpowiedzialności ubezpieczyciela, czyli podmiotu, z którym szpital zawiera umowę ubezpieczenia. I tutaj, w tym momencie, my faktycznie chcemy obniżyć wysokość kwoty sumy gwarancyjnej, jednak nie z 1 miliona 200 tysięcy do 100 tysięcy. My chcemy obniżyć wysokość tej kwoty w taki sposób, jak powiedziałem – czyli dzisiaj, na sztywno, jest 1 milion 200 tysięcy, a zaproponowana zmiana spowoduje, że ta kwota wyniesie 1 tysiąc zł na łóżko szpitalne, czyli w sumie to będzie nie mniej niż 300 tysięcy zł. W odniesieniu zaś do jednego zdarzenia medycznego maksymalna kwota odszkodowania dla jednego pacjenta, jaka może zostać przyznana, pozostaje na niezmiennym poziomie, a więc to jest 100 tysięcy zł w przypadku uszczerbku na zdrowiu i 300 tysięcy zł w przypadku śmierci pacjenta. Oczywiście, jeżeli wystąpi inne zdarzenie, to jest możliwość z tytułu tego innego zdarzenia dochodzenia roszczenia dokładnie w takiej samej wysokości.

W związku z tym oczywiście będzie obniżało się też zobowiązanie ubezpieczyciela. Jeżeli bowiem zmniejszymy kwotę sumy gwarancyjnej – a można powiedzieć, że średnio będzie to zmniejszenie czterokrotne – to także odpowiedzialność ubezpieczyciela wyczerpie się po zrealizowaniu wypłaty na poziomie już nie 1 miliona 200 tysięcy zł, bo tyle wynosi ona dzisiaj, tylko sumy, do której szpital się ubezpieczy, nie mniejszej jednak niż 300 tysięcy zł.

Proszę zwrócić uwagę na to, że tak czy inaczej ubezpieczenie jest tylko i wyłącznie pewnym mechanizmem do przenoszenia odpowiedzialności, to jest swoista sprzedaż ryzyka. W związku z tym w dalszym ciągu ta odpowiedzialność jest. I do decyzji podmiotu leczniczego należy to, czy ta odpowiedzialność zostanie w rękach podmiotu leczniczego, a więc będzie on ponosił ją sam, czy też zechce tę odpowiedzialność sprzedać. I sprzedać ją może do każdej dowolnej kwoty, jednak nie niższej niż ta,

która jest zapisana w ustawie. Tak więc nic nie stoi na przeszkodzie temu, aby szpital, który charakteryzuje się dużą szkodowością, zawarł umowę ubezpieczenia na kwotę przekraczającą kwotę minimalną.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Art. 50, tak?)

Tak, tak...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: I art. 54...)

Odnosząc się do pierwszego pytania pana senatora, chcę powiedzieć, że nie dostrzegam tu żadnego ryzyka, bo dzisiaj taka możliwość też istnieje. To znaczy podmiot tworzący tak naprawdę w dowolnym momencie może wycofać... Najczęściej samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej nie są w stu procentach wyposażone w majątek w taki sposób, że są właścicielami majątku nieruchomego, który użytkują. I dany podmiot w dowolnym momencie może podjąć decyzję o zbyciu takiej czy innej części tego, co tak naprawdę należy do jednostki samorządu terytorialnego. Tyle tylko, że – proszę zwrócić na to uwagę – tak naprawdę to podmiot tworzący odpowiada za gospodarkę finansową samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej czy spółki, której jest właścicielem. Tak więc takie działanie, kiedy mielibyśmy do czynienia z wycofywaniem bądź zbywaniem intratnych części prowadzonej działalności i zostawianiem wyłącznie tych nieopłacalnych, byłoby tak naprawdę działaniem, po pierwsze, na szkodę samego szpitala, a po drugie, także na szkodę jednostki samorządu terytorialnego. A na to są już inne przepisy niż te, które są zawarte w ustawie o działalności leczniczej.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pan senator Słoń, bardzo proszę.

Potem pan senator Kraska.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam dwa pytania.

Pierwsze dotyczy art. 1 ustawy, to jest pkt 4. Proszę powiedzieć, co jest tą działalnością inną niż działalność lecznicza, która może być wykonywana pod warunkiem, że nie jest uciążliwa dla pacjenta lub nie jest uciążliwa dla przebiegu leczenia. Czy ta działalność jest skatalogowana, czy będzie też pewna dowolność w jej określaniu, a jeśli tak, to kto to będzie robił?

Drugie pytanie dotyczy pktów 13 i 14 w tym samym artykule. Mianowicie tu jest napisane, że przedsiębiorca będzie mógł ze swojego przedsiębiorstwa, czyli szpitala, ewentualnie wypisać pacjenta, gdy jego stan zdrowia nie będzie wymagał dalszego udzielania świadczeń zdrowotnych w tym przedsiębiorstwie. Powiedzmy, że ten przedsiębiorca jakoś to określi w miarę obiektywnie. Jednak dalej jest napisane, że

(senator K. Słoń)

pacjent, który z jakichś powodów – to jest w pktcie 14 – jednak zostałby, mimo wszystko, mimo wypisania go, w tym przedsiębiorstwie, to za każdy dzień będzie płacił on albo ten, kto jest zobowiązany do jego alimentowania, niezależnie od tego, niezależnie od tego, czy dany pacjent korzysta z uprawnień do bezpłatnych świadczeń zdrowotnych. Chciałbym wiedzieć, czy w praktyce nie może to rodzić sytuacji, w których przedsiębiorca, powiedzmy, kierownik szpitala, kiedy będzie potrzebował łóżka, bo pojawi się lepiej ubezpieczony pacjent albo ktoś, kto będzie mógł zapłacić za swoje leczenie, podejmie decyzję o tym, że inny pacjent, niewymagający jego zdaniem dalszego udzielania świadczeń, musi opuścić jednostkę. Jak to będzie wyglądało w praktyce? Opłata będzie pobierana, jeżeli pacjent mimo wszystko nie opuści danego przedsiębiorstwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Zacznę od zmiany czwartej w art. 1, a więc zmiany odnoszącej się do art. 13 pktu 2. Dzisiejsze brzmienie art. 13 pktu 2 ustawy o działalności leczniczej jest następujące: „może być wykonywana działalność gospodarcza inna niż działalność lecznicza, pod warunkiem, że nie jest uciążliwa dla pacjenta lub przebiegu leczenia”. Mówiąc krótko, z tego zapisu, który dzisiaj obowiązuje, wykreślamy wyraz „gospodarcza”. Dotychczasowy zapis mówi o tym, że w szpitalu może być prowadzona działalność gospodarcza inna niż działalność lecznicza. Teraz mówimy po prostu, że może być wykonywana działalność inna niż działalność lecznicza, ale oczywiście z zachowaniem wymogów, które są przewidziane w tym przepisie, a więc nie może być ona w żaden sposób uciążliwa dla pacjenta lub przebiegu leczenia.

Ten zapis, ta propozycja ma tak naprawdę na celu jednoznaczne rozstrzygnięcie o tym, że w szpitalach nie ma problemu z prowadzeniem działalności oświatowej, która nie jest przecież działalnością gospodarczą. A tak naprawdę, jeśli chodzi o szpitale, to w zasadzie w każdym szpitalu klinicznym, ale także w dużej części szpitali wojewódzkich, powiatowych mamy do czynienia chociażby ze szkoleniami specjalizacyjnymi lekarzy. I po prostu chcemy usunąć wątpliwość dotyczącą tego, czy działalność edu-

cyjno-oświatowa może być prowadzona w szpitalu, bo de facto obecnie jest ona prowadzona.

Ten przepis, redakcja tego przepisu nie miała absolutnie na celu doprowadzenia do sytuacji, w której wprowadzamy jakieś nowe rodzaje działalności, bo, jak się wydaje, gdyby miało tak być, to sformułowanie „działalność gospodarcza” jest sformulowaniem wystarczającym i nie trzeba go w żaden sposób rozszerzać. Nam chodziło o to, żeby nie było żadnych wątpliwości co do tego, że działalność edukacyjna może być prowadzona.

Teraz odniosę się do pytania o zmianę trzynastą i czternastą, a więc zmiany dotyczące art. 29 i 30. Tak naprawdę chodzi tu tylko i wyłącznie o doprecyzowanie, że przepisy te odnoszą się do sytuacji, w której pacjent nie musi być hospitalizowany bądź nie musi być leczony w danym szpitalu. Jeśli chodzi o samą ideę i mechanikę działania, to na tę okoliczność my tu nic nie zmieniamy. Po prostu doprecyzowujemy przepisy po to, żeby nie było wątpliwości, że chodzi o konkretny szpital, a więc o konkretny podmiot leczniczy. Panie Senatorze, jeśli chodzi o mechanikę... No, ja nie wyobrażam sobie sytuacji, w której szpital ściąga pacjenta z łóżka czy każe mu płacić, bo jest potrzebne łóżko dla innego pacjenta. Można powiedzieć, że tak jest od zawsze, bo także w nieobowiązującej już ustawie o zakładach opieki zdrowotnej mamy zapis mówiący o tym, że szpital absolutnie nie może odmówić wykonania świadczenia w sytuacji, w której to świadczenie ratuje zdrowie i życia pacjenta, a więc w sytuacji zagrożenia zdrowia i życia pacjenta. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pan senator Waldemar Kraska.

Potem pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, wszyscy wiemy, że ta nowelizacja jest potrzebna, ale właściwie jest ona potrzebna tylko w zakresie działalności hospicjów czy innych organizacji użyteczności publicznej, bo, jak wiemy, jeżeli tej innowacji nie wprowadzimy, to od 1 lipca te organizacje właściwie w tej formie, w której działają obecnie, nie mogłyby funkcjonować. Dlatego musimy i będziemy nad tą nowelizacją głosować. Ale państwo oprócz tego włożyliście tutaj jeszcze wiele innych zmian, które niekoniecznie powinny dzisiaj w tej nowelizacji się pojawić. Szkoda, żeście państwo na przykład nie doprecyzowali takiego pojęcia jak „zdarzenie medyczne”, bo wszyscy nie do końca wiedzą, co to jest zdarzenie medyczne. Niektórzy uważają,

(senator W. Kraska)

że już kontakt pacjenta z lekarzem sam w sobie jest zdarzeniem medycznym, może czasem jest to prawda, ale wcale nie jest to śmieszne, bo ustawa obowiązuje od 1 stycznia 2012 r., czyli praktycznie przez pół roku już działa, i do szesnastu komisji, które zostały powołane w województwach, do tej pory wpłynęło raptem pięćdziesiąt sześć wniosków, z których tylko trzydzieści siedem spełniało warunki formalne.

Dlaczego, Panie Ministrze – bo w czasie dyskusji nad tą ustawą tak mówiono, miała być lawina tych zdarzeń, komisje miały mieć bardzo dużo pracy, miało być to szybkie i wygodne dla obu stron, czyli dla pacjenta i dla drugiej strony, która to zdarzenie medyczne stworzyła – tak mało jest tych zdarzeń? Bo trzydzieści siedem na cały kraj przy takiej liczbie pacjentów i takich rozmiarach działalności leczniczej szpitali to, jak sądzę, jest kropla w morzu. Czy macie państwo jakieś własne przemyślenia, dlaczego tych zdarzeń tak mało jest rejestrowanych i dlaczego pacjenci się nie zgłaszają do tych komisji? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Panie Ministrze, nowelizacja tej ustawy wprowadza to, że szpitale już nie muszą płacić tej składki, wysokiej składki na ubezpieczenie. Jak wiemy, poprzednia ustawa wprowadzała obligatoryjność tego, szpital musiał to zrobić, jak wiemy, zgłosiła się tylko właściwie jedna firma ubezpieczeniowa, która dyktowała warunki. Wielu dyrektorów szpitali nie zdecydowało się na to ubezpieczenie, mimo że ustawa do tego zobowiązywała, ale część dyrektorów tych szpitali ubezpieczyła te szpitale na te sumy, niejednokrotnie bardzo wysokie. I znowu się okazuje, że ten, który czekał, nie działał zgodnie z literą prawa, będzie w tej chwili nagrodzony tym, że nie będzie musiał się ubezpieczać, a ten, który działał zgodnie z literą, tak jakby zapłacił frycowe. Może to doprowadzić do takiej sytuacji jak ta, kiedy to dyrektorzy zadłużali szpitale, a potem państwo im te długi umarzało...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* Panie Senatorze, proszę zmierzać do zadania pytania.)

...zaś inni, którzy utrzymywali dyscyplinę budżetową, tego nie mieli.

Panie Dyrektorze, ile w Polsce jest takich szpitali, które po prostu ubezpieczyły się w tej formie i zapłaciły to dość duże ubezpieczenie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

I jeszcze pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak rozumiem – nie wiem, czy dobrze rozumiem –

mieszkaniec wsi, który leczy się w jakimś tam małym szpitalu, gdzie jest do trzydziestu łóżek, a więc ta suma gwarantowana to 300 tysięcy, i mieszkaniec dużego miasta, który leczy się w dużym czy w bardzo dużym szpitalu, gdzie jest, nie wiem, tysiąc łóżek i ta suma jest oczywiście znacznie wyższa... Czy w przypadku tego samego zdarzenia... takiego samego zdarzenia, nie tego samego, tylko oczywiście takiego samego zdarzenia medycznego mają oni te same szanse dochodzenia swoich odszkodowań?

I druga sprawa, Panie Ministrze. Pan powiedział na początku, że procesy uzyskania odszkodowania trwają cztery, pięć lat. Dlaczego tak długo trwają? I co zostało dotychczas zrobione, żeby ten okres skrócić? Bo ja byłem biegłym w podobnych sprawach, również wypadków w rolnictwie, i te sprawy trwały znacznie krócej. Dziękuję bardzo.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Bardzo serdecznie dziękuję, Pani Marszałek.

Co do dostępności, możliwości uzyskania odszkodowania, to powiem tak. W moim przekonaniu ona powinna być w stu procentach taka sama z jednego prostego względu. Proszę zwrócić uwagę na to, że mamy do czynienia z trzecim podmiotem, który orzeka o tym, czy doszło do zdarzenia medycznego, czy też do zdarzenia medycznego jako takiego nie doszło. I wszystkie sprawy z danego województwa są rozpatrywane w mieście wojewódzkim. To nie jest tak, że sprawa jest rozpatrywana na poziomie szpitala i rozgrywa się tylko i wyłącznie w szpitalu, ona jest rozpoznawana poza podmiotem, który udziela świadczeń. W związku z tym ja się nie spodziewam, żebyśmy mieli jakikolwiek problem z zachowaniem absolutnie stuprocentowej, takiej samej możliwości dochodzenia roszczeń niezależnie od tego, czy szpital będzie w mieście powiatowym, czy w mieście, które nie jest miastem powiatowym, czy będzie to szpital mały, czy będzie to szpital duży.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Kraski, powiem tak. My, Panie Senatorze, z tego, co sobie przypominam, nie zakładaliśmy jakiegoś dramatycznego szturm, jeśli chodzi o liczbę wniosków, które będą składane do komisji. Szacowaliśmy – nie wiem, czy w tym momencie przypominam to sobie z absolutnie stuprocentową dokładnością – zakładaliśmy, że będzie składanych kilkaset, i to raczej w tych dolnych

(sekretarz stanu J. Szulc)

granicach kilkuset, czyli w okolicach bodajże trzystu, wniosków rocznie. I tak naprawdę to, z czym mamy dzisiaj do czynienia, a więc złożenie do 15 maja sześćdziesięciu pięciu wniosków, a więc o dziesięć więcej niż pan senator przytoczył, odpowiadałoby temu, co zakładaliśmy, jeśli chodzi o przedłużenie tego na pozostałą część roku. Aczkolwiek tak czy inaczej spodziewam się, że w toku funkcjonowania ustawy tych wniosków będzie raczej więcej niż mniej. To znaczy na dzisiaj to jest, po pierwsze, nowa możliwość, bo nie wszyscy zdążyli się z nią zapoznać, nie wszyscy też... Myślę, że jest też takie oczekiwanie co do tego, w jaki sposób będą funkcjonowały komisje wojewódzkie i jaki będzie tryb orzeczeń wydawanych przez te działające komisje wojewódzkie. A więc tak naprawdę teraz jesteśmy dopiero po kilku miesiącach funkcjonowania ustawy. Ten problem, który adresujemy w tym momencie... To jest problem wynikający z tego, że nasze rozeznanie dotyczące kosztów i relacja kosztów tego ubezpieczenia w stosunku do potencjalnych wypłat są, nie tylko dla szpitali, ale także dla nas, wysoce niesatysfakcjonujące.

Jeśli chodzi o liczby dotyczące podmiotów, które zawarły umowy ubezpieczenia, to według danych, które podaje nam Polska Izba Ubezpieczeń, jest to około 25% podmiotów, przy czym na chwilę obecną ja mam informację o trzech podmiotach ofertujących, a więc o trzech podmiotach, które kwotują dla szpitali ubezpieczenie od zdarzeń medycznych.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pytania zadają senatorowie: Jackowski, Karczewski i Hatka.

Proszę, pan senator Jan Maria Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mam pytanie: czy w tym projekcie istnieje jeszcze stanowisko, które ma duże tradycje w nomenklaturze leczniczej, mianowicie stanowisko czy funkcja ordynatora? Bo wszędzie używa się konsekwentnie słowa „kierownik”. Proszę mi wyjaśnić: czy na mocy tej nowelizacji, ta funkcja znika czy nie znika? Tak żebym miał jasność. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, pan senator Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Szanowni Państwo! To jest pierwsza nowelizacja ustawy o działalności leczni-

czej. Pamiętamy, że poprzednia ustawa o zakładach opieki zdrowotnej była nowelizowana ponad czterdzieści razy, więc ja bym się tak bardzo nie wstydził tych nowelizacji. No, jeśli trzeba, to trzeba.

(Głos z sali: No...)

Ponad czterdzieści razy była nowelizowana.

Tutaj tę konieczność, o której już była mowa, wszyscy widzieli, jednak, Panie Ministrze, ten tryb, który przyjęliśmy i który nas zobowiązuje do oczekiwania na głosowanie w Sejmie, a później rozpatrywanie tego przez Senat w trybie superekspresowym jest niekomfortowe, jest złe, nieprawidłowe. I chcielibyśmy, żeby tak było po raz ostatni, Panie Ministrze. Nasza rola powinna być bardziej poważna, a wiadomo, że taka praca absolutnie nie sprzyja jakości.

Teraz moje pytania, Panie Ministrze, a mam dwa.

Pierwsze dotyczy tej nowelizacji, którą państwo w tej chwili równolegle poddajecie pod konsultacje społeczne. Jaki będzie dalszy los tej ustawy? Czy ta nowelizacja zostanie w jakiś sposób pogłębiona czy rozszerzona? Czy dostrzegacie państwo jeszcze jakieś luki, nieprawidłowości bądź elementy, które należy zmienić? Jeśli tak, to jakie?

I jeszcze pytanie, na które znam już odpowiedź, bo pan minister przed chwilą mi na nie odpowiadał, ale zadam je tak dla zaspokojenia ciekawości osób tu siedzących, a nieobecnych na posiedzeniu komisji. Ta ustawa jest wynikiem dwóch przedłożeń klubowych: Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej. Kiedy został złożony projekt Prawa i Sprawiedliwości, a kiedy ten Platformy Obywatelskiej? I dlaczego, Panie Ministrze, ten projekt został złożony tak późno? Czemu nie wcześniej? Wszyscy wiedzieliśmy, że trzeba go złożyć, że trzeba nowelizować ustawę w tych głównych punktach, i że trzeba to zrobić jak najszybciej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jeszcze pani senator Hatka.

Senator Helena Hatka:

Panie Ministrze, pozwoli pan, że podziękuję państwu i kolegom z Sejmu za wprowadzenie tych zmian, które były konieczne – bo byliśmy świadkami niejednokrotnie ataku medialnego – jak też opozycji...

Chciałabym teraz skupić się na sprawach, które były tutaj sygnalizowane w pytaniach, ale tak z punktu widzenia pacjenta. Czy w pana ocenie, jeśli się weźmie pod uwagę to, że tak mało aktywni są pacjenci zgłaszający się do komisji, które działają przy wojewodach, a także to, że w ustawie o prawach pacjenta jest po raz pierwszy zapisane uprawnienie do otrzymania kwoty 100 tysięcy zł w przypadku uszczerbku na zdrowiu i 300 tysięcy zł w przypadku

(senator H. Hatka)

zgonu... Czy takie rozwiązanie w kontekście tego, co ma miejsce, jeżeli chodzi o obowiązek ubezpieczenia się szpitali na kwotę nie mniejszą niż 300 tysięcy, co jest reakcją na trudną sytuację, spowoduje, że w tym naszym systemie pacjent wreszcie będzie miał coraz większą szansę, żeby być podmiotem? Czy szczególnie ten biedny pacjent będzie mieć szansę na to, aby szybciej ubiegać się o odszkodowanie, gdyby miał do czynienia z efektami błędu lekarskiego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję pięknie.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Jackowskiego, powiem, że funkcja ordynatora jak najbardziej pozostała, nie zniknęła, nie znika i zapewniam, że nikt nie ma zamiaru, aby zniknęła, a przynajmniej nic nie wiem o takich propozycjach. Rozumiem, że pytanie jest niejako spowodowane dzisiejszym porannym wystąpieniem pana przewodniczącego sejmowej Komisji Zdrowia. Otóż wygląda to tak: ta konkretna sprawa, o której była mowa dzisiaj rano w Sejmie, czyli konkursy na ordynatorów, jest zapisana w art. 49 ustawy o działalności leczniczej i odnosi się do podmiotów leczniczych niebędących przedsiębiorcami, a więc do samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Mówię to może nie w stu procentach precyzyjnie, więc powiem tak: odnosi się przede wszystkim do samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Zgodnie z dyspozycją art. 49 ustawy o działalności leczniczej muszą być przeprowadzane konkursy na kierownika medycznego. Kierownik to jest dyrektor; nazewnictwo pod tym względem nie ulega w żaden sposób zmianie. Ustawowa nazwa przewidziana dla dyrektora, osoby zarządzającej szpitalem, to „kierownik”. Tak więc kierownik bądź zastępca kierownika do spraw medycznych, ordynator, naczelną pielęgniarka szpitala i pielęgniarka oddziałowa muszą być wyłaniani w drodze konkursów w samodzielnych publicznych zakładach opieki zdrowotnej. I zapewniam, że nikt tutaj nie miał takiej intencji, żeby cokolwiek na tę okoliczność zmieniać. Zaproponowana, zgłoszona poprawka dotyczyła rozszerzenia tego katalogu o kolejną osobę, o ile sobie dobrze przypominam, o kierującego oddziałem, to znaczy o osobę, która pełni

funkcję ordynatora, ale jednocześnie ordynatorem nie jest. Nikt obecnie jednak ordynatora z systemu ochrony zdrowia nie usuwa i myślę, że takich zamiarów nie ma. Chociaż trzeba powiedzieć też o tym, że jest możliwość organizacji pracy szpitala w trybie bezoddziałowym. Taka możliwość istnieje i w przypadku niektórych szpitali nie bardzo często, ale czasem jest wykorzystywana. Są też szpitale, w których funkcjonują jednostki większe niż jednostki sprowadzające się do oddziałów szpitalnych – one są zarządzane jako integralna całość. Tak jak powiedziałem, kierownik to, mówiąc najbardziej po polsku, dyrektor i jest to jego odpowiednik, a ordynator to ordynator. I ordynator jest w ustawie o działalności leczniczej.

Pan marszałek Karczewski pytał o to, czy przewidujemy kolejne nowelizacje. No, ta propozycja między innymi dzięki temu, że jest tak obszerna, w moim przekonaniu obecnie wyczerpuje odpowiedzi na pytania, które w niektórych miejscach w odniesieniu do ustawy o działalności leczniczej się pojawiają. Doprecyzowuje ona też zapisy tak, żeby nie budziły one żadnych wątpliwości po upływie okresu dostosowawczego do ustawy, który kończy się z dniem 1 lipca 2012 r. Stąd też taka obszerność tej propozycji.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące czasu złożenia wniosków i inicjatyw legislacyjnych, to w przypadku projektu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, o ile sobie dobrze przypominam, data nadania numeru druku jest to 14 marca. Sprawdziłem po posiedzeniu komisji, jaka jest data nadania numeru druku w przypadku projektu złożonego przez posłów Platformy Obywatelskiej – jest to 30 maja.

Przepraszam najmocniej, ale nie zanotowałem sobie pytania pani senator Hatki.

(*Senator Helena Hatka*: Mogę je powtórzyć. Czy z punktu widzenia pacjenta rozwiązania...)

Aha, już wiem. Przepraszam najmocniej jeszcze raz.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj w Polsce generalnie mamy problem z realizacją praw pacjenta, mimo że literalnie, jeśli chodzi o przepisy prawa, nie powinniśmy mieć sobie nic do zarzucenia. Nasze ustawodawstwo, jeśli chodzi o uregulowanie kwestii praw pacjenta, obecnie jest, w moim przekonaniu, jednym z lepszych w Europie. Jest ono niewątpliwie nowoczesne, nie tak dawno zostało uchwalone... Bo przecież praca nad ustawą o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, która doprowadziła do zebrania wszystkich przepisów dotyczących uprawnień pacjenta w jeden akt prawny, właśnie w formie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, trwała właśnie w poprzedniej kadencji, a więc mniej więcej w roku 2008. Należy zauważyć, że mamy kłopot z realizacją tychże praw. Wynika on z kilku kwestii. Ja może nie powinienem o tym mówić, może to nie jest temat, który powinienem przedstawiać podczas

(sekretarz stanu J. Szulc)

pracy w Wysokiej Izbie, jednak mamy duży kłopot z mentalnością, jeśli chodzi o personel medyczny, i to personel medyczny różnego szczebla, od najniższego do najwyższego. I to jest chyba najładniejsze i najładniejsze określenie, jakiego tutaj można użyć.

Mamy także bardzo duży problem ze świadomością samych pacjentów. To znaczy pacjenci naprawdę nie wiedzą, jakie prawa im przysługują, poczynając od absolutnie najprostszych, podstawowych praw. Żeby daleko nie szukać: nie dalej jak kilka dni temu tłumaczyłem jednej ze swoich koleżanek, że nie może zdarzyć się taka sytuacja, że ona zjawia się u lekarza, lekarz chce sprawdzić, czy ona jest ubezpieczona, a kiedy ona mówi, że nie ma przy sobie RMUA, to on jej odmawia udzielenia świadczenia. Nie ma takiej możliwości, bo zgodnie z przepisami ona ma siedem dni na dostarczenie dowodu, że jest osobą ubezpieczoną. I jest wiele takich rzeczy, które dla osób funkcjonujących na poziomie parlamentu, znających prawo, są oczywiste, a dla pacjentów absolutnie oczywiste nie są. I myślę, że tutaj naprawdę potrzeba wykonać dużą pracę i musi upłynąć czas, żeby to wszystko funkcjonowało inaczej.

Ponadto na pewno rozwiązanie dotyczące możliwości dochodzenia roszczeń z tytułu zdarzeń medycznych na krótszej, zdecydowanie krótszej ścieżce jest, bez dwóch zdań, krokiem w kierunku ucywilizowania systemu ochrony zdrowia, także jeśli chodzi o relacje lekarz – pacjent czy relacje system ochrony zdrowia – pacjent. Jest tak bez wątplenia.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Rozumiem, że nie ma więcej pytań.

(Senator Stanisław Kogut: Nie ma.)

(Senator Henryk Cioch: Ja mam.)

Są jeszcze? To po kolei. Pan senator Cioch, potem pan senator... Pan też się zgłaszał, tak?

(Senator Kazimierz Kutz: Nie.)

(Senator Stanisław Kogut: Nie, nie...)

Pan senator Cioch.

Senator Henryk Cioch:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jedną z ustaw, których w swoim czasie nie zawetował prezydent Lech Kaczyński, była ustawa o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Akurat z tą ustawą miałem w jakimś sensie do czynienia, ponieważ byłem promotorem rozprawy doktorskiej na temat statusu prawnego pacjenta. I ta ustawa jest ustawą bardzo istotną, ponieważ w niej po raz pierwszy kompleksowo zostały uregulowane kwestie praw i obowiązków pacjenta.

Teraz odnoszę takie wrażenie... No przykro mi jest, ponieważ projekt nie zawiera uzasadnienia, o co nie mogę mieć do pana pretensji, ponieważ jest to przedłożenie poselskie, a nie rządowe. Nie ma też ekspertyz. U nas zwyczajowo, jak otrzymujemy projekty zmian w tak ważnych ustawach... A to jest ustawa kluczowa, ponieważ dotyczy każdego z nas i potencjalnie, i faktycznie. No, pojawiają się tu, według mnie, pewne niedociągnięcia. Zaraz powiem jakie.

Mówił pan minister o kwocie odszkodowania będącego następstwem zdarzenia medycznego. W przypadku śmierci pacjenta odszkodowanie wynosi 300 tysięcy zł. I dla mnie jest to po prostu interesujące, no bo przecież wiadomo, że jak pacjent umiera, to jego to już nie dotyczy.

Pierwsze pytanie. Kto jest legitymowany, albo inaczej: kto może wystąpić z wnioskiem? Chodzi o krąg osób, o zakres podmiotowy. To jest sprawa niezmiernie istotna w wielu aspektach. Czy tylko małżonek, czy także konkubent, czy także partner? No, to są takie tematy, nad którymi, czy chcemy, czy nie chcemy, po prostu musimy się pochylić. I na rzecz kogo to odszkodowanie może być wypłacone? To było pierwsze pytanie o sprawy, które budzą moje wątpliwości.

I drugie. No rzadko się zdarza... Ja mam wątpliwości jako prawnik. Tutaj, w tej ustawie, są wzory matematyczne – przyznaję, że jestem bardzo kiepskim matematykiem – i mam wątpliwości, Panie Ministrze, czy wzór matematyczny, który dwukrotnie pojawia się w treści nowelizacji, jest przepisem prawnym, normą prawną, czy też nie, i czy z punktu widzenia jakości procesu legislacyjnego tego typu wzory powinny być, muszą być w ustawie. Przecież są akty niższego rzędu. To wszystko pasowałoby mi bardziej do rozporządzenia, jakby była taka konieczność, a nie do aktu rangi ustawy. Wydaje mi się, Panie Ministrze – powiem trochę humorystycznie – że gdyby ten przepis został zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego... Akurat w tym składzie trybunału nie ma matematyków, którzy byliby w stanie to potwierdzić, a wśród senatorów są wybitni matematycy.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Senatorze, prosiłabym o pytanie.

(Senator Henryk Cioch: Zadałem dwa pytania.)

Proszę o odpowiedź.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, Panie Profesorze, jeśli chodzi o to, kto ma tytuł do spadku, to w przypadku tej nowelizacji w żaden sposób nie ruszamy przepisów, któ-

(sekretarz stanu J. Szulc)

re tego dotyczą – chodzi o art. 67b ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. A więc mówi się tutaj o spadkobiercach, którzy nabyli spadek, w stosunku do których jest potwierdzenie nabycia spadku. I to jest uregulowane właśnie w art. 67b ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Tego artykułu tutaj nie zmieniamy.

Jeśli chodzi o wzory z art. 114 i 116 ustawy o działalności leczniczej... Zawsze, kiedy pojawia się konieczność doprecyzowania czy opisanie pewnego algorytmu, pojawia się także pytanie, czy łatwiej to zrobić za pomocą słów, czy za pomocą wzoru. Wiem, że tutaj szkoły są różne, ale... Panie Senatorze, tak naprawdę nie zmieniamy tych wzorów. To znaczy te wzory są wzorami, które obowiązują dzisiaj na gruncie ustawy o działalności leczniczej, i co do których... Tak naprawdę zmiana dotyczy tylko zawartości zakresu podmiotowego, do którego te wzory się odnoszą. Wiem, że zawsze, kiedy w ustawach pojawiają się, że tak powiem, zuczki – tak to wygląda – to pojawiają się również tego rodzaju wątpliwości, niemniej my tych przepisów w tym zakresie nie nowelizujemy.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra?

(Senator Kazimierz Kutz: Nie ma.)

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub

Szulc: Dziękuję, Pani Marszałek.)

Otwieram dyskusję.

(Senator Stanisław Kogut: Nikt się nie zapisał.)

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

W tej chwili ogłaszam dwudziestominutową przerwę.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 22 do godziny 17 minut 42)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Sekretarze są już przy stole prezydyjnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie jest zawarty w druku nr 139.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, senatora Andrzeja Misiółka, o przedstawienie wniosku komisji.

Senator Sprawozdawca Andrzej Misiółka:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Do komisji wpłynął wniosek pana senatora Jana Marii Jackowskiego o zmianę przynależności do komisji; pan senator chce zrezygnować z pracy w Komisji Kultury i Środków Przekazu i rozpocząć pracę w Komisji Spraw Zagranicznych. Komisja na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyła ten wniosek i jednomyślnie przychyliła się do niego. Projekt uchwały w tej sprawie jest zawarty w druku nr 139. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki głosowania.

Na 85 obecnych senatorów 83 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 3**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

(Rozmowy na sali)

Pragnę zdyscyplinować Wysoką Izbę.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w związku z objęciem przez Rzeczpospolitą Polską przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie uchwały oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowania.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu uchwały zawartego w druku nr 119S.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu? Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 4**)

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w związku z objęciem z dniem 1 lipca 2012 r. przez Rzeczpospolitą Polską przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Porozumienia europejskiego w sprawie osób uczestniczących w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, sporządzonego w Strasburgu dnia 5 marca 1996 r.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druki senackie nr 128A i 128B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 92 obecnych senatorów 92 głosowało za.

(Głosowanie nr 5)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Porozumienia europejskiego w sprawie osób uczestniczących w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, sporządzonego w Strasburgu dnia 5 marca 1996 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Protokołu w sprawie rejestrów uwalniania i transferu zanieczyszczeń do Konwencji o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r.

Komisja Środowiska oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druk senacki nr 127A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki głosowania.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął... Aha, najpierw muszę podać wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 63 głosowało za, 30 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu w sprawie rejestrów uwalniania i transferu zanieczysz-

czeń do Konwencji o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiła projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druk senacki nr 130A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosowania?

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za.

(Głosowanie nr 7)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie; znajduje się ono w druku nr 124Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Piotra Gruszczyńskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Piotr Gruszczyński:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu komisji jej stanowisko.

Komisja odbyła posiedzenie dzisiaj, 14 czerwca, rozpatrzyła wnioski zgłoszone w toku debaty w dniu 13 czerwca 2012 r. i przedstawia Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko: rekomenduje przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Czy senator wnioskodawca, a zarazem sprawozdawca mniejszości komisji Jerzy Chróścikowski chce jeszcze zabrać głos?

**Senator Sprawozdawca
Jerzy Chróścikowski:**

Proszę o poparcie poprawek.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie – w wypadku odrzucenia tego wniosku – nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 93 obecnych senatorów 63 głosowało za, 30 – przeciw. (**Głosowanie nr 8**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 131Z.

Proszę senatora sprawozdawcę Henryka Ciocha o przedstawienie sprawozdania komisji.

(*Senator Stanisław Kogut: Heniu, czas!*)

**Senator Sprawozdawca
Henryk Cioch:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym powiedzieć, iż Komisja Budżetu i Finansów Publicznych na swoim posiedzeniu w dniu 14 czerwca rozpatrzyła wnioski zgłoszone w toku debaty w dniu 13 czerwca nad... Tu jest błąd. Powinno być: nad ustawami, a nie nad ustawą, bo dwie ustawy zostały potraktowane jako jedna. W każdym razie w toku debaty zgłoszonych zostało dziesięć poprawek, a rekomendację uzyskały poprawki: trzecia, czwarta, piąta, ósma i dziewiąta. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Czy senator wnioskodawca, Kazimierz Kleina chce jeszcze zabrać głos?

(*Senator Kazimierz Kleina: Dziękuję bardzo.*)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie – nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Nad poprawkami pierwszą, drugą, szóstą i dziesiątą należy głosować łącznie.

Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawką trzecią i czwartą.

Poprawki pierwsza, druga, szósta i dziesiąta zastępują określenie: „obowiązki wynikające z rozliczenia transakcji” pojęciem „prawa lub obowiązki wynikające z rozliczenia transakcji”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 93 obecnych senatorów 33 głosowało za, 60 – przeciw. (**Głosowanie nr 9**)

Poprawki trzecia i czwarta zapewniają ustawie konsekwencję w zakresie rozróżnienia między obowiązkami wynikającymi z rozliczenia transakcji oraz prawami lub obowiązkami wynikającymi z samej transakcji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 10**)

Poprawka piąta ma charakter doprecyzowujący.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Obecne 93 osoby, wszyscy senatorowie głosowali za 93 osoby. (**Głosowanie nr 11**)

Poprawka szósta została już przegłosowana łącznie z poprawkami pierwszą, drugą i dziesiątą.

Poprawka siódma modyfikuje definicję określenia „nowacja rozliczeniowa”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 93 obecnych senatorów 32 głosowało za, 61 – przeciw. (**Głosowanie nr 12**)

Poprawka ósma wskazuje zgodnie z zamierzeniem ustawodawcy, że określenie „nowacja rozliczeniowa” dotyczy sposobu rozliczenia transakcji określonego w art. 95h ust. 2 pktach 1 i 2.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 93 obecnych senatorów 92 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 13**)

Poprawka dziewiąta zmierza do zapewnienia ustawie spójności terminologicznej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 91 obecnych senatorów 91 głosowało za. (**Głosowanie nr 14**)

Nad poprawką dziesiątą już głosowaliśmy.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 92 obecnych senatorów 63 głosowało za, 29 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 15**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawczej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 129Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Kazimierz Kleina:

Pani Marszałek! Wysoka Komisjo!

W imieniu połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiam sprawozdanie w sprawie wniosków zgłoszonych w dniu 13 czerwca 2012 r. w toku debaty nad uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie

z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych.

Połączone komisje rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie poprawki pierwszej i czwartej. Ponadto połączone komisje rozpatrzyły prośbę pana marszałka Senatu skierowaną do komisji, aby zastanowić się nad możliwością głosowania na posiedzeniu plenarnym nad wnioskami mniejszości połączonych komisji. Te wnioski mniejszości zawarte są w druku sprawozdania. Marszałek zgłosił wątpliwość, czy nad tymi dwoma wnioskami ze względów konstytucyjnych powinno się głosować. Członkowie połączonych komisji zapoznali się z opiniami przedstawionymi zarówno przez Biuro Legislacyjne, jak i przez senatorów. Komisje uznały, że wnioski mogą być poddane pod głosowanie na posiedzeniu plenarnym i przegłosowały to jednomyślnie.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Czy senator wnioskodawca Kazimierz Kleina lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos? Przypomnę, że sprawozdawcami byli Piotr Zientarski i Henryk Cioch.

(*Senator Kazimierz Kleina:* Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Henryk Cioch.

Senator Sprawozdawca Henryk Cioch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Króciutko. Wyrok będzie w pełni wykonany zgodnie z treścią orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego tylko i wyłącznie wtedy, gdy zostaną przyjęte, przegłosowane, poprawki, które my rekomendujemy jako mniejszość komisji, to znaczy poprawki trzecia i piąta – dotyczą one bardzo istotnych kwestii.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przyjęcie poprawki pierwszej wyklucza głosowanie nad poprawką drugą.

Celem poprawki pierwszej jest uzupełnienie określonego w przepisie dotychczasowego katalogu organów spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej o walne zgromadzenie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 16)

Poprawka druga wprowadza...

(Głos z sali: Trzecia!)

Tak, trzecia.

Poprawka trzecia ma na celu zapewnienie uczestnictwa spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych w obligatoryjnym systemie gwarantowania depozytów zgromadzonych w tych kasach.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów 34 głosowało za, 58 – przeciw. **(Głosowanie nr 17)**

Głosujemy nad poprawką czwartą.

Celem poprawki czwartej jest określenie nowych ram czasowych obowiązywania przepisu art. 91 ust. 1 ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, który reguluje kwestie ochrony depozytów zgromadzonych w kasach.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 92 obecnych senatorów 63 głosowało za, 29 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 18)**

Poprawka piąta wprowadza przepis, zgodnie z którym Narodowy Bank Polski będzie miał możliwość udzielenia Kasie Krajowej kredytu w przypadku wystąpienia zagrożenia stabilności systemu spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 92 obecnych senatorów 34 głosowało za, 55 było przeciwnego zdania, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 19)**

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania... Jeszcze jedna osoba nie zagłosowała...

Na 92 obecnych senatorów 62 głosowało za, 27 było przeciwnego zdania, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 20)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 126Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Stanisława Iwana, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Stanisław Iwan:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej na swoim dzisiejszym posiedzeniu rozpatrzyła wnioski zgłoszone w toku wczorajszej debaty nad ustawą o zmianie ustawy o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego i w głosowaniu podjęła następujące stanowisko: Wysoki Senat raczy przyjąć wnioski zawarte w pktach 1, 2 i 4.

Informuję też Wysoką Izbę, że na podstawie art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu pan senator Ryszard Knosala wycofał swój wniosek, który w zestawieniu znajduje się w pktcie 3. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Czy senator wnioskodawca... Przypominam, że senator wnioskodawca wycofał swój wniosek – poprawkę trzecią w druku nr 123Z. Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofany wniosek? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały, w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawki pierwsza, druga i czwarta ma na celu doprecyzowanie użytego w ustawie pojęcia „infrastruktura teleinformatyczna”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na obecnych 91 senatorów 63 głosowało za, 28 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka trzecia jest wycofana.

I teraz głosujemy nad podjęciem uchwały.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy, w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 senatorów 62 głosowało za, 28 – przeciw, 1 się wstrzymał. **(Głosowanie nr 22)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 125A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 23)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo bankowe, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 43S. Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił senatora Leszka Piechotę do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionych projektów?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów 91 głosowało za. **(Głosowanie nr 24)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo bankowe, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Leszka Piechotę do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Zdrowia przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. To druk senacki nr 140A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów 88 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 25)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw.

Informuję, że porządek obrad czternastego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Informuję ponadto, że porządek kolejnego posiedzenia zostanie państwu senatorom doręczony do biur senatorskich.

Minuta przerwy na ewakuację.

Wysoka Izbo, przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Do wygłoszenia oświadczeń zgłosiło się trzech senatorów.

Zapraszam pana senatora Stanisława Gogacza.

Senator Stanisław Gogacz:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Oświadczenie swoje kieruję do ministra spraw zagranicznych, pana Radosława Sikorskiego.

W pierwszych dniach maja, podczas mojego pobytu na Ukrainie w związku z obchodami święta 3 Maja oraz Dnia Polonii i Polaków za Granicą, Polacy mieszkający na Żytomierszczyźnie – zarówno ci reprezentujący organy statutowe Związku Polaków na Ukrainie w obwodzie żytomierskim, jak również ci niebędący członkami organizacji – zwrócili się do mnie z wielką prośbą o wsparcie tej polskiej organizacji w staraniach o uzyskanie prawa do posiadania swojej siedziby i prowadzenia działalności statutowej w ramach istniejącego już od ponad dziesięciu lat Domu Polskiego w Żytomierzu.

Związek Polaków na Ukrainie w obwodzie żytomierskim reprezentuje ponad pięćdziesiąt tysięcy Polaków w samym Żytomierzu. Organizacja ta prowadzi szeroką działalność promującą kulturę i język polski, organizuje festiwale oraz różne uroczystości i spotkania, dba o polski cmentarz oraz uczestniczy w organizowaniu mszy świętej za ojczyznę w dzień niepodległości Polski.

Związek ten potrzebuje pomieszczenia między innymi po to, aby mogły działać i rozwijać się zespoły takie jak Polski Dziecięcy Zespół Wokalny „Dzwoneczki”, Ludowy Taneczny Zespół „Karoliski”, Zespół „Polonez”, Zespół „Pierwiosnki”, polskie redakcje i jeszcze wiele innych organizacji, które działają i są powołane po to, żeby promować polską kulturę i polski język.

Jako senator i członek Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą jestem zaskoczony faktem, że Dom Polski w Żytomierzu, który miałem okazję ponad dziesięć lat temu osobiście otwierać,

miałby nie spełniać funkcji, jakie z definicji do tego domu są przypisane. Dlatego proszę pana ministra o wypracowanie takich standardów funkcjonowania Domu Polskiego w Żytomierzu, które będą zgodne z oczekiwaniami wszystkich organizacji reprezentatywnych dla Polaków na Żytomierszczyźnie, a szczególnie dla tak zasłużonej organizacji, jaką jest Związek Polaków na Ukrainie. Będę wdzięczny za poinformowanie o sposobie rozwiązania przedstawionego problemu. Podpis: Stanisław Gogacz. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Zapraszam pana senatora Krzysztofa Słonia.

Senator Krzysztof Słoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska.

Proszę pana prezesa Rady Ministrów o informację na temat podjętej przez Ministerstwo Skarbu Państwa czwartej już próby sprzedaży akcji Centrum Produkcyjnego Pneumatyki „Prema” w Kielcach.

Dlaczego mimo zakończonych fiaskiem, podejmowanych od 2003 r., poprzednich trzech prób prywatyzacji resort chce sprzedać w prywatne ręce tego największego na polskim rynku producenta pneumatyki siłowej i sterującej, dającego zatrudnienie ponad stu osiemdziesięciu pracownikom? Trzy nieudane próby powinny zastanowić Ministerstwo Skarbu Państwa i odwieść skutecznie od pomysłu sprzedaży.

Dlaczego ministerstwo nie bierze pod uwagę faktu, że spółka osiąga zyski, jest w dobrej kondycji finansowej, podejmowane są próby restrukturyzacji, kupowane są nowe maszyny? Wszystko to wpływa na rozwój, wzrost konkurencyjności i pozyskiwanie nowych klientów.

Dlaczego fakt ujęcia spółki w planach prywatyzacyjnych i dążenie do uzyskania jednorazowego przychodu dla budżetu państwa ze sprzedaży są dla ministerstwa jedynym i wystarczającym argumentem za pozbyciem się tego tak istotnego dla społeczności lokalnej i kieleckiego rynku pracy zakładu? Tłumaczenie, że Ministerstwo Skarbu Państwa troszczy się w ten sposób o dalszy prężny rozwój spółki, jak również bezpieczeństwo socjalne zatrudnionych w niej pracowników, nie wytrzymuje próby czasu i konfrontacji z jakże bolesnymi dla województwa świętokrzyskiego przykładami poprzednich prywatyzacji.

Dlaczego nie uwzględnia się niepokojów społecznych związanych z niedawną karygodną i skandaliczną prywatyzacją Kieleckich Kopalni Surowców Mineralnych, która zaledwie w ciągu roku doprowadziła do upadłości wielki, samowystarczalny i rozwijający się zakład?

(senator K. Słoń)

Jakie w tym przypadku mechanizmy zamierza wprowadzić resort, żeby uchronić Centrum Pneumatyki Precyzyjnej „Prema” przed wrogim, doprowadzającym do upadku, przejęciem przez inwestora o miernej lub niejasnej kondycji finansowej lub zupełnie niezwiązanego z tą specjalistyczną branżą?

Dwa oświadczenia składam do protokołu.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

(Senator Krzysztof Słoń: Dziękuję bardzo.)

Zapraszam pana senatora Józefa Piniora.

Senator Józef Piniór:

Pani Marszałek, chciałbym wygłosić oświadczenie nietypowe, ale robię to ze względu na szacunek dla pamięci pułkownika harcymistrza Zygmunta Szadkowskiego.

W dniu dzisiejszym w godzinach porannych ze względu na niedociśnięcie mojej karty do głosowania system nie zarejestrował mojej obecności oraz faktu, że głosowałem za podjęciem uchwały. Powtarzam – bo chciałbym, żeby to było w protokole obrad w dniu dzisiejszym – że głosowałem za podjęciem uchwały z okazji obchodów 100-lecia urodzin pułkownika harcymistrza Zygmunta Szadkowskiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że protokół czternastego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam czternaste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 19)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
2 A.T. Aksamit	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
3 T. Arłukowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
4 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
5 E.E. Bieńkowska	
6 G.M. Bierecki	+	
7 P.J. Błaszczyk	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-	
8 R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
9 M.S. Borowski	
10 B.M. Borusewicz	+	+	
11 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
12 J.M. Chrościkowski	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-	
13 A.P. Chybicka	.	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
14 W. Cimoszewicz	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	?	+	
15 H. Cioch	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	#	
16 L. Czarnobaj	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
17 G. Czelej	.	-	
18 D. Czudowska	+	?	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-	
19 W.J. Dobkowski	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-	
20 R. Dowhan	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	
21 J. Duda	.	+	.	.	.	+	+	+	-	+	+	-	+	
22 M.W. Gil	+	.	.	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-	
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
24 S. Gogacz	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-	
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	-	+	-	+	
26 B.B. Gosiewska	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-	
27 R.J. Górecki	+	.	.	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
28 H. Górski	+	-	.	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-	
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
30 P.A. Gruszczyński	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
32 H. Hatka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
33 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
35 J.M. Jackowski	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-	
36 K. Jaworski	+	?	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-	
37 S. Jurcewicz	+	.	?	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
38 S. Karczewski	+	.	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	#	-	
39 W. Kilian	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
41 B.A. Klich	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
42 M.J. Klima	.	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-	
43 R.A. Knosala	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
44 A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
45 S. Kogut	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-	
46 M. Konopka	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
47 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
48 W.J. Kraska	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-	
49 K.J. Kutz	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
50 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	
51 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	
52 R.A. Mamątow	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	
53 M.E. Martynowski	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-	

14. posiedzenie Senatu w dniach 13 i 14 czerwca 2012 r.

118

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 A.A. Matusiewicz	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-
55 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
56 J. Michalski	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
57 A.K. Misiólek	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
58 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
59 A.A. Moźdzanowska	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
60 R.K. Muchacki	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
61 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
62 J.W. Obremski	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
63 N.P. Obrycki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
64 W.Z. Ortyl	+	.	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-
65 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
66 A.M. Pająk	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	.	?	+	+	?	+	-
67 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
68 B.J. Paszkowski	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-
69 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
70 B.M. Pęk	+	-	+	-	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-
71 L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+
72 J. Pinior	.	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
73 A.A. Pocij	+
74 M. Pośrednik	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
75 S.P. Preiss	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
76 M.D. Rocki	.	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
77 J.K. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
78 J. Rulewski	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
79 J.Z. Sagatowska	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-
80 J.M. Sepioł	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
81 M. Seweryński	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-
82 W.J. Sitarz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
83 W. Skurkiewicz	+	.	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-
84 K.M. Słoń	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-
85 A. Szewiński	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
86 G.A. Sztark	.	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
87 B.P. Śmigielski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
88 A. Świewkowski	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
89 P. Wach	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
90 K.A. Wiatr	+	.	.	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-
91 E.K. Wittbrodt	+
92 G.M. Wojciechowski	+	-	.	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-
93 M.J. Wojtczak	.	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
94 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
95 R. Zaborowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	?	+
96 A.M. Zając	+	-	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-
97 J. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 A.M. Zdziebło	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
99 P.B. Zientarski	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
100 M.A. Ziółkowski	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+
Obecnych	85	70	85	91	92	93	93	93	93	93	93	93	93	91	92	92	92	92	92	92
Za	85	43	83	90	92	63	93	63	33	93	93	32	92	91	63	92	34	63	34	62
Przeciw	0	26	0	1	0	0	0	30	60	0	0	61	1	0	0	0	58	0	55	27
Wstrzymało się	0	1	2	0	0	30	0	0	0	0	0	0	0	0	29	0	0	29	2	2
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz	+	+	+	+	+
4 M. Augustyn	+	+	+	+	+
5 E.E. Bieńkowska
6 G.M. Bierecki
7 P.J. Błaszczyk	?	-	+	+	+
8 R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski
10 B.M. Borusewicz
11 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski	?	-	+	+	+
13 A.P. Chybicka	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	?
15 H. Cioch	?	-	+	+	+
16 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+
17 G. Czelej
18 D. Czudowska	?	-	+	+	+
19 W.J. Dobkowski	?	-	+	+	+
20 R. Dowhan	+	+	+	+	+
21 J. Duda
22 M.W. Gil	?	-	+	+	#
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	?	-	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska	?	-	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+
28 H. Górski	?	-	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	?	-	+	+	+
36 K. Jaworski	?	-	+	+	+
37 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	?	-	+	+	+
39 W. Kilian	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+
41 B.A. Klich	+	+	+	+	+
42 M.J. Klima	?	-	+	+	+
43 R.A. Knosala	+	+	+	+	+
44 A. Kobiak	+	+	+	+	+
45 S. Kogut	?	-	+	+	+
46 M. Konopka	+	+	+	+	+
47 T.W. Kopec	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	?	-	+	+	+
49 K.J. Kutz	+	+	+	+	+
50 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+
51 J.F. Libicki	+	+	+	+	+
52 R.A. Mamątow	?	-	+	+	+
53 M.E. Martynowski	?	-	+	+	+

	21	22	23	24	25
54 A.A. Matusiewicz	?	-	+	+	?
55 Z.H. Meres	+	+	+	+	+
56 J. Michalski	+	+	+	+	+
57 A.K. Misiołek	+	+	+	+	+
58 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+
59 A.A. Moźdzanowska	+	+	+	+	+
60 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+
61 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+
62 J.W. Obremski
63 N.P. Obrycki	+	+	+	+	+
64 W.Z. Ortyl	?	-	+	+	+
65 A. Owczarek	+	+	+	+	+
66 A.M. Pająk	?	-	+	+	+
67 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+
68 B.J. Paszkowski	?	-	+	+	+
69 A. Person	+	+	+	+	+
70 B.M. Pęk	?	-	+	+	+
71 L.M. Piechota	+	+	+	+	+
72 J. Pinior	+	+	+	+	+
73 A.A. Pocij
74 M. Pośrednik	+	+	+	+	+
75 S.P. Preiss	+	+	+	+	+
76 M.D. Rocki	+	+	+	+	+
77 J.K. Rotnicka	+	+	+	+	+
78 J. Rulewski	+	+	+	+	+
79 J.Z. Sagatowska	+	?	+	+	+
80 J.M. Sepioł	+	+	+	+	+
81 M. Seweryński	?	-	+	+	+
82 W.J. Sitarz	+	+	+	+	+
83 W. Skurkiewicz	?	-	+	+	+
84 K.M. Słoń	?	-	+	+	+
85 A. Szewiński	+	+	+	+	+
86 G.A. Sztark	+	+	+	+	+
87 B.P. Śmigielski	+	+	+	+	+
88 A. Świewkowski	+	+	+	+	+
89 P. Wach	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	?	-	+	+	+
91 E.K. Wittbrodt
92 G.M. Wojciechowski	?	-	+	+	+
93 M.J. Wojtczak	+	+	+	+	+
94 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+
95 R. Zaborowski	+	+	+	+	+
96 A.M. Zając	?	-	+	+	+
97 J. Zając	+	+	+	+	+
98 A.M. Zdziebło	+	+	+	+	+
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+
100 M.A. Ziółkowski	+	+	+	+	+
Obecnych	91	91	91	91	91
Za	63	62	91	91	88
Przeciw	0	28	0	0	0
Wstrzymało się	28	1	0	0	2
Nie głosowało	0	0	0	0	1

**Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 14. posiedzenia Senatu**

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Przyjęte pod auspicjami Rady Europy Porozumienie europejskie w sprawie osób uczestniczących w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka opiera się na europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, podpisanej w Rzymie w 1950 r., oraz na poprzedzającym to porozumienie Porozumieniu europejskim w sprawie osób uczestniczących w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, podpisanym w Londynie w 1969 r. Asumptem do podjęcia nowego porozumienia było przyjęcie w 1994 r. Protokołu nr 11 do wspomnianej konwencji, na mocy którego w miejsce Europejskiej Komisji oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka powołano stały Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Porozumienie, nad ratyfikacją którego dziś procedujemy, weszło w życie zgodnie z klauzulą wynikającą z art. 8 w dniu 1 stycznia 1999 r. Polska podpisała je z dniem 2 kwietnia 2008 r.

Spisana w jedenastu artykułach treść postanowień umownych jest w dużej mierze powtórzeniem zapisów wcześniejszego porozumienia i odnosi się do kwestii zagwarantowania uczestnikom postępowania prowadzonego przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka podstawowych praw, przywilejów i immunitetów, umożliwiających prawidłowy udział tych osób w pracach Trybunału. Z tego też względu, jak stanowi art. 5 porozumienia, wspomniane immunitety i ułatwienia są przyznawane uczestnikom postępowania, o których mowa w art. 1 ust. 1 porozumienia, „wyłącznie w celu zapewnienia im wolności wypowiedzenia się oraz niezależności niezbędnej do wypełniania ich funkcji, zadań i obowiązków, lub wykonywania swoich praw w odniesieniu do Trybunału”.

Przedmiotowymi gwarancjami objęto szeroki krąg podmiotów, bowiem zgodnie z art. 1 porozumienia może ono być stosowane w odniesieniu do każdej osoby uczestniczącej w postępowaniu wszczętym przed Trybunałem jako strona, a także jako jej przedstawiciel i doradca. Nadto przepisy porozumienia obejmują świadków i biegłych wezwanych przez Trybunał oraz inne osoby wezwane przez przewodniczącego Trybunału do uczestnictwa w postępowaniu.

Zakres przyznanych uprawnień określono w art. 2–4 porozumienia. Na mocy art. 2 immunitetem procesowym objęto uczestniczące w postępowaniu przed Trybunałem strony oraz ich pełnomocników i doradców w zakresie oświadczeń składanych zarówno ustnie, jak i na piśmie. Immunitet ten, zwany immunitetem procesowym, należy stosować także w odniesieniu do dokumentów i innych dowodów, które wskazane osoby przekazują Trybunałowi. W art. 3 porozumienia umawiające się strony zobowiązały się przestrzegać prawa do swobodnej korespondencji. Zakres niniejszego uprawnienia obejmuje krąg osób, który jest analogiczny jak w przypadku immunitetu procesowego. Szczególnie istotne jest natomiast dookreślenie, jak uprawnienie to ma być realizowane w odniesieniu do osób pozbawionych wolności. Porozumienie gwarantuje w szczególności, że „ich korespondencja będzie wysyłana i doręczana bez nieuzasadnionej zwłoki i bez wprowadzania w niej zmian”. Ponadto „osoby takie nie będą poddane środkom dyscyplinarnym w jakiegokolwiek formie z powodu przesłania do Trybunału we właściwym trybie jakiegokolwiek informacji” oraz „będą miały prawo korespondować i konsultować się w sposób uniemożliwiający zapoznanie się osobom trzecim z treścią rozmowy z prawnikiem uprawnionym do występowania przed sądami kraju, w którym są zatrzymane, w zakresie skargi skierowanej do Trybunału lub jakiegokolwiek postępowania z niej wynikającego”.

W tym miejscu warto podkreślić, że zmiany zachodzące w krajowym porządku prawnym są zbieżne z duchem porozumienia. Jak zauważa projektodawca, na mocy znowelizowanych z początkiem bieżącego roku przepisów ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy korespondencja osób skazanych, tj. pozbawionych wolności, oraz osób tymczasowo aresztowanych, kierowana do organów powołanych na mocy ratyfikowanych przez Polskę umów międzynarodowych dotyczących ochrony praw człowieka, jest całkowicie wyłączona spod cenzury nadzoru i zatrzymania.

W końcu zaś, w art. 4 ust. 1 lit. a porozumienia postanowiono o swobodzie „poruszania się i podróżowania w celu uczestnictwa w postępowaniu przed Trybunałem, oraz powrotu”. Prawo to obejmuje osoby, do których ma zastosowanie niniejsze porozumienie. Warto dodać, że ewentualne ograniczenie opisanych praw i swobód wynikających z art. 3 i 4 porozumienia może być wprowadzone wyłącznie wówczas, jeśli jest ono zgodne z prawem i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym, w szczególności ze względu na bezpieczeństwo narodowe, przeciwdziałanie przestępczości czy ochronę zdrowia.

Podpisując przedmiotowe porozumienie, nasz kraj skorzystał z możliwości złożenia zastrzeżeń co do stosowania niektórych przepisów porozumienia. Zgodnie z tymi zastrzeżeniami stosowanie zasady swobody korespondencji, o której mowa w art. 3 ust. 2 lit. c porozumienia, będzie ograniczone w okresie czterech

dni od dnia rzeczywistego pozbawienia wolności w postępowaniu przygotowawczym. Ponadto przepisy art. 4 ust. 1 lit. a porozumienia – swoboda poruszania się i podróżowania w celu uczestniczenia w postępowaniu – nie będą miały zastosowania do osób pozbawionych wolności, osób umieszczonych w szpitalu psychiatrycznym na mocy orzeczenia sądu oraz osób umieszczonych w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców lub w areszcie w celu wydalenia. Z kolei przepisami art. 4 ust. 2 lit. a – ograniczenie możliwości ścigania lub zatrzymania osób, do których ma zastosowanie porozumienie – w państwie tranzytu lub w państwie, gdzie będzie toczyć się postępowanie, nie będą objęci obywatele Rzeczypospolitej Polskiej.

Wysoka Izbo, omawiane dziś porozumienie jest w zasadzie tożsame z poprzedzającym je porozumieniem z dnia 6 maja 1969 r., które zostało ratyfikowane w 1996 r. Konieczność sporządzenia nowego porozumienia, a co za tym idzie, konieczność jego ratyfikacji, wynikają z zasygnalizowanych na wstępie niniejszego wystąpienia zmian wprowadzonych do konwencji na mocy Protokołu nr 11.

Proszę Wysoką Izbę o pozytywne rozpatrzenie przedłożonej ustawy. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Możliwość utrzymania oznaczenia „Polska Wódka/Polish Vodka” jako sposobu wyróżnienia niektórych krajowych wyrobów spirytusowych została zagwarantowana w dokumentach akcesyjnych w następstwie negocjowania warunków przystąpienia Polski do struktur unijnych. Dzięki temu korzystamy z autonomii odnośnie do określenia zakresu stosowania przedmiotowego oznaczenia. Uprawnienie to zmaterializowało się na gruncie art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych, w którym określono wyraźnie wymagania, jakie należy spełnić, aby móc legalnie oznaczyć dany produkt jako „Polska Wódka/Polish Vodka”. Przyjęta definicja określa między innymi surowce dopuszczalne w procesie produkcji, proces technologiczny oraz inne istotne parametry produktu, na przykład maksymalny dopuszczalny poziom cukru, minimalną wymaganą moc rektyfikacji.

Zaproponowane dziś zmiany odnoszą się w gruncie rzeczy do jeszcze ściślejszego dookreślenia definicji przedmiotowego pojęcia. Oznaczenie „Polska Wódka/Polish Vodka” obejmowało dotychczas wyroby wyprodukowane z alkoholu otrzymanego z ziemniaków lub zbóż. Projektodawca zaproponował jednak, aby zawęzić zakres dopuszczalnych surowców poprzez zaznaczenie w sposób wyraźny w definicji, że oprócz ziemniaków chodzi o żyto, pszenicę, jęczmień, owiec lub pszenżyto. Jak podkreśla projektodawca, są to surowce, które zgodnie z polską tradycją używane są do produkcji wódki. Oczywiście nadal obowiązuje zasada, że rośliny te muszą być uprawiane na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Warto w tym miejscu zauważyć, że również na gruncie prawa unijnego możemy obserwować trend w zacieśnianiu zakresu definicji wódki. O ile bowiem do 2008 r. określeniem tym można było nazywać wyroby wytwarzane z alkoholu etylowego, uzyskiwanego z dowolnego surowca pochodzenia rolniczego, o tyle po tej dacie samo niedookreślone oznaczenie „wódka” przysługuje jedynie wyrobom powstałym z alkoholu otrzymanego na bazie ziemniaków lub zbóż.

Nowa definicja utrzymuje rygor lokalizacji poszczególnych etapów wyrobu Polskiej Wódki/Polish Vodka na terytorium naszego kraju, rezygnując jednocześnie ze stosowania przedmiotowego rygoru względem procesu butelkowania, który może mieć miejsce już poza granicami Polski.

Na aprobatę zasługuje także zachowanie istniejącego dotychczas wyodrębnienia kategorii wódek smakowych. Wódka smakowa to wódka „o nadanym dominującym smaku innym niż smak surowców użytych do jej wyrobu, zawierająca naturalne środki aromatyczne, a w szczególnych przypadkach barwniki, o maksymalnym poziomie cukru wyrażonym jako cukier inwertowany nieprzekraczającym 100 gramów na litr czystego alkoholu”. Wódkę taką również można oznaczać jako „Polską Wódkę/Polish Vodka”, jeśli tylko spełnia ona ogólne wymagania, które omówiłem wcześniej. Utrzymanie istniejących rozwiązań w tym zakresie sprzyjać będzie promocji polskich wódek smakowych na świecie, co zapewne będzie miało przełożenie na dynamikę eksportu tych produktów.

Oznaczenie „Polska Wódka/Polish Vodka” posiada ugruntowaną renomę, jest to marka doskonale rozpoznawana na świecie. Dlatego tak istotne jest podejmowanie wszelkich działań – w tym wypadku są to działania legislacyjne – mających na celu zagwarantowanie tego, że produkty oznaczone w ten sposób nadal będą się odróżniać od innych dostępnych w sprzedaży wyrobów spirytusowych. Zaproponowana w ustawie definicja spełnia postulat, bowiem gwarantuje, że przedmiotowe oznaczenie odnosić się będzie do produktów spełniających określone standardy jakościowe, wytwarzanych w Polsce z surowców pochodzących z Polski. Proszę o przyjęcie niniejszej ustawy. Dziękuję.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym wyrazić moje poparcie dla przedstawionej inicjatywy ustawodawczej. Polska Wódka stanowi w świecie znaną markę i możliwość posługiwania się tym oznaczeniem ma wymierne korzyści dla produktu. Warto zatem, aby zostało sprecyzowane, jakie kryteria musi spełniać wódka, aby mogła się firmować tym oznaczeniem. Słusznie podkreślono, że sama ustawa nie ogranicza możliwości produkcji wódek z innych produktów niż te tradycyjnie spotykane na polskich ziemiach, a jedynie ogranicza możliwość posługiwania się oznaczeniem geograficznym „Polska Wódka”.

Również stosunkowo długi okres *vacatio legis* oraz osiemnastomiesięczny okres przejściowy dają gwarancję, że producenci będą mieli wystarczająco dużo czasu na przygotowanie się do wejścia w życie nowych przepisów oraz na zbycie wódek wyprodukowanych wedle receptur niespełniających nowych wymagań. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Obecne brzmienie art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o organizacji rynku rybnego może rodzić pewne wątpliwości natury interpretacyjnej, bowiem w przepisie tym oprócz pojęcia „centrum pierwszej sprzedaży” zawarto odniesienie do tak zwanych innych miejsc pierwszej sprzedaży, które mogą zostać określone przez ministra właściwego do spraw rybołówstwa. Ustawa zawiera jedynie definicję pierwszego pojęcia, nie przesądając tym samym, jak należy rozumieć pojęcie „inne miejsca pierwszej sprzedaży”. W szczególności nie jest jasne, czy miejsca te powinny być traktowane w sposób identyczny z centrami pierwszej sprzedaży. Ponadto w samej elegancji ustawowej nie wskazano przesłanek, które w sposób jednoznaczny przesądzałyby o tym, kiedy oprócz centrów pierwszej sprzedaży zasadne byłoby ustanawianie przez ministra właściwego do spraw rybołówstwa także wspomnianych innych miejsc pierwszej sprzedaży.

Jednak znacznie poważniejsze okazały się zastrzeżenia wynikające ze sfery konstytucyjności wskazanego przepisu. Zwrócił na to uwagę Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku z dnia 13 października 2010 r., w którym wskazał na naruszenie zasady określoności przepisów prawnych oraz na naruszenie zasady dopuszczającej ograniczanie wolności działalności gospodarczej jedynie w drodze ustawy i jedynie ze względu na ważny interes publiczny.

Wprowadzenie ograniczenia możliwości dokonania pierwszej sprzedaży złowionych ryb odnosi się do gatunków, które wymagają wzmożonej ochrony lub wzmożonego nadzoru. Ograniczenie to ma na celu umożliwienie kontroli, czy ryby te nie pochodzą z nielegalnych lub nieraportowanych połowów. Nie bez znaczenia jest tu także konieczność zapewnienia odpowiedniego nadzoru weterynaryjno-sanitarnego. Istotą ograniczenia wolności działalności gospodarczej jest w tym przypadku ściśle określenie miejsc, w których może odbywać się pierwsza sprzedaż. Brak określenia na gruncie ustawy zakresu pojęcia „inne miejsca pierwszej sprzedaży”, w szczególności brak zapisania w ustawie definicji legalnej tego pojęcia, prowadzi do tego, że kluczowe kompetencje w zakresie dookreślenia istotnych elementów wskazanej kategorii przyznane zostały faktycznie ministrowi właściwemu do spraw rybołówstwa. Wykonanie tych kompetencji wiązałoby się z koniecznością wydania rozporządzenia wykonawczego, w którym to akcie minister musiałby samodzielnie określić, jak należy rozumieć pojęcie „inne miejsca pierwszej sprzedaży”. Tym samym pogwałcona zostałaby konstytucyjna zasada wyrażona w art. 22 ustawy zasadniczej, dopuszczająca ewentualne ograniczenie wolności działalności gospodarczej jedynie w drodze ustawy.

Biorąc to pod uwagę, należy zgodzić się z poglądem projektodawcy, wynikającym z brzmienia projektowanego aktu, iż wykonując wyrok Trybunału Konstytucyjnego, należy usunąć z obowiązującego art. 23 ust. 1 ustawy jedynie fragment odnoszący się do innego miejsca pierwszej sprzedaży, a z art. 23 ust. 3 pkt 2 fragment dotyczący miejsc pierwszej sprzedaży. Wysoka Izba, zaprezentowana ustawa zasługuje na poparcie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego, dostosowująca brzmienie art. 23 ust. 1 i ust. 3 pkt 2 do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 października 2010 r. – sygnatura akt Kp 1/09 – znajduje moje pełne poparcie.

Należy mieć na uwadze, że ustawa ta nie tylko usuwa wątpliwości co do brzmienia przepisów objętych orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, ale przede wszystkim powinna stanowić dla podmiotów biorących udział w tworzeniu prawa przypomnienie, że wszelkie ograniczenia swobody gospodarczej mogą być nakładane wyłącznie w drodze ustawy. Ta zasadnicza myśl, która skłoniła Trybunał Konstytucyjny do stwierdzenia niekonstytucyjności dotychczasowego brzmienia przepisu art. 23 ust. 1 i ust 3 pkt 2 przedmiotowej ustawy, zasługuje na podkreślenie. Zbyt łatwo niestety ulec pokusie, aby nawet mając najlepsze intencje, oddać władzy wykonawczej prawo decydowania o możliwościach prowadzenia działalności gospodarczej. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Ustanowienie w 2007 r. procedury ujawniania w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego służyć miało zmobilizowaniu właściwych podmiotów publicznych do podejmowania działań służących aktualizacji wpisów w księgach wieczystych. Mówiło się wówczas o potrzebie uporządkowania systemu ksiąg wieczystych, tak aby w jak największym stopniu odzwierciedlał on rzeczywisty stan prawny nieruchomości. Jednak określone w ustawie terminy na dokonanie odpowiednich czynności przez zobligowane do tego podmioty – nawet pomimo wydłużenia tychże terminów w połowie 2008 r. – okazały się niewystarczające do pełnego rozwiązania przedmiotowego problemu. Analizy przeprowadzone w latach 2009–2010 pozwoliły stwierdzić, że pewne zaniedbania w zakresie wykonania przepisów ustawy występują nadal i dotyczą jeszcze kilkudziesięciu tysięcy nieruchomości, o których mowa w ustawie.

Przedstawiony dziś projekt nowelizacji stanowi kolejną próbę zmobilizowania podmiotów, które nie zdołały jeszcze w pełni zrealizować wytycznych ustawowych. W projektowanym art. 1a zaproponowano ustanowienie nowej procedury służącej uaktualnieniu wykazów nieruchomości sektora publicznego. Wskazano także nowy termin na uzupełnienie wykazu nieruchomości. Starostowie, którzy nie przekazali jeszcze kompletnego wykazu, będą mieli na to sześćdziesiąt sześć miesięcy od dnia wejścia w życie przepisów ustawy z 2007 r. Dane z wykazu przekazywane będą do właściwego wojewody, który następnie przekaże je głównemu geodecie kraju. Projektodawca zobowiązał podmioty mające przekazywać dane, aby czyniły to z wykorzystaniem infrastruktury informatycznej. Nadto projektodawca wskazał, że wojewodowie oraz główny geodeta kraju mają prawo żądać odpowiednio od starostów i wojewodów uzupełnienia wykazu lub danych, opatrując to żądanie stosownym terminem oraz informacją o niezbędnym zakresie uzupełnienia.

Przyjęcie opisanych zmian wymusiło wskazanie nowego terminu na realizację obowiązku wynikającego z art. 2 ustawy, który nakazuje starostom złożenie we właściwych sądach rejonowych wniosków o ujawnienie w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa, wraz z dokumentami stanowiącymi podstawę wpisu tego prawa. W odniesieniu do nieruchomości, które zostały objęte uzupełnieniem w trybie art. 1a projektu ustawy, termin na realizację wskazanego obowiązku wyniesie siedemdziesiąt dwa miesiące od dnia wejścia w życie ustawy z 2007 r.

W dodawanych art. 4a i art. 4b projektu ustawy określono obowiązki sprawozdawcze starostów oraz innych niż starostwo organów reprezentujących Skarb Państwa. Obowiązki te odnoszą się oczywiście do realizacji przepisów niniejszej ustawy, a powstałe w ten sposób sprawozdania wraz z uaktualnianymi zestawieniami zbiorczymi służyć będą ministrowi właściwemu do spraw administracji do sporządzenia i przedstawienia Radzie Ministrów stosownych informacji w zakresie realizacji celów ustawy. Art. 4a ust. 2 wskazuje natomiast kompetencje kontrolne wojewody, obejmujące wykonanie niektórych obowiązków wynikających z takich przepisów nowelizowanej ustawy, jak art. 2, art. 2a, art. 3 oraz art. 3a.

Wysoka Izbo, projekt nowelizacji ustawy o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego jest kolejną próbą doprowadzenia wpisów w księgach wieczystych odnoszących się do nieruchomości sektora publicznego do stanu pożądanego, czyli takiego, w którym wpisy te są aktualne, to znaczy kiedy odpowiadają rzeczywistemu stanowi prawnemu danej nieruchomości. Przepisy projektu ustawy powstały na podstawie zebranych w ciągu ostatnich lat doświadczeń praktycznych, dlatego należy mieć nadzieję, że nowelizacja, nad którą dziś pracujemy, pozwoli w końcu na pełne rozwiązanie problemu, z jakim mamy do czynienia. Żywiąc taką nadzieję, proszę o przyjęcie omawianej ustawy. Dziękuję.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa z dnia 7 września 2007 r. jest ważnym elementem związanym z uporządkowaniem stanu prawnego nieruchomości należących do Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego. Nie ulega wątpliwości, że ustawa zobowiązująca organy administracji publicznej do większego zaangażowania w ostateczne wyjaśnienie kwestii dotyczących właścicieli nieruchomości i ich ujawnienia w księgach wieczystych wymagała uchwalenia. Jak się okazuje, terminy wskazane w ustawie okazały się niewystarczające. Nie dziwi to zresztą, gdy ma się świadomość, jak wiele zaniedbań narosło od czasów II wojny światowej. Z uwagi na to naturalne jest, że przedłużenie tych terminów musi zostać uchwalone. Ponadto przychyliam się do tego, aby znieść sankcję za niedopełnienie obowiązku zgłaszania danych. Wydaje mi się, że nakładanie dodatkowych sankcji za tego typu zaniechania nie jest celowe. Warto zwrócić uwagę, że obecne ustawodawstwo zawiera wystarczającą liczbę przepisów regulujących zasady karania pracowników administracji publicznej i nie jest konieczne tworzenie norm szczególnych. W świetle tego zasadne jest również umorzenie postępowań wszczętych i niezakończonych decyzją ostateczną.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 10. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Niniejsza ustawa ma na celu ułatwienie życia rodzicom dzieci najmłodszych, dzieci poniżej piątego roku życia. Współcześnie społeczeństwo polskie staje się coraz bardziej mobilne i coraz częściej rodzice decydują się na zagraniczne urlopy, na które zabierają najmłodsze dzieci. Jednocześnie dzieci, do czasu uzyskania legitymacji szkolnej, nie posiadają żadnego dokumentu tożsamości ze zdjęciem za wyjątkiem paszportu. Jedynym dokumentem potwierdzającym istnienie takiego dziecka jest w Polsce akt urodzenia.

Warto mieć na uwadze, że skutki wydania paszportu dla dziecka mającego mniej niż pięć lat, które często nie potrafi potwierdzić swojej tożsamości w sposób rzetelny i pewny, mogą być różne. Jednocześnie właśnie te najmłodsze dzieci są szczególnie narażone na porwania i tak zwane porwania rodzicielskie. Dlatego właśnie wydaje się, że jeśli chodzi o najmłodsze osoby, zasadne jest zachowanie szczególnej ostrożności przy wydawaniu paszportów. Warto także mieć na uwadze to, że fizjonomia twarzy dzieci do piątego roku życia potrafi zmienić się diametralnie i może się zdarzyć, że tożsamość dziecka zostanie na granicy zakwestionowana, na przykład w sytuacji, gdy rodzice będą dysponować ważnym paszportem dziecka, ale ze zdjęciem zrobionym wówczas, gdy dziecko było noworodkiem. Jest to sytuacja łatwa do wyobrażenia. W związku z tym to na rodziców spada obowiązek dopilnowania, żeby zdjęcie w paszporcie pozwalało na rozpoznanie dziecka.

Jakkolwiek sama idea ustawy mającej na celu ułatwienie rodzicom załatwienia formalności i uzyskania paszportu dla dziecka najmłodszego znajduje moje poparcie, to budzi się we mnie obawa, że spowoduje to również pewne, wskazane przeze mnie komplikacje i zagrożenia. Dziękuję.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 12. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Propozycja uczczenia pamięci ppłk. hm. Zygmunta Szadkowskiego znajduje moje pełne poparcie. Osoba Zygmunta Szadkowskiego stanowi wzór cnót obywatelskich i patriotycznych. Dzięki takim osobom możemy dziś żyć w Polsce wolnej, niepodległej, świadomej swojej historii oraz kultywującej pamięć jej męczenników i bohaterów. Zygmunt Szadkowski nie tylko brał czynny udział w walkach na froncie drugiej wojny światowej, ale także nie szczędził sił po wojnie, wytrwale dążąc do urzeczywistnienia ideału wolnej ojczyzny. Dzięki aktywności Zygmunta Szadkowskiego i osób jemu podobnych Polska może się szczycić zachowaniem ciągłości struktur niepodległego państwa. Niech zatem uczczenie pamięci Zygmunta Szadkowskiego stanowi jednocześnie okazję do wyrażenia podziękowania wszystkim tym, którzy wespół z nim wytrwale i z mozołem pracowali dla dobra wolnej Polski. Dziękuję.

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Arłukowicza

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

Parlament RP pracował niedawno nad ustawą nowelizującą przepisy ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych w zakresie konieczności umieszczania godła na strojach reprezentacji Polski.

W związku z powszechną dyskusją na ten temat pojawiły się wypowiedzi o potrzebie wypracowania nowych lub doprecyzowania istniejących zasad korzystania z godła państwowego, zwłaszcza w kontekście umieszczania go na witrynach internetowych uprawnionych podmiotów. Przychylam się do opinii, które wprost wskazują na skutki łuk polskiego prawa w tym zakresie, szczególnie jeśli chodzi o korzystanie z symboli państwowych przez organy administracji państwowej i rządowej.

Jak widać po nawet pobieżnym przejrzaniu stron www poszczególnych ministerstw, nie wszystkie resorty zamieszczają na nich choćby godło RP. Brak symboli państwowych można zauważyć na stronie Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Stwarza to według opinii publicznej wrażenie, że wskazane resorty stanowią odrębne byty, a nie część administracji rządowej.

Jak słusznie zauważają prawnicy, w ustawie o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych wymienione są podmioty uprawnione do używania wizerunku orła ustalonego jako godło oraz przykładowe miejsca, gdzie można to godło umieszczać. Wniosek z tego, że umieszczenie godła na stronie internetowej wynika tylko i wyłącznie z dobrej woli poszczególnych ministrów. Skoro jednak zabiegamy o obowiązek umieszczania godła na koszulkach reprezentacji, słuszne wydaje się także rozważenie regulacji dotyczącej umieszczenia godła w nowoczesnych środkach komunikacji, zwłaszcza w przypadku organów administracji państwowej, rządowej. Przemawia za tym fakt, że w czasie tworzenia ustawy internet nie był szeroko rozpowszechniony. Tak więc strony internetowe, choć wówczas nie zostały ujęte w ustawie, dziś stanowią jeden z najważniejszych kanałów informacji, przede wszystkim są zaś jednym z głównych elementów wizerunku administracji.

Mając to wszystko na uwadze, zwracam się do Pana Ministra z pytaniem, czy istnieją jakiegokolwiek wewnętrzne regulacje dotyczące ujednoczenia wizerunku stron internetowych organów administracji rządowej, szczególnie w zakresie umieszczania na tych stronach symboli państwowych? Jeśli nie, to czy nie byłoby stosowne wprowadzenie takich regulacji, które w rezultacie doprowadzą do ujednoczenia zasad korzystania z godła RP na stronach internetowych, zwłaszcza tych należących do organów rządowych?

Z poważaniem
Tadeusz Arłukowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Arłukowicza

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych Jacka Cichockiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z informacjami opublikowanymi 31 maja bieżącego roku w „Dzienniku Gazecie Prawnej”, według których w ministerstwie konsultowany był projekt ustawy opracowywany przez komendantów Straży Miejskiej największych miast zakładający przekształcenie Straży Miejskiej w Policję Muncypalną, uprzejmie proszę Pana Ministra o odniesienie się do kilku pytań w tej sprawie.

Jako że przekształcenie wiązać by się miało nie tylko ze zmianą uprawnień strażników, ale z pewnością także z reorganizacją w sferze nadzorczej, a informacje opublikowane w środkach masowego przekazu nie są wyczerpujące w tej kwestii, chciałbym poznać stanowisko resortu spraw wewnętrznych w stosunku do projektu.

Pytania są następujące.

1. Jakie argumenty przemawiające za koniecznością przygotowania zmian legislacyjnych dotyczących organizacji Straży Miejskiej przedstawione zostały w ministerstwie?
2. Jakie najważniejsze zmiany w zakresie nowych uprawnień strażników przewiduje ten projekt?
3. Czy w ramach prac nad projektem ustawy dyskutowana jest zmiana organów nadzorczych nad Strażą Miejską?
4. Jak w świetle nowych uregulowań będzie wyglądać kwestia finansowania Policji Muncypalnej?

Z poważaniem
Tadeusz Arłukowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Arłukowicza

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Z niepokojem obserwuję tendencję do likwidacji połączeń kolejowych na tak zwanej ścianie wschodniej, zwłaszcza jeżeli chodzi o możliwość przemieszczania się bezpośrednio między dużymi ośrodkami, jak Białystok i Lublin, z pominięciem Warszawy.

Białystok i Lublin to dwa największe ośrodki na wschodzie kraju – centra biznesowe, kulturowe i edukacyjne. Miasta te współpracują ze sobą na wielu płaszczyznach, lecz tak jak w relacjach międzyludzkich nie napotyka my żadnych przeszkód w komunikacji, tak dotarcie z Białegostoku do Lublina i z powrotem nastęcza sporych problemów. Modernizacja drogi S19, której wiele odcinków znajduje się nadal w fatalnym stanie, mimo że nikt nie kwestionuje kluczowego znaczenia tej trasy dla rozwoju Polski Wschodniej, przesunięta została na czas po 2013 r., a więc na czas bliżej nieokreślony. W dodatku nie funkcjonuje połączenie kolejowe Lublin – Białystok, nigdyś biegnące przez Dęblin, Łuków, Siedlce i Czeremchę.

W związku z licznymi zapytaniami o ułatwienia komunikacyjne dla mieszkańców Białegostoku dojeżdżających do Lublina w celach biznesowych czy edukacyjnych proszę Pana Ministra o odpowiedź na następujące pytania.

Jak wygląda w chwili obecnej harmonogram modernizacji drogi S19? W jakim terminie można spodziewać się rozpoczęcia i zakończenia prac na kluczowych fragmentach tej trasy?

Czy jest możliwe przywrócenie bezpośrednich połączeń kolejowych na trasie Białystok – Lublin? Jakich prac modernizacyjnych bądź nakładów finansowych wymagałoby uruchomienie tej linii kolejowej?

Z poważaniem
Tadeusz Arłukowicz

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Biereckiego oraz Henryka Ciocha

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta Rostowskiego

Zgodnie z art. 16 ust. 3 ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (tj. DzU z 2011 r. nr 74, poz. 397 z późn. zm.) w związku z art. 81 ust. 2 pkt 8c ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (tj. DzU z 2009 r. nr 152, poz. 1223 z późn. zm.) banki mają możliwość zaliczania do kosztów uzyskania przychodu rezerw tworzonych na pokrycie wierzytelności z tytułu pożyczek i kredytów. Wskazana możliwość powoduje, że banki uzyskują wymierną korzyść w postaci obniżenia wysokości podatku dochodowego w wyniku pomniejszenia podstawy opodatkowania o wartość tych rezerw.

W związku z tym uprzejmie prosimy Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy Ministerstwo Finansów zamierza przeanalizować przywołane przepisy w celu ustalenia, czy uzyskiwana przez banki wskazana korzyść ekonomiczna może zakłócić konkurencję na jednolitym rynku?
2. Jaka była wielkość rezerw na pokrycie wierzytelności z tytułu pożyczek i kredytów zaliczanych do kosztów uzyskania przychodów, utworzonych przez banki w okresie ostatnich pięciu lat podatkowych?
3. Czy zdaniem ministerstwa zachodzą przesłanki dokonania zgłoszenia wymienionego środka do Komisji Europejskiej, zgodnie z art. 108 ust. 3 TFUE?

Grzegorz Bierecki
Henryk Cioch

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie do mojego biura licznie zgłaszają się osoby niepełnosprawne, które mają ogromne trudności w znalezieniu pracy. Ustawa o rehabilitacji społecznej i zatrudnianiu osób niepełnosprawnych z 27 sierpnia 1997 r. jest przestarzała. Nie gwarantuje, szczególnie w małych miastach, podjęcia pracy przez osoby z dysfunkcjami, a przede wszystkim ich rozwoju zawodowego. Obecne uwarunkowania prawne nie gwarantują należytej pomocy osobom niepełnosprawnym i mogą prowadzić do wykluczenia społecznego tych osób.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o informacje dotyczące planowanych zmian we wspomnianej ustawie i dostosowanie jej do potrzeb osób niepełnosprawnych, szczególnie w zakresie progów dochodowych oraz pracy osób z dysfunkcjami. Jak długo jeszcze osoby niepełnosprawne muszą żyć na granicy ubóstwa materialnego?

W załączeniu przesyłam list skierowany do mnie przez pana Zbigniewa U.

Z wyrazami szacunku
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Wnoszę o usprawnienie procedury lub likwidację poboru opłat na bramkach na odcinku autostrady A4 Wrocław – Gliwice. Procedura związana z poborem opłat jest dalece niesprawna. Przyczynia się do utrudnień w ruchu drogowym, a także stanowi bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia osób podróżujących tą trasą.

Korki drogowe, tworzące się przy bramkach, oraz długi czas oczekiwania są przyczyną powstawania zagrożenia w postaci braku bezkolizyjnego i płynnego przejazdu dla służb porządkowych czy ratowniczych. Pasażerowie nie mają możliwości ominięcia tego odcinka, nie są im zapewnione podstawowe warunki sanitarne. Na odcinku autostrady A4 Wrocław – Gliwice na przejazd oczekuje się około 45 minut.

O tym, jak uciążliwa jest ta sytuacja, świadczy incydent z dnia 3 czerwca br., kiedy obsługa karetki jadącej do ofiar groźnego wypadku, do którego doszło na drodze wojewódzkiej nr 401 na Opolszczyźnie, musiała wyłamać szlaban bramki, by przejechać. Bramki nie otworzyły się automatycznie, a przecież w sytuacjach, gdy zagrożone jest ludzkie życie, liczy się każda sekunda.

Na tej trasie korki samochodowe o długości kilku kilometrów to sytuacja niedopuszczalna, zwłaszcza w związku z Mistrzostwami Europy w Piłce Nożnej, Euro 2012, które odbywają się w Polsce i na Ukrainie. Na bramkach w podwrocławskich Karwianach, gdzie zaczyna się płatny odcinek A4, kierowcy czekają w czterokilometrowych korkach na wjazd na autostradę w kierunku wschodnim i w trzykilometrowych korkach na zjazd. W Żernicy pod Gliwicami, przy zjeździe w kierunku wschodnim, tworzy się pięciokilometrowa kolejka, a przy wjeździe – kilometrowa.

W związku z tym wnoszę o usprawnienie procedury lub likwidację poboru opłat na bramkach na odcinku autostrady A4 Wrocław – Gliwice.

Z poważaniem
Robert Dowhan

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

W 2011 r. Inspekcja Transportu Drogowego przejęła od Policji i GDDKiA zarządzanie stacjonarnymi fotoradarami umieszczonymi przy drogach krajowych. Jednocześnie mechanizm ręcznego wystawiania mandatów zastąpiono systemem komputerowym.

Jednakże przepisy regulujące karanie za przekroczenie prędkości zawierają lukę, dzięki której wielu nieuczciwym kierowcom udaje się uniknąć otrzymania punktów karnych kosztem wyższego mandatu. Wystarczy, że właściciel pojazdu złoży na druku mandatowym oświadczenie, że nie jest w stanie podać, kto prowadził pojazd. W tym przypadku co prawda nie można ukarać posiadacza samochodu za przekroczenie prędkości – wszak oświadcza, że to nie on prowadził. Otrzymuje tylko karę grzywny za niewskazanie sprawcy (kodeks wykroczeń art. 96 § 3), punktów karnych za to jednak nie można naliczyć. Poprzez takie uregulowania prawne faworyzowane są osoby bardziej zamożne oraz piraci drogowi, którzy płacąc więcej za wykroczenia drogowe, nie ryzykują utraty prawa jazdy.

Jeżeli mowa o fotoradarach, warto zwrócić uwagę także na fotoradary będące w gestii straży miejskich. Urządzenia takie mogą być wystawiane tylko w obszarze zabudowanym, ale za to na drogach gminnych, powiatowych, wojewódzkich i krajowych. Problemem jest to, że cała kwota z mandatu karnego stanowi dochód gminy – ujmowany nawet w budżetach – i nawet część z tych pieniędzy nie trafia na utrzymanie dróg, podniesienie bezpieczeństwa czy edukację. Opisana sytuacja powoduje, że gminy prześcigają się w karaniu kierowców, ale dla poprawy stanu własnych budżetów, a nie stanu dróg.

Z wyrazami szacunku
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie, czy objazd przy ulicy Kasprzaka w Ciechanowie, wykonany na czas budowy wiaduktu nad magistralą kolejową nr 9 Warszawa Wschodnia – Gdańsk Główny w ciągu drogi nr 50, będzie uzupełniony o pas ruchu dla pieszych.

Brak takiego pasa stwarza duże niebezpieczeństwo dla osób przemieszczających się pieszo z osiedla Bielin, droga nr 50 jest bowiem bardzo uczęszczanym szlakiem drogowym z dużym natężeniem ruchu ciężkiego na odcinku Płońsk – Ciechanów – Ostrów Mazowiecka.

Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W ostatnim czasie można zaobserwować w witrynach sklepowych czasopisma o wulgarnych i obscenicznym okładkach oraz materiały pornograficzne. Narusza się dobre obyczaje i naraża się dzieci oraz postronne osoby na zgorzenie. Dla przykładu podam, że sieć sklepów Inmedio umieszcza na swoich ekspozycjach bardzo wulgarnie zdjęcia i napisy oraz wyzwiska i obelgi pod adresem kobiet. Promowane pisma i filmy zawierają niezwykle brutalne treści.

Jakie działania zamierza podjąć rząd, by przeciwdziałać obrotowi materiałami o charakterze pornograficznym i przyjąć rozwiązania i przepisy wypracowane w tych krajach UE, które skutecznie chronią dzieci i młodzież przed tego typu treściami?

Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Zwracam się do prezesa Rady Ministrów o wyjaśnienie, jakie działania podejmie rząd w 2012 r., aby rodzinom w Polsce przestało się żyć coraz gorzej, a tak wynika z raportu GUS na temat sytuacji polskich rodzin. Raport pokazuje, że w ostatnich latach zmniejszyły się dochody rodzin i wzrosła liczba osób żyjących poniżej progu egzystencji. Pod względem dzietności Polska spadła z dwieście siódmego na dwieście dziewiąte miejsce wśród dwustu dwudziestu dwóch krajów świata, w których prowadzone są takie statystyki. Te dane są alarmujące. Dlaczego rząd nie podejmuje konstruktywnych działań, aby odwrócić katastrofalne tendencje demograficzne?

Z pozorowaniem działań związany jest fakt, że zgodnie z art. 18 i 19 ustawy z 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych w bieżącym 2012 r. przypada termin weryfikacji wysokości świadczeń rodzinnych oraz progów dochodowych, od których uzależnione jest prawo do świadczeń rodzinnych. Biorąc pod uwagę fakt, iż progi dochodowe dotyczące świadczeń rodzinnych nie były weryfikowane od 2004 r., podstawowy instrument służący wspieraniu rodzin wychowujących dzieci traci swoje przeznaczenie i celowość. Na początku czerwca rząd co prawda zaproponował podwyżkę progu, ale jest ona żenująco niska. Płaca minimalna w 2004 r. to było 824 zł, a w 2012 – 1500 zł. Rząd spowodował, że w 2004 r. zasiłki dostawało aż 5,6 miliona dzieci, czyli aż o 2,6 miliona więcej niż teraz. Żeby dzisiaj pomoc objęła taką samą liczbę dzieci jak w 2004 r., progi musiałyby wzrosnąć o 73%, czyli, jak wynika z raportu Centrum Analiz Ekonomicznych, i tak mniej niż wzrosła płaca minimalna.

Zwracam się do Pana Premiera o pochylenie się nad przedstawionym problemem i jego pozytywne rozwiązanie.

Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się do Pana Premiera o wyjaśnienia dotyczące tego, na jakiej podstawie zostały dopuszczone do publicznego obrotu aptecznego środki wczesnoporonne, co łamie polskie prawo, takie jak Escapelle czy Uno-one, oraz w jaki sposób rząd zamierza rozwiązać zaistniałą sytuację.

Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Do mojego biura zgłaszają się osoby ze środowisk nauczycielskich zaniepokojone skutkami, jakie może przynieść wprowadzenie reformy oświaty i zmiany w dotychczasowym funkcjonowaniu szkół na szczeblu podstawowym i gimnazjalnym. Zgodnie z nowymi rozporządzeniami Ministerstwa Edukacji Narodowej od nowego roku szkolnego ma być zlikwidowany podział uczniów na grupy językowe. Według nauczycieli likwidacja tych grup będzie miała negatywny wpływ na poziom kształcenia i wyniki osiągnięte przez uczniów. Dotychczasowa forma pracy w grupach zapewniała edukację na wysokim poziomie. Kolejnym niepokojącym środowisko nauczycielskie faktem jest zniesienie podziału na grupy na lekcjach wychowania fizycznego w ramach jednej klasy. Może to przynieść negatywny skutek, ponieważ na przykład dotychczasowe lekcje WF odbywały się w maksymalnie piętnastoosobowych grupach, a od września uczniowie będą ćwiczyć całymi, licznymi klasami. Zaniepokojenie budzi też okrojenie etatów w świetlicach szkolnych. Dotychczasowe obowiązki wychowawców świetlicy mają przejąć w systemie rotacyjnym nauczyciele z danej placówki szkolnej. Spowoduje to, że nauczyciel, sprawujący opiekę w ramach tzw. godzin karcianych (dwóch godzin), nie będzie w stanie poznać ucznia i jego środowiska.

W kończącym się roku szkolnym wprowadzona została reforma odnosząca się do pomocy psychologicznej i pedagogicznej dla uczniów. Niestety, w większości placówek szkolnych w moim okręgu wyborczym organ prowadzący od nowego roku szkolnego ograniczy etaty psychologa i pedagoga szkolnego do połowy. Niesie to ze sobą skutek w postaci nieskuteczności tej reformy.

Wszystkie te posunięcia krzywdzą dzieci i młodzież, a także zwiększają bezrobocie wśród nauczycieli. Proces ten w szczególności dotyczy mój okręg wyborczy, gdzie stopa bezrobocia jest i tak wysoka, a dzieci tracą szansę na rozwój edukacyjny na wysokim poziomie, taki jak w przypadku ich rówieśników w dużych aglomeracjach.

Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Na przełomie lipca i sierpnia zostanie zlikwidowana delegatura ministra Skarbu Państwa w Ciechanowie. Delegatura obejmuje swoim działaniem obszar całego województwa mazowieckiego, nadzoruje najbardziej ważne sprawy pod kątem umów prywatyzacyjnych i zapisanych w nich zobowiązań względem Skarbu Państwa. Nadzorowane były przez nią największe umowy prywatyzacyjne w kraju, m.in. PZU SA, Telekomunikacji Polskiej, LOT, PKO SA. Przy wymienionych nadzorach decyzje zapadały w sposób płynny ze względu na krótki łańcuch decyzyjny.

Uzasadnieniem decyzji o likwidacji delegatury jest szukanie oszczędności. Jednocześnie ustawodawca przewiduje zwiększenie zatrudnienia w Ministerstwie Skarbu Państwa o dwadzieścia pięć etatów, a roczny koszt utrzymania nowych urzędników wyniesie ok. 1,8 miliona zł.

W związku z tą decyzją zwracam się o wyjaśnienie kwestii, czy nadzór nad umowami prywatyzacyjnymi po przeniesieniu zadań delegatury z Ciechanowa do Warszawy będzie odbywał się równie płynnie.

Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Dnia 21 marca 2012 r. wpłynęło do mnie pismo od wójta gminy Dzierżoniów dotyczące planowanego na dzień 31 grudnia 2012 r. zakończenia Programu Pomocy Środowiskom Popegeerowskim oraz niepokojących informacji o zaniechaniu takiej lub innych form wsparcia w latach następnych.

Jak wiadomo, istotą wspomnianego programu jest pomoc środowiskom popegeerowskim poprzez udzielenie bezzwrotnej pomocy finansowej gminom i spółdzielniom, które przejęły albo przejmą nieodpłatnie z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa zamieszkałe lokale i budynki oraz urządzenia infrastruktury technicznej wraz z ciężącymi dotychczas na Agencji Nieruchomości Rolnych obowiązkami związanymi z tymi obiektami, bez uprzedniego doprowadzenia ich do należytego stanu technicznego.

Do tej pory gmina Dzierżoniów w trosce o swoich mieszkańców przejęła pozostałe niewykupione przez pracowników lokale mieszkalne wraz z najemcami. Zdaniem wójta, gmina Dzierżoniów stara się wyremontować te obiekty, pozyskując od Agencji Nieruchomości Rolnych środki przeznaczone na ten cel. Jednak zdaniem zainteresowanego skala oraz czas realizacji tych zadań, obciążony wszelkimi procedurami, nie pozwolą wykorzystać środków w roku bieżącym.

Ponadto Agencja Nieruchomości Rolnych posiada w swoim zasobie drogi w złym stanie technicznym, których remonty wymagają dużych nakładów finansowych. Gmina własnym staraniem nie jest w stanie prowadzić i finansować tych inwestycji. Wobec tego przedłużenie terminu obowiązywania programu pozwoliłoby na kontynuację zaplanowanych remontów dróg przejętych oraz wskazanych przez agencję do przejęcia, a także przyczyniłoby się do poprawy jakości życia społeczności mieszkających na wspomnianych terenach.

W związku z tym zwracam się z prośbą o informację, czy planowane jest przedłużenie czasu obowiązywania Programu Pomocy Środowiskom Popegeerowskim.

Z poważaniem
Stanisław Jurcewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Wpłynęło do mnie pismo starosty kłodzkiego Macieja Awżenia, dotyczące realizacji zadania pod nazwą „Budowa obwodnicy miasta Kłodzko w ciągu drogi krajowej nr 33 wraz z łącznikiem drogi krajowej nr 46”. Jak wynika z tego pisma, na skrzyżowaniu dróg krajowych nr 33 i nr 46 zdarzają się tragiczne wypadki, które są skutkiem braku obwodnicy Kłodzka. Sprawny system komunikacyjny ma również znaczenie lokalne i regionalne – Kłodzko jest przecież ważnym ośrodkiem administracyjno-usługowym w powiecie kłodzkim.

Szanowny Panie Ministrze, budowa obwodnicy Kłodzka jest konieczna przede wszystkim ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców oraz przybywających tam turystów, byłaby również istotnym elementem powiatu i regionu ze względu na zrównoważony rozwój i turystykę.

W związku z tym zwracam się z prośbą o rozważenie możliwości podjęcia działań zmierzających do przyspieszenia prac nad realizacją zadania pod nazwą „Budowa obwodnicy miasta Kłodzko w ciągu drogi krajowej nr 33 wraz z łącznikiem drogi krajowej nr 46”.

Stanisław Jurcewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

W wyniku wprowadzonych dla Bałtyku unijnych programów ochrony populacji dorsza i limitowania wielkości połowu część właścicieli kutrów rybackich i rybaków poszukuje innych źródeł zarobkowania. Niektórzy dostrzegli możliwość działania w sektorze turystyki, rekreacji lub wędkarstwa sportowego. Coraz większą popularnością cieszą się na przykład organizowane rejsy sportowego połowu ryb.

Właściciele niektórych jednostek sygnalizują jednak, że urzędy morskie (administracja morska) stosują częściowe ograniczenie w możliwości zatrudnienia osób obsługujących pasażerów w trakcie trwania rejsu.

Na statkach zaliczanych do kategorii jachtów komercyjnych mogą być przewożeni pasażerowie w liczbie do dwunastu osób i członkowie załogi określani liczbowo w karcie bezpieczeństwa i mający odpowiednie przeszkolenie dotyczące bezpieczeństwa. Zdaniem administracji morskiej, pozostałe osoby funkcyjne, które nie mają takiego przeszkolenia, muszą zostać zaliczone w poczet pasażerów, co przy ograniczonej puli pasażerów uszczupla ich liczbę i w efekcie dochód właściciela.

Właściciele takich jednostek powołują się na definicję pasażera zamieszczoną w paragrafie 3 pkt 3 rozporządzenia ministra infrastruktury z dnia 1 czerwca 2011 r. w sprawie inspekcji i dokumentów bezpieczeństwa statku morskiego (DzU nr 119, poz. 688), w której wymienia się kategorie osób przebywających na statkach, a niebędących pasażerami – kapitan, członkowie załogi lub inne osoby zatrudnione lub zaangażowane w jakimkolwiek charakterze na statku dla jego potrzeb. Kategoria „inne osoby” nie jest nigdzie poza tym przepisem wymieniona. Z kontekstu wynika, że inne osoby nie zaliczają się ani do kategorii pasażerów, ani do kategorii członków załogi. Ich status jest nieokreślony, nie ma przepisu, który określałby wymagania dotyczące obowiązku posiadania przez te osoby odpowiednich uprawnień.

Wydaje się więc, że przy obecnym stanie prawnym nie ma obowiązku, aby zatrudniane przez właścicieli jachtów komercyjnych osoby obsługujące pasażerów i nienależące do załogi miały odpowiednie przeszkolenia dotyczące bezpieczeństwa. Tym samym nie jest zrozumiałe, na jakiej podstawie prawnej urzędy morskie kwestionują prawo właścicieli takich jednostek do zatrudniania w ramach dozwolonej kategorii „inne osoby” osób niemających odpowiedniego przeszkolenia w zakresie bezpieczeństwa.

Poza tym dla wielu osób, które angażują się okazjonalnie w takie przedsięwzięcia, udział w szkoleniu dotyczącym bezpieczeństwa, które trwa około tygodnia i którego koszt kształtuje się na poziomie 700 zł, może być barierą nie do pokonania.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o odpowiedź na następujące pytanie: czy właściciel statku, jachtu komercyjnego może zatrudniać osoby niebędące członkami załogi (na przykład instruktora sportowego połowu ryb, kucharza itp.) do obsługi rejsów, w celu między innymi prowadzenia sportowego połowu ryb, niemające odpowiedniego minimalnego przeszkolenia dotyczącego bezpieczeństwa, wymaganego od członków załogi?

Z poważaniem
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się do Pana w sprawie narastającego procederu drenażu naszego kapitału przez właścicieli polskich banków córek i przesyłania go poza granicę Polski do banków matek.

W medialnych przekazach pojawiły się informacje, iż wyżej opisany proceder mógł spowodować w ostatnich tygodniach odpływ z Polski nawet 15–20 miliardów zł. Pieniądze wypłacane z dywidend polskich banków córek nie zasilają naszego sektora bankowego, lecz zostają skierowane do ratowania sektorów bankowych w krajach Europy Zachodniej.

Odpływ kapitału z Polski do innych państw mógł spowodować ostatnie osłabienie polskiego złotego. W konsekwencji może to doprowadzić do wzrostu inflacji i dalszego spowolnienia gospodarki.

W związku z tym zwracam się do Pana Premiera z uprzejmą prośbą o podanie informacji dotyczącej obrotów walutami pomiędzy Polską i zagranicą na międzynarodowym rynku walutowym Forex w okresie od marca do maja 2012 r. i o jednoczesne porównanie tych obrotów z analogicznym okresem z roku 2011.

Zwracam się także z uprzejmą prośbą o przedstawienie informacji na temat bilansu płatniczego Polski w okresie od marca do maja 2012 r. i o jednoczesne porównanie tego bilansu z analogicznym okresem z roku 2011.

Zwracam się również z pytaniem o to, czy Pan Premier lub instytucje Panu podległe zaobserwowały w ostatnich tygodniach wzmożony transfer dewiz poza granice naszego kraju.

Z poważaniem
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się do Pana w sprawie kar finansowych, jakich domaga się od Polski Komisja Europejska w związku z niewdrożeniem do prawa polskiego dyrektyw telekomunikacyjnych. W mediach pojawiły się informacje, że KE skierowała do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu pozew w sprawie ukarania Polski karami za niewdrożenie dwóch dyrektyw telekomunikacyjnych. Chodzi o tak zwaną dyrektywę praw obywateli o prywatności i łączności elektronicznej oraz dyrektywę lepszych uregulowań prawnych o sieci i usługach łączności elektronicznej. Kwota kary, jaką będzie miała zapłacić Polska, to 56 000 euro za każdy dzień bez wdrożenia europejskiego prawa. Prace nad wdrożeniem wymienionego prawa europejskiego są obecnie na etapie rządowym, dlatego ewentualna kara oraz jej wysokość będzie zależała od szybkich działań polskiego rządu. Warto dodać, iż z powodu niewdrożenia dyrektyw telekomunikacyjnych tracą również polscy konsumenci. Dyrektywy mają na celu między innymi promowanie otwartego dostępu użytkowników internetu do informacji, zabezpieczenie obrotu danymi klientów firm telekomunikacyjnych, pozwalają też na łatwiejszą zmianę operatora telekomunikacyjnego.

Otwartość rynku telekomunikacyjnego oraz łatwy dostęp do nowych rozwiązań w dziedzinie telekomunikacji powinny być priorytetami w działaniach polskiego rządu. Brak aktywności i opóźnienie we wdrożeniu dyrektyw telekomunikacyjnych powodują, iż polscy konsumenci nie korzystają z korzystnych przepisów europejskich. Dodatkowo państwo polskie narażone jest na wypłatę milionowych kar finansowych za opóźnienia w implementacji prawa wspólnotowego.

W związku z przedstawionymi faktami zwracam się do Pana Premiera z następującymi pytaniami.

1. Na jakim etapie prac rządowych znajduje się prawo telekomunikacyjne, w którym mają być wdrożone dyrektywy telekomunikacyjne przygotowane przez organy Unii Europejskiej?
2. Kiedy rząd zamierza zakończyć pracę nad wdrożeniem wymienionych dyrektyw do polskiego prawa?
3. Co jest powodem tak długiego opóźnienia w implementacji wymienionych dyrektyw?
4. Kto odpowiada za opóźnienia związane z wdrożeniem przedmiotowych dyrektyw?
5. Czy rząd posiada już informację o pozwie złożonym przez Komisję Europejską do Trybunału Sprawiedliwości w związku z niewdrożeniem przez Polskę dyrektyw telekomunikacyjnych?

Z poważaniem
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

W ostatnich latach Unia Europejska podejmowała działania mające na celu zreformowanie przepisów i procedur regulujących zagadnienia ochrony lotnictwa cywilnego. Mam tu w szczególności na uwadze przyjęcie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 300/2008 z dnia 11 marca 2008 r. w sprawie wspólnych zasad w dziedzinie ochrony lotnictwa cywilnego i uchylające rozporządzenie (WE) nr 2320/2002, rozporządzenie Komisji (WE) nr 272/2009 z dnia 2 kwietnia 2009 r. uzupełniające wspólne podstawowe normy ochrony lotnictwa cywilnego określone w załączniku do rozporządzenia (WE) nr 300/2008 Parlamentu Europejskiego i Rady oraz rozporządzenie Komisji (UE) nr 185/2010 z dnia 4 marca 2010 r. ustanawiające szczegółowe środki w celu wprowadzenia w życie wspólnych podstawowych norm ochrony lotnictwa cywilnego.

Przyjęcie niniejszych dokumentów zbiegło się w czasie z pracami nad nowelizacją ustawy – Prawo lotnicze z dnia 3 lipca 2002 r. Przepisy nowelizacji weszły w życie w drugiej połowie 2011 r. Mimo to nadal otrzymuję sygnały świadczące o tym, że polskie prawo lotnicze wciąż jeszcze nie jest w pełni dostosowane i zgodne z regulacjami unijnymi. Chodzi przede wszystkim o zaniechanie nowelizacji niektórych aktów wykonawczych do ustawy – Prawo lotnicze. W tym zakresie wypada wymienić trzy rozporządzenia ministra infrastruktury: w sprawie Krajowego Programu Kontroli Jakości w zakresie ochrony lotnictwa cywilnego, w sprawie Krajowego Programu Ochrony Lotnictwa Cywilnego realizującego zasady ochrony lotnictwa, a także rozporządzenie w sprawie Krajowego Programu Szkolenia w zakresie ochrony lotnictwa cywilnego.

Przedmiotowa kwestia, oprócz innych poważnych uchybień w zakresie funkcjonowania lotnictwa cywilnego w Polsce, została podniesiona przez Najwyższą Izbę Kontroli w dokumencie pod tytułem „Ochrona cywilnego ruchu lotniczego w Polsce jako element bezpieczeństwa lotnictwa cywilnego” z dnia 18 kwietnia 2012 r., zawierającym informacje o wynikach kontroli.

Biorąc to pod uwagę, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o podjęcie działań zmierzających do zharmonizowania prawa krajowego z prawodawstwem unijnym w zakresie lotnictwa cywilnego. Spełnienie tego postulatów jest niezwykle istotne, bowiem liczne niejasności w obszarze regulacji prawnych, które w tym przypadku związane są z niedostosowaniem przepisów krajowych do przepisów Unii Europejskiej, mogą mieć bezpośrednie przełożenie na pogorszenie stanu bezpieczeństwa cywilnego ruchu lotniczego w polskiej przestrzeni powietrznej.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Uruchomieniu systemu poboru opłat na odcinku autostrady A4 towarzyszyło niemałe zamieszanie wynikające z niewdrożenia odpowiednich rozwiązań dla pojazdów uprzywilejowanych (w szczególności zaś pojazdów służb ratowniczych, które wykorzystywane są do niesienia pomocy osobom poszkodowanym w wypadkach drogowych). Chodzi tu o brak odpowiedniego dostosowania punktów poboru opłat do sprawnej obsługi pojazdów uprzywilejowanych, przede wszystkim o niewydzielenie przy bramkach autostradowych pasa awaryjnego dla tych pojazdów. Może się bowiem zdarzyć, że pojazd uprzywilejowany (nawet jeśli posiada już odpowiednie urządzenie do automatycznego rozliczania opłat) utknie wraz z innymi pojazdami w korku przed punktem poboru opłat. Jednocześnie specyfika zabudowy pasa drogowego w takim miejscu może uniemożliwić innym pojazdom ustąpienie miejsca pojazdowi na sygnale. Takie niedopatrzenie z pewnością niesie poważne zagrożenie dla życia ludzkiego. W tym kontekście warto rozważyć to, aby na poziomie przepisów powszechnie obowiązującego prawa określić pewne minimalne standardy odnoszące się do infrastruktury autostradowej. W przypadku punktów poboru opłat przepisy powinny obligować wykonawcę do wydzielenia osobnego pasa ruchu, przeznaczonego wyłącznie dla pojazdów uprzywilejowanych uczestniczących w akcji ratunkowej.

Odrębnym problemem są zapisy art. 37g ustawy z dnia 27 października 1994 roku o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym. W przepisie tym określono katalog pojazdów zwolnionych z opłat za przejazd autostradą, wskazując między innymi, że z opłaty takiej zwolnione są pojazdy uprzywilejowane uczestniczące w akcji związanej z ratowaniem życia, zdrowia ludzkiego lub mienia albo koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Zatem wyłączenie to nie obejmuje na przykład nieoznakowanych pojazdów wykorzystywanych do patrolowania autostrad przez policję lub inne służby. Czytając ustawę literalnie, można wywnioskować, że zwolnienie z opłaty nie powinno objąć także oznakowanych pojazdów uprzywilejowanych, jeśli w danym momencie nie uczestniczą one w akcji. Wprawdzie z sygnałów, jakie otrzymuję, wynika, że w praktyce zarządcy autostrad często nie pobierają opłat w takich przypadkach, jednak wydaje się zasadne, aby w samej ustawie jednoznacznie rozstrzygnąć niniejszą kwestię, rozciągając zwolnienie z opłat także na pojazdy uprzywilejowane, które, pomimo że w danym momencie nie uczestniczą w konkretnej akcji (brak uruchomionego sygnału świetlnego i dźwiękowego), to jednak pełnią służbę.

Biorąc to pod uwagę, proszę Pana Ministra o podjęcie stosownych działań mających na celu rozwiązanie opisanych problemów.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

29 marca 2012 r. skierowałem do Pana oświadczenie w sprawie dokonania kompleksowego przeglądu systemów technicznych i organizacyjnych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo na kolei, postulując takie działanie ze względu na serię niepokojących wydarzeń, od katastrofy pod Szczekocinami począwszy, na kilku przypadkach zignorowania sygnałów semaforów skończywszy.

W Pana imieniu odpowiedzi udzielił mi podsekretarz stanu z Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Andrzej Massel. Pan minister szeroko opisał, znane mi skądinąd jako kolejarzowi, mechanizmy i narzędzia stosowane w przedsiębiorstwach kolejowych w celu poprawy bezpieczeństwa, nie odnosząc się jednakże do mojego zasadniczego postulatu: postulatu dokonania kompleksowego audytu bezpieczeństwa.

W tych okolicznościach pozostaje mi ponownie zwrócić się do Pana Premiera z postulatem przeglądu systemów technicznych i organizacyjnych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo na kolei. Jeśli zaś podległe Panu odpowiedzialne za bezpieczeństwo instytucje prezentują opinię, że nie ma potrzeby przeprowadzania takiego ekstraordynaryjnego przeglądu, ponieważ stan bezpieczeństwa na kolei jest znakomity, proszę wprost mi tak odpowiedzieć.

Z poważaniem
Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie proszę o wyjaśnienie, czy na gruncie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (tekst jedn. DzU 2010 r. nr 234, poz. 1536 z późn. zm., a w szczególności przepisów art. 5 ust. 3 i art. 15 ust. 2a) opinie komisji konkursowej wyrażone w toku otwartego konkursu ofert są bezwzględnie wiążące dla organu udzielającego dotacji. Proszę także o wyjaśnienie, jakie ewentualne konsekwencje wynikają z udzielenia dotacji podmiotowi, który w opinii komisji nie uzyskał najwyższej oceny.

Zgodnie z treścią art. 15 ust. 2a ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie organ administracji publicznej, ogłaszając otwarty konkurs ofert, powołuje komisję konkursową w celu opiniowania złożonych ofert. Wydaje się, że taki zapis ustawy jednoznacznie wskazuje na charakter komisji konkursowej jako ciała doradczego, wydającego jedynie niewiążące opinie w zakresie oceny ofert.

W związku z tym proszę o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy opinie w/w komisji są wiążące dla organu i nie mogą być przez organ nadzoru zmienione, a jedynie wykonane?

2. Czy organ, udzielając dotacji, musi zrealizować propozycję komisji konkursowej i udzielić dotacji podmiotowi, który uzyskał – jedynie zgodnie z opinią komisji – najwyższą ocenę, ale której organ udzielający dotacji nie podziela?

3. Czy udzielenie przez organ dotacji podmiotowi, który zgodnie z opinią komisji konkursowej nie uzyskał najwyższej oceny, może stanowić naruszenie dyscypliny finansów publicznych?

Z poważaniem
Jarosław Lasecki

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Podczas dyżurów biura senatorskiego zwrócono się do mnie z prośbą o interwencję w sprawie wniosku złożonego przez mieszkańca miejscowości Janów w województwie śląskim (sygnatura wniosku AB.6740.342.2012 J.10) i przesłanego do ministerstwa przez starostę częstochowskiego. Wniosek złożono 11 stycznia 2012 r. i do dnia dzisiejszego nie został pozytywnie rozpatrzony.

Uprzejmie proszę o informację, kiedy wnioskodawca, zgodnie z art. 9 ustawy – Prawo budowlane, może otrzymać zgodę na odstępstwo od przepisów §12 rozporządzenia ministra infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, w tym konkretnym przypadku.

Z poważaniem
Jarosław Lasecki

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Martynowskiego

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Szanowny Panie Marszałku!

Na dziewiątym posiedzeniu Senatu, 12 kwietnia 2012 r. złożyłem oświadczenie do ministra spraw wewnętrznych z następującymi pytaniami. Czy generał dywizji Marian Janicki w momencie otrzymania nominacji na stanowisko szefa Biura Ochrony Rządu posiadał tytuł magistra? Jeżeli tak, to kiedy i na jakiej uczelni ten stopień uzyskał? Jaki był tytuł pracy magisterskiej? Proszę również o informację, czy generał dywizji Marian Janicki przeszedł kursy oficerskie. Jeżeli tak, to jakie, gdzie i kiedy?

Do dnia dzisiejszego nie dostałem odpowiedzi (dwa miesiące!!!). Zgodnie z art. 49 ust. 5 Regulaminu Senatu RP „odpowiedzi udzielane są senatorom w formie pisemnej, w terminie nie dłuższym niż 30 dni od dnia przekazania oświadczenia”. Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 13 i 14 Regulaminu Senatu RP marszałek Senatu „czuwa nad wykonywaniem wobec Senatu, organów Senatu i senatorów konstytucyjnych i ustawowych obowiązków przez organy państwowe i samorządu terytorialnego, podporządkowane im jednostki oraz inne obowiązane podmioty; dokonuje ocen wykonywania przez organy państwowe i samorządu terytorialnego obowiązków wobec Senatu, organów Senatu i senatorów oraz przedstawia te oceny senatorom”.

Bardzo proszę o interwencję w tej sprawie i odpowiedź na pytanie, dlaczego naruszany jest Regulamin Senatu RP (odpowiedź ministra sprawiedliwości DSO-071-35/12 na oświadczenie z 12 lutego 2012 r. – również po terminie).

Z poważaniem
Marek Martynowski

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Martynowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z interwencją grupy mieszkańców Studzieńca, miejscowości, w której prowadzony jest Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego podległy ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi, bardzo proszę o odpowiedź na następujące pytania.

Jakie działania zamierza podjąć ministerstwo w najbliższej przyszłości w stosunku do Zespołu Szkół CKR w Studzieńcu?

Czy inwestycje w szkołę poczynione w ostatnich pięciu latach (na wielką skalę, według relacji grupy mieszkańców) nie są chybione z uwagi na niż demograficzny oraz słabnące zainteresowanie młodzieży i dorosłych nauką w szkole o profilu rolnym?

Pytania te nurtują mieszkańców Studzieńca i okolicznych miejscowości. Są oni poważnie zaniepokojeni tym, by ich szkoła nie została sprzedana prywatnemu właścicielowi, który zrobi z niej hotel lub zajazd. Obawiają się, że obecne inwestycje, czyli ponowna wymiana dachu, elewacji, ogrodzenia, nowa ciepłownia, hydrofornia, mogą posłużyć takiemu celowi.

Z poważaniem
Marek Martynowski

Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Misiolka oraz Leszka Piechotę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

W ustawie – Prawo ochrony środowiska i rozporządzeniach wykonawczych dał się zauważyć brak precyzyjnych zapisów dotyczących posadowienia urządzeń służących do pomiaru emisji hałasu i stężenia substancji emitowanych do środowiska.

Nie ma wątpliwości, iż wielkość podawana przez urządzenia pomiarowe będzie inna w przypadku, gdy pomiar będzie wykonywany bezpośrednio przy źródle emisji, i inna wtedy, gdy będzie to mierzone w różnych, zmiennych odległościach od tego źródła.

Ma to istotnie znaczenie ze względu na fakt, iż tereny (działki), gdzie następują emisje, mają różną wielkość, a co za tym idzie, właściciel (użytkownik) terenu (działki) ma możliwość posadowienia urządzeń pomiarowych w różnej, niekiedy znacznej odległości od źródła emisji, a wielkości odczytywane z urządzenia pomiarowego będą w istotny sposób zależały od odległości jego posadowienia od źródła tychże emisji.

Wobec powyższego należy zadać pytanie, czy przewiduje Pan Minister dokonanie zmian w rozporządzeniach wykonawczych lub też w samej ustawie – Prawo ochrony środowiska i umieszczenie w niej zapisów precyzujących posadowienie urządzeń pomiarowych w odniesieniu do poszczególnych rodzajów emisji.

Andrzej Misiólek
Leszek Piechota

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Światowy kryzys gospodarczy od początku bardzo negatywnie odbijał się na kondycji polskich firm transportowych. Niestety branża ta z roku na rok radzi sobie coraz gorzej, co w efekcie może doprowadzić do patologii w podaży usług transportowych. Z niepokojem przyjmuję kolejne informacje o likwidacji, bankructwie czy upadłości firm transportowych od wielu lat funkcjonujących na rynku polskich przewoźników.

W ostatnich latach drastyczny wzrost cen paliwa zupełnie nie jest rekompensowany przez wysokość stawek frachtów. Dodatkowo dochodzą do tego coraz nowsze obciążenia finansowe nakładane z jednej strony przez państwo, z drugiej strony przez sektor zajmujący się usługami dla firm transportowych (firmy leasingowe, ubezpieczeniowe itd.). Ogromna liczba firm nie wytrzymuje tego ciężaru.

Obecnie stawki frachtów oscylują średnio na poziomie od 2,5 do 3 zł za 1 km dla zestawu o rzeczywistej masie całkowitej 40 ton. Koszty te są zbliżone do ceny przejazdu za 1 km taksówką, w przypadku której koszty uzyskania przychodu są nieporównywalnie niższe. Zysk wynosi – przy założeniu szczególnie sprzyjających warunków – od jednego do kilku groszy na kilometr. W coraz większej liczbie przypadków bilans zysków i strat wychodzi na zero albo, co gorsza, straty i poniesione koszty przewyższają potencjalny zysk. Wiele małych i średnich firm, które mają zobowiązania w związku z zawartymi umowami leasingowymi, prowadzi swoją działalność tylko po to, by mieć z czego zapłacić swoje zobowiązania wobec firm leasingowych.

Wysokość kosztów uzyskania przychodu w transporcie drogowym jest w dużej mierze – jak w żadnej innej dziedzinie gospodarki narodowej – oparta na daninach publicznych, takich jak: akcyza paliwowa, podatki od środków transportu, podatki od nieruchomości, opłaty środowiskowe, e-myto itp. Firmy transportowe od wielu lat są dyskryminowane, jeśli chodzi o dostęp do środków unijnych wspierających działalność wielu innych branż. W pozostałych krajach Unii Europejskiej część pobranych przez państwo środków wraca do przedsiębiorstw transportowych w postaci zwrotu części akcyzy, dopłat do szkoleń kierowców, ulg podatkowych przy zakupie nowych środków transportu. Państwo polskie nie tylko nie prowadzi jakiegokolwiek polityki w tym zakresie, ale również, dodatkowo, z roku na rok obciąża transportowców kolejnymi podatkami i restrykcjami.

Jak w takich okolicznościach polski transport drogowy ma przetrwać? Czy chcemy dopuścić do coraz bardziej realnego scenariusza, że polski rynek transportowy zostanie zdominowany przez zagranicznych przewoźników i to oni będą później narzucać ceny za frachty, wobec braku krajowej konkurencji?

Bardzo dużym obciążeniem pozerającym znaczną część miesięcznych zysków w przypadku małych i średnich firm transportowych jest wprowadzony w zeszłym roku system opłaty elektronicznej za przejazd po drogach krajowych. Koszty ponoszone – do ubiegłego roku na obowiązujący system winietowy – na obecnie obowiązujący system elektroniczny wzrosły o kilkaset procent! Ogólnie wiele z rozwiązań zastosowanych w nowym systemie jest w skali Europy najbardziej nieprzyjaznych dla podmiotów wykonujących przewozy krajowe. I na przykład: konieczność wnoszenia kaucji za urządzenia pokładowe przy zawartych stałych umowach (w Niemczech wniesiona opłata za jednostkę pokładową zaliczana jest na poczet opłat); sześciokrotnie wyższa wysokość kaucji niż w Austrii za identyczne urządzenie pokładowe; brak możliwości pobrania urządzenia i wniesienia opłaty bez zawierania umowy i rejestracji w systemie; nieliczne punkty obsługi klienta; brak możliwości wymiany tablic rejestracyjnych pojazdu bez wymiany urządzenia pokładowego i rejestracji w systemie; nieprawidłowe i błędne działanie bramek kontrolnych; brak możliwości uzyskania bieżącej informacji o stanie konta i statusie pojazdów; bezprawne zasady naliczania kar poprzez mnożenie ustawowej stawki przez liczbę przejechanych bramek (powoduje to, że za niewniesienie opłaty w wysokości 4 zł może być naliczona kara w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych) itd.

Kolejną bolączką polskiej branży transportowej, przy rozwiązaniu której nie można liczyć na wsparcie państwa, jest niezrozumiała sytuacja na rynku ubezpieczeń, a konkretnie obowiązkowych ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, których stawki w ostatnim roku, z niewiadomych i niczym nieuzasadnionych przyczyn, wzrosły z kilku do kilkunastu tysięcy złotych za pojedynczy pojazd! Czy w tej zupełnie niezrozumiałej sytuacji nie można mieć podejrzenia o nielegalne porozumienie firm ubezpieczeniowych dominujących na rynku?

Niepokojącym zjawiskiem jest również wysokość ceny paliwa, która nie jest adekwatna do sytuacji rynkowej – kursu dolara czy ceny zakupu ropy naftowej. Ponieważ ceny hurtowe paliwa u dwóch podmiotów, które

posiadają łącznie ponad 90% polskiego rynku, różnią się nieznacznie, można mieć uzasadnione obawy, czy nie mamy do czynienia ze swoistym porozumieniem.

Rozwój małych i średnich firm transportowych zajmujących się transportem krajowym jest ograniczany również przez kolejną barierę stawianą przed rodzimymi transportowcami – wymagane zabezpieczenie finansowe w wysokości 9000 euro na pierwsze auto rejestrowane w firmie i 5000 euro na każde następne auto. O ile wcześniej wystarczał wydruk z banku potwierdzający posiadanie takich środków, o tyle obecnie weryfikuje się kondycję finansową przewoźników i żąda gwarancji bankowych. Banki niechętnie udzielają gwarancji bankowych firmom dopiero rozpoczynającym działalność. I tak rynek przewoźników w Polsce sukcesywnie się kurczy. Drastycznie ogranicza się dostęp do rynku nowym przewoźnikom, a małym i średnim firmom, dysponującym niewielkim kapitałem, rzuca się kolejne kłody pod nogi, zmuszając je – tak jest w coraz większej liczbie przypadków – do likwidacji działalności. Cała ta patologiczna sytuacja coraz bardziej zagraża zasadom zdrowej konkurencji.

Szanowny Panie Ministrze, czy w związku z tak dramatyczną sytuacją na rynku polskich przewoźników jest prowadzony jakikolwiek monitoring tej branży? Czy odnotowuje się wpływ poszczególnych czynników na jej kondycję?

Mówi się, że transport jest barometrem gospodarki. Polską branżę transportową kryzys dotknął bardzo głęboko. Transportowcy nie oczekują przywilejów, specjalnej pomocy czy wyjątkowych rozwiązań. Potrzebne jest takie tworzenie prawa, które uwzględni ogromnie trudną sytuację na rynku przewoźników. Konieczne jest, aby państwo nie tylko skupiało się na nakładaniu kolejnych obciążeń fiskalnych, kontroli i restrykcji na tę branżę, ale także by wsparło ją, chociażby poprzez monitorowanie sytuacji związanej z obowiązkowymi ubezpieczeniami OC czy poprawienie wadliwej ustawy w zakresie systemu opłat elektronicznych za przejazd po drogach krajowych.

Łączę wyrazy szacunku
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senator Andżelikę Możdżanowską

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Nawiązując do informacji rządu Rzeczypospolitej Polskiej na temat sprawowania opieki nad Polonią i Polakami mieszkającymi poza granicami kraju, przedstawionej przez Pana Ministra 30 maja 2012 r. na trzynastym posiedzeniu Senatu VIII kadencji, na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (DzU z 1996, nr 73, poz. 350 z późn. zm.) uprzejmie proszę o pilną odpowiedź na niżej postawione pytania.

1. Proszę wskazać, w jaki sposób wyniki konkursu wypełniły merytorycznie i kwotowo (procentowo) zasady i priorytety określone w §2 regulaminu konkursu.

2. W „Ogłoszeniu wyników konkursu (...)” uwidoczniono wspólne występowanie z wnioskiem przez co najmniej dwie organizacje. Proszę o wyjaśnienie, jakie organizacje pozarządowe uczestniczyły w realizacji programów i projektów w ramach postępowania dotacyjnego „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą”? Z jakimi organizacjami pozarządowymi i innymi partnerami wnioskodawcy zamierzają realizować zadania zlecone?

3. Wysokość środków finansowych przeznaczonych na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą” wynosiła 52 205 000 zł. Zgodnie z zapisami §2 regulaminu konkursu pula środków na realizację każdego z zadań została podzielona na dwie części:

- 85% środków zostanie przeznaczonych na realizację programów (tzw. duże organizacje) składających się z więcej niż jednego projektu, o jednostkowej wartości nie niższej niż 100 000 zł;
- 15% środków zostanie przeznaczonych na realizację projektów (tzw. małe organizacje), których minimalna wartość nie może być niższa niż 10 000 zł.

Zgodnie z opisanymi zasadami kwoty przeznaczone na poszczególne działania powinny wynosić odpowiednio 44 374 250 zł (dla tzw. dużych organizacji) oraz 7 830 750 zł (dla tzw. małych organizacji). Zgodnie z decyzjami komisji konkursowej przyznano jednak następujące kwoty: na programy – 44 149 466 zł, na projekty – 8 055 503,23 zł. To znaczy, że przekroczono kwotę maksymalną o 224 753,23 zł. Proszę o wyjaśnienie przyczyn naruszenia zasad zapisanych w regulaminie konkursu.

4. W jaki sposób Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW, który otrzymał dotację w wysokości 534 400 zł na realizację zadania „Dziedzictwo narodowe i kulturowe, polskie ślady za granicą” wypełnił warunki określone w §5 regulaminu konkursu, a w szczególności te dotyczące posiadania pięcioletniego doświadczenia w realizacji projektów w sferze opieki nad Polonią i Polakami za granicą lub współpracy z Polonią i Polakami za granicą?

5. Fundacja „Semper Polonia” otrzymała dotację w wysokości:

- 2 665 100 zł na program „Ex Libris Polonia”;
- 245 910 zł na program „Pomoc dla organizacji polonijnych – dofinansowanie oraz wyposażenie” oraz „Wspieranie nowej emigracji w zakresie pomocy życiowej i prawnej”;
- 1 000 000 zł na program „Wspieranie inicjatyw kulturalnych Polonii”, „Aktywacja młodzieżowych środowisk polonijnych”, „Aktywacja młodzieży poprzez sport i kulturę fizyczną”, „Działalność, rozwój i profesjonalizacja mediów polonijnych”;
- 211 100 zł na projekt „Działania na rzecz zachowania polskiego dziedzictwa w świecie”.

Zgodnie z regulaminem konkursu żaden podmiot ubiegający się o realizację programów (tzw. duże organizacje) nie może być jednocześnie wybrany do realizacji projektów (tzw. małe organizacje). Czy nie jest istotną niezgodnością z regulaminem przyznanie Fundacji „Semper Polonia” dotacji zarówno na program, jak i na projekt? Proszę o podanie przyczyn takiej formuły działania.

6. W świetle zgłoszonych pytań i wątpliwości proszę o udostępnienie wniosków wraz z informacją, jakie wagi zostały im przypisane przez komisję konkursową. Ponadto proszę o zestawienie przyznanych środków w podziale na zadania wyszczególnione w §2 regulaminu konkursu (tzn. w podziale na cele) oraz w podziale na kraje i ostatecznych beneficjentów dotacji.

7. Czy w ramach zadania Fundacji Projekt: Polska „Otwarte zabytki – narzędzia społecznościowego monitoringu stanu polskich zabytków na świecie oraz budowania bazy wiedzy na ich temat” (dotacja 91 800 zł) została uwzględniona Ukraina? Jeśli tak, to w jakim celu przyznano dotację Uniwersytetowi Jagiellońskiemu na „Bazę fotografii zabytków polskich na Ukrainie” (dotacja 57 264 zł)? Czym różnią się te dwie bazy zabytków? Czy

MSZ konsultowało się w tej kwestii z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego co do konieczności utworzenia takiej bazy?

8. Proszę o przedstawienie przyczyn określenia maksymalnej kwoty kosztów pośrednich w wysokości 15% kwoty dotacji. Na podstawie jakich analiz MSZ podjęło decyzję zwiększającą te koszty w stosunku do wysokości kosztów pośrednich obowiązujących w roku bieżącym w Kancelarii Senatu (do 6,5% dotacji – w przypadku zadania o charakterze inwestycyjnym; do 13% dotacji – w przypadku zadania o charakterze programowym; do 2% dotacji – w przypadku zadania o charakterze programowym polegającym na zakupie środka trwałego). Czy podczas analizy wniosków w przypadku programów analizowano i różnicowano środki na administrowanie realizacją zadania i promocję na poszczególne projekty, a jeśli tak, to na jakiej podstawie?

9. W „Wyjaśnieniach MSZ do uwag dotyczących zasad konkursu” pn. „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą” ministerstwo informuje, że „przyjęte zasady premiuja doświadczenie we współpracy z Polonią i Polakami za granicą tak, aby rok 2012 nie stał się poligonem doświadczalnym dla organizacji, które nie prowadziły dotąd współpracy z Polonią i Polakami za granicą i nie mają niezbędnej wiedzy ani nawiązanych kontaktów z docelowymi beneficjentami, a teraz zainteresowały się możliwością takiej działalności”. W świetle zacytowanych wyjaśnień MSZ proszę o informację, na podstawie jakich kryteriów komisja konkursowa przyznała dotację w wysokości 925 000 zł Fundacji Janka Muzykanta w Łomży na „Dofinansowanie programu pomocy stypendialnej studentom Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży, absolwentom polskich szkół średnich na Litwie w 2012 roku”?

10. Proszę o wyjaśnienie, dlaczego MSZ postanowiło wspierać tę szkołę i dlaczego wybór padł na szkołę prywatną, a nie publiczną? Na jakich kierunkach w Łomży będą studiować absolwenci polskich szkół średnich na Litwie?

11. Jakie działania planuje podjąć MSZ, by zrealizować priorytety przedstawione przez Pana Ministra 30 maja 2012 r. na trzynastym posiedzeniu Senatu VIII kadencji w zakresie opieki nad Polonią i Polakami mieszkającymi poza granicami kraju? Jakie nowe inicjatywy będą preferowane?

Andżelika Możdżanowska

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z art. 33c ust. 7 ustawy z dnia 29 listopada 2000 r. – Prawo atomowe jednostki ochrony zdrowia wykonujące zabiegi lub prowadzące leczenie z zakresu radioterapii, medycyny nuklearnej, radiologii zabiegowej i rentgenodiagnostyki są obowiązane podjąć działania zmierzające do zapobieżenia medycznym wypadkom radiologicznym. W tym celu dokonuje się kontroli fizycznych parametrów urządzeń radiologicznych oraz klinicznych audytów wewnętrznych i zewnętrznych, a także wprowadza się system zarządzania jakością.

Na podstawie art. 33c ust. 9 pkt 9 prawa atomowego minister właściwy do spraw zdrowia określa, w drodze rozporządzenia, warunki bezpiecznego stosowania promieniowania jonizującego dla wszystkich rodzajów ekspozycji medycznej, o których mowa w art. 33a ust. 1 ustawy, w tym m.in. zasady wykonywania kontroli fizycznych parametrów urządzeń radiologicznych oraz klinicznych audytów wewnętrznych i zewnętrznych nad przestrzeganiem wymogów ochrony radiologicznej pacjenta, mając na celu zapewnienie wysokiej jakości świadczonych usług medycznych i uwzględniając standardy obowiązujące w Unii Europejskiej.

Na podstawie wymienionej delegacji ustawowej minister zdrowia wydał rozporządzenie z dnia 18 lutego 2011 r. w sprawie warunków bezpiecznego stosowania promieniowania jonizującego dla wszystkich rodzajów ekspozycji medycznej, które to rozporządzenie dotyczy czynności zawodowych fizyków medycznych.

We wspomnianym rozporządzeniu, w §9 ust. 12 pkt 2, przewiduje się, że w radioterapii testy eksploatacyjne są wykonywane przez fizyków medycznych posiadających certyfikat Krajowego Centrum Ochrony Radiologicznej w Ochronie Zdrowia.

Należy mieć na uwadze, że rozporządzenie wiąże w istocie fizyka medycznego z jednym zakładem pracy, co rzadko będzie korzystne dla zainteresowanych stron. Takie ustawowe ograniczenie możliwości wykonywania zawodu do jednego miejsca pracy, w mojej ocenie, nie znajduje uzasadnienia faktycznego. Ponadto proszę zwrócić uwagę, że sam certyfikat potwierdza właściwie tylko sprawdzenie, czy fizyk medyczny spełnia wymogi formalne, nie bada się bowiem kompetencji merytorycznych ani umiejętności certyfikowanej osoby, zatem w istocie to rozwiązanie nie prowadzi do zwiększenia bezpieczeństwa czy też jakości wykonywanej pracy.

Mając to na uwadze, proszę o odpowiedź na pytanie, czy Ministerstwo Zdrowia przed wprowadzeniem wspomnianych wymogów dokonało analizy sytuacji pod kątem faktycznych potrzeb ograniczenia swobody wykonywania zawodu medyka fizycznego. Ponadto proszę o odpowiedź, czy Ministerstwo Zdrowia otrzymało dotychczas sygnały o istnieniu opisanego problemu oraz czy zostaną w związku z tym podjęte działania mające na celu zmianę obecnego stanu prawnego, a w szczególności usunięcie wymogu uzyskania certyfikatu Krajowego Centrum Ochrony Radiologicznej w Ochronie Zdrowia oraz zniesienie przepisów ograniczających swobodę wykonywania zawodu poprzez związanie fizyka medycznego tylko z jednym pracodawcą (co wynika z §9 ust. 19 rozporządzenia).

Łączę wyrazy szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Z informacji, jakie otrzymuję od pszczelarzy z powiatu mieleckiego, wynika, że są oni głęboko zaniepokojeni przypadkami masowego ginięcia pszczół. Według informacji, które posiadam, sytuacja w pszczelarstwie zaczyna być dramatyczna. Jest to problem o zasięgu europejskim i światowym. Aż 84% gatunków roślin uprawnych jest zależnych od naturalnego zapylania. Jeżeli pszczoła nie zapyli truskawki, to owoce są małe i brzydkie. Jeśli nie zapyli rzepaku, to plony tej rośliny spadają o 20–30%. A jeśli pszczoły w ogóle wyginą, to zniknie też trzy czwarte roślinności, bo aż tyle roślin w naszym klimacie wymaga naturalnego zapylania. Z powodu ginięcia pszczół polskie rolnictwo traci miliony złotych – pszczoły mają ogromne znaczenie dla środowiska i dla gospodarki człowieka.

Niestety nie ma jednej przyczyny masowego ginięcia pszczół. W ocenie pszczelarzy obserwowany proces masowego ginięcia rodzin tych jakże pożytecznych owadów jest wynikiem nadmiernej chemizacji rolnictwa, fal elektromagnetycznych emitowanych przez maszyny telekomunikacyjne, skażenia pochodzenia elektromagnetycznego, zmiany klimatu i jej wpływu na dostępność i jakość wody, zanieczyszczenia środowiska oraz szerzenia się wirusów atakujących pszczoły. Potencjalnym zagrożeniem dla pszczół są także rośliny modyfikowane genetycznie (GMO).

Z olbrzymim zaniepokojeniem rzesza pszczelarzy obserwuje sytuację, w której utajnione zostały wyniki badań dopuszczające do stosowania trzysta siedemdziesiąt cztery środki ochrony roślin. Rolnicy nie wiedzą, jakimi środkami są zaprawiane nasiona, bo dostawcy o tym nie informują, a importerzy nasion najprawdopodobniej ukrywają właściwy skład chemiczny zaprawionych nasion. W związku z tym, oczekując odpowiedzi, kieruję do Pana Ministra następujące pytania:

1. Czy resort monitoruje obrót nasionami sprowadzanymi przez importerów?
2. Na jakiej podstawie dopuszczono do stosowania trzysta siedemdziesiąt cztery środki ochrony roślin i dlaczego od półtora roku nie zdecydował się Pan Minister na odtajnienie dokumentów, na podstawie których zostały wydane decyzje dopuszczające do stosowania środki ochrony roślin, o których mowa powyżej?
3. Jak ministerstwo ocenia sytuację masowego ginięcia pszczół?
4. W jaki sposób ministerstwo rolnictwa wspiera polskie pszczelarstwo?
5. Co zamierza zrobić Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, by doraźnie przeciwdziałać ginięciu pszczół? Jakie są szanse na opracowanie kompleksowego i długofalowego programu zapobiegającego temu zjawisku oraz wspierającego rozwój pszczelarstwa w Polsce?
6. Czy w oparciu o przyjętą rezolucję Parlamentu Europejskiego ministerstwo przewiduje pomoc finansową dla gospodarstw pszczelarskich, które ponoszą straty w wyniku masowego ginięcia pszczół?

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwrócili się do mnie przedsiębiorcy niezależnej branży motoryzacyjnej z województwa podkarpackiego z apelem o podjęcie działań w związku z przygotowaną przez Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej nowelizacją ustawy o ruchu drogowym (druk sejmowy nr 376), implementującą europejską dyrektywę nr 2007/46/WE dotyczącą homologacji pojazdów i części motoryzacyjnych.

Dyrektywa ta wyraźnie określa, że obowiązkowi homologacji podlegają części lub wyposażenie mogące stwarzać znaczne zagrożenie dla właściwego funkcjonowania układów istotnych dla bezpieczeństwa pojazdu lub jego oddziaływania na środowisko, i jednocześnie wskazuje, że stawiane wymagania powinny zmierzać do zachowania sprawiedliwej równowagi między wymogami związanymi z poprawą bezpieczeństwa drogowego a ochroną środowiska, a także między interesami konsumentów, producentów i dystrybutorów, bez naruszania zasad konkurencji na rynku części zamiennych i wyposażenia. Tymczasem przepisy w polskim projekcie ustawy rozszerzają ten obowiązek niemal na każdą produkowaną część – oprócz elementów takich jak klocki hamulcowe czy amortyzatory kosztownemu procesowi homologacji będą musiały być poddawane na przykład słynne już spinki do tapicerki. Producenci działający w Polsce będą do tego zobowiązani jako jedyni w Unii Europejskiej. Spowoduje to, że zostaną oni postawieni na przegranej pozycji w walce konkurencyjnej z przedsiębiorstwami z innych krajów UE.

Znaczne podniesienie kosztów działalności, zwłaszcza w obecnej kondycji polskiej i światowej gospodarki, uderzy zarówno w producentów części, dystrybutorów, jak i ich klientów – kierowców. W tej sytuacji nie da się bowiem uniknąć wzrostu cen części zamiennych – według szacunków o 20%.

Konsekwencje projektowanej ustawy mogą być zabójcze dla przedsiębiorstw zatrudniających pracowników. Kierowcy zaczną szukać oszczędności, unikać napraw bądź zainteresują się zakupem części bez udokumentowanego źródła pochodzenia lub, co jeszcze gorsze, ze złomowisk. W ten sposób ustawa, mająca przyczynić się do wzrostu bezpieczeństwa, wywoła rezultat odwrotny.

W imieniu dziesięciu tysięcy pracowników niezależnej branży motoryzacyjnej z województwa podkarpackiego proszę Pana Ministra o odpowiedź na pytania.

1. Jakie są merytoryczne przesłanki rozszerzenia w polskim projekcie ustawy obowiązku homologacji na niemal każdą produkowaną część motoryzacyjną? Czy rozważa Pan wprowadzenie dyrektywy nr 2007/46/WE do polskiego porządku prawnego w taki sposób, by pogodzić normy prawne dyrektywy z ochroną konsumentów i branży motoryzacyjnej?

2. Jak rozszerzony obowiązek homologacji wpłynie na konkurencyjność polskich przedsiębiorstw z innymi przedsiębiorstwami pozostałych krajów UE?

3. Czy konsekwencje projektowanej ustawy nie okażą się przyczynkiem do straty miejsc pracy przez tysiące Polaków?

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z prośbą o umieszczenie w planach inwestycyjnych resortu transportu budowy obwodnicy Wielunia w województwie łódzkim.

Natężenie ruchu w tym rejonie spowodowało, iż Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad już w 1999 r. podjęła pierwsze działania, składając wniosek o wydanie decyzji o lokalizacji inwestycji celu publicznego. Burmistrz Wielunia w 2000 r. wydał tę decyzję i na tej podstawie opracowano plan techniczny, którego los nie jest mi znany.

Po uchwaleniu w 2003 r. ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji drogowych został opracowany projekt techniczny, inwestor otrzymał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizowanie inwestycji, dokonano podziałów geodezyjnych, a co ważniejsze, wykupiono lub wywłaszczono na rzecz zarządcy drogi krajowej nieruchomości przeznaczone pod inwestycję. Budowę obwodnicy Wielunia odroczone z powodu sporów o przebieg drogi ekspresowej S8.

Brak obwodnicy powoduje ogromne problemy z przejazdem przez Wieluń, co skutkuje wieloma wypadkami. Komenda Powiatowa Policji w swoim sprawozdaniu za rok 2011 podaje: „Z zebranych zdarzeń wynika, że większość zdarzeń drogowych nastąpiła na terenie miasta Wielunia. Jest to efektem dużego nasilenia ruchu miejscowego, jak i tranzytowego (przez centrum miasta przebiegają i krzyżują się drogi krajowe nr 8, nr 45 i nr 43). Na terenie miasta i gminy Wieluń zdarzyło się 21 wypadków drogowych, w których 4 osoby zginęły, 18 osób zostało rannych, i 374 kolizje”.

Z badań sporządzonych na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi wynika, iż przekroczone są normy w zakresie pyłów w powietrzu atmosferycznym oraz stężenia metali ciężkich.

Zdaję sobie sprawę, że w przyszłym roku nastąpi zmniejszenie inwestycji drogowych, aczkolwiek gwałtowne ich wstrzymanie może spowodować fatalne skutki, nie tylko dla budownictwa. Z tych powodów uważam za bardzo celowe rozpoczęcie budowy obwodnicy Wielunia. Wykonana dokumentacja, która traci ważność w dniu 6 sierpnia 2013 r., wykup przez GDDKiA 70 ha za około 8 milionów zł oraz przeprowadzenie badań archeologicznych są bardzo poważnymi argumentami uzasadniającymi rozpoczęcie budowy obwodnicy Wielunia w 2013 r.

Z wyrazami szacunku
Andrzej Owczarek

Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Poślednika

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

Aktem prawnym regulującym obecne procedury wyborcze w Polsce jest ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy. Dotyczy ona m.in. wyborów samorządowych. Ustawodawca zdecydował jednak, aby niektóre wyborcze zagadnienia przez pewien okres regulowane były przez przepisy dotychczasowe, tj. ustawę z dnia 16 lipca 1998 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw. Przepisy ordynacji stosuje się do przedterminowych oraz uzupełniających wyborów organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego, przeprowadzanych w trakcie kadencji, podczas której kodeks wyborczy wszedł w życie (art. 16 ust. 3 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Kodeks wyborczy).

Na tle funkcjonowania tych dwóch regulacji (nowej i dotychczasowej) pojawiają się różne problemy natury prawnej, w których chciałbym zwrócić uwagę na instytucję prawną wygaszania mandatu radnego z powodu utraty prawa wybieralności na skutek skazania prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego.

W myśl przepisów ordynacji wyborczej z 16 lipca 1998 r. w takim przypadku stwierdzenie wygaśnięcia mandatu następuje w drodze uchwały rady gminy podjętej najpóźniej w trzy miesiące od wystąpienia przyczyny wygaśnięcia mandatu (art. 190 ust. 2). Kodeks wyborczy przyznaje kompetencję w takiej sytuacji komisarzowi wyborczemu, który stwierdza wygaśnięcie mandatu w drodze postanowienia, w terminie czternastu dni od dnia wystąpienia przyczyny wygaśnięcia mandatu (art. 383 §2a). Podczas stosowania prawa wyborczego w powyższym zakresie występują istotne rozbieżności, które utrudniają odpowiednim organom podejmowanie w sposób prawidłowy przypisanych prawem czynności.

W wyjaśnieniach Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 28 listopada 2011 r. dotyczących zmian w składach rad i stwierdzenia wygaśnięcia mandatów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast w kadencji 2010–2014 (ZPOW-432-21/11), opierając się na celowościowej interpretacji przepisów, zwrócono uwagę na pewną kwestię, cytując: „W ocenie Państwowej Komisji Wyborczej stwierdzenie wygaśnięcia mandatów oraz uzupełnianie składu rad mieści się w szeroko rozumianym pojęciu wyborów, które zgodnie z art. 16 ust. 3 i 4 tej ustawy, do końca bieżącej kadencji organów jednostek samorządu terytorialnego, przeprowadza się na podstawie przepisów dotychczasowych”.

Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu z dnia 13 kwietnia 2012 r. (III SA/Wr 87/12) przyjął odmienne stanowisko, utrzymywał, iż do procedury stwierdzenia wygaśnięcia mandatu należy stosować przepisy nowe, a więc przepisy kodeksu wyborczego. W ocenie sądu wygaśnięcie mandatu nie jest zagadnieniem tożsamym z wyborami uzupełniającymi i przedterminowymi, a tylko te obejmuje dyspozycja art. 16 ust. 3 i 4 ustawy wprowadzającej kodeks wyborczy.

Komisarze wyborczy w kraju cały czas w przypadku wystąpienia przesłanki prawomocnego skazania występują do organów stanowiących o podjęciu uchwały w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu.

Istnienie tego problemu determinuje konieczność podjęcia niezbędnych działań legislacyjnych i wyraźnego doprecyzowania w przepisach prawa, czy procedura wygaśnięcia mandatu ma odbywać się według przepisów nowych, czy przepisów dotychczasowych. Problem ten powinien być również przedmiotem pogłębionej dyskusji na forum organów wyborczych i odpowiednich organów administracji rządowej.

Dodatkowo zauważam, że zarówno nowa, jak i dotychczasowa regulacja daje możliwość zaskarżenia uchwały bądź postanowienia dotyczącego wygaśnięcia mandatu do sądu administracyjnego i wprowadza jednocześnie przyspieszoną procedurę rozpatrzenia sprawy. Wojewódzki sąd ma na rozstrzygnięcie skargi czternaście dni. Ustawodawca nie wprowadził jednak żadnego terminu na rozpatrzenie sprawy przez NSA. Rodzi to poważne ryzyko, że pomimo na przykład prawomocnego skazania radnego będzie on przez bardzo długi czas jeszcze wykonywał normalnie swój mandat, otrzymywał należną dietę, do czasu wydania wyroku przez Naczelny Sąd Administracyjny. Należałoby rozważyć wprowadzenie terminu na rozpatrzenie sprawy przez NSA lub też zastosowanie instytucji zawieszenia mandatu do czasu rozstrzygnięcia sprawy.

W świetle przedstawionej sytuacji proszę o odpowiedź na pytanie: czy Pan Minister dostrzega powyżej opisany problem i w jaki sposób zamierza go rozwiązać?

Z poważaniem
Marian Poślednik

Oświadczenie złożone przez senator Jadwigę Rotnicką

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca, minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas, ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina, głównego inspektora nadzoru budowlanego Roberta Dziwińskiego, prezesa Zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego Dariusza Daniluka, prezesa Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Jana Rączki

W dobie ochrony bioróżnorodności jednym z ważniejszych i zagrożonych spadkiem liczebności lub wyginięciem elementów środowiska bytowania człowieka są ptaki gnieźdzące się w budynkach. Przyrodnicy wskazują na kilkanaście gatunków ptaków gnieźdzących się w domach, poczynając od wielkich bloków mieszkalnych, poprzez zabudowę jednorodziną czy siedliska wiejskie, do różnego typu budynków lub konstrukcji przemysłowych.

Ostatnie kilkanaście lat to okres wzmożonej działalności modernizacyjno-remontowej, mającej na celu podniesienie standardów i estetyki budynków mieszkalnych. Źle zaplanowane i źle prowadzone prace modernizacyjne, termomodernizacyjne lub remontowe, a także wieszanie reklam, banerów może powodować niszczenie gniazd i lęgów ptaków zasiedlających budynki. Często mogą to być nie tylko pojedyncze gniazda, ale i znaczne grupy ptaków: jerzyków, jaskółek, wróbli i innych gatunków znajdujących się pod ścisłą ochroną.

Z relacji prasowych i skarg mieszkańców znane są przypadki zniszczenia znacznej liczby lęgów jerzyków w wyniku prac remontowych lub na skutek zasłonięcia ściany domu dużą reklamą, która odcinała dorosłym ptakom dostęp do piskląt znajdujących się w gniazdach zlokalizowanych w szczelinach budynku. Interwencje mieszkańców, przyrodników czy lokalnych mediów nie zawsze są skuteczne i ptaki giną. Policja i straż miejska zwykle nie wiedzą, jak postępować w przypadku takiej interwencji. Jeśli sprawy trafią potem do prokuratury i sądów, to nie są rozpatrywane jako istotne wykroczenie lub nawet przestępstwo wobec gatunków prawnie chronionych, tylko są przeważnie umarzone ze względu na znikomą szkodliwość społeczną.

Prawna ochrona ptaków zasiedlających budynki zawarta jest w co najmniej sześciu ustawach i jednym rozporządzeniu (ustawa o ochronie zwierząt, ustawa o ochronie przyrody, rozporządzenie ministra środowiska z dnia 12 października 2011 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt, ustawa o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie, ustawa – Prawo ochrony środowiska, ustawa – Kodeks karny, ustawa – Prawo budowlane), jednak w procesie inwestycyjnym nie istnieje wyrażony wprost obowiązek ochrony takich miejsc lęgowych. Ta sytuacja powoduje, że osoby odpowiedzialne za poszczególne etapy procesu inwestycji, czyli projektowanie, nadzór, egzekwowanie prawa, nie respektują prawnej ochrony tych gatunków.

Aby zapobiec niszczeniu gniazd i lęgów jerzyków i innych ptaków zasiedlających budynki, organizacje pozarządowe zajmujące się ochroną przyrody – w skali kraju jest ich kilka – zaczęły prowadzić akcje informacyjne dotyczące ochrony ptaków w budynkach. Znaczące doświadczenie ma Stołeczne Towarzystwo Ochrony Ptaków, które prowadzi akcje szkolenia pracowników administracji urzędów dzielnicowych i spółdzielni mieszkaniowych, straży miejskiej i prokuratorów w Warszawie. Propaguje również idee budowy wież lęgowych dla jerzyków na osiedlach Warszawy.

Z doświadczenia przyrodników, którzy brali udział w interwencjach i szkoleniach innych, wynika, że nie wszystkie osoby związane z procesem inwestycyjnym uznają prawną ochronę wyżej wspomnianych gatunków. Dlatego powstaje pytanie, czy propagowanie odpowiedniego szkolenia osób związanych z procesem inwestycyjnym takim jak modernizacja czy remont budynku jest wystarczające. Czy może jednak istnieje instrument prawny ułatwiający inwestorom, projektantom, administracji i innym osobom respektowanie ochrony przyrody w tym aspekcie.

Zwracam się z następującymi pytaniami.

Do Ministra Środowiska: Czy przepisy prawa w sposób wystarczający dają podstawę do skutecznej ochrony lęgów ptaków w budynkach w czasie przeprowadzanych modernizacji i remontów? Czy nie byłby przydatny obowiązek uzyskania opinii instytucji lub osoby, która posiada wiedzę na temat ptaków gniazdujących w budynkach przeznaczonych do modernizacji lub remontu, a po zakończeniu robót budowlanych – oceny dotyczącej respektowania ochrony wskazanych lokalizacji ptaków?

Do Ministra Edukacji Narodowej: Czy w procesie edukacji uczniów może dobrze opanować zagadnienie „Przyroda wokół nas” i po zdanej maturze rozpoznawać podstawowe gatunki zwierząt i roślin ze swojego bezpośredniego otoczenia? Czy nauczyciele są odpowiednio przygotowani do nauczania przyrody na wszystkich szczeblach edukacji?

Do Ministra Sprawiedliwości: Czy w procesie aplikacji w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury w dziedzinie ochrony zwierząt i prawa ochrony przyrody dostatecznie omówione są problemy ochrony przyrody w środowisku miejskim, w tym ochrony siedlisk ptaków w budynkach?

Do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego: Na ile nadzór budowlany w ramach istniejących przepisów może przeciwdziałać łamaniu prawa przez niektórych inwestorów i przedsiębiorstwa budowlane planujące i przeprowadzające prace modernizacyjno-remontowe budynków skutkujące niszczeniem lęgów jerzyków i innych ptaków gniezdzących się w budynkach? Czy potrzebne jest uzupełnienie przepisów o takie, które pomogą inspektorom nadzoru budowlanego wyegzekwować przepisy prawa chroniące dzikie ptaki zasiedlające budynki?

Do Prezesa Zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego: Czy udzielając dofinansowania do planowanych inwestycji termomodernizacji, BGK uzależnia udzielenie wsparcia od spełnienia wymogów ochrony przyrody, w tym oceny i monitoringu stanowisk lęgowych jerzyków i innych ptaków gniezdzących się w budynkach? Dofinansowanie takich inwestycji jest motywowane oszczędnością energii, a tym samym ochroną środowiska.

Do Prezesa Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska Gospodarki Wodnej: Dziękując NFOŚGW za wspieranie projektów dotyczących ochrony ptaków w budynkach, proszę o kontynuację i informację na temat nowych projektów.

Jadwiga Rotnicka

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Sagatowską

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych Jacka Cichockiego

Szanowny Panie Ministrze!

Z wielkim zaniepokojeniem przyjąłem informację o planowanej likwidacji kilkuset posterunków Policji w małych miejscowościach. Sprawa ta dotyczy również miejscowości z mojego okręgu wyborczego na terenie powiatów stalowowolskiego, niżańskiego, tarnobrzeskiego i leżajskiego. Plany likwidacji posterunków Policji budzą ogromny sprzeciw społeczności lokalnych oraz władz samorządowych, które ze swej strony deklarują wsparcie finansowe dla posterunków działających na ich terytoriach.

Wyrażając swój zdecydowany sprzeciw wobec zamiaru likwidacji małych posterunków Policji, przedstawiam Panu Ministrowi, na przykładzie gminy Krzeszów, na terenie której został przewidziany do likwidacji bardzo dobrze funkcjonujący posterunek Policji, ważne argumenty przemawiające za zaniechaniem tych planów.

Głębokie zaniepokojenie wśród mieszkańców gminy Krzeszów wzbudziły informacje o zamiarze reorganizacji Policji na terenie powiatu niżańskiego, której jednym z elementów ma być likwidacja posterunku Policji w Krzeszowie. Policja jest formacją, która ma służyć społeczeństwu. Przeznaczona jest do ochrony mienia, ludzi oraz utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego. Służyć społeczeństwu można tylko dzięki współdziałaniu ze społecznością lokalną na rzecz ograniczenia zagrożeń. Częste działania prewencyjne miejscowej policji przynoszą bardzo dobry skutek – zmniejszają lokalne zagrożenia. Likwidacja posterunku w znacznym stopniu wpłynie na to, że zmniejszy się poczucie bezpieczeństwa mieszkańców.

Położenie gminy Krzeszów powoduje, że czas dojazdu policji z ościennych placówek na miejsce interwencji w naszej gminie drastycznie się wydłuży. Potwierdzeniem tego jest fakt, że dyrekcja szpitala w Nisku utworzyła w Krzeszowie punkt postoju dla karetki pogotowia, aby skrócić czas przyjazdu do chorych.

Brak posterunku przyczyni się także do tego, że nie będzie funkcjonariuszy posiadających pełne rozpoznanie osobowo-terenowe, co zwiększy zagrożenie patologiami społecznymi takimi jak alkoholizm, narkomania czy prostytutka. Przez teren gminy Krzeszów przebiega droga wojewódzka nr 864. Z racji nasilonego ruchu drogowego wzrasta zagrożenie przestępstwami i wykroczeniami.

Gmina Krzeszów inwestuje corocznie duże pieniądze w rozwój turystyki. W okresie zimowym działa tutaj stok narciarski licznie odwiedzany przez mieszkańców województwa podkarpackiego, jak i województw sąsiednich. Od wiosny do jesieni czynna jest baza sportowo-turystyczna z wypożyczalnią kajaków, rowerów i innego sprzętu sportowego. Cały rok w Krzeszowie czynna jest dyskoteka, na której bawi się co weekend około tysiąca młodych osób. Stała obecność policjantów na terenie gminy Krzeszów pozwoli na utrzymanie porządku i bezpieczeństwa na obecnym, dobrym poziomie.

Uważam, że czynnikiem decydującym o likwidacji posterunku w Krzeszowie i posterunków w innych gminach powiatów stalowowolskiego, niżańskiego, tarnobrzeskiego i leżajskiego nie może być aspekt finansowy. Należy podkreślić, że budynek, w którym mieści się posterunek, stanowi mienie komunalne gminy Krzeszów. W roku ubiegłym przeszedł on generalny remont – wykonano ocieplenie ścian, wymieniono pokrycie dachowe, stolarkę okienną, wymieniona została także instalacja elektryczna i centralne ogrzewanie wraz z piecem gazowym. Koszt utrzymania posterunku nie jest wielki, wynosi miesięcznie przeciętnie około 700 zł (energia elektryczna i ogrzewanie). Policja zwolniona jest z czynszu za wynajem budynku, co też nie jest bez znaczenia.

Gmina w miarę swoich możliwości oraz potrzeb funkcjonariuszy zatrudnionych w Krzeszowie służy pomocą w zakresie zaopatrzenia w sprzęt biurowy, taki jak na przykład drukarki, komputery, czy materiały eksploatacyjne. Ze środków samorządowych zostały zakupione meble biurowe na wyposażenie posterunku. Corocznie, kwotą około kilku tysięcy złotych, dofinansowywany jest zakup paliwa do miejscowego radiowozu. Przed kilkoma laty, zgodnie z uchwałą Rady Gminy Krzeszów, kwotą w wysokości 30 tysięcy zł został dofinansowany zakup radiowozu. Istnieje możliwość zmniejszenia obciążenia finansowego KWP w Rzeszowie o koszty utrzymania miejscowej placówki. Gmina jest gotowa partycypować w części kosztów eksploatacyjnych budynku.

Jestem przekonana, że niewielkie i wyłącznie doraźne oszczędności finansowe uzyskane z likwidacji małych posterunków Policji będą skutkować znacznie większymi kosztami społecznymi, które ponosić będą musieli obywatele.

Mam nadzieję, że przedstawione na przykładzie gminy Krzeszów argumenty wpłyną na zmianę decyzji dotyczącej planów likwidacji posterunków Policji na terenie powiatów stalowowolskiego, nizańskiego, tarnobrzskiego i leżajskiego dla dobra mieszkańców.

Janina Sagatowska

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Sitarza

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

Rzymski geograf Ptolemeusz na swej mapie z II w. n.e. w części przedstawiającej tereny obecnie należące do Polski umieścił jedynie dwie miejscowości: Calisia i Truso. Mimo różnicy zdań wśród uczonych, Calisia dość powszechnie utożsamiana jest z Kaliszem, zaś prawdopodobne ruiny Truso odkopano w okolicach Elbląga. Kontakty handlowe Kalisza ze starożytnym Rzymem potwierdzają znalezione artefakty (m.in. rzymski miecz z wybitym imieniem płatnerza, fragmenty wyrobów z bursztynu itp.). Nikt nie zaprzecza istnieniu szlaku bursztynowego prowadzącego nad Bałtyk. Miasto Kalisz obchodziło osiemnastoipółwiecze swego istnienia jako tak nazwanej miejscowości.

Przejrzałem kilka podręczników do nauki historii w gimnazjum oraz szkołach ponadgimnazjalnych i stwierdziłem, że brakuje w nich informacji o tym, że Kalisz i Truso leżały na szlaku bursztynowym, nawet jeśli niekiedy wspomina się o samym szlaku. Uważam, że warto byłoby taką informację młodzieży przekazywać, tym bardziej że na wielu mapach historycznych starożytnej Europy w ogólnej pustce terenów wschodnich był zaznaczany jedynie Kalisz. Jako senator z Kalisza czuję się zobowiązany zasygnalizować to Pani Minister, gdyż podręczniki otrzymują oficjalne dopuszczenie ministerstwa do użytkowania w szkołach.

Pozwolę sobie zauważyć także, że w świetle badań profesora Henryka Samsonowicza oraz profesora Andrzeja Buko rola Kalisza w okresie powstawania państwa polskiego nie powinna być pomijana. Wskazują oni, że ówczesny gród kaliski winien być uznawany za ośrodek podobny do Gniezna, Giecz, Ostrowa Lednickiego, Łądu, Poznania i wymieniany wespół z nimi oraz zaznaczany na mapach zamieszczanych w podręcznikach.

Szanowna Pani Minister, myślę, że skoro Ministerstwo Edukacji Narodowej dopuszcza podręczniki do obrotu i użytkowania, ma również możliwość wpływania na ich merytoryczną zawartość. Dlatego zwracam się z prośbą o poszerzenie zawartości przyszłych podręczników o treści dotyczące roli Kalisza w starożytności i średniowieczu. Jeśli chodzi o późniejsze losy Kalisza, to warte uwzględnienia są choćby informacje o jego tragicznym zburzeniu na początku I wojny światowej, uwiecznionym w książce Marii Dąbrowskiej „Noce i dnie” oraz w późniejszym filmie. Czy Pani Minister podzieli te poglądy i zechce podjąć stosowne działania?

Z poważaniem
Witold Sitarz

Oświadczenie złożone przez senatorów Krzysztofa Słonia oraz Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Jacka Jezierskiego

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Prezesie!

Wracamy do bulwersującej sprawy rolników, plantatorów ogórków, którzy wskutek błędnej informacji rządu zostali pozbawieni możliwości ubiegania się o odszkodowania za straty spowodowane epidemią E. coli w 2010 roku. Rolnicy uprawiający ogrody metodą hurtową zostali błędnie poinformowani o tym, że nie mogą ubiegać się o odszkodowania. Była to informacja nieprawdziwa, gdyż w rzeczywistości mogli ubiegać się o te odszkodowania.

Pragniemy zapytać Pana Ministra Rolnictwa, czy podjął jakieś działania zmierzające do naprawy skutków tego błędu i wypłacenia rolnikom należnych im odszkodowań w tej sprawie, a jeśli tak, to jakie.

Ponadto pragniemy zapytać, czy Pan Minister bądź polski rząd otrzymali w tej sprawie jakieś oceny czy sugestie ze strony Komisji Europejskiej – wiemy, że sprawa była badana. Prosimy o informacje, czy jest jakaś korespondencja Pana Ministra i Komisji w tej sprawie. Jeśli tak, to chcielibyśmy się z nią zapoznać.

Wiemy również, że sprawa ta była badana przez Najwyższą Izbę Kontroli. Pana Prezesa chcielibyśmy zapytać o to, czy znane są już wyniki tej kontroli, a jeśli nie, to kiedy można ich oczekiwać.

Pana Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi chcielibyśmy dodatkowo zapytać o kwestie wydawania certyfikatów rolnikom, bowiem docierają do nas informacje o tym, że w innych krajach członkowskich, na przykład w Danii, rolnicy nie ponoszą żadnych opłat związanych z wydaniem certyfikatów. Czy zdaniem Pana Ministra fakt, iż jedni rolnicy w UE ponoszą koszty certyfikowania swoich produktów, a inni nie, nie jest przejawem nierównej konkurencji rolników na wspólnym rynku? I czy to, że niektóre kraje członkowskie wspierają finansowo wydawanie takich certyfikatów, nie jest zakazaną przez Wspólnotę formą dodatkowej pomocy publicznej dla rolnictwa?

Z poważaniem
Krzysztof Słoń
Grzegorz Wojciechowski

**Oświadczenie złożone
przez senatorów Krzysztofa Słonia
oraz Grzegorza Wojciechowskiego**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Ministrze!

Dziękuję za odpowiedź, której Pan Prokurator Generalny udzielił na moje oświadczenie senatorskie z dnia 12 kwietnia 2012 r., dotyczące przebiegu śledztwa prokuratury w sprawie katastrofy w Smoleńsku. Z tej odpowiedzi wynika między innymi, że w ramach śledztwa przeprowadzone zostały dowody z oględzin wraku samolotu, że prowadzone były ekspertyzy dotyczące tego wraku, a także dokonywane były oględziny drzew znajdujących się na trasie podejścia do lotniska w Smoleńsku.

Prosimy, by Pan Prokurator Generalny rozważył podanie do publicznej wiadomości wyników tych oględzin i ekspertyz. Jest to celowe wobec coraz większych wątpliwości i podejrzeń co do okoliczności katastrofy i sposobu jej wyjaśnienia. Z drugiej strony nie wydaje się, aby ujawnienie tego rodzaju dowodów w jakikolwiek sposób przeszkodziło w dalszym przebiegu śledztwa. Opinia publiczna w Polsce powinna się dowiedzieć, kto konkretnie przeprowadzał na rzecz prokuratury te badania i jakie były ich wyniki.

Z poważaniem
Krzysztof Słoń
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Krzysztofa Słonia

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Ministrze!

W trakcie transmisji meczów piłkarskich Euro 2012 prowadzona jest dziwna akcja reklamowa ministra rolnictwa Marka Sawickiego, który w spotach prezentowanych w telewizji publicznej w przerwach meczów zachwala korzyści, jakie polska wieś i rolnicy osiągnęli dzięki funduszom rolnym UE.

Prosimy Pana Ministra Rolnictwa o wyjaśnienia.

Po pierwsze, jaki jest cel tej akcji reklamowej, jakie ma ona przynieść efekty, kogo Pan Minister chce zachęcić i do czego? Czy na unijne fundusze rolnicze brakuje chętnych i trzeba zachęcać Polaków, aby z tych funduszy korzystali?

Po drugie, dlaczego akcja prowadzona jest w czasie transmisji z meczów Euro 2012 wobec największej widowni i w najdroższym czasie reklamowym, przy czym widownia ta niekoniecznie jest szczególnie związana z problematyką rolniczą?

Po trzecie, jaki jest łączny koszt tej akcji reklamowej, kto tę akcję przygotował, czy był prowadzony przetarg na jej realizację, a także z jakich funduszy ta akcja promocyjna jest finansowana?

Po czwarte, czy nie uważa Pan Minister, że zachwalanie rzekomego dobrobytu, w jakim żyje polska wieś, jest zachwalaniem nieprawdy, w rzeczywistości bowiem sytuacja gospodarcza polskiej wsi jest bardzo trudna?

Po piąte, czy Pan Minister zdaje sobie sprawę, że takie zachwalanie dobrobytu polskiej wsi wobec opinii publicznej w Polsce, a także zewnętrznych obserwatorów jest szkodliwe dla walki o niezbędne dla rozwoju polskiej wsi fundusze? Skoro bowiem sytuacja jest tak dobra, to trudno liczyć na akceptację potrzeby zwiększania bądź choćby tylko utrzymania nakładów na rozwój wsi przez zarówno polską opinię publiczną, jak i przede wszystkim naszych partnerów w Unii Europejskiej.

Do Pana Premiera Donalda Tuska zwracamy się z pytaniem, czy akceptuje tego rodzaju kampanię reklamową ministra Sawickiego, której jedynym praktycznym celem wydaje się promocja jego własnej osoby. Czy akceptuje Pan Premier wydatkowanie znacznych, prawdopodobnie wielomilionowych, środków publicznych na lansowanie się ministra w czasie największej w dziejach Polski imprezy sportowej?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Krzysztof Słoń

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Bogdana Pęka i Andrzeja Pająka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W zasadzie od początku funkcjonowania Pańskiego rządu, było tak jeszcze w poprzedniej kadencji, unika Pan wypowiedzi, a przede wszystkim jakichkolwiek aktywnych działań na rzecz rolnictwa polskiego, odsyłając w tych kwestiach do ministra rolnictwa Marka Sawickiego. Dotyczy to w szczególności kluczowej dla przyszłości polskiej wsi kwestii wyrównania dopłat bezpośrednich dla rolników, które to dopłaty są obecnie rażąco zaniżone w porównaniu do dopłat otrzymywanych w starych krajach członkowskich UE, co stanowi jawną dyskryminację Polski i jej rolników. O ile do 2013 roku ta dyskryminacja będzie miała podstawy prawne, to po 2013 roku będzie już w oczywisty sposób sprzeczna z przepisami traktatowymi.

Minister rolnictwa Marek Sawicki publicznie deklaruje, że walczy o wyrównanie dopłat rolniczych dla polskich rolników. Wiele wskazuje, że są to jednak deklaracje puste. Na spotkaniu przewodniczących komisji rolnictwa Parlamentu Europejskiego i parlamentów narodowych w Kopenhadze 7 czerwca 2012 roku przewodnicząca rady do spraw rolnictwa, duńska minister rolnictwa Mette Gjerskov, oświadczyła, że sprawa dystrybucji dopłat bezpośrednich między kraje członkowskie nie będzie przedmiotem decyzji rady do spraw rolnictwa, lecz decyzja zostanie podjęta na szczeblu szefów państw członkowskich. Należy zatem przyjąć, że minister Sawicki, nawet gdyby chciał, to nie jest w stanie nic zrobić w kwestii zniesienia dyskryminacji polskich rolników lub chociażby jej ograniczenia. Jest to kwestia, którą Pan Premier musi się zająć osobiście.

Prosimy o informacje, czy Pan Premier zamierza to zrobić? Czy podejmie Pan polityczną aktywność zmierzającą do zapewnienia Polsce niedyskryminującego polskich rolników systemu dystrybucji dopłat bezpośrednich?

Prosimy o te informacje, a jednocześnie gorąco apelujemy o Pana niezwłoczną aktywność w tej sprawie jako szefa rządu Polski, która jest jedną z największych rolniczych potęg w UE i w której przyszłość rolnictwa jest poważnie zagrożona.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz
Bogdan Pęk
Andrzej Pająk

**Oświadczenie złożone
przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego,
Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego,
Andrzeja Pajaka i Wojciecha Skurkiewicza**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do prezesa Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, głównego geodety kraju Kazimierza Bujakowskiego

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Prezesie!

W ramach mojej interwencyjnej działalności senatorskiej wielokrotnie spotykam się z licznymi skargami na działalność geodetów, jak również z tym, że mapy ewidencyjne nie odzwierciedlają rzeczywistości i nie są aktualizowane, a także pomimo na przykład prawomocnych wyroków sądów nie są nanoszone na mapy zalecone zmiany.

Zarówno w poprzedniej kadencji Senatu, jak i w bieżącej wielokrotnie w pismach i za pośrednictwem oświadczeń zwracałem się do głównego geodety kraju oraz do ministra infrastruktury o naprawienie tych licznych nieprawidłowości, jednakże jak do tej pory niewiele zostało zrobione.

W związku z powyższym zwracamy się z prośbą do Pana Premiera o spowodowanie nadzoru nad działalnością Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii w sprawach kierowanych przeze mnie oraz prosimy o konkretną odpowiedź na pytanie: kiedy przedstawiane przeze mnie błędy będą usunięte? W związku z tym, iż niektóre sprawy czekają na finał od początku poprzedniej kadencji, czyli od ponad pięciu lat, prosimy o podanie konkretnych dat w konkretnych sprawach kierowanych przeze mnie do Urzędu. Ponadto prosimy o zauważenie skali problemów, jakie mają właściciele nieruchomości z powodu błędów w systemie ewidencji map, w szczególności pragniemy tu wskazać koszty, jakie ponoszą właściciele nieruchomości, bo niewątpliwie z powodu owych błędów ponoszą tylko straty.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Bogdan Pęk
Marek Martynowski
Andrzej Pajak
Wojciech Skurkiewicz

**Oświadczenie złożone
przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego,
Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego,
Andrzeja Pajaka i Wojciecha Skurkiewicza**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

Szanowny Panie Ministrze!

Wiemy, że w Ministerstwie Sprawiedliwości trwają prace zmierzające do wprowadzenia w polskich sądach systemu pełnej rejestracji dźwiękowej rozpraw sądowych, w tym także ustnych motywów wyroków. Z wielkim niepokojem przyjmujemy jednak docierające nieoficjalne informacje o tym, że dźwiękowa rejestracja rozpraw i uzasadnień wyroków ma być stosowana nie obok, lecz zamiast dotychczasowego tradycyjnego sposobu pisemnego protokołowania rozpraw i pisemnego uzasadniania wyroków.

Panie Ministrze, jeśli te zapowiedzi są prawdziwe, to wzywamy Pana, apelujemy, prosimy i błagamy, żeby nie dał się Pan zwieść takim planom. Brak pisemnych protokołów rozpraw czy pisemnych uzasadnień wyroków praktycznie uniemożliwi obywatelom skuteczną obronę ich praw w postępowaniach sądowych.

Przeciętny człowiek, a nawet i wytrawny prawnik, nie będzie w stanie wyłowić istotnych dla niego informacji z nagrania dźwiękowego, bardzo często wielogodzinnego. Odtwarzanie takich nagrań absorbuje czas, wymaga odpowiedniego sprzętu, a dla wielu ludzi, zwłaszcza dla ludzi biednych, będzie po prostu niewykonalne. Dla nich wymiar sprawiedliwości po prostu przestanie istnieć. Zważywszy na to, że strony mają ściśle limitowane krótkie terminy na wnoszenie apelacji bądź zażaleń w postępowaniu sądowym, zapoznawanie się przez nie w tak krótkim czasie z nagraniami dźwiękowymi oraz przeszukiwanie tych nagrań będzie drogą przez mękę, przez którą większość uczestników postępowania sądowego nie będzie w stanie przejść. Dotyczy to również zewnętrznych obserwatorów postępowania sądowego, na przykład posłów czy senatorów, do których ludzie zwracają się z prośbami o interwencję, a także samego Pana Ministra.

Jak Pan i Pańscy urzędnicy będziecie odpowiadali na przykład na skargi? Obecnie odbywa się to w oparciu o lekturę akt sprawy, a czy w przyszłości urzędnicy będą odsłuchiwali obszernie nagrania rozpraw czy też uzasadnień wyroków? Prosimy, by nie ulegał Pan namowom Pańskich złych doradców, którzy pod pretekstem usprawnienia wymiaru sprawiedliwości chcą wyłączyć wymiar sprawiedliwości spod jakiegokolwiek społecznej kontroli i wręcz chcą odebrać obywatelom elementarny dostęp do wymiaru sprawiedliwości.

Jeszcze raz podkreślamy: rejestracja dźwiękowa – tak, jak najbardziej, dla poprawy kultury rozpraw i zwiększenia praktycznych możliwości kontroli postępowania sądowego, ale nie zamiast, lecz obok dotychczasowego, tradycyjnego systemu protokołowania.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Bogdan Pęk
Marek Martynowski
Andrzej Pajak
Wojciech Skurkiewicz

**Oświadczenie złożone
przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego,
Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego,
Andrzeja Pajaka i Wojciecha Skurkiewicza**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 12 kwietnia 2012 r. „Dziennik Gazeta Prawna”, a za nim inne media ogólnopolskie i lokalne, opublikował informację o stale rosnącej popularności przystanku kolejowego Włoszczowa Północ, zlokalizowanego na Centralnej Magistrali Kolejowej. Według danych PKP liczba pasażerów korzystających z tego przystanku w ostatnich kilku latach zwiększyła się blisko trzydziestokrotnie i ciągle wzrasta. Oznacza to, że zrealizowana inwestycja już się zwróciła.

Mając na uwadze sukces przystanku Włoszczowa, który potwierdza zasadność i konieczność budowy pośrednich stacji kolejowych na trasie CMK, za pośrednictwem których transport kolejowy może zapewnić znacznie sprawniejszą komunikację z pobliskimi aglomeracjami, nie tylko w porównaniu z komunikacją autobusową, ale również z motoryzacją indywidualną, zwracamy się do Pana Ministra o rozważenie możliwości uruchomienia kolejnych pośrednich stacji kolejowych na trasie Centralnej Magistrali Kolejowej, a w szczególności na terenie województwa łódzkiego, które są tak potrzebne lokalnym społecznościom.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Bogdan Pęk
Marek Martynowski
Andrzej Pajak
Wojciech Skurkiewicz

Treść

14. posiedzenia Senatu w dniach 13 i 14 czerwca 2012 r.

(Obrady w dniu 13 czerwca)

Otwarcie posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
senator Jan Rulewski	6
Zatwierdzenie porządku obrad	
Punkt 1. oraz punkt 2. porządku obrad: debata na temat sytuacji bieżącej i perspektyw rozwoju Grupy Wyszehradzkiej; drugie czytanie projektu uchwały w związku z objęciem przez Rzeczpospolitą Polską przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej	
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Janusz Cisek	6
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jarosław Obremski	8
senator Jan Maria Jackowski	9
senator Janusz Sepioł	9
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Janusz Cisek	9
senator Alicja Zając	11
senator Jerzy Chróścikowski	11
senator Jan Maria Jackowski	11
senator Bogdan Pęk	11
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Janusz Cisek	12
senator Stanisław Hodorowicz	13
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Janusz Cisek	13
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca	
Jarosław Obremski	13
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Maria Jackowski	13
senator Janusz Sepioł	14
Otwarcie dyskusji	
senator Bogdan Klich	14
senator Edmund Wittbrodt	16
senator Józef Pinior	16
senator Janusz Sepioł	18
senator Bogdan Pęk	20
senator Jan Maria Jackowski	21
senator Janusz Sepioł	22
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Janusz Cisek	23
Wznowienie obrad	
Punkt 3. porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Porozumienia europejskiego w sprawie osób uczestniczących w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, sporządzonego w Strasburgu dnia 5 marca 1996 r.	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca Ryszard Knosala	24
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca	
Włodzimierz Cimoszewicz	25
Zapytania i odpowiedzi	
senator Grzegorz Wojciechowski	26
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	

Janusz Cisek	26	Piotr Gruszczyński	31
Otwarcie dyskusji		Sprawozdanie mniejszości Komisji Rolnic-	
Zamknięcie dyskusji		stwa i Rozwoju Wsi	
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o ratyfikacji		senator sprawozdawca	
Protokołu w sprawie rejestrów uwalniania i trans-		Jerzy Chróścikowski	32
feru zanieczyszczeń do Konwencji o dostępie do		Zapytania i odpowiedzi	
informacji, udziale społeczeństwa w podejmo-		senator Andrzej Matusiewicz	32
waniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości		senator Bogdan Pęk	32
w sprawach dotyczących środowiska, sporządzo-		senator Piotr Gruszczyński	32
nego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r.		senator Jerzy Chróścikowski	32
Sprawozdanie połączonych Komisji Środo-		senator Bogdan Pęk	33
wiska oraz Komisji Spraw Zagranicznych		senator Piotr Gruszczyński	33
senator sprawozdawca		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
Jadwiga Rotnicka	26	podsekretarz stanu	
Zapytania i odpowiedzi		w Ministerstwie Rolnictwa	
senator Grzegorz Wojciechowski	27	i Rozwoju Wsi	
podsekretarz stanu		Bogdan Dombrowski	33
w Ministerstwie Środowiska		Zapytania i odpowiedzi	
Beata Jaczewska	27	podsekretarz stanu	
senator Alicja Zając	28	w Ministerstwie Rolnictwa	
podsekretarz stanu		i Rozwoju Wsi	
w Ministerstwie Środowiska		Bogdan Dombrowski	33
Beata Jaczewska	28	senator Kazimierz Kleina	33
senator Grzegorz Wojciechowski	28	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		w Ministerstwie Rolnictwa	
w Ministerstwie Środowiska		i Rozwoju Wsi	
Beata Jaczewska	28	Bogdan Dombrowski	34
Otwarcie dyskusji		senator Kazimierz Kleina	33
Zamknięcie dyskusji		podsekretarz stanu	
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie		w Ministerstwie Rolnictwa	
ustawy o wyrobie napojów spirytusowych oraz		i Rozwoju Wsi	
o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych		Bogdan Dombrowski	34
napojów spirytusowych		senator Kazimierz Kleina	33
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwo-		podsekretarz stanu	
ju Wsi		w Ministerstwie Rolnictwa	
senator sprawozdawca		i Rozwoju Wsi	
Marek Konopka	29	Bogdan Dombrowski	34
Zapytania i odpowiedzi		Otwarcie dyskusji	
senator Barbara Borys-Damięcka	29	senator Jerzy Chróścikowski	35
senator Marek Konopka	30	senator Kazimierz Kleina	36
podsekretarz stanu		senator Bogdan Pęk	37
w Ministerstwie Rolnictwa		Zamknięcie dyskusji	
i Rozwoju Wsi		Punkt 7. porządku obrad: ustawa o zmianie	
Bogdan Dombrowski	30	ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz	
senator Henryk Cioch	30	ustawy o ofercie publicznej i warunkach wpro-	
podsekretarz stanu		wadzenia instrumentów finansowych do zorga-	
w Ministerstwie Rolnictwa		nizowanego systemu obrotu oraz o spółkach pu-	
i Rozwoju Wsi		blicznych	
Bogdan Dombrowski	31	Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów	
Otwarcie dyskusji		Publicznych	
Zamknięcie dyskusji		senator sprawozdawca	
Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie usta-		Henryk Cioch	38
wy o organizacji rynku rybnego		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Roz-		podsekretarz stanu	
woju Wsi		w Ministerstwie Finansów	
senator sprawozdawca		Mirosław Sekuła	39
		Otwarcie dyskusji	
		Zamknięcie dyskusji	
		Punkt 8. porządku obrad: uchwała Sejmu	
		Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie usunięcia niez-	
		godności w ustawie z dnia 5 listopada 2009 r. o spół-	

dzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych	
Sprawozdanie połączonych Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	39
Sprawozdanie mniejszości połączonych Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca Henryk Cioch.	39
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bogdan Pęk	41
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Mirosław Sekuła	41
senator Bogdan Pęk	42
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Mirosław Sekuła	42
Otwarcie dyskusji	
senator Bogdan Pęk	42
senator Jan Maria Jackowski	43
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 9. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego.	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca Stanisław Iwan	44
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Knosala	45
senator Stanisław Iwan	46
senator Jadwiga Rotnicka	46
senator Stanisław Iwan	46
senator Andrzej Pająk	47
senator Stanisław Iwan	48
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
Włodzimierz Karpiński	48
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Knosala	49
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
Włodzimierz Karpiński	49
Otwarcie dyskusji	
senator Andrzej Matusiewicz	49
senator Ryszard Knosala	50
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
Włodzimierz Karpiński	51
Punkt 10. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Andrzej Pająk	52
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
Roman Dmowski	53
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 11. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo bankowe, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Leszek Piechota	53
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Mirosław Sekuła	55
Zapytania i odpowiedzi	
senator Grzegorz Wojciechowski	56
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Mirosław Sekuła	56
senator Grzegorz Wojciechowski	57
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Mirosław Sekuła	57
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 13. porządku obrad: informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2011 roku	
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego	
Paweł Wojtunik	57
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Maria Jackowski	61
senator Grzegorz Wojciechowski	61
senator Michał Seweryński	61
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego	
Paweł Wojtunik	61
senator Andrzej Matusiewicz	63
senator Marek Martynowski	64
senator Wiesław Dobkowski	64
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego	
Paweł Wojtunik	64
senator Jarosław Lasecki	65
senator Leszek Piechota	66

senator Maciej Grubski	66	szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik	78
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik	67	senator Stanisław Gogacz	78
senator Stanisław Kogut	69	szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik	79
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik	69	senator Stanisław Jurcewicz	80
senator Andrzej Misiólek	70	senator Jarosław Lasecki	80
senator Alicja Zając	70	szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik	80
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik	70	senator Stanisław Hodorowicz	80
senator Robert Mamoń	72	szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik	81
senator Krzysztof Słoń	72	senator Andrzej Matusiewicz	83
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik	72	senator Alicja Zając	83
senator Bogdan Pęk	74	szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik	83
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik	75	Otwarcie dyskusji	
senator Bogdan Pęk	76	senator Maciej Grubski	84
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik	77	Zamknięcie dyskusji	
senator Stanisław Gogacz	77	szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik	85
senator Bohdan Paszkowski	77	Komunikaty	

*(Obrady w dniu 14 czerwca)***Wznowienie** posiedzenia

Punkt 12. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały z okazji obchodów 100-lecia urodzin ppłk. hm. Zygmunta Szadkowskiego (1912–1995)

Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą
senator sprawozdawca
Andrzej Person 88
Sekretarz
Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa
Andrzej Kunert 89

Otwarcie dyskusji
senator Kazimierz Wiatr 90
senator Jan Maria Jackowski 91

Zamknięcie dyskusji
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu
Głosowanie nr 1 92

Podjęcie uchwały

Komunikaty**Wznowienie** obrad

senator Włodzimierz Cimoszewicz 92
senator Bogdan Pęk 92
senator Łukasz Abgarowicz 92
Głosowanie nr 2 93

Uzupełnienie porządku obrad

Punkt 14. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw

Sprawozdanie Komisji Zdrowia
senator sprawozdawca
Rafał Muchacki 93

Zapytania i odpowiedzi
senator Bogdan Pęk 93
senator Rafał Muchacki 94
senator Włodzimierz Cimoszewicz 94
senator Rafał Muchacki 94

Wystąpienie przedstawiciela rządu
sekretarz stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc 95

Zapytania i odpowiedzi
senator Andrzej Matusiewicz 97
sekretarz stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc 97
senator Włodzimierz Cimoszewicz 97
sekretarz stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc 97
senator Andrzej Misiólek 98
sekretarz stanu
w Ministerstwie Zdrowia

Jakub Szulc	98	feru zanieczyszczeń do Konwencji o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r. (cd.)	
senator Grzegorz Wojciechowski	98	Głosowanie nr 6	107
senator Jan Rulewski	98	Podjęcie uchwały	
sekretarz stanu		Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych (cd.)	
w Ministerstwie Zdrowia		Głosowanie nr 7	107
Jakub Szulc	98	Podjęcie uchwały	
senator Jarosław Lasecki	99	Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego (cd.)	
sekretarz stanu		Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
w Ministerstwie Zdrowia		senator sprawozdawca	
Jakub Szulc	100	Piotr Gruszczyński	107
senator Krzysztof Słoń	100	Sprawozdanie mniejszości Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
w Ministerstwie Zdrowia		Jerzy Chróścikowski	107
Jakub Szulc	101	Głosowanie nr 8	108
senator Waldemar Kraska	101	Podjęcie uchwały	
senator Grzegorz Wojciechowski	102	Punkt 7. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych (cd.)	
sekretarz stanu		Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
w Ministerstwie Zdrowia		senator sprawozdawca	
Jakub Szulc	102	Henryk Cioch	108
senator Jan Maria Jackowski	103	Głosowanie nr 9	108
senator Stanisław Karczewski	103	Głosowanie nr 10	108
senator Helena Hatka	103	Głosowanie nr 11	108
sekretarz stanu		Głosowanie nr 12	108
w Ministerstwie Zdrowia		Głosowanie nr 13	109
Jakub Szulc	104	Głosowanie nr 14	109
senator Henryk Cioch	105	Głosowanie nr 15	109
sekretarz stanu		Podjęcie uchwały	
w Ministerstwie Zdrowia		Punkt 8. porządku obrad: uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (cd.)	
Jakub Szulc	105	Sprawozdanie połączonych Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawczej	
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca	
Zamknięcie dyskusji		Kazimierz Kleina	109
Wznowienie obrad		Sprawozdanie mniejszości połączonych Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawczej	
Punkt 15. porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich		senator sprawozdawca Henryk Cioch	109
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich		Głosowanie nr 9	108
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 10	108
Andrzej Misiótek	106	Głosowanie nr 11	108
Głosowanie nr 3	106	Głosowanie nr 12	108
Podjęcie uchwały		Głosowanie nr 13	109
Punkt 2. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w związku z objęciem przez Rzeczpospolitą Polską przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej (cd.)		Głosowanie nr 14	109
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu		Głosowanie nr 15	109
Głosowanie nr 4	106		
Podjęcie uchwały			
Punkt 3. porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Porozumienia europejskiego w sprawie osób uczestniczących w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, sporządzonego w Strasburgu dnia 5 marca 1996 r. (cd.)			
Głosowanie nr 5	107		
Podjęcie uchwały			
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Protokołu w sprawie rejestrów uwalniania i trans-			

Głosowanie nr 16.	110	porządku obrad	128
Głosowanie nr 17.	110	Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
Głosowanie nr 18.	110	w dyskusji nad punktem 9.	
Głosowanie nr 19.	110	porządku obrad	129
Głosowanie nr 20.	110	Przemówienie senatora Rafała Muchackiego	
Podjęcie uchwały		w dyskusji nad punktem 9.	
Punkt 9. porządku obrad: ustawa o zmianie usta-		porządku obrad	130
wy o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa		Przemówienie senatora Rafała Muchackiego	
własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz		w dyskusji nad punktem 10.	
jednostek samorządu terytorialnego (cd.)		porządku obrad	131
Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-		Przemówienie senatora Rafała Muchackiego	
rialnego i Administracji Państwowej		w dyskusji nad punktem 12.	
senator sprawozdawca Stanisław Iwan	110	porządku obrad	132
Głosowanie nr 21.	111	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 22.	111	przez senatora Tadeusza Arłukowicza	133
Podjęcie uchwały		Oświadczenie złożone	
Punkt 10. porządku obrad: ustawa o zmianie		przez senatora Tadeusza Arłukowicza	134
ustawy o dokumentach paszportowych (cd.)		Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 23.	111	przez senatora Tadeusza Arłukowicza	135
Podjęcie uchwały		Oświadczenie złożone	
Punkt 11. porządku obrad: drugie czytanie pro-		przez senatorów Grzegorza Biereckiego	
jektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postę-		oraz Henryka Ciocha.	136
powania cywilnego, ustawy – Prawo bankowe,		Oświadczenie złożone	
ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz		przez senatora Przemysława Błaszczyka	137
ustawy o funduszach inwestycyjnych (cd.)		Oświadczenie złożone	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu		przez senatora Roberta Dowhana	138
Głosowanie nr 24.	111	Oświadczenie złożone	
Podjęcie uchwały		przez senatora Andrzeja Grzyba	139
Punkt 14. porządku obrad: ustawa o zmianie		Oświadczenie złożone	
ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych		przez senatora Jana Marię Jackowskiego	140
innych ustaw (cd.)		Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 25.	111	przez senatora Jana Marię Jackowskiego	141
Podjęcie uchwały		Oświadczenie złożone	
Oświadczenia		przez senatora Jana Marię Jackowskiego	142
senator Stanisław Gogacz.	112	Oświadczenie złożone	
senator Krzysztof Słoń	112	przez senatora Jana Marię Jackowskiego	143
senator Józef Pinior	113	Oświadczenie złożone	
Zamknięcie posiedzenia		przez senatora Jana Marię Jackowskiego	144
Wyniki głosowania		Oświadczenie złożone	
Przemówienia i oświadczenia senatorów prze-		przez senatora Jana Marię Jackowskiego	145
kazane do protokołu, niewyłoszone podczas		Oświadczenie złożone	
14. posiedzenia Senatu		przez senatora Stanisława Jurcewicza	146
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali		Oświadczenie złożone	
w dyskusji nad punktem 3.		przez senatora Stanisława Jurcewicza	147
porządku obrad	123	Oświadczenie złożone	
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali		przez senatora Kazimierza Kleinę	148
w dyskusji nad punktem 5.		Oświadczenie złożone	
porządku obrad	125	przez senatora Macieja Klimę	149
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego		Oświadczenie złożone	
w dyskusji nad punktem 5.		przez senatora Macieja Klimę	150
porządku obrad	126	Oświadczenie złożone	
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali		przez senatora Ryszarda Knosalę	151
w dyskusji nad punktem 6.		Oświadczenie złożone	
porządku obrad	127	przez senatora Ryszarda Knosalę	152
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego		Oświadczenie złożone	
w dyskusji nad punktem 6.		przez senatora Stanisława Koguta	153

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego	154	przez senator Janinę Sagatowską	170
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego	155	Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Sitarza	172
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Martynowskiego	156	Oświadczenie złożone przez senatorów Krzysztofa Słonia oraz Grzegorza Wojciechowskiego	173
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Martynowskiego	157	Oświadczenie złożone przez senatorów Krzysztofa Słonia oraz Grzegorza Wojciechowskiego	174
Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Misiółka oraz Leszka Piechotę	158	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Krzysztofa Słonia	175
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę	159	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Bogdana Pęka i Andrzeja Pająka	176
Oświadczenie złożone przez senator Andżelikę Moźdzanowską	161	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Andrzeja Pająka i Wojciecha Skurkiewicza	177
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	163	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Andrzeja Pająka i Wojciecha Skurkiewicza	178
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	164	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Andrzeja Pająka i Wojciecha Skurkiewicza	179
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	165		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka	166		
Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Poślednika	167		
Oświadczenie złożone przez senator Jadwigę Rotnicką	168		
Oświadczenie złożone			

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X

